SKARBNICZKA
NASZEJ
ARCHEOLOGJI

OBEJMUJĄCA

ŚREDNIOWIEKOWE POMNIKI WOJENNEGO BUDOWNICTWA POLAKÓW, WIADOMOŚCI DO DZIEJÓW SZTUK PIĘKNYCH W POLSCE, ORAZ WSPOMNIENIA Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI I T. P.

PRZEZ

AMBROŻEGO GRABOWSKIEGO,
KRAKOWIANINA.

Z 39. WIZERUNKAMI BASZT I BRAM KRAKOWSKICH.

WYDANIE J. N. BOBROWICZA.

LIPSK,
NAKŁADEM KSIĘGARNI ZAGRANICZNEJ.
(Librairie étrangère.)
1854.

SZANOWNYM I UCZONYM MĘŻOM, ZNAWCOM I MIŁOWNIKOM STAROŻYTNOŚCI KRAJOWYCH I SZTUK PIĘKNYCH

JÓZEFOWI IGNACEMU KRASZEWSKIEMU,
EDWARDOWI BARONOWI RASTAWIECKIEMU,
ALEXANDROWI HRABI PRZEZDZIECKIEMU;

W OZNAKĘ CZCI IM NALEŻNEJ

ZBIERANKĘ TĘ MOJĘ POŚWIĘCAM.

Ambr. Grabowski.

PRZEDMOWA.

Archeologia w ogólnem znaczeniu wzięta, jest wiadomością o tem co z starożytnych pochodzi czasów. W cieśniejsze ujęta ramy, zajmuje się dawnemi pomnikami budownictwa, tudzież utworami malarstwa, snycerstwa, łącząc oraz do siebie Numizmatykę, Gliptykę i Paleografią.

Dotąd Archeologią naszą jeszcze się mało zajmowano, i teraz dopiero zwolennicy jej zaczynają rozpatrywać się w dawnych zabytkach sztuki, których jeszcze nie dotrawił czas i przygody, i ogłoszać swoje w tym przedmiocie prace, które zamgloną przeszłość naszą objaśnić mają.

Uczeni mężowie krajów szczycących się oświatą, gdy starożytności egipskie, hetruskie, greckie i rzymskie od tak dawna badane, już prawie wyczerpane zostały, uczynili zwrot ku starożytnościom swoich krajów, i naukę tę do wysokiego podnieśli stopnia. . . . Podobnież i w naszem piśmiennictwie, pojawiło się już nie jedno dzieło temu poświęcone przedmiotowi, i zarzut obojętności ku starym pamiątkom już więcej czasom naszym nie ciąży. Obudzone zamiłowanie i znawstwo, już dzisiaj z poszanowaniem ogląda każdy dawniejszych wieków szczątek, i ze czcią przenosi go do zbiorów, gdzie do poznania zwyczajów dawnych przodków służyć będzie.

Dziełko niniejsze mieści w sobie takie wiadomości, jakie do ogólnej Archeologji należą. . . . W prawdzie w poprzedniem dziele mojem złożyłem pożegnanie się z piórem, przecież nawyknienie do miłej pracy wzięło górę nad postanowieniem, i zebrawszy jeszcze siły wątłego wzroku, przejrzałem znaczną liczbę ksiąg Archiwum krakowskiego, z których wyjątki

lubownikom dawnych pamiątek i spraw ojczystych udzielam, tusząc że im będzie miło uobecnić sobie minione wieki i spocząć na starych wspomnieniach.

Tak więc ten już niejako śpiew łabędzi, oddaję ziomkom gwoli zachęty Poety czeskiego Jana Kollara:

Na narodu wyplenionej roli,
Pracuj każdy ile starczy sił. . . .
Pracuj, wielkili twój zawód lub mały.
Wódz z szeregowcem jednej godni chwały,
Gdy swych stanowisk strzegą.

Pisałem w Krakowie r. 1853.

A. G.

I.

ŚREDNIOWIEKOWE POMNIKI
WOJENNEGO BUDOWNICTWA POLAKÓW,
W WIZERUNKACH BASZT I BRAM KRAKOWSKICH PRZEDSTAWIONE.

I.

ŚREDNIOWIEKOWE POMNIKI WOJENNEGO BUDOWNICTWA POLAKÓW.

BASZTY KRAKOWSKIE.

Mało już takich w liczbie mieszkańców Krakowa pozostało przy życiu, którzyby pamiętali jak wyglądała ta stara stolica kraju, otoczona do koła murami i wysokiemi basztami, które patrzącemu z dala jakby wicże nieprzeliczonych kościołów wydawały się. ... Zewnętrznie Kraków miał wielce malowniczą postać: przedstawiał oraz obronną twierdzę, nie tyle może groźną wyniosłemi wieżycami i murami, ile gotowością do jej obrony licznych, dobrze uzbrojonych i ćwiczonych w użyciu broni jej mieszkańców. ... Atoli z postępem lat zmieniły się i obyczaje: miesczanin zastąpiony wojskiem regularnem, przestał pełnić obowiązki żołnierza, a dawne mury i baszty za wzrostem nauki wojennej, pokazały się być mało użytecznemi, i na pastwę słot i czasu wskazane zostały.

Temu losowi uległy mury, bramy i baszty, niegdyś stanowiące obronę Krakowa. W dawnych wiekach budowało i reparowało je miasto z własnych funduszów, i w tamto-czesnych uchwałach krajowych nie widać, aby skarb publiczny w utrzymywaniu tychże jaki brał udział. Owszem przeciwnie, stan ślachecki ustawodawczy za upadkiem ducha publicznego, niemiłem spoglądał okiem na usiłowania miesczan, niedozwalających aby te warownie w gruzy się rozpadały, a ta oziębłość jego na rzecz krajowego bezpieczeństwa aż do nam bliższych przeciągła się czasów, kiedy Dr. Sebastyan Petrycy w wieku XVII. żyjący, odwagą cywilną uniesiony, prózen obawy przemożnej klassy, śmiałe i cierpkie czyni jej wyrzuty: »Niemasz u nas czemu »się podziwować, jako w inszych krajach: niemasz obrony nigdzie,

»niemasz twierdze, iż naszy Panowie wielmożność swą na pachoł-
»kach i półmiskach ukazują. Rzadki któryby co dla Rzpltej zbudo-
»wał ozdoby. U nas nie wolno wałów sypać około miasta miescza-
»nom, bo wnet ślacheckiego stanu ludzie narzekają na nie mówiąc:
»budują się chłopi i armują przeciwko nam.... Otóż macie wielmo-
»żnego, i sam nic nie czyni i drugiemu nie da.« (Etyka Aryst. r. 1618. pag. 261.)

Kiedy zaczęto Kraków otaczać basztami? wiadomość o tem do nas nie doszła. Długo one stały, długo opierały się przygodom i czasowi, lecz w końcu pokaleczone zębem jego, ulegały skażeniu jak wszystko co wzniosła ręka człowieka, która też najwięcej na to wpłynęła, że wszystkie z wyjątkiem trzech dotąd stojących (pomiędzy r. 1809 i 1820), z powierzchni ziemi zniknęły.

Uczyniwszy zadaniem większej części mojego życia, ogłaszanie wszelkich dawnych pismiennych pomników tyczących się tak Krakowa jak w ogólności i kraju naszego; przedsięwziąłem z dawnych rysunków przedstawiających baszty i bramy krakowskie, które na początku naszego stulecia zdjął z natury Jerzy Głogowski Krakowianin, w porządku jak one względnie siebie stały (gdyż jeszcze istnące pamiętam), okazać w rycinach współziomkom i te zabytki wojennego budownictwa przodków naszych, z dodaniem niektórych do nich się odnoszących wspomnień, ile o takowych w księgach Archiwum krak. doczytać się mogłem, a mianowicie takich jakie jeszcze poprzedniem mojem dziełkiem Dawne zabytki M. Krakowa &c. r. 1850 wyszłem, objęte nie zostały, i które za dopełnienie tamże zawartych uważane być mogą.

*
* *

WYSZCZEGÓLNIENIE BRAM I BASZT.

1. **Brama grodzka.** — Wysoka jej wieża przez którą był wyjazd z miasta, była basztą cechu złotników. Wizerunek przedstawia ją od strony miasta.

Blizko niej przy samej podstawie Wawelu, była brama poboczna, której kształt prosty na zdjęcie widoku nie zasługiwał.

2. Baszta murarzy. — Na początku wieku XVIII. murarze i kamieniarze jedno zgromadzenie składali: *Contubernium muratorum et stametorum* (z niem. *Steinmetz*). — Naprzeciw niej stała kamienica przechodnia z ulicy poselskiej do uliczki koziej, właściwie kątnej. Rozebrano ją za senatu m. Krakowa.

3. Baszta rymarzy.

4. Baszta prochowa.

5. Baszta iglarzy. — Rzemiosło tu niegdyś liczne, poźniej upadłe. R. 1609 Wojc. Gąska i Stan. Ruszek starsi tego rzemiosła, szacowali tysiąc igieł po zł. 8. .. Także pancerz jeden na zł. 30.

6. Baszta malarzy.

7. **Brama wiślna**. — Straż jej trzymali ślosarze i kotlarze.

8. Baszta solarzy, prasołów, handlarzy solą.

9. Baszta cerulików.

10. Baszta miechowników, *marsupiarum*.

11. Baszta taszników, kaletników i farbierzy. — R. 1706 była basztą skrzypków, czyli muzykantów.

Tu stała niegdyś baszta przy mennicy, która się r. 1648 zwaliła.

12. Baszta ruśnicarzy.

13. Baszta nożowników.

14. **Forta szewska**, garbarzy białoskórników. *Albicerdonum*.

15. Baszta czerwonych garbarzy. *Rufficerdonum*.

16. Baszta garncarzy.

17. Baszta paśników. — R. 1609 zeznał Kasper Celner rzemiosła miechowników starszy: »Jestem od lat 30. przy Krakowie, tedy pomnę iż takowe pasy, tkanice złote, axamitne, zawdychmy rabiali paśnikom krakowskim. Do takowych pasów oni przybijali zankle, sprzączki przeciwnie (Przeciwnia).

18. Baszta introligatorów i stelmachów.

19. Baszta łaziebników i śledziarzy. — Łaźnie w dawych czasach należały do potrzeb. Są w aktach krakowskich zapisy, nadewszystko w wieku XVI, że czyniący testamenta, przy innych dobrych uczynkach przeznaczali na łaźnię dla ubogich pewne kwoty *).

---

*) R. 1598. Katarzyna Lechowa żona karczmarza czyniąc testament poleca, iż mąż jej: »Na milosierne uczinky thy rzeczy które odemnie w zleczeniu ma oddacz będzie powinien, to jesth pas, waczek, nożenki srebrne, sprzedawszy, pyeniądze oddacz ma do spytala S. Ducha i i dwa achtela piwa. ... Do tego łaźnie i obiath dla ubogich sprawicz będzie powinien.« — Takie zapisy są częste.

Jako dawny zabytek zwyczajów, przytoczę tu z książki cechu kuśnierzy: »R. 1600. Jest uchwała y postanowienie w zagajonym zupełnym cechu, na co się PP. Bracia wszytcy submittowali, iże czeladnik żaden nie ma chodzić do łaźnie tylko we cztery Niedziele od przewodney Niedziele począwszy: przedo gdzieby nad to postanowienie, u któregokolwiek Pana czeladnik niedbając ważył się we dwie Niedziele chodzić, tedy Pan każdy takowego czeladnika jak prędko przyydzie z łaźni ma do więzienia dać, y do Poniedziałku go chować, pod winą kamienia wosku.«

20. Baszta ceklarzy. Słudzy ratuszni.

21. Baszta szewców I^{sza}. Rękodzieło to i krawiectwo na początku XVII. wieku było nader liczne, bo kiedy w innych rzemiosłach wybierano po dwóch starszych (Cechmistrzów), w tych obierano po sześciu.

22. Baszta szewców II^{ga}.

23. Baszta spustoszała, ta od dawnego czasu nie miała straży cechowej.

24. **Brama sławkowska**. Tę miał cech krawiecki.

25. Baszta mieczników i mydlarzy.

26. Baszta cieślów.

27. Baszta stolarzy i powroźników.

28. **Brama floryańska**. Tej strzegli kuśnierze. J. Bielski Kronika p. 438 pisze, że r. 1498 brama floryańska z owemi wieżami jest wystawiona. ... Dotąd przetrwała w dobrym stanie.

29. Baszta pasamoników.

30. Baszta karczmarzy I^{sza}, albo piwowarów, słodowników. Tych bywał cech liczny. R. 1608 było ich 71., księga Nr. $\frac{22}{23}$ daje nazwiska ich z oznaczeniem gdzie zamieszkiwali (p. 153).

31. Baszta karczmarzy II^{ga}.

Dawne spisy pokazują, że tu następowała baszta czworoboczna, na wierzchu murowany kolos. I w tej r. 1626 był skład prochów miejskich.

Po tej szła baszta ośmioboczna, na niej sztyber murowany, a była basztą grzebieniarzy i kartowników. — Rysunków ich Glogowski nie zdjął, bo już może baszty nie istniały.

32. Baszta przekupniów.

33. Baszta barchanników. — Mniemać możnaby że to byli sukiennicy, których zwano *parchanistæ*, *textores*, *Wollenweber*.

Tu brak rysunku baszty, o której Inwentarz r. 1792. mówi: Baszta pusta.

Również nie ma rysunku baszty, która była czworoboczna, cechu rzeźników.

34. **Forta mikołajska**, cechu rzeźników.

35. Baszta kordybanników.

W wieku XVI. i wcześniej, używanie łaźni mocno było rozkrzewione, i miasto posiadało własne łaźnie, które wypuszczano w dzierżawę, a prócz tego i prywatni podobne zakłady utrzymywali, i w regestrze przychodów miasta z r. 1500. jest ten zapis: Łaźnia przed fórtką ś. Anny, dawniej przynosiła tygodniowo grzywnę jednę i gro. dwa; teraz zaś wypuszczona jest za grzywnę bez czterech groszy, — bo wszyscy mieszczanie stali się łaziebnikami, i każdy ma łaźnię w domu.

W r. 1520. należał do dworzan Królewskich *Balneator Regius*.

36. **Brama nowa.** — Trzymali ją piekarze.

37. Baszta kowali.

38. Baszta siodlarzy.

Szereg wież otaczających Kraków, zakończała baszta Ringmacherów, z kształtu swego mało znaczna. Jakichby przedmiotów wyrobem oni trudnili się, odpowiedzieć nie można. Polskie ich dawne nazwisko było perszczennicy. — Ksądz Siarczyński pisze: »Pierścienie, sygnety, spinki, manele, kanaki, naszyjniki i podobne rzeczy, w których drogie kamienie osadzano, co dziś do jubilerów należy, pierścienników było w ówczas zatrudnieniem.« (Bibl. warsz. r. 1847. Kwiecień.) — Atoli wyjaśnienie to nie zgadza się z tem co wiarogodniej podają akta krakowskie jako to: »R. 1700 starsi rzemiosła szewskiego wnieśli skargę do Rajców, iż przed wchodem do jatek szewskich, Ringmacherowie ustawiają swe stoliki z narzędziami do podkuwania obuwia, i zacieśniają wnijście do jatek, ... co im Rajcy zabronili czynić pod karą 10. grzywien.« — (R. 1706 była to baszta haftarska.)

Następowały jeszcze trzy ułamki baszt, cechu bednarzy, i dwie od dawna zrujnowane, które tak jak i mury opasujące Kraków, w czasie zakładania przechadzek publicznych za rządu woln. m. Krakowa, ze wszystkiem rozebrano, — i tylko baszty pod Nr. 26. 27. 28 i 29. jako przypominki tego co dawniej było, w całości się pozostały.

* * *

Kierunek w jakim stały te baszty, był następujący:

Strona południowa. — Tu wznosiła się wieża bramy grodzkiej, prawie sama, jedna ku stronie południa wysuniona,

Strona zachodu. — Tu stały w szeregu baszty począwszy od murarskiej, aż do baszty spustoszałej, czyli od Nr. 2. do Nr. 23.

Strona północna. — Brama sławkowska i następne aż do baszty karczmarskiej pierwszej, od Nr. 24. do Nr. 30.

Strona wschodu. — Baszta karczmarzy II^{ga} aż do trzech ułamków baszt, szeregiem zbliżających się ku stronie południowej, od Nr. 31 do Nr. 38 i dalej.

* * *

Najdawniejszą wskazówką budowy baszt, zdaje się że jest ten zapis wydatku r. 1403: *Dmns. Panswange exposuit de pecunia civitatis pro ædificii propugnaculorum* XX *marc.* — *Item unam mar. ad figuram Micheli (?).*

R. 1404. Odbywają się roboty około baszty przy bramie wiślnej. Dowożą różne potrzeby, jako to piasek, kamienie i t. p. *ad turrim Wislensem*. .. Budują czy też reparują inne oraz bramy, jako to: szewczą, nową czyli rzeźniczą.

R. 1414. już się zjawiają pierwsze postanowienia straży w basztach, a r. 1422 już są wymienione bramy i baszty, do których Rajcy wyznaczyli po dwóch, trzech lub czterech miesczan, imiennie powołanych, z nazwą *Capitanei super turres*. Oznaczone są wszystkie siedm bram (pobocznej jeszcze nie było), tudzież te baszty: *turris retro Ihrlem* (bursa Jeruzalem); — *turris judeorum, retro S. Stephanum;* — *in sequenti turri;* — *in turri cum erker* (z wystawą); *in turri nova circa valva S. Floriani;* — *retro hospitale;* — *in turri antiqua proxima sequenti;* — *in turri nova;* — *off dem eckechten torme;* — *retro balneum arenæ.*

R. 1431. jeszcze budują *turris judeorum*, czyli basztę przy bramie żydowskiej.

R. 1547. w wieżach zamieszkują różni prywatni, lub niżsi urzędnicy i posługacze ratuszni, pierwsi za opłatą najmu do kassy miasta. — W baszcie przy ulicy garncarskiej mieszka Jerzy introligator i płaci gro. 24. — W fórtce ś. Anny mieszka krawiec, płaci gro. 12. — W baszcie pierwszej od bramy szewskiej, mieści się Jan Tudnar, sługa miejski, których bywało dwóch lub trzech, a ich było obowiązkiem pilnować porządku na targu miejskim, opłatę targową wybierać i do kassy miasta wnosić. — Basztę 2gą i 3cią zajmowali dwaj pachołkowie miejscy, i tym sposobem kilka jeszcze wież dzierżawią różni, lub w takowej mieszkają słudzy ratuszni.

R. 1570 jedna z baszt, zdaje się że prochowa zgorzała, i w rachunkach podany jest wydatek na prochy ratujących *(pulveres sulfureos)*, w niej złożone, tudzież na jej reparacyą po ogniu.

Było o tem wyżej, że już dawniej wieże miejskie jako strażnice Krakowa oddane były cechom, i z tąd o nich nie ma wzmianki, jako nie przynoszących kassie miasta żadnej korzyści: dopiero r. 1571 jest o nich mowa: »wszystkie prawie baszty na około miasta stojące, rozdane są cechom miejskim, i z tego względu miasto z nich żadnego nie pobiera dochodu.«

R. 1582. W baszcie bramy floryańskiej znaczne są podejmowane naprawy. Przywożą ciosy z Myślenic, obrabiają takowe, pracują przy niej murarze i poprawiają dachówkowe jej nakrycie.

R. 1595. Na wieży mistrzowskiej lub katowskiej, sklepią izbę, i murarze pracują około niej przez całą jesień.

R. 1599. Odbywają się roboty około naprawy baszt, i pokrywają je dachówką gdzie tego pokazała się potrzeba. . . . Osadzają nowe banie czyli gałki na wieżach i bramach, i nie będzie zboczeniem od rzeczy, gdy się tu położą niektóre na to wydatki.

Lenartowi kliepnerowi (blacharz) za banię na mikołajską bronę flor. 3 gro. 15. — Temuż za trzy banie na wieże flor. 5 gro. 15.

Michałowi kotlarzowi od oprawienia (naprawy) 12. gałek na wieże, po gro. 24.

Za 11. gałek nowych, które ważyły funtów 110., za funt po gro. 6.

Kasprowi Kurczowi od pozłocenia tychże po flor. 3.

Ślozarzowi od oprawienia powietrzników starych 12. po gro. 6. — Temuż za 10. powietrzników nowych po gro. 30.

Za spiczę (grot), co robił na mikołajską bronę, gro. 15.

Za powietrznik miedziany na szewczą bronę flor. 2.

Dachownik (pokładający dachówkę), od każdej wieży pobiera flor. 8.

R. 1648. Bartłomiejowi Fromowi zapłacono za dwie lecie czynsz za bronnego w forcie szwieckiej, co po obaleniu się wieży u niego mieszkał, flor. 15.

R. 1704 cech rymarski wyniósł prośbę do Rajców, iż wieża którą dotąd posiadali, nie jest w stanie zupełnego bezpieczeństwa, gdyż strzelba i inne rzeczy z niej zabrane zostały (Szwedzi?); — baszta zaś malarzy jest opuszczoną, i kontubernium ich straży tejże odstąpiło. Rajcy do ich życzenia się przychylili i wieżę malarską tymże oddali.

R. 1706. JP. Michał Behm Rajca krakowski, podał urzędowi miasta do wiadomości, iż z rozkazania J.Kr. Mci z baszty prochowej wzięto prochu w beczkach cetn. 16 i pół.; poczem P. Mik. Chudziński dozorca prochów miejskich, klucze od baszty Rajców położył i urząd Prowizora prochów zrezygnował.

R. t. — Dwóch miescczan z cechu karczmarzy (piwowarów) podali do akt miejskich deklaracyą: »iż z nakazu J.Kr. Mci żołnierze, bez wiedzy i nie dając znać cechowi, basztę karczmarską odbili, i z niej armatę (broń cechową) jako to: śmigownic 26., hakownic 7., a muszkietów lontowych 10. zabrali.

Oprócz znajdującej się na basztach broni ręcznej, jeszcze niekiedy wprowadzano tamże armaty: i tak rachunki miejskie z r. 1648 wydatki na to tak podają.

Dla 14. cieślów i 8. pomocników, co działa wciągali na basztę floryańską, flor. 5. gro. 20.

Cieślom i pomocnikom użytym do wciągania dział na bronę mikołajską, flor. 9. gro. 5. — Tymże co ciągneli działa na szewczą bronę flor. 7.

Za wciąganie dział na wiślną bronę flor. 6.

Za toż, na bramę sławkowską flor. 6.

Pachołkom 30., co czworo dział zaciągali na bronę ś. Floryana, flor. 3.

Jednej jeszcze w dawnych księgach dopatrzyć się można okoliczności, iż niekiedy w basztach urządzane były więzienia dla osób godniejszego pochodzenia: i tak w r. 1599 w jednej z tychże jakiś mało zwyczajny więzień, bo przy wydatkach z tego powodu dodają mu tytuł Pana, co nie było w używaniu: »Sophiej Włochowej wrócono, co była zadała czynszu bronnemu grodzkiemu z maclochu podle fórty ś. Anny, który wzięto dla Pana Marcinowskiego, flor. 7. — Za dwie kłodzie, gdzie Pan Marcinowski siedzi, gro. 45. — Panu Marcinowskiemu, na przyczynę JP. Marszałka koronnego, na strawę dano do rąk Jmci flor. 50.

BRAMY.

O tych już w innem dziele mówiłem, tu zaś daję rzeczy tamtej uzupełnienie.

R. 1702. na sessyi Radziec d. 26. Maja, udzielone im było następujące królewskie rozrządzenie: »Z woli i rozkazania J.Kr. Mci podane są te punkta: naprzód otwieranie bram rano o godz. 6^{tej}, a zamykanie o godz. 8^{mej}, i trzy tylko bramy otwarte być mają, a drugie aby były zapalissadowane. Warta po murach aby w nocy była. Ludzi przyjeżdżających do miasta aby pisać, i do gospod chodzić gdzie kto stanie z gości. ... Gospodarze też powinni opowiedzieć, u którego z nich kto mieszka. — Więc aby w leguminy przysposabiali się miesczanie na ośm miesięcy. Popis miasta odprawić, i aby ludzi mogło być sto pod chorągwią, i gdyby można pod jednaką barwą. — Także miesczanie aby mieli fuzye, tudzież proch, kule, rydle, siekiery, mo-

tyki, i w drwa aby się przysposabiali. — Rajcy postanowili aby Radę gminną (*Communitas*) wezwać, i to do jej podać wiadomości.

R. 1705. d. 16. Kwietnia. P. Paweł Fryznekier Burmistrz, zawiadomił Rajców, iż na żądanie Hr. Sperlinga Oberst-leitnanta i Meleandra Komissarza Króla Jmci szwedzkiego, piechotę miejską w bramach straż trzymającą musiał z tamtąd odwołać, które Szwedzi osadzili, i klucze od bram w ręku Hr. Sperlinga złożyć: tudzież że tylko trzy bramy, t. j. floryańska, nowa i wiślna, otwartemi będą.

W niejaki czas po ustąpieniu Szwedów, JP. Bekierski Oberstleitnant gwardyi Króla Stanisława, z regimentem pieszym d. 7. Grudnia r. t. w wieczór wszedł do miasta: a będąc w Ratuszu z izby sądowej ustąpić nie chciał, dopókiby mu kluczy od bram miejskich nie oddano, deklarując że ma list Króla Jmci na konsystencyą zimową w mieście. .. Więc mu klucze oddane były, a dalszą potem konferencyą odłożył do jutra.

Brama poboczna. — Pierwsza o niej wzmianka, zasięga końca wieku XVI., kiedy r. 1595 robili murarze i pomocnicy około muru począwszy od bramy pobocznej aż do wrot zamkowych. — (Mur ten rozebrano r. 1852.)

R. 1707. Flawiusz Marchetti Burmistrz krakowski, zgromadzonej Radzie miasta oświadczył: JW. General Denhoff Komendant miasta, koniecznie się dopomina, aby brama poboczna przy zamku, mająca tylko palissady, parkanem obwiedziona i ziemią zawalona była, gdyż *timetur* aby jaki nieprzyjaciel pod miasto podstąpiwszy, tą bramą nie wszedł weń gdyby nie była opatrzona: zaczem miasto aby drzewo na parkan obmyśliło i ludzi do zasypania bramy dodało, potrzebnie; ... tudzież aby ganki i galerye na murach opatrzone były i poręcze sporządzone, coby pewnie ze sto tysięcy kosztu wyniesło. — Teraz kiedy i drzewa nie masz i ziemia zmarzła na zasypanie bramy (d. 3. Lutego); wypada tedy przełożyć JP. Komendantowi *impossibilitatem* sporządzenia tego pod teraźniejszy czas, prosząc aby od tego odstąpił, obmyśliwszy mu *honorarium*: do czego delegowany był P. Michał Behm z podarkiem antała wina.

R. 1711. Paweł Nieśniowski Burmistrz zawiadomił Rajców: »Byłem u JW. Kasztelana wojnickiego: ten opowiedział, iż wydana będzie assygnacya od Województwa do JP. Łętowskiego exaktora podatków, od Wdztwa naznaczonego, na pewną summę dla wystawienia i forty-

fikacyi bramy pobocznej, aby tylko osobę *e medio Magistratus* obrać, którąby tej roboty dozorowała.

Poźniej, podane były od Rajców punkta i desideria do PP. Sędziów skarbowych, pomiędzy któremi było i to: »Raczyliście WW. MM. PP. naznaczyć z podatków exactiej JP. Skarbnika krak. złot. dwanaście tysięcy na wymurowanie pobocznej bramy, którą fabrykę i teraźn. *Laudum* do skutku doprowadzić nakazało .... Więc że JP. Skarbnik rachunki exactiej swej WMPP. oddaje i tę exactią zakończa; upraszamy uniżenie, z kąd na tę summę wydana assygnancya na tę nakazaną reparacyą, mieć będzie obmyśloną wypłatę? ... Cokolwiek WMPP. łaski *et decoris* stołecznemu temu wyświadczycie miastu, *finitimæ gentes* prześwietnemu Wdztwu jako *conservatori* stolice koronnej, *totum decus attribuet.*« — Ale z pozostałej do naszych czasów tej bramy (dopiero za Rzpltej krakowskiej rozebranej) wcale nie było znać że była tą, którą w owym czasie wystawić zamierzano, a do czego zapewne nie przyszło.

Z listu m. Krakowa do Starosty krak. r. 1716. — »Zabłysła nam *spes melioris frugis,* kiedy JP. Generał Lamotte z ordynansu J.K. Mci oddał nam klucze od bram miejskich, samę tylko bramę poboczną dla wygody zamkowej sobie zostawiwszy, sam się z ludźmi niektórymi pozostałymi w zamku miescząc. — *In puncto* tedy wyjścia garnizonu z miasta, miesczany naszymi osadziliśmy bramy. *Quam nostram felicitatem* daj Boże *diuturnam,* gdy JWPanu donosimy, supplikujemy jako najuniżeniej, racz nam u prześw. Województwa wymódz, aby *more veteri* sami się mogliśmy strzedz i zawierać.«

Brama żydowska. — Już ona istniała r. 1405 i była zamykaną, jak to okazuje wydatek: *pro clave ad portulam judeorum* gr. 4.

*
* *

Seb. Petrycy, dowodząc potrzeby utrzymywania przy bramach miejskich wrotnych czyli odźwiernych, a raczej stróżów bramnych, tę czyni uwagę: »Wiele jest miast i miasteczek, które albo wrot nie mają, albo mając nie zamykają bron, n. p. Rzym, Praga i inne miasta, które mając obalone mury nie mają odźwiernych .... Ale u nas swawolni ludzie są źli: w Krakowie dwakroć brony miasta wybili nie czekając wrotnego, fórtę nie dwa ale kilkanaście. We Lwowie przedtem nie godziło się w nocy brony otwierać, a teraz musi otworem stać w nocy, bo wybiją, wysieką, wywalą.« (*Oekon. Aryst. p.* 133.)

Swawoli wybijania bram, tłuczenia kłotek, dopuszczało się lożne hultajstwo, — a częściej jeszcze stan ślachecki, i w księgach miejskich wiele znajduje się skarg zanoszonych do Króla przez Rajców, na to bezprawie.

MURY.

W prawdzie najdawniejszą wzmianką o budowie muru około miasta, jest zapis wydatków z r. 1403, *super novo muro ante valvam castrensem* (grodzką), na murarzy, przywóz cegły i kamieni, tudzież zapłata magistrowi Stefanowi*) i t. p., wszelako poźniejsze rachunki miejskie nie zostawiają wątpliwości, że Kraków od strony wschodu najpoźniej, bo dopiero w wieku XVI. murem został obwiedziony. — R. 1585 budowano takowy począwszy od bramy grodzkiej aż do bramy nowej. Roboty trwały od początku Marca aż do końca Listopada, a koszt na to wyniósł ogółem grzyw. 311. gro. 31. den. 9.

R. 1706 zawiadomił Lonher urząd Radziecki, iż upadło w tym czasie na łokci 30. muru około bramy wiślnej, więc trzeba to zamurować i miasto zamknąć. Ale baszta tamże niebezpieczna jest i podobno upadnie: że przedtem namieniał często o summę zł. 2000. na reparacyą murów, a teraz że na prędce trzeba przynajmniej zł. 300. na rzemieślnika.

Wiadomo już, że w wieku XV. i XVI. zachowano zwyczaj, iż wszystkie bramy krak. były wieczorem zamykane i klucze Burmistrzowi oddane, a jedyny otwór przez który w ów czas z miasta wyniść było można, było koryto Rudawy. która miała ujście za miasto przy bramie grodzkiej; przeto też w księdze spraw karnych miasta Kazimierza (od r. 1549 do r. 1610.), są zapisy, iż złodzieje popełniwszy w Krakowie nocną kradzież, tym się otworem z łupem swym wynosili, i na wielu miejscach jest to zeznanie: »i wyszedłem z miasta korytem Rudawy przy grodzkiej bronie.«

FORTYFIKACYA MIASTA.

Już na początku XV. wieku, Kraków co do zewnętrznego kształtu musiał być fortecą, kiedy wewnątrz zaprowadzone były środki obrony, bo r. 1421 czyniony był spis mieszczan, mających obowiązek za-

---

*) Już wcześniej, tegoż imienia majster murarski wspomniany jest w urządzeniu żup solnych przez Kazimierza W. r. 1368, Szczepanko *magister murorum* (*Vol. Leg. I. p.* 161). — Lecz ci dwaj Szczepanowie, zważając odległość czasu, trudno aby jedną mogli być osobą.

mykania ulic łańcuchami: *sequuntur hi, qui habent seras ad catenas in plateis,* i było tym sposobem ośm ulic niekiedy podwójnie zamkniętych.

Oprócz murów, baszt, foss, od których czyszczenia już w r. 1401. wydatek jest zapisany: *ratio fossatis civitatis purgandi* &., jeszcze miasto w wielu punktach palissadami umocnione było... W bramach zaś, w r. 1431. dawano mosty zwodzone, *pontes tractiles alias czogebrocke,* które jeszcze do r. 1723 przetrwały, bo w t. r. robiono tamże nowy most zwodzony.

R. 1702. na posiedzeniu Rajców d. 8. Czerwca, Lonher i Rajca krak. Zygmunt Jan Zaleski oświadczył: sztakiety (palissady) około miasta przy bramach szwankują przez starość, i trzeba myśleć o koszcie na to, a teraz należy podpierać je, *alias* nrzez te sztakiety w pół drzewo dać, na co potrzebną kwotę uchwalono.

W t. r., Rajcy postanowili, aby Ławnikom miejskim zlecone było, nocą udawać się na mury dla przekonania się, czyli w obecnem niebezpieczeństwie nadciągania wojsk szwedzkich, mieszczanie na murach miejskich i basztach ostrożność zachowują, i straż im nakazaną odbywają.

R. 1706. Burmistrz Z. J. Zaleski oznajmił Rajcom d. 7. Kwietnia, iż stosownie do uniwersału J.K. Mci i wydanych paletów, potrzeba dostarzyć do robot fortyfikacyjnych miasta ludzi 40., które dziś jeszcze rozpocząć się mają. — Zebrawszy takowych, miasto uczyniło zadosyć wezwaniu: majstrom także ciesielskim zwołanym na Ratusz zapowiedziano, aby czeladzi do tej roboty dostarczyli.

D. 15. Maja r. t., Burmistrz i Rajcy zapobiegając aby miasto w ciągu robot fortyfikacyjnych zbytecznem wymaganiem dostarczeń uciążonem nie było, gdy i tak wielkie już koszta na to są wyłożone, uchwalili aby J.P. Damnicz Pułkownikowi J.K. Mci, Inżenierowi kierującemu temi pracami, beczkę wina do dwu antałków przelaną kupić, i takowe mu darem dla wyjednania względów jego oddać.

D. 27. Sierpnia r. t. Zgromadzonej Radzie miasta opowiedział Burmistrz P. Paweł Soldadini, iż JW. Plater Komendant miasta żąda reparacyi murów za kościołem ś. Franciszka, tudzież opatrzenia bram, baszt i futryn (odpływy ścieków z miasta) ... Dalej aby pod działa w bramach podłogi były opatrzone, kordegardy reparowane i t. p. — Z osobna zaś zaszła rekwizycya JP. Szumana Kapitana fortyfikacyi zamku o smołę, której potrzeba kam. 15., żywice, gorzałki prostej, pakuł, oleju na ogniste wieńce i t. p... Z kądby takowy koszt obmy-

ślić, chciejcie WM. radzić. .. (I tego Rajcy chcąc pozyskać, aby w wymaganiach był względniejszym, ofiarowali mu darem antał wina za zł. 150.)

ZBROJOWNIA MIEJSKA, TUDZIEŻ RÓŻNE SZCZEGÓŁY O DAWNEJ BRONI.

Pozostawiając pisarzowi o rzeczy wojennej przodków naszych, badania o początkowych jej dziejach, zgromadzę tu w jedno wszystkie wiadomości do przedmiotu tego stosowne, a mianowicie o rodzajach oręża w rzemiośle wojennem w oddalonej epoce owej używanego; co może będzie dogodną cegiełką dla tego, który rzecz tę w przyszłości obrobić przedsięweźmie.

Najwcześniejszą wzmianką jakiegoś zapasu broni, którą posiadało miasto Kazimierz przy Krakowie, jest wyszczególnienie takowej, którą w r. 1396 niejaki Jerzy Rajcom oddawał, t. j. mieczów 7., kusze z przyrządem 2., siodeł 3 *(sedes videlicet reytstule)*, przyłbica *(eysenhut)* jedna, ... przytem są siekiery i t. d. — W tymże roku, w wydatkach m. Krakowa jest ten zapis: *portantibus pixides (?) sup. Prætorium,* gros. 2. — R. 1401. *Deportantibus cistas cum telis (?)* gros. 4. .... W poźniejszych zaś rachunkach miejskich jest okazane, że rynsztunek wojenny mieszczan krakowskich, najwięcej składał się z broni odpornej, a były to: tarcze, pancerze, przyłbice, zbroje i t. d. — Już w r. 1402 odzianiem mężów w pancerz uświetnianą była processya w uroczystość Bożego-ciała, i zapisany jest ten wydatek: *portantibus panceria* gros. 2. — R. 1405 dano zapłatę za czyszczenie oręża, niewiadomo czy broni czyli zbroje, *super mundatione armorum*, z czego widać że już w owym czasie posiadało miasto sprzętów wojennych zasob.

REWIZYA ZAPASÓW ORĘŻA, PRZYBORÓW WOJENNYCH I UZBROJENIA CECHÓW KRAK., KTÓRĄ ODPRAWILI RAJCY R. 1427.

Barchannicy, *Parchanistae, Wollenweber* (może sukiennicy). Mają 6. pancerzów, 9. szyszaków, *Eysenhut*. .. Jeszcze mieć powinni 4. cepy, *flegil,* 4. dzidy.

Białoskórnicy. — Mają 2. zbroje, 3. pancerze, 2. szyszaki, 4. tarcze. ... Mieć jeszcze powinni 2. pancerze, 3. szyszaki, 10. oszczepów (dzidy), 4. strzelby, *Bochsen* *).

Garbarze. — Mają 8. pancerzów, 10. szyszaków, jednę przy-

*) Wszędzie gdy w tym spisie wyrażone są strzelby, w Księdze Nr. 1536 pisane jest *hantbochsen* lub *bochsen*. .. Czy to ma znaczyć ruśnicę, aby też kuszę ręczną, łuk? ....

łbicę, *Haube,* 11. tarcz, 2. strzelby. 2. pary *Vorstellen* (?), 7. par *museysen* (?). — Mieć powinni 10. pancerzów, 10. strzelb, 10. cep, 6. oszczepów.

Kaletnicy. — Mieć powinni 2. szyszaki, 8. cep, 8. oszczepów.

Kapelusznicy. — Mają 4. zbroje, 4. szyszaki, 2. pary *hanczken* (?). — Mieć powinni 2. pancerze, 4. strzelby, 4. tarcze, 6. cep.

Konwisarze i mosiężnicy. — Mają pancerz, szyszak. — Mieć powinni 3. pancerze, 3. szyszaki, 4. strzelby, 6. oszczepów.

Kowale. — Mają 8. szyszaków, pancerz. — Mieć powinni jeszcze 2. pancerze. 4. strzelby, 6. tarcz, 10. oszczepów.

Kramarze. — Mieć powinni 5. pancerzów, 5. szyszaków, 5. strzelb, 6. oszczepów, 6. cep.

Krawcy. — Mają 12. pancerzów, 16. szyszaków, 10. tarcz. — Powinni mieć jeszcze 6. strzelb, 10. cep.

Kuśnierze. — Mają 6. tarcz, 6. szyszaków. — Mieć powinni 10. pancerzów, 10. szyszaków, 10. cep, 6. oszczepów, 4. strzelby.

Łucznicy, *Bogner.* — Mieć powinni 2. pancerze, 2. strzelby, 6. oszczepów.

Malarze, Szklarze i Goldślagerowie. — Mieć powinni 2. pancerze, 2. strzelby, 4. cepy, 2. szyszaki.

Miecznicy. — Powinni mieć 2. pancerze, 5. strzelb, 10. cep, 3. tarcze, 2. szyszaki.

Nożownicy. — Mają 10. szyszaków, 6. pancerzów, 10. przyłbic, *hauben mit gehenge,* 10. kirysów, *brost-bleche*, 4. oszczepy, 4. tarcze.

Paśnicy. — Mają 4. pancerze, 3. przyłbice, 4. szyszaki, tarczę. — Mieć powinni 4. strselby, 6 cep.

Piekarze. — Mają 9. pancerzów, 9. tarcz (*schilde littische.* Litewskie?), 3. szyszaki, przyłbicę, 2. zbroje.

Piwowarowie. *Melczer.* — Mieć powinni 10. cep, 4. tarcze, 2. szyszaki.

Rękawicznicy, *Hantschuster.* — Mają 2. pancerze, *schorcz (?)*, 3. pary *vorstellen,* kuszę, 2. szyszaki, tarczę, 3. kirysy. — Mieć jeszcze powinni 4. strzelby.

Rymarze. — Mają 2. pancerze, 3. szyszaki, 2. tarcze. — Mieć powinni 4. pancerze, 2. strzelby, 6. oszczepów.

Rzeźnicy. — Mieć powinni 8. pancerzów, 8. *lepkin (?)*, 4. strzelby.

S a d e l n i c y. — Mają 2. pancerze, 5. szyszaków, 3. tarcze. — Mieć powinni 3. pancerze, 2. strzelby, 6. cep.

S i o d l a r z e. — Mają 5. szyszaków, 3. tarcze, 2. zbroje, *platen*. Powinni mieć 2. pancerze, 2. strzelby, 6 cep.

S o l a r z e, *Salczer*. — Mają 2. szyszaki, 4. tarcze. — Mieć powinni 10. cep, 6. oszczepów, 4. strzelby.

S z e w c y, *Schuwirte*. — Mają 8. pancerzów, 14. tarcz, 12. szyszaków, jednę małą przyłbicę, jedno pół-kirysie. — Mieć powinni 40. pancerzów, 5. strzelb, 10. oszczepów, 10. cep.

Z ł o t n i c y. — Mają 2. zbroje, 2. puklerze, *tartschin*, szyszak. — Mieć powinni 6. pancerzów, 6. strzelb, cepów, 6. tarcz i 6. szyszaków.

. . . . . . — Mają 4. szyszaki, kuszę, *armbrost*, 2. tarcze. — Mieć powinni 6 cep, 2. strzelby.

* * *

ORĘŻ I SPRZĘTY WOJENNE, JAKICH U NAS UŻYWANO W WIEKU XV.

Jan Barfath z Opoczna, odebrał z zastawu tu w Krakowie pomiędzy innemi rzeczami te przedmioty uzbrojenia: *eyn panczir**), *eyn swerth, blechhenczken, czwe czolner, eyn brostblech, eyn bogen mit eynem kachir und pfeile, eyn flegil*. .. Trudno teraz wiedzieć, coby niektóre z tych nazw oznaczały. Pomimo iż w pierwszej połowie XV. wieku często jest wzmiankowaną strzelba, *bochsen, handbochsen;* przecież i później łuki z używania nie wyszły, i jeszcze r. 1471. w testamentach ówczesnych miesczanie przekazują sobie *eyn bogen mit den pfeilen*.

Rzeczą jest niewątpliwą, iż obrona Krakowa jako twierdzy, oraz strażnicy skarbów i klejnotów koronnych, w dawnych wiekach na samych jego tylko polegała mieszkańcach, a nawet w bliższych czasach nie widać aby tu inna siła wojenna krajowa miała stanowisko. Zgodnie więc z tym obowiązkiem, Rajców było staraniem aby zasoby obrony w należytym były do potrzeby stanie, i z tąd już w r. 1443 wydali uchwałę tej treści: »Starsza i młodsza rada postanowiła, aby w każdym roku uczyniony był porachunek, w którym Rajcy (dozorcy zbrojowni miejskiej) przeszłoroczni, okazać mają następcom wszystko to, co dla obrony miasta przysposobione zostało, jako to: strzelbę *(pixides)*, prochy, kule, pociski *(tela)*, i inne wojenne potrzeby. ... Również uchwalono jednomyślnie, aby w każdym roku było kupione sa-

*) Uprzedzić należy, iż w cytacyach językiem łacińskim i niemieckim, wszędzie zachowana ówczesna dawna pisownia.

letry za grzywien 30., oraz pocisków za gro. 56. W każdym także roku przykupione być mają od Pyschczala dziesięć strzelb *(pixides),* pilnując tego aby miasto w rzeczach obrony pomnożenie brało.

Królowie nasi tak dobre o waleczności Krakowian mieli przekonanie, że pewnego razu Zygmunt I. Rajcom proszącym o pomoc pieniężną do restauracyi murów, przypomnieć miał, że najpewniejszą obroną miasta są piersi jego obywatelów: *Polonos a campis dictos, muros curare non debere.*

R. 1523. *A mundatione* 13. przylbicze, zapłacono z pieniędzy miejskich gro. 35.

R. 1524. poniosło miasto te wydatki: od malowania olejno ruśnic *(bombardarum),* grzy. 2. gr. 1. — Kołodziejowi za 30. kół *ad bombardas* (ruśnic czy armat?), grzy. 6. gro. 42. — Matusowi za hakownicę *(pro una hackenbuxe)* grzy. 1. gro. 12. — Irzik Czech *(Boemus)* urządził 8. *bombardas,* i za pracę dano mu grzyw. 15.

R. 1567. kupiliśmy cztery nowe działa *(tormenta bellica)* od Szymona ludwisarza *(pixidario):* ważyły cetn. przeszło 13., każdy cetnar po zł. 18. ... kosztowały razem zł. 249 gro. 23. (Zdaje się że to był Szymon Bochwic.)

R. 1573. »Za urzędu PP. Starszych Jana Goleniowskiego i Stan. Rożany, wespołek ze wszystką bracią cechu zupełnego, na cześć Królowi Jmci polskiemu, PP. Rajców krak. ku poczciwości, i cechowi swemu iglarskiemu; kupilichmy zbroją i szyszak do niej za zł. sześć. Z czego niechaj będzie Panu Bogu na wysokości wieczna chwała.«

W tymże r., w zbrojowni miejskiej znajdowała się znaczna liczba pancerzów czyli zbrój, do której nie należały zbroje cechowe, gdy miasto poniosło wydatek na zapłatę płatnerzowi od czyszczenia 56. zbroj i jednego kirysa, *ex armamentario civitatis.* — W tymże czasie, używane były ruśnice hubczaste, także ruśnice z kołem.

Był wtedy zwyczaj czynienia allarmu przez uderzanie w wielki miedziany bęben na wieży kościoła Panny Maryi, chcąc zgromadzić zbrojnych mieszczan i przekonać się o ich gotowości do odparcia nieprzyjaciela w razie zbliżającego się niebezpieczeństwa.

R. 1629 pisze w rachunkach Lonher: *d.* 6. *Julii* dałem dwa kamienie prochu do dział, kiedy tryumf był strony pobicia Szwedów.... W t. r. zostający mieszczanami, oddają do zbrojowni miejskich proch i broń palną, jako to: muszkiet z potrzebami, z krzosem, z widełkami,

a niekiedy muszkiet goły. — Prócz tego, przyjmujący prawo cechowe, dają do cechu muszkiety, pół-haki, ptasze ruśnice, kobyły, muszkiety włoskim strychem.

R. 1632. Podaje Lonher: na święta Wielkanocne wydałem prochu półtora kamienia, co strzelali w rynku na jutrznię z dział dwunastu po trzy razy.

R. 1648. Miasto posiadało dwie oddzielne zbrojownie, wielką w właściwym gmachu przy bramie floryańskiej, i małą w Ratuszu. Wydatki na czyszczenie broni poniesione, pokazują jej zapas, jako i to że w porządku utrzymywaną była:

Od cechowania 200. muszkietów dla piechoty, zł. 3 gro. 10.

Slosarzom od czyszczenia 100. muszkietów które w skarbie są, po gro. 8., zł. 26 gro. 20.

Od chędożenia kobył 92. w skarbie. po gro. 6. zł. 18 gro. 12.

Od naprawy kilkunastu tychże, zł. 1 gro. 18.

Zbroje, pancerze. — Owa niegdyś wielka liczba zbroic, która w dawniejszych czasach była własnością miasta i cechów, gdzieby się podziała? ... nie jest wiadomo. — R. 1690. jeszcze są te małe o nich ślady: »Na doniesienie P. Michała Behma Rajcy i Lonhera krak., że jeszcze trzy zbroje *(loricæ alias pancerze)* w Ratuszu bezużytecznie leżą i niszczeją, bo je rdza dotrawia, i że lepiej byłoby sprzedać takowe i pieniądze z tąd na użytek miasta obrócić. — Burmistrz i Rajcy wniosek ten zgodnie przyjęli.

R. 1691. Rajcy uchwalili, aby zadosyć czyniąc pismiennemu żądaniu J. K. Mci. z zapasu broni miejskiej od czasu wtargnienia Szwedów jeszcze pozostałej, 20. strzelb *hakownice dictis*, wydanych było na ręce P. Mazurkowica pisarza Wielkorządów krak.

R. 1702. Zaszło żądanie J. K. Mci, gdy już wcześniej 18. cetnarów prochu z arsenału miejskiego było wydanych, aby i teraz takaż ilość dostarczoną była, — jako też aby na obronę zamku krak. z zbrojowni miejskiej wydanych było sześć armat większego kalibru, które stosownie do zaręczenia Starosty krak., miastu zwrócone będą.

Poźniej, podobnież przyszło do Rady miasta wezwanie, aby na rozkaz Króla Jmci wydanach było z arsenału miasta 340. kul żelaznych armatnych, przy zaręczeniu ich zwrotu. Następnie jeszcze Burmistrz P. Michał Behm doniósł Radzie, iż z woli J. K. Mci wzięto z Cekauza dwa działka i 60. kul.

R. 1706. JP. Bliwernicz Komissarz Króla Jmci (Augusta II.),

zażądał, aby mu miasto z swej zbrojowni na potrzebę J.K. Mci strzelb 50. *vulgo* flint w sposób pożyczki wydało.

R. 1707. JP. Dzidowski Dr. Med. Rajca krak., za wezwaniem JP. Laskowicza Burmistrza na Ratuszu będąc, oświadczył, iż dla piechoty miejskiej wydał z arsenału muszkietów krzosowych 24. dobrych i całych, bęben, pikę dla Porucznika, i trzy kosy nabite na drzewce, ładownic oraz 30, każdą po zł. 3. zamówiono.

RZEMIEŚLNICY POTRZEB WOJENNYCH.

Nie łatwą jest rzeczą z pewnością teraz wyjaśnić, co mogą oznaczać używane w wieku XV. i XVI. nazwiska *Bochsenmeister* lub *Buchsenmeister, pixidarius,* czy to był ludwisarz czyli odlewacz armat, ruśnicarz, czy też puszkarz, artyllerysta? .. ale mężów tego zawodu już akta miejskie w odległych czasach wykazują. .. R. 1412. *der strenge Ritter her Michel Buchsenmeister.* .. R. 1423. *Claus Ber pixidarius:* tenże zapewne sam, *Nicolaus Buchsenmeister monetariusque,* albo *Niclas Buchsenmeister der monczer.* — R. 1430. Turko *pixidarius.* — *Niclas bochsenschisser,* artyllerysta. — R. 1482. *Nicolaus pixidarius* i inni.

Łucznicy, *arcufices, dy Bogner,* robiący łuki, także już w XV. wieku w Krakowie rękodzieło swe prowadzą. R. 1431. *Jeronimus arcufex.* .. R. 1485. *Jacobus arcufex,* przysiężnikiem był stradomskim *juratus in ponte Regali,* gdyż tak zwano to przedmieście krak., oraz właścicielem domu i wielu innych tego rzemiosła. — Są i osobni majstrowie, którzy się trudnią robieniem sajdaków, kołczanów, jak r. 1423 *Mathis Kachirmecher* i *Martin pharetrator,* przyjęli miejskie. R. 1432. *Jacub Kachirmecher,* r. 1449 *Vincentius pharetrarius* Rajca kazimierski. — Inni robią bełty czyli groty do łuków, kusz ręcznych. R. 1455 *Petir pfeilsmed de Stradomia.*

Płatnerze robiący szyszaki, przyłbice, zbroje, których zowią *Lorifices, Torifices, Helmsmede,* już w pierwszych latach wieku XV. w Krakowie zamieszkiwali. R. 1412. *Jorge plathener, Stenczil helmsmed.* R. 1435 *Paul Vasnacht, platner,* przyjął miejskie i dał przyłbicę, *pileum ferreum;* a w tym czasie wielu zostających miesczanami, oddają do zbrojowni miasta *balistæ,* kusze ręczne lub łuki. — Przyłbice zwano także niekiedy k o p a l i n.

* * *

Szacunek broni z r. 1431. — Pancerz oszacowany był grzywień 4. — *Czwey lithnische schilde* (litewskie tarcze, puklerze), *p. XII. grosch.* — *Czwey par blechhenczken p. XII. grosch.* — *Czwey swert,* miecze, pałasze, *p. XVI. grosch.* — *Eyn flegil,* cepy, *czwey grosch.*

MIASTO KAZIMIERZ.

Miasto Kazimierz przy Krakowie oddzielny swój mające Magistrat, od krakowskiego w niczem nie zawisły, też same co i stary gród Krakusa zachowywało zwyczaje, też same porządki w swej zbrojowni jako i w utrzymywaniu cechów pod bronią, aby miesczanie gotowemi byli do obrony murów, któremi to miasto również było otoczone.

Już w XIV. wieku są ślady, że cechy kazimierskie posiadały zapasy oręża, jak to okaże spis takowego z r. 1390, jako to:

Carnificer habent XXXVI. balistas (kusz).

Sartores V. balistas et unum arcum (łuk).

Textores VIII. balistas et duo arcus.

Sutores XIIII. balistas.

Pistores IIII. balistas.

Fabri IIII. balistas.

Communitas (gmina czyli miasto) *XXX. balistas cum arcubus.*

De reformatione balistarum (piszą Rajcy), *dedimus unum fertonem.*

R. 1386 już tam łucznicy byli osiadłymi, a *Nicolaus arcufex* płacił do miasta gro. 12. — R. 1387. *Tropper arcufex* przyjął prawo miejskie. — *Martinus helmsmet* (płatnerz) przyjął miejskie.

*
* *

Z Księgi Cechu piwowarów m. Kazimierza r. 1562.

Kupiliśmy cztery zbroje, które kosztują flor. 22.

Od oprawienia arkabuzów, za 2. formie, za stępel, za piórka do zamków, za uszka, gro. 22.

Od oprawienia hakownic co je wierciano, wprawiono do nich śróby, sklepik, formę, gro. 24.

Za 6. szabel z skówkami i z pasy flor. 7.

Wacławowi ślosarzowi od uczynienia śrób wielkich do trzech hakownic, i też trzech małych śrób które przeszły przez łoża, i za dwa stęple, za nowe panewki i za nową formę, daliśmy flor. 1. gro. 15.

Od wyczyszczenia oszczepów i od halabartu, gro. 8.

Stolarzowi dalichmy skrzynie uczynić do chowania hakownic i zbroje, za nię flor. 1. gro. 18.

Chłopom co na moście stali w zbroi, na piwo gro. 6.

*
* *

Z regestru wydatków m. Kazimierza r. 1563.

Za 7. halabartów po gro. 28. — Od oprawienia trzech hakownic i trzech ruśnic, ślosarzowi, gro. 9. — Za 4. stryczki (sznury) do hakownic, den. 12. —

Za dwa cetnary i dwa kamienie prochu ruśnicznego, cetnar po flor. 15. gro. 15., kamień po flor. 3. gro. 3. Chłopom co strzegli dział na polu, gro. 20. — Tymże 19., co strzegli dział drugiej nocy, flor. 1. gro 18. — Strzelcom za achtel piwa którzy wycierali strzelbę, gro. 26.

Stróżom strzegącym w bronie we zbroi, gr. 14. — Bębenicy gdy się okazowali, gro 2. den. 9. — Dudzie tamże trąbiącemu, gro. 2. — Dudom którzy piskali, gro. 4.

*
* *

Szczegóły zbrojowni m. Kazimierza, z regestru r. 1564—65.

Kupiliśmy (Rajcy) ośm zbroi do Ratusza na potrzebę miejską, każda po 7. talerów, *flor*. 38. *gro*. 15.

Za kirysz, za jednę białą zbroję i za 3. czarne, talerów 37, *vel flor*. 40 *gro*. 21.

Za 2. bębny na Ratusz, *flor*. 2., *gro*. 22. *den*. 9.

Co chodzili we zbroi na pole gro. 12. — Tym co się ubierali we zbroje miejską, było ich 14. gro. 28. — Za nakońce do wieszania zbroje. ...

Od wyczyszczenia 17. zbroi i od głowy końskiej, za przeczki i pasy, od każdej flor. 1. —

*
* *

Z regestru wydatków r. 1574 do r. 1578.

Zadaliśmy Jędrzejowi Komorze na 3. pary śmigownic, na każdej parze kół ma być para śmigownic, flor. 8. — Temuż za dwa tysiąca kul, flor. 9. gro. 26. den. 9.

Daliśmy za parę hakownic na parze kół kowanych, które PP. Rajcy JP. Kanclerzowi (Wal. Dembińskiemu darowali, flor. 16. gro. 20.

Od oprawienia hakownice wielkiej, gro. 6. — Od osadzenia dru-

giej w łoże nowe, flor. 1. — Od trzeciej która się była spadała, z której krótszą uczyniono, gro. 18.

Chłopom 4. co się we zbroi miejskiej okazowali, gro. 12. —

R. 1575. Od synów nieb. Oswalda wzięliśmy śpiże kam. 77 i pół, którą PP. Rajcy dali zlać na działo, czyni cetn. 25 kam. $2\frac{1}{2}$.

R. 1576. Za 20. łyczaków do przywięzowania hakownic, gro. 2. den. 3.

R. t. Rajcy kazim. kupili cetnar prochu w Zielonkach (przy Krakowie) od Nikiel Schulcza prochownika królewskiego, za flor. 30.

* * *

Widzieliśmy dotąd, co o dawnym zwyczaju i powinnościach wojskowych miesczan krak. orzekły księgi archiwalne; teraz obaczmy, co w ogólności o potrzebie obrony pisze Dr. Sebastyan Petrycy, w przydatkach do tłomaczenia dzieł Arystotelesa, naganiając stanowi ślacheckiemu brak oględności na dobro publiczne, oraz obojętność jego w względzie postawienia kraju w stanie skutecznej od nieprzyjacioł, obrony. — Wskazuje on Panom czem się mają odznaczać, aby ich wielmożność im sławę, a Rzpltej pożytek niosła, a mianowicie doradzając stawianie potrzebnych gmachów i wznoszenie obron około miast; ... ale byłto głos wołającego na puszczy, i słowa jego uniosł wiatr, bo nie widać aby dobre rady jego w istotę kiedy zamienione były. ... Oto są w tej mierze jego uwagi:

»Wielmożnemu przystoi, według wielmożności wielkie rzeczy czynić. ... Wielmożnego nakład ma być, któryby przynależał na chwałę Bożą, jako są kościoły, kaplice, ołtarze, ornaty. .. Potem coby przynależało na pożytek abo ozdobę Rzeczypospolitej, jako wały budować około miast, zamki, rzekę prowadzić przez miasto, jako gdyby kto Wisłę przez Kraków przegnał, most na Wiśle zmurował, baszty, arsenał zbudował, w którymby dostatek dział, pancerzów, zbroj, broni i wszelakich rysztunków gotowych przeciw nieprzyjacielowi było. ... Zbudować śpiklerz, gdzieby żywność gotowa była na czas głodu abo oblężenia nieprzyjacielskiego. .. Wystawić wielkim kosztem szpital, łaźnię, ratusz, szkołę.

»Wielmożny ma być umiejętny, aby wiedział na co ma nakładać, i aby nakładał na takie rzeczy których więcej potrzeba: i jako lepiej koszt wielki ważyć na budowanie zamku abo baszty, niżeli na maszkary i kolacye. *(Etyka pag. 260.)*

»Co się tknie miast niektórych otoczenia murem, zdać się to być niejaka wielmożność; ale gdy się przypatrzysz okazyej budowania, która była powietrze morowe i głód, niemasz wielmożności żadnej. — Nakład na maszkary, na tryumfy, ma coś w sobie wielmożności, ale to znikoma wielmożność! .... póty trwała i pamiętna póki się dzieje. — Zamek krakowski w pałacach królewskich, kościół katedralny, kaplica Zygmuntowa, Stefanowa, Maciejowskich, mają w sobie wielmożność trwałą i podziwienia godną. ... Życzyłbym tego Panom, aby sobie najdowali prawdziwe wielmożności ku sławie swojej: lepiejby co okazałego zbudować zą to ku ozdobie Rzpltej, co drugi przegra na rok kilkanaście tysięcy. — Od wielmożności znaczniejszy skutek, bo na nakładziech wielkich i okazałych rzeczy zależy, jako na budowanin kościołów, łazien pospolitych, szpitalów, baszt, bron. *(Pag. 292.)*

»Jeźli gdzie, tedy u nas potrzeba wielkiej gotowości: zewsząd zawaśnionych mamy pogranicznych. Obrony w municyach w mieście żadnej nie masz; przeto nadzieja obrony naszej w rękach, nie w murach drzewianych, nie w wieżach, ale w ćwiczeniu i w męztwie.... Póki jeszcze on Nestor i Scypio z Zamościa trwa (Boże daj aby długo trwał! ..), póty przespieczni stojemy za jego radą i męztwem, za jego w rzeczach opatrznością, za jego czułością i pracą.

» Ktoż tedy niełacno na to pozwoli, iż czasu pokoju potrzeba mieć pilne i wielkie staranie i ćwiczenie w rzeczach wojennych, w których miesczanie wyćwiczeni gdy potrzeba przyniesie, do walki z nieprzyjacielem prędko rzucą się do obozu, w lot się zbiegą pod chorągiew. *(Polit. Aryct. p.* 465.)

» Ślachcic powinien mieć rysztunek wszytek, kopią, zbroję, ro delę, szablę, koncerz abo pałasz, i wszelkie do konia potrzeby gotowe. Zaś mniejszy ludzie, mają mieć półhaki, działa, działka, miecze, cepy żelazne, oszczepy, siekiery, powrozy, liny, taki, rydle, motyki i t. d. co do obrony piechoty przynależy.« *(pag. 454.)*

Starostowie. — Cierpko lecz zgodnie z prawdą, określa Petrycy tych niegdyś hojności Królów nadużywających. » Dadzą komu starostwo, już nie dba o Rzpltą, nie broni miesczan, nie poprawuje zamku, nie strzcże granic, owszem do swej majętności przyłącza: ni ocz nie dba byle jedno sam pożytek miał, a w dworze abo zamku królewskim i gonta nie wbije, abo wrzeciądza do drzwi. (Ks. 5. *pag*. 41.)

»Tedyć wielcy Panowie powinni kościoły budować, budynki kosztowne ojczyznie stawiać. .. Wielmożni powinni wielmożność swoję

na rzeczach trwałych, do wieczności przynależących okazować: i mają zawdy co takiego do ludzkiego podziwienia przystojnego postawić, jako też u nas Iwo Biskup krak. kościół w rynku krak. zbudował; Kazimierz W. Król wiele miast murem obtoczył i wiele kościołów kosztem wielkim postawił. .. Zamek krak., Rabsztyn, Ogrodzieniec, przodek Bonarow zbudował. — J. Król. Mość (Zygmunt III.) przed kilką lat na cześć i chwałę Panu Bogu. kościół z pięknie ciosanych kamieni (śś. Piotra i Pawła) wielkim kosztem, wielką machinę OO. Jezuitom buduje. ... Wieżę przy Kurzej nodze wielką postawił, kaplicę także w kościele katedr. z szczerego marmuru, godną królewskiego budowania zakłada. .. Zamek w Warszawie wszytek z nowa porządnie, rozrzuciwszy stare mury, wielkim kosztem buduje.«

Wolski Mikołaj. — »Nie mogę zamilczeć osobliwej wielmożności JP. Wolskiego. Marszałka nadw. kor., który Rabsztyn, Krzepice, choć nie swoje zamki, wielmożnem budowaniem z nowa niemal, wielkim kosztem wystawił: a drudzy nietylko nie budują w starostwach swoich, ale jeszcze zamki gnoją, coby przystało Konstytucyą obwarować. (Ks. 6. *p.* 192.)

»Ludzie rycerscy sami przez się obronę czynią dobrą; lecz gdy jeszcze murami, wieżami, basztami będą opatrzeni, więtszą obronę czynić będą. (Ks. 7. *pag.* 270.)

»Ale murami, basztami, wieżami opatrzone miasta, ozdobę czynią Rzpltej. ... Bo co może być ochędożniejszego, jako wysokie mury wieżami w koło obwiedzione? Wielmożność bowiem Rzpltej na murach, na wieżach, na budynkach foremnie i kosztownie postanowionych, narychlej poznać.« (Ks. 8. *p.* 400.)

II.

WIADOMOŚCI

DO DZIEJÓW SZTUK PIĘKNYCH

W POLSCE.

II.

WIADOMOŚCI
DO DZIEJÓW SZTUK PIĘKNYCH W POLSCE.

Nos quidquid possumus, in commune conferamus. *Muretus.*

SZTUKI PIĘKNE SĄ KWIATAMI ŻYCIA.

AFORYZMY Z PISARZÓW KRAJOWYCH ZEBRANE.

Sztuki piękne przenosząc się od Rzymian do ludów pogańskich, chrztem świętym obmytych; wywierały na ich cywilizacyą wpływ w stosunku nierównym. Plastyczne jak architektura, malarstwo, snycerstwo, a z idealnych muzykę, pojmował lud poniekąd, to jest w miarę jak uderzając jego zmysły, przemawiały mu do serca i w niem zamieszkiwały. — (W. A. Maciejowski.)

* * *

Sztuki piękne nietylko zaszczyt narodu stanowią, nietylko podnoszą ducha uczuciem piękności; ... ale i zachęcają do szlachetnych czynów, przez uwiecznienie w pomnikach bohaterstwa i świętości. — (Edw. Łubieński.)

* * *

Sztuki piękne tylko powinny się poświęcać malowaniu pięknej natury, ... tylko umiejętności nauczania prawdy.

* * *

Piękności sztuki tę mają własność, co i wszystkie wielkie i prawdziwe piękności: każdy może o nich mówić, ponieważ one mówią do każdego.

* * *

Niczem sama chęć chwały, nauki i wzory,
Gdzie nie ma wewnątrz czucia i ducha pokory;
Bez nich wiara, ni cnota, ni sztuka nie będzie...!.
Napróżno z dłoni mistrza odbierasz narzędzie,
Byś jak on cuda działał, jeźli ogniem świętym
Jako on, z woli nieba nie jesteś natchniętym.

Sztuka mówi do sztuki, jedna drugą wznieca,
Tak się wzajem jak ziemia z księżycem oświeca.
O szczęśliwy! ... kto sercem tę pojął naukę,
Zdobić sztuką naturę, a naturą sztukę.

(Kaz. Brodziński.)

*
* *

Sztuka jest kwiatem cywilizacyi. — (Henr. Hr. Rzewuski.)

*
* *

Prawda jest rzeczywistą pięknością w sztuce. ... Kto do pierwszej najbliżej przystąpił, ten w drugiej na najwyższym szczeblu stanął.

*
* *

A z jakąż czcią winnibyśmy spotykać, każdy pomnik uczuć i wyobrażeń przodków naszych, w kamieniu, w farbach czy książce, zaklęty czarami sztuki. ... Niestety! ... tych liczba tak mała, uszczuplona klęskami, jeźli jeszcze miłości naszej nie wznieci, zniknie do reszty. ... Chowajmyż te relikwie, by potomność nie powiedziała, żeśmy nie umieli cenić co nasze. — (Komornicki.)

*
* *

Malarstwo jak wymowa, oboje dochodzą do serca, tylko różnemi drogami ... ta przez uszy, tamto przez oczy.

*
* *

Malarstwo nie dla jednych pokoleń i ludów,
Bo powszechnym przemawia językiem natury,
I wskrzeszając umarłych, śród dziwów i cudów
Wylata z ziemskiej cieśni ponad mgły i chmury:
I tam Boga ująwszy w potędze i chwale,
Majestat jego w sztuki odbija krysztale. ...
Tak wieszcz, malarz i muzyk mistrzostwa potęgą,
W kościotrup świata ducha Wszechmocnego wioną,
Skrzepłe ciało uczucia opasują wstęgą,
I w jego zimnej piersi nakształt ognia płoną;
I często nie pojęci, wzgardzeni od ludzi,
W kłąb się zwijają, żyją w sobie, lecz nie sobie.
Wzniosłość ich śmiech obudza, ...
Odtrąceni z pogardą zalegają w grobie.
A kiedy już ich prochy czas swym zębem strawi,
Wtedy sława ich głosi, a świat błogosławi.

(Ant. Czajkowski.)

*
* *

Sztuki piękne są owocem, który wydać powinny wczas, dostatek i pokój. — (M. Grabowski.)

*
* *

Sztuka nie jest niewolnicą, raczej tylko współzawodniczką natury: trzyma się ona w granicach przyrodzenia, ale mu nie przedrzeźnia. — (H. Cegielski.)

Göthe powiedział, że prawdy zstąpiły z nieba nagie na ziemię, a sztuki piękne sprawiły im sukienki. — (Józef Kremer.)

*
* *

Piękne sztuki są wieńcem społecznego porządku, kwiatem narodowego umysłu.

*
* *

Sztuki wyzwolone, jako to malarstwo i rzeźbiarstwo (ku zachowaniu pamiątek narodowych przeznaczone i ku temu skierowane celowi), szczególnie wspierać dziś należy; ... boć w nich ludzie natchnieni stawiają nietylko pomniki przeszłości zrozumiałe dla wszystkich, ale często te dzieła wyższego pomysłu mieszczą w sobie proroctwa na przyszłość, i są ozdobą narodowego gmachu, jak są kwiaty ozdobą pól i łąk naszych. — (Luc. Siemieński.)

*
* *

Sztuki piękne, są sobie rodzonemi siostrami, lecz powodzenie ich nie jednakowe. Podczas gdy rzeźbiarstwo i muzyka w pięknym ekwipażu jadą, malarstwo tym czasem przechadza się pieszo.

*
* *

Prawda jest dyademem sztuki.

*
* *

Miłość sztuki, jest jednym z tych najpotężniejszych środków, jakiemi sobie człowiek ciernistą drogę życia uzłocić może. — (Fr. Gąsiorowski.)

*
* *

Lecz gdy już rozkrzewiły się wzniosłe nauki,
Religia nadała życiem piękne sztuki.
Wtedy wszystko ożyło dla Syonu chwały,
Z kamienia tchnęło Bóstwo, pieniem kruszce brzmiały,
Chóry ziemskie Serafów powtórzyły pienia,
Świątynie niebieskiego dosięgły sklepienia.

(Kaz. Brodziński.)

*
* *

Odkąd duch Boski wstąpił w kawał gliny, ożywił ciało śmiertelnika i dał mu uczuć że jest człowiekiem nauki i sztuki, ... gdy te z czasem pojęte i dobrze zrozumiane zostały, oświeciły rozumy ludzi i naprawiły ich serca, wskazawszy im czem byli, czem są i czem być powinni. — (Przegl. naukowy.)

*
* *

Błogosławiony ten, co w żywem słowie,
W farbach lub nucie swą duszę wypowie.

(Wikt. Zieliński.)

*
* *

Sztuki piękne, najwięcej są dziećmi pamięci,
A mistrzów chwałę pozna potomność uświęci.

Wzory, z których tworzyli dzieła wiekopomne,
Samej tylko ich były pamięci przytomne.

(Tłom. z Légouvé.)

*
* *

Prawdziwa sztuka nie może być dworzaninem. Pospolita dobroczynność nie rozumie jej i nie jest jej godna. Sztuka takie tylko przyjmuje około siebie starania, jakie dziecie odbiera od ojca, nie zaś jakie sierota znachodzi w obcej litości; jakie przynosi miłość, nie zaś jakie podaje łaska. Sztuka jak modlitwa, upokarza się najgłębiej przed Niebem, ale wznosi wspaniałe czoło nad ziemię. — Nie pojmuje sztuki, kto mniema iż ją wziąść można na płacę i powinność dworską.

(Stef. Witwicki.)

*
* *

Religia, Literatura i sztuki piękne, stanowią estetyczność narodu, i są najwyższem jego uślachetnieniem. — (Libelt.)

*
* *

Sztuka jest kamieniem probierczym Historyi, jest kluczem, który nam otwiera podwoje i pozwala wnijścia do ciemnych pieczar przeszłości.

* * *

Przy czytaniu, rolnictwie, malarstwie i lutni,
Ludzie choć są samotni nie bywają smutni.

(Tłom. z Delille.)

*
* *

Pamięć jest matką dziejów, wyobraźnia jest matką sztuki. — (M. Szyszko.)

*
* *

Wielu chce, by w ojczyznie wzrost brały nauki,
I żeby w niej kwitnęły wyzwolone sztuki:
Lecz żaden (widzę) na to nie daje baczenia,
Co najzdolniej pomaga do ich rozkrzewienia.

(Kaj. Węgierski.)

*
* *

Przez co wyjawia się potęga sztuki? Przez to że zdaje się być naturą, a rzeczywiście nią nie jest. — (Dr. Triplin.)

*
* *

Rysy pięknej natury są dla człowieka wzorem sztuk pięknych. Trzeba więc dokładnie naśladować tamte, a nawet podnosić je, zbierać z wielu osobnych jednostek, aby te ostatnie były piękne. — (J. A. Czajkowski.)

MALARSTWO.

Malarstwo wyobraża przyrodzenia skarby,
Do świetnych rysów rzeźby przyłączając farby.
Jego państwo jest większe i dar czarowania:
Dzielniej mówi do oczu, dzielniej serce skłania:
Ale cel obu jeden. — na wyborze wzoru
Pędzel i dłóto wspiera piękność swego tworu.
J. Delille. Imaginacya Poema.

Dzieje naszego malarstwa tak mało dotąd były poznane, że zdawać się mogło jakoby sztuka ta w dawnych czasach u nas bynajmniej nie było znaną. Naszymto dopiero przekazane było czasom, że poczęto pilniejszą zwracać uwagę na to, co też w tej gałęzi umnictwa poprzednicy nasi zdziałali. W przedmiocie takich badań, niemałą położyli zasługę mężowie uczeni i w sztukach pięknych zamiłowani, jak Edward Baron Rastawiecki, Fr. M. Sobieszczański i inni, którzy pierwsi dziełami swemi przeszłość i dzieje malarstwa naszego ze mgły niewiadomości wydobyli, i pierwsze skiby na tej niwie z dobrym plonem swej pracy poruszyli.

Ktokolwiek zajmował się badaniem dawnych czasów, wie jakie spotykają trudności, chcącego podnieść zasłonę okrywającą zamierzchłą przeszłość, tem bardziej że z owych mało piśmiennych czasów żadnej nie ma pomocy. Taka trudność staje w poprzek drogi badaniu, kiedy malarstwo u nas zaczęło być znanem? Najdawniejsza o tem wiadomość zasięga wieku XIV., że już za Kazimierza W. byli w Krakowie malarze osiedleni. (Ojcz. Spom. Tom I. p. 248.) — Za czasów Władysława Jagiełły już mężów tego zawodu znaczna musiała być liczba, kiedy w połączeniu z Snycerzami i innemi, osobny cech składali, o czem będzie niżej*). — Królowie Jagiellonowie byli zamiłowani w sztukach pięknych, jak to wykazują arcy-utwory malarstwa,

*) Tenże Król utrzymywał przy dworze swym malarza, i w Aktach katedralnych znajduje się list Kapituły krak. na sprzedarz ogrodu na Stradomiu Mikołajowi malarzowi królewskiemu. — (Ks. Łętowski Tom. I. p. 321.)

snycerstwa i budownictwa za ich opieką dokonane. A owe głowy misterną snycerską robotą, każda innego kształtu, u suffitu izby poselskiej zawieszone*), owe róże złociste rzezane, piramidy i t. p. rzeźby u stropów mieszkań królewskich, nie sąż dowodem iż największy z Jagiellonów Zygmunt I., prawie na nowo budując zamek krak., za popędem lubownictwa, bogate rzeźbiarzom dawał zatrudnienie. Przy licznym poczcie jego dworzan, już widzieć malarzów i rzeźbiarzy nadwornych, jak *Michael Regiæ Maj. pictor, Dionisius pictor Regius*, Jan Dürer, oraz z imienia nie nazwany *Snyczar Regiæ Maj.* — Chlubne o tem ich miłownictwie zdanie, dają także cudzoziemcy, nie zawsze względem nas sprawiedliwi. William Coxe w podróży swej przez Polskę mówi: »Zygmunt I. i Zygmunt August wspierali kunszta »i umiejętności, a następcy ich nadewszystko Jan Sobieski, tejże sa»mej udzielał im opieki.« — Tenże za innem miejscu jeszcze odzywa się: »Między następcami po Królu Kazimierzu W., których ciała »w kościele katedralnym krak. spoczywają, najznakomitszym jest Zy»gmunt I., wielki i mądry Monarcha, miłownik nauk i sztuk pięknych, »które za jego panowania do wielkiej przyszły doskonałości.«

Równie i Królowie z rodu Wazów byli lubownikami sztuk pięknych, a dowodem świadczącym były liczne obrazy włoskiego malowania, któremi zdobiły się pokoje królewskie w zamku krak., jak to dawne opiewają inwentarze Wielkorządowe. Zygmuntowi III. z Włoch przysyłano obrazy**), a prócz tego on sam zajmował się malarstwem, rytowaniem a nawet i złotnictwem, i niektóre kościoły (ś. Jana i OO. Kapucynów w Warszawie) szczycą się posiadaniem jego roboty naczyń srebrnych, do sprawowania obrzędów świętych. — Niemniej i inne źródła ukazują upodobanie jego w malowaniach. R. 1607. mieszkał na Podelwiu***), domic własności miasta, Franciszek malarz, o którym

*) Kapitan Carosi, opisując pobyt w Krakowie w czasie podróży swej po Polsce, namienia o tych głowach: »Rzeźby te nie są jednakowej wartości, przecież niektóre głowy są wybornie charakteryzowane, a ogół z wielu względów godzien staranniejszego zachowania.« — (Niestety! w Krakowie nic ma ani jednej ocalonej.)

**) Obacz: Staroż. hist. polskie Tom. II. pag. 426. — Ksiądz Bernard pisarz listu tego zwał się Gołyński, który w czasach młodości Króla Zygmunta III. zostawał przy nim w Szwecyi. Pisze o nim Piasecki Chronica p. 106., o śmierci zaś jego wspomina ks. Skarga w przypisaniu Kazań o Sakramentach, mianując go towarzyszem swym, spowiednikiem królewskim, w wieku znacznie młodszym. Umarł ks. Bernard w końcu XVI. wieku.

***) Podelwie, dom w ulicy grodzkiej pod znakiem lwa wyciosanego z kamienia, który dotąd dotrwał. Znak ten i nazwa domu są bardzo dawne, bo już r. 1431. mówią o nim: *Domus in platea castrensis: super ejus hostium est Leo sculptus*, a kształtna ta rzeźba jest niezawodnie w Krakowie wyrobiona. — Dom ten kupiło miasto w r. 1562 za złot. 3350. od Jana Bonera

w spisie mieszczan do podatku Szos powiedziane jest: »dal obrasz Królowi Jmci, i jest wolen od Szosu.« W t. r. w ulicy szerokiej w domu Przybytkowskim, mieszkał Tomasz malarz Króla Jmci (Dolabella), który opieką Królewską zasłoniony podatku Szos nie płacił. »W r. 1614. podobnyż spis do podatku mówi o nim: Tomas Delobella »(tak), podatku Sympli nie daje.«

Nawet prywatne osoby przywoziły z Włoch do Krakowa obrazy. Ks. Pruszcz w Klejnotach m. Krakowa pisze na pag. 93: »Miał »ten Konwent (OO. Dominikanów) ojca Abrahama Bzowiusza, który »ten kościół obrazami w Rzymie zrobionemi przyozdobił.« — Jak zaś obficie uposażoną była świątynia i klasztor ś. Trójcy w obrazy wielkiego rozmiaru, wspomina i wylicza je ks. Pruszcz; który prócz tego przywodzi jeszcze: »Chórowych ksiąg pargaminowych do kościoła należących jest 26. »Obracy te w znacznej części ocalały, bo pożar r. 1850. nie dotknął wnętrza sklepionych kurytarzów; ale owa liczba wielka malowań zawieszonych w górnej części świątyni przez całą jej długość, i w kaplicach, owe stalla*) pracowicie wyrzeźbione, równie jak ogromne księgi pargaminowe ozdobione malowaniami, wszystkie z nader liczną i bogatą biblioteką klasztorną, z wielką dla sztuk pięknych szkodą, stały się pastwą strasznej pożogi.

Idąc za wskazówką przez obce pisma podaną, natrafia się na ślad że Królowie nasi prócz malowań jeszcze i inne utwory sztuk pięknych posiadali. O jednym takim (który w czasie zajęcia Krakowa przez wojska pruskie w r. 1794. razem z klejnotami koronnemi zabrany i uwieziony został, a teraz jest prywatną własnością) mowi *Allg. Preussische Zeitnng* z r. 1847. Nr. 358. Jest-to rozprawa o sztukach pięknych w średnich wiekach, a w czasie czytania jej na posiedzeniu Towarzystwa berlińskiego sztuk pięknych, okazane były cztery tarcze,

---

z Balic Kasztelana bieckiego, i Zofji Bonerowny małżonki Jana z Dąbrowice Firleja, Wojewody lubelskiego, i wtedy już w umowie nazywany jest Podelwie. — Za czasów posiadania Bonera była tu łaźnia.

Na Podelwiu urodził się r. 1756. znakomity Literat i Filolog Jacek Idzi Przybylski.

*) Znakomity utwor rzeźbiarstwa, stalla, formy czyli ławy w Presbyterium kościoła ś. Trójcy, na początku wieku XVII. wypracowane tu w Krakowie, składały się z osobnych kunsztownie wypukło-rzeźbionych tablatur, utwierdzonych w osadzie roboty stolarskiej, którą wykonał Jan Gruszczyna; spłonęły one doszczętnie, — a nikomu wcześniej przez myśl nie przeszło, aby je w rysunkach lub rycinach powszechniej znanemi uczynić.

Ozdobne stalla w kościele ś. Franciszka również zgorzałe, były na rzut oka więcej zadziwiające, jako okazalsze i bogatsze pod względem materyału; — ale tamte pod względem kunsztu były o wiele ważniejsze.

z nich jedna która do Królów naszych należała: jest zaś wiadomość o tym puklerzu tej treści: »Trzecią okrągłą tarczę, policzyć należy do »najwytworniejszych dzieł tego rodzaju z pierwszej połowy XVI. wie- »ku. Widziemy na niej w wypukło-rzeźbie Jowisza, w części jej gór- »nej, którego unosi orzeł, miotającego pioruny na Gigantów, którzy »dolny pół-okrąg zalegają, i w całej sile piękności utworu przedsta- »wiają postacie i gruppy, mimowolnie naprowadzające do porównania »dzieła tego z podobnąż kompozycyą sławnego połmiska Amazonek, »znajdującego się w tutejszem Muzeum królewskiem. W obu tych »utworach rozpoznać się daje maniera Giulio Romano, chociaż figury »na tarczy tak swoim układem jako też twardszym materyałem (żelazo) »kiedy półmisek jest z srebra, cokolwiek więcej nakłaniają się do »szkoły Michała-Anioła. Tarcza ta niegdyś znajdowała się w skarbcu »królewskim w Krakowie *).«

O dawnych wizerunkach i malowaniach na które poprzednicy nasi patrzali, tylko nam wspomnienia w pismach pozostały, bo je zniszczył czas i pochłoneły przygody. Ks. Krzysztof Warszewicki w pisemku drukowanem r. 1594. pod tyt. O śmierci Anny Rakuszanki Królowej polskiej (in 4to), tak przemawia: »Zygmunt Król polski te »słowa mawiał, i widać je po dziś-dzień przy jego obrazie: nie może »sługa moj zapamiętać mię.« — »Stare malowanie historyczne, jako »bitwę pod Wiśniówcem z Tatarami, które było na Cakauzie, ale »w ogień z wapnem obłupało się, lecz na zamku w kościele patrz, — »mowi Sarnicki w Księgach hetmańskich. — Tenże w Kronice przy wydaniu lipskiem Długosza, powiada, że taż bitwa wymalowaną także jest *in peristilo* klasztoru ś. Franciszka. — Paprocki Herby str. 90. pisze, »że w kościele w Benszowie widział namalowanych 20. synów Scibora Wojewody łęczyckiego, brata Wojciecha Jastrzębca Biskupa krak., każdy wykonterfetowany, a przy każdym Jastrzębiec (herb); ale za jego czasów już nie było znać textu, jedno osoby a herby.« — Że i na miejscach publicznych dawano w malowaniu zdarzenia z dziejów krajowych, okazuje się to z treści wierszów o Królowych polskich, znajdujących w Kalendarzu krak. na rok 1724. in 4to, —

*) Wiadomo z dziejów, iż w czasach najścia Szwedów klejnoty kor. usunione były przed ich drapieztwem; lecz wypadki r. 1794. w nikim ówczesnym, do kogo to nalezało (byłto obowiązek Kustosza kor.), nie obudziły obawy o ich utratę, i wpadły też w ręce niespodziewanego nieprzyjaciela. Okoliczność zaś, że tarcza ta prywatną stała się własnością, dowodzi iż zdobywca jej nie był Archaeologiem ani znawcą sztuki, i lekce ważył wszystko co nie było złotem lub srebrem, — pomimo iż ten sprzęt żelazny przez kunsztowny swój wyrob wysoko-cennej był wartości.

gdzie jest wzmianka o obrazie, przedstawiającym zabicie Jaśka Kmity w czasie zaburzenia r. 1376 za Królowej Elżbiety, w tych słowach:

Elżbiecie rządzić Polską moc Polacy dali;
Węgrzy męża Karóla jej za Króla znali.
Za niej Kmita w tumulcie zabity jest srodze,
Co świadczy obraz idąc ku zamku przy drodze.

Wątpić nie należy, iż w wieku XV. a szczegolniej w XVI., kunszt malarski w Krakowie obfite znajdował zatrudnienie i z korzyścią był wykonywany, czego popierającym dowodem być mogą imiona malarzów licznie tu osiadających i prawo miejskie przyjmujących. A jeżeli znakomite utwory pędzla ich do nas nie doszły, i niemi nie zdoływamy wykazać stopnia ich wzniesienia się w sztuce; mieć potrzeba zwróconą na to uwagę, że arcy-dzieła w żadnym kraju i w żadnym czasie nie były chlebem powszednim, bo, jak powiedziane jest w prospekcie na obrazy z dziejów polskich Fr. Smuglewicza r. 1787: »Nau-»ka malarska jest z liczby tych, w których natura rzadko udziela »twórczego daru.« — Wszak i we Włoszech, klassycznej ziemi malarstwa, nie wszyscy pędzla się imający byli Rafaelami Corregiami, Michał-Aniołami i t. p., niedostatek zaś znakomitych utworów malarstwa nie może być podstawą wniosku, że wykształconych malarzów nie było w kraju, bo takowy z innej pochodzić może przyczyny, i i mógł wyniknąć z niebacznego obchodzenia się z malowaniami, a szczegolniej że na ich zagładę wpłynęła ostrość naszego klimatu, i wszystko trawiąca wilgoć murów, na których zawieszone płótna nie długo opierać się mogą zniszczeniu. Dodajmy jeszcze do tego i żywioł ognia, częste pożary którym podlegał Kraków, a mieć będziem jeszcze jednę niszczącą przyczynę, która w naszych czasach tak bolesną i długo pamiętną sztukom pięknym zadała ranę.

Upodobanie w obrazach i malowaniach, musiało być w dawnych czasach znacznie rozkrzewione, a za przykładem królewskim w klassie możnej znajdować naśladowców. Jeden taki przykład podaje nam Dr. Seb. Petrycy: »Godzien też pochwały wielkiej JP. Wolski Mar-»szałek kor. teraźniejszy, który Krzepicki zamek i Rabsztyn wielkim »kosztem połamawszy, stare mury odnowił, ciosami, obrazami, słu-»pami ozdobił: robienie śklenic weneckich kryształowych, mosiądzu »z miedzi czynienie z cudzych ziem do Polski przywiódł. (Polityka Arystotelesa. Ks. VIII. p. 147.) — Zdaje się nawet, że gust ten i do stanu niższego, do mieszczan przeszedł; ten zaś wniosek poddają

przestrogi, jakie Autor ten udziela, a nikt nie przepisuje lekarstwa tam, gdzie nie było objawu choroby: »Ale pierwej powiem iż obiciem »i obrazami dom ochędożać jest rzecz przystojna i potrzebna. Bo jeźli »się godzi wielkim kosztem dom abo dwór budować, sążenisty w dłuż »i w szerz, z materyej drogiej jako z marmura, alabastru, z kamienia »ciosanego; — tedyć też przystoi dom taki wielmożnie budowny obra- »zami i obiciem ozdobić. Abowiem z ozdoby dom bierze na się osta- »tnią doskonałość: by nie wiem jako był ubudowany pięknie, jeźli nie »będzie obicia abo malowania, musi szwankować na cudności swojej. »Potrzebna rzecz jest, ochędożyć dom obrazy abo kobiercy: i w malo- »wanym domu ludzie lubią mieszkać, wesoło mogą się w domu utrzy- »mać &c.« (*pag.* 131.) — Niżej zaś naganiając zbytek jaki się wkrada pomiędzy klassę miesczan, stosowne daje napomnienie: »Wszakże »w tem ochędóstwie domu, z strony obicia i obrazów dwój się może »wynaleźć występek: zbytnie ochędostwo, i szwankowanie w ochędo- »stwie. Zbytek ochędostwa znajduje się w mniejszych stanach, w niż- »szej osobie, jako w miesczaninie względem ślachcica, w wieśniaku »względem miesczanina, w rzemieślniku, w kupcu, względem osoby »miejskiej uczciwością poważniejszej. Abowiem niższego stanu osoba »swoją piędzią mierzyć się nie umie: zebrawszy trochę majętności »wnet pałac buduje, altany wymyśla, wirydarze zakłada, oponami, »kobiercami dom obija, obrazów drogich nastawia, jakoby był przed- »niejszym w mieście, czego nie możemy pochwalić.« — W końcu doradza takim, aby unikając zawieszania obrazów Wulkanów, Jowiszów, Marsów, Wener, Kupidyna, także portretów Lutra, Kalwina, Melanchtona, ściany swoje ozdabiali obrazami religijnemi, jako to: Zbawiciela, Matki Boskiej i śś. Pańskich, dla pobudki ku nabożeństwu i t. d.

Z prądem czasu płyną i nowe odkrycia, a na niwie sztuk pięknych wynikają imiona malarzów i odkrywają się ich prace, zupełnie dotąd nieznane. Któż niedawno jeszcze wiedział o rzeźbiarzu Wicie, o malarzu Lexyckim, Teofilu Polaku i tylu innych, których utwory pędzla i dłóta byłyby zaszczytem każdej narodowości? Pilne tylko krzątanie się i baczne oko miłowników sztuki, podoła wyśledzić większą liczbę tych dawnych pomników kunsztu, kryjących się niekiedy w miejscach niepozornych, okrytych pyłem zaniedbania, — a obudzona staranność o ich zachowanie sprawi to, że potomkowie nasi za ich posiadanie wdzięcznemi nam będą.

Księgi Archiwum miasta Krakowa, jako źródła z których następne wiadomości są czerpane, przechowały nazwiska wielu malarzów tu osiadłych w czasach dawnych, których już wiele weszło do przeważnego dzieła Edw. B. Rastawieckiego, a tylko w niem nie objęte tu będą wykazane. Zarzuci, a może tylko pomyśli nie jeden, do czego się przydadzą imiona malarzów bez dołożenia wiadomości o ich dziełach?... takiemu za odpowiedź udzielić należy to, co wyrzekł mąż niezmożnej (wyraz M. Reja) powagi w przedmiocie sztuki, szan J. I. Kraszewski: »Wszyscy nowsi Lexykografowie obcy, z akt czerpią wia»domości o nieznanych zupełnie mistrzach dawnych: i u nas tego było »potrzeba. Użyteczność tych wiadomości na pozór nieznaczących, za»przeczoną być nie może: znajdą się może starożytne obrazy z mono»grammami, których zdeterminowanie właśnie zbioru takich notat »wymagać będzie. Co dziś wydaje się może komu zbytecznem, okaże »się bardzo potrzebnem na przyszłość.« (*Athenaeum* r. 1850 p. 274.)

Wreszcie nie pierwszy jest ten mój suchy wykaz imion, uprzedzili mię w tem zagraniczni o sztuce pisarze. Dr. Nagler w dziele znakomitem *Künstler-Lexikon* &c., położywszy nazwisko malarza, dodaje o nim za całą wiadomość te lub tym podobne słowa: zatrudniał się malarstwem, malować miał portrety, krajobrazy i t. p. — Kiedy więc obcy pisarze do pocztu zwolenników sztuk pięknych zaliczają imiona mężów których prace nie są znane; — dla czegoż u nas wolności tej użyćby nie można?

W mniemaniu, że po pracach jakiemi nas obdarzyli wyżej wspomnieni Autorowie dzieł o dziejach sztuk pięknych w kraju naszym, tą trochą wiadomości nie poniosę drew do lasu ani doleję do Wisły wody; ogłaszam moje w tym przedmiocie poszukiwania, abym i ja, że się słowy uczonego męża wyrażę, »do ich kapitału coś też z własnej dorzucił chudoby.« — *(Forsan et hæc meminisse juvabit.)*

*
*   *

Rozległy jest i prawie nieprzejrzany, obszar sztuk pięknych, a malarstwo i kunszt snycerski najznakomitszemi są jego częściami. Rozprawianiem o tych przedmiotach nie będę się zapuszczał w nieznane dla mnie bezdroże, gdyż ani chęci ani sił po temu w sobie nieczuję, zostawując bieglejszym przewodnictwo na tem polu. Mojem czynię zadaniem poszukiwanie wiadomości, a przez dostarczenie ich chcę tylko uścielać drogę tym, którzy naukowem uzdolnieniem wypo-

sażeni, obraz dziejów sztuk pięknych w kraju naszym, kreślić, zamiarem swoim uczynią.

Również nie dotykam epoki najdawniejszego pojawienia się u nas malarstwa, bo do tego zupełny brak źródeł główną jest przeszkodą, i tylko ograniczę się na udziale tych wiadomości jakich dawne akta miejskie dostarczyły, z czego pojąć się da, że malarstwo już na początku XIV. stulecia w Krakowie było wykonywanem.

W ciągu tego wieku już się jawią ślady, że obrazy od malarzów były zakupywane. Księga *Acta Consularia civitatis Casimiriensis* przy Krakowie, obejmująca zapisy czynności Rajców tego miasta od r. 1387. do r. 1390, oraz wydatki bądź na potrzebę ogólną miasta, Ratusza, jako też na budujący się jeszcze w owym czasie Kościół Bożego ciała, pomimo że już w r. 1347. przez Króla Kazimierza W. był założony; mieści w sobie oraz wydatki na zapłatę obrazów do tegoż kościoła zakupowanych, jako to:

Pro ymagine Armknecht pictori dedimus marcas 4.

Pro ymagine dedimus uxori pictoris 1. *marcam.*

Pro ymagine dedimus Kuncze Worst 1. *capete.* znaczy to kopę czyli złot. 2.

Pro ymagine ded. Florniczero 2. *capecia.* Dwie kopy czyli zł. 4.

Pro ymagine ded. 4. *marc.* — zł. 6. gr. 12.

W tejże księdze na innem miejscu jest zapisane: *Bartusch textor assignavit civitati pro ymagine tres fertones apud Heinco cerdonem.*

Wiek XV. licznym oznacza się już wykazem imion malarzów krakowskich, i Starszych *(Seniores)* zgromadzenia ich, cechu, bractwa (*Contubernium, confraternitas pictorum)*, do którego w dawnych czasach należeli snycerze *(Sculptores, Schniczer)*; szklarze *(Vitreatores, Glaser)*; Goldschlagerowie *(Auri percussores, Goldsloer)*, i stolarze *(mensifices, Tischer)*, a w końcu i szpalernicy *(aulearii)* tudzież wyzłotnicy i lakiernicy. — Następujący ich poczet z owego wieku, nie może nazywać się zupełnym, gdyż tylko obejmuje imiona z tej liczby ksiąg archiwalnych które przejrzeć mogłem: przegląd bowiem całego ich zapasu nie może być dziełem jednego człowieka, bo ich liczba nader jest wielką.

1412. roku. Mikołaj snycerz, Piotr stolarz, byli Starszemi zgromadzenia malarzów. — Ten *Niclos Sniczczer* w r. 1428. posiadał ogród na przedmieściu Garbarze czyli Piasek.

1413. *Thomas pictor* i *Petrus Fischer* stolarz, Starsi malarscy.

1415. Tenże Tomasz i Wenczlaw, Starsi.

1417. Jakób Schilder malarz, Dominik goldschlager, Jerzy stolarz, Starsi.

1418. Piotr Rainbogen malarz, Mikołaj Blinay i Michał stolarz, Starsi. — P. Rainbogen był właścicielem domu *in platea lata:* a zwrócić należy uwagę, iż ulica szeroka była właściwie ulicą malarską, gdyż ci najzwyklej w tej ulicy byli posiadaczami domów i jej mieszkańcami.

1419. Mikołaj Speckfleisch, Piotr stolarz, Starsi.

1420. Jerzy stolarz, Mikołaj snycerz, Starsi.

1423. Piotr Rainbogen powtórnie, Wacław szklarz, starsi. — W tym roku *Niclos moler von Kres*, został miesczaninem krak.

1424. *Paul pictor de Kremsir, habet jus et literam legitimi ortus sui:* czyli, przyjął prawo miejskie i okazał dowód pochodzenia z prawego łoża.

1425. Michał stolarz, i znowu Rainbogen, Starsi.

1426. *Jorge Speckfleisch pictor*, imieniem księdza Mik. Heinczkona Kanonika, jako Prokuratora Kapituły krak., sprzedał dom do tejże należący *retro S. Petrum*, czyli gdzie teraz ulica ś. Józefa, Janowi Obil płatnerzowi, *dem helmsmede*. —

1427. P. Reinbogen i Michał stolarz, Starsi.

1428. Mikołaj snycerz, Jerzy stolarz. Starsi.

1429. *Petrus mit der muter*, Jerzy Speckfleisch, Starsi.

1431. Jerzy Speckfleisch, Andrzej stolarz, Starsi.

1433. P. Rainbogen, Maciej stolarz, Starsi. — W t. r. *Petrus pictor de Topnicze habet jus et literam.*

1434. Andrzej szklarz, Michał stolarz, Starsi.

1435. Tenże Andrzej, Jan Goldschlager, Starsi. — W t. r. Mikołaj Gedenke malarz.

1436. *Martinus pictor de Srzeda* przyjął miejskie. — W t. r. wyrażony jest w aktach kazimierskich *Stanislaus, filius olim Nicolai moler de Cracovia.*

1442. Hanns Sneberg, Andrzej stolarz, Starsi.

1443. Marcin malarz, Maciej stolarz, Starsi. — W t. r. *Baldazar moler*. — Woitko malarz kupił dom w ulicy szerokiej, od Hartliba Parchwicz. — Mikołaj malarz.

1444. *Niclas Hesse pictor*, przystąpił do prawa miejskiego. — Marcin malarz sprzedał czwartą część domu w ulicy szerokiej, przy domie Woitka malarza, Mikołajowi Schramme.

1445. *Olbrecht moler,* Andrzej stolarz, Starsi. — *Woitko pictor* zawiera ugodę o dług z zięciem swym Mik. Rymer. — *Mertin moler* sprzedał dom w ulicy floryańskiej. — Piotr malarz nie stanął do sprawy na pozew Kolera *pro demerito salario.*

1446. Jan Sneberg powtórnie, Maciej stolarz, Starsi. — *Joannes Czesla pictor* przyjął miejskie.

1448. Woitko malarz, Bartisch Goldschlager, Starsi. — *Stanislaus Durink* malował chorągwie krzyżackie, *Banderia Prutenorum,* dla Jana Długosza. Rodzina ta jeszcze tu istniała r. 1470, i *Heinco During* posiadał dom w ulicy żydowskiej.

1449. Jan szklarz, Michał stolarz, Starsi.

1450. *Johannes pictor de Zmigrod,* został miesczaninem.

1451. *Jacobus pictor.* — R. 1452. *Jacob moler.*

1453. *Johannes pictor de Leszna,* przyjął miejskie.

1458. *Petrus Garwol pictor,* przyjął miejskie.

1460. *Jacobus pictor de Posznania, jus habet et literam. Dedit 1. flor.*

1461. *Johannes pictor, fidejussit pro Jacobo Goltsloer.*

1463. *Martinus pictor,* posiadacz domu czyni przed Rajcami krak. testament, i zabespiecza żonie na swej własności *vunfczig marg hellir ir morgengobe, und bessere ich ir dy, mit czwenczik marg hellir,* stanowi ją oraz dziedziczką całej po nim pozostałości, i dając jej za opiekunów: *dy erbarn Stanislaum moler und Jan moler. (Liber testamentorum.)*

1466. Wyelki Jan. — będzie o nim niżej.

1468. *Stanislaus pictor fidejussit pro Johanne de Chanczina, dedit XIV. Scotos**).

1470. *Stanislaus Oleszky pictor jus habet, pro lit. portanda ad Michaelem fidejussit Petir maler et Martinus, dedit XXIV. gros.*

1472. Przy akcie urzędowym wymieniony jest *Janko der moler.*

1476. *Stenczil* (Stanisław) *moler* posiada dom w ulicy szerokiej.

1477. Piotr malarz, właściciel domu w ulicy grodzkiej.

1481. *Vincentius pictor.*

1483. *Niclos moler Holips eidam* (zięć), *resignavit jus civile per Vitum Snyczczer, fer. 6. p. Zophie.* — *Nicolaus Haberschrek pictor.*

1485. *Martinus moler* kupił dom w ulicy szerokiej.

---

*) Skojec, *scotus,* jest 24ta częścią grzywny liczalnej, czyli groszy dwa. — *Ferton, Vierding,* Wiardunek, część 4ta grzywny czyli groszy 12.

1486. *Stanislaus moler antiquus (?). — Stanislaus Bnyak pictor jus habet, nil dedit quoniam hinc ortus. — Stenczel Croker moler jus habet, et literum non indiguit. — Stanislaus filius Petri pictoris, hic oriundus.*

1489. *Johannes Gorejsky pictor jus habet, nihil dedit, quia hinc ortus.* — W pismie urzędowem z r. 1500, znajduję go wymienionego *Johannes Gorayczyk pictor*, a w podobnemże pismie r. 1501. *Joannes Goray pictor.* — Tegoż imienia, *Johannes Geraycik*, w aktach wojtowskich na Garbarzach r. 1515. wspomniany jest jako *Advocatus juratus extra muros Cracov. in Cerdonia*, i powtórnie r. 1516. *Joh. Geraycyk.* Nie wiadomo czy to jest jedna osoba z Gorajem, Goreyskim i Gorayczykiem. — R. t. *Matis moler* kupił dom w ulicy szerokiej.

1491. *Stanislaus Lapsiczky jus habet, pro lit. portanda fidejussit Merten moler.*

1494. *Bartholomeus moler jus et literam habet. Dedit XII. gross. quia pauper.* — R. t. *Joachim Libnan von Dressn* (Drezno?) *pictor, jus habet, pro lit. portanda fidejusserunt Martinus pictor et Mathias Sklars. .... Portavit lit. sufficientem civitatis Dressen.*

1495. *Vincentius Berger de Freystat pictor, jus ht., pro lit. portanda fidejusserunt Laslo* (Władysław) *tischer, et Math. glaser. Dedit XV. gross.*

1497. *Philippus pictor, filius Lucæ pictoris, hic oriundus, nihil dedit.*

1499. *Adam, Martinus et Vincentius pictores, pro litera portanda* ręczyli za Krzystofem Scharff cerulikiem J.K. Mci. — R. t. *Nicolaus pictor do Sandomiria.*

*
* *

W wieku XVI. już i krajowcy do malarstwa częściej się zabierają, jak to okaże poczet wpisujących się do prawa miejskiego, z księgi: *Liber juris civilis, inceptus A.* 1493, idącej do r. 1554.

1502. r. *Joannes Wielowski pictor,* rodem z Krakowa. Za przyjęcie do prawa miejskiego dał *pawesam magnam.* (Tarczę.)

1503. *Jacob de Andrzejów, socius pictorum.* Rękojmię dali *Merten moler et Jan calvus vitreator.*

1506. *Irzik de Kromierzisch pictor, jus habet.* — R. t. *Stanislaus de Polanyecz pictor.* Ręczyli za nim *Seniores artificii,* Starsi malarscy. — R. t. *Adam pictor,* opiekunem był Małg. Konińskiej gdy przyjmowała miejskie.

1507. *Michel Lantcz von Kytczingen pictor.* Rękojmię za nim dali *Seniores artificii.*

1508. Machna (Maria) księżna zatorska, w testamencie który czyniła w obecności Dra. Jana de Regulis Burmistrza *(Prothoconsulis)* i dwóch Rajców krak. mówi: »Joachimowi malarzowi należy się jeszcze 20. groszy dopłaty do odmalowanego obrazu, jak to Ojcom u ś. Katarzy (Angustynianom) wiadome jest.« — Obraz ten był niewątpliwie do tego kościoła, do którego ona i inne czyniła fundacye.

1509. *Gregorius pictor de Krzywe, habet jus civitatis. Ostendit literam bonam, dedit panesam novam pulchram, et ht. literam genealogiæ suæ bonam.*

1510. *Jan pictor de Schlumnyky, habet jus et lit. bonam, dedit. 1. marcam.*

1511. *Johannes pictor de Twardoshin, jus ht., pro litera fidejusserunt Seniores artificii. Dedit unam panesam magnam cum Sto. Stanislao, deauratam.*

1512. *Valentinus de Byecz pictor. Jus civitatis habet, juravit. Joachim pictor et Stanislaus fidejusserunt pro una pawesa, quod daturus est civitati pro jure civili. Literam bonam de Biecz ostendit.*

1513. *Martinus de Krasnystaf pictor. Pro jure civili dedit unam pawesam magnam.*

1519. *Sebolt Singer de Norymberga. Pro litera Seniores pictores fidejusserunt.*

1520. *Stanislaus Grabowski pictor jus habet. Dedit 1. flor.*

1522. *Joachim moler,* daje zaręczenie za Janem Wilkowskim.

1523. *Michel moler.*

1526. *Andris moler de Gelnicz, dedit gros. 36. Stanislaus Tepler pictor de Cracovia, nihil dedit. — Cristof de Lanckorona pictor, jus habet. Pro lit. fidejusserunt Seniores.*

1527. *Vittus pictor de Radom, jus ht. pro lit. fidejussit Stanislaus Schniczer* (Stoss.) — Janko *der moler.* —

1528. *Petrus Wunderlich de Wratislavia, pictor. Fidejusserunt Seniores.* — Ten zpolszczył nazwisko swe, mianując się Dziwakiem.

1531. *Joannes* malarz.

1534. *Dionisius Stuba von . . . pictor.*

1536. *Benedict Czipser de Lenczona pictor. — Andris Jungholcz ex Bauaria de Monte-sancto, pictor.* Ci oba przyjęli miejskie.

1539. *Helena Andreę pictoris de Gelnicz relicta vidua,* przyjmuje

prawo miejskie. *Dedit unam sexagenam* (kopę czyli złot. 2). — R. t. *Joannes Burkat pictor.*

1540. *Dominicus Skorka pictor.* — Mathias Kaczkowski pictor. — *Stanislaus Chebda pictor. Fidejuss. Seniores pictorum.*

1544. *Gregorius Sczirba pictor.*

1545. W kwartale grodzkim mieszkają ci malarze: *Petrus pictor, — Vitek pictor, — Martinus pictor, — Stanislaus pictor, — Jan pictor, — Cristaw pictor, — Thomas pictor,* który był i mincarzem, — i jeszcze inny *Stanislaus pictor.* Ci wszyscy płacą podatku strożnego *(Vigiliae)* po groszy 3.

1548. *Joannes pictor, gener Fiol.*

1550. *Alexius Pyorowski pictor.*

1552. *Martinus Ostrowski pictor.*

1554. *Franciscus Vitti pictoris filius, itidem pictor, hic oriundus, de cujus honesta procreatione satis constat. Nihil dedit.*

1568. *Joannes pictor, Litwin de Vilno, commonstratis literis suæ genealogiæ, jus civitatis suscepit, juravit et dedit unam marc.*

1578. *Samuel, olim Simonis pictoris filius.*

1583. Jan Burstin, Paweł Czumthorn, Starsi malarscy.

1601. Kasper Kurkowic z szerskiej ulicy malował kościół ś. Anny, za co mu zapłaciło bractwo ś. Anny flor. 550. — Wchodzi w tę kwotę i malowanie nowo-zrobionego wielkiego ołtarza, — który robił stolarz krak. Krzysztof Przemowa, i zapłacono mu zań flor. 220.

WIADOMOŚĆ

O NIEKTÓRYCH MALARZACH POLSKICH.

Alexandrowicz. — Wspomina go Bar. Edw. Rastawiecki, ale nie daje wiadomości o jego pracach. —

Wizerunek Jana Zamojskiego, w owalu jaśniejszym na ciemnem tle czworobocznem. Kanclerz jest w żupanie zielonkowatym, okryty delią czerwoną obłożoną ciemnem futrem, spiętą pod szyją dużą spinką. Na drugiej stronie portretu napis: Jan Zamojski, Hetman i Kanclerz w kor., r. 1605. — Poniżej: Alexandrowicz pinxit 1783. — Wysokość obrazu cali 21 i pół, szerok. cali 18.

Cisowski Kazimierz. — Nie trudno jest, dopatrzyć się w malarstwie naszem, że się zakonnicy tą sztuką zatrudniali. O Cisowskim

mówione już było w innych dziełach, tu tylko dołoży się co w Klejnotach m. Krakowa o nim jest powiedziane na pag. 74. — »W kaplicy Ligęzów (Pana Jezusa ukrzyżowanego) kościoła ś. Trójcy, »jest dość obrazów różnych śś. zakonu Dominikanów, przez brata Ka»zimierza Cisowskiego Konwersa tegoż zakonu, malarza, za staraniem »Przeora ks. Seweryna Oczko S. T. Dra malowanych. Umarł braci»szek Cisowski w Janidłowku r. 1726.« — Malowania te, razem i praca Tomasze Dolabelli w tejże kaplicy i następnej, zniknęły w pożodze r. 1850.

Czechowicz Szymon. — Biografowie nasi nie zgadzają się o miejscu gdzie się miał urodzić ten znakomity nasz malarz wieku przeszłego. Jedni naznaczają mu Wieliczkę, inni Kraków za kolebkę. W poszukiwaniach moich nie znalazłem bliższego na to dowodu, jak ten początkowy, że tu zamieszkiwała od dawna rodzina tego nazwiska, i księgi archiwalne już r. 1584. wzmiankują Hieronima Czechowicza miesczanina krak.

Dolabella Tomasz. — Zostanie to następcom do dalszego badania, jaki związek mieć mogą tarcze z herbami na dwóch wielkich obrazach, w konwencie OO. Dominikanów od pożaru ocalonych, o których wspomniałem w Starożytniczych wiadomościach pag. 266. — Na jednym z tych, obok tarczy z herbami, znajdują się litery M. W. B. C., — na drugim C. K. G. C. — Tuszę, że herby te Dolabella nie bez powodu zamieścił, a tym być mógł, iż osoby herbów tych używające, potrzebnym do ich malowania funduszem artystę zaopatrzyły: są zatem Mecenasami sztuk pięknych, a Dolabella wyrażając ich godła, wdzięczność im swą tym sposobem okazał.

Czy ten nadworny malarz Krolów naszych, wprzód jeszcze zanim się do Polski udał już imie swe tyle rozsławił, czy inny jaki jego plemiennik, że takowe aż w dziale nauk przyrodzonych odbiło się, trudnem byłoby u nas rozpoczynać o tem badanie. Znajduję na pag. 987. dzieła Dra. Schuberta *Allgem. Naturgeschichte &c.* nazwisko małżu morskiego (ślimaka), *Dolabella Rondelettii*, żyjącego w morzu śródziemnem, i *Dolabella Rumphii* w morzu wschodnio-indyjskiem.

Seb. Petrycy pisze: »W dziejach rzymskich Juliusza Cezara jest, że ludzie tłuści nie mogą być źli: tak sądzi ten pisarz mówiąc o Dolabelli i Antonim. (Ethyka pag. 86.) — Z tąd wynika że nazwisko naszego malarza jest bardzo starożytne.

Fores Józef. — Ksiądz Koralewicz w książce: Additament

do Kroniki zakonu braci mn. ś. Franciszka &c. w Warszawie r. 1722. in fol. na pag. 138. pisze: »W konwencie warszawskim OO. Reformatów, umarł powietrzem d. 18. Paźdz. r. 1661. brat Józef Fores malarz, nabożny, posłuszny, pokorny i miłości ku chorym pełen. — Ten z rodziców heretyków w Wilnie urodzony, do wiary ś. katolickiej nawrocóny do zakonu wstąpił.« — Innych szczegółów o nim nie podaje, a takowe jako też prace jego możeby się w Konwencie OO. Reformatów warsz. wynaleźć dały.

Frydrychowicz Tomasz zakonu ś. Dominika S. T. Dr. — O nim pisze ks. Pruszcz Klejnoty pag. 68: »Wielki moralista i kaznodzieja: jako drugi Tomasz jaśniał w konspekcie całego miasta Krakowa, który *ex sua industria pictor, multos imagines depinxit mirabiliter.*«

Gajewski. — Prywatną będące własnością dwa małe portrety olejne w poł-figurach, wysokości cali 7., szerok. cali 6., wskazują malarza rzeczywistego artystycznego powołania, o którym dotąd żadnej niema wiadomości. — Jeden wyobraża męzczyznę młodego, w czerstwej sile wieku, malarza, przed którym jest stalluga, a w ręku trzyma paletę z farbami i pędzel. Na blejtramiku na stronie odwrotnej, napisane jest atramentem: Gajewski malarz Polak. — Jestto zapewne własna jego praca, której znajomości sztuki odmówić nie można, pędzel bowiem miękki i delikatny przyznać mu każe tę zaletę. — W liczbie malarzy krakowskich nazwiska tego nie dostrzegłem, a może też nie był krakowianinem.

Epokę życia jego odniósłbym do drugiej połowy przeszłego wieku, zważając na wykwintny ubiór jego z nowszych czasów, a mianowicie na białe mankiety z pod niebieskiej sukni wychylające się.

Drugi portret jest poważnej matrony w ubiorze mieszczańskim, także z mankietami u rękawów. Na głowie rodzaj czapki kolorowej obramowanej galonem. Podpis na blejtramiku żona Gajewskiego, nie zdaje się być trafnym, i jestto raczej matka jego, bo twarz i włosy siwe okazują około lat 60. wieku. — Może poźniej wyśledzi kto bliższe szczegóły o życiu i pracach jego.

Tegoż nazwiska mieliśmy rytowniczkę Polkę. Rycina jej ręki z podpisem Marianna Gajowska s. c., herb Bobrownickich Doliwa, znajduje się w Kazaniu pod tyt. Konsekracya kościoła dwojakiego &c. drukowanem w Krakowie r. 1756. in folio.

Gnorowski, lub Wnorowski, a może Komorowski. — Jak prace

tak i nazwisko malarza tego nie są znane. — Wcale dobrem jego malowaniem jest wizerunek Najśw. Panny, przy której dziecina Jezus siedzi na grobowym kamieniu i przymierza do główki gałązkę ciernio-wą. — Myśl piękna i poetyczna, a postać matki Boskiej nadobnie oddana. Obraz ten olejny malowany jest na błasze miedzianej, dwie stopy szerokości a jednę stopę i cali 7. wysokości mającej. Przez uszkodzenie malowania w jednym rogu, pozostał się tylko z nazwiska artysty nakis: norowski pinxit 1770.

Lecz i druga strona obrazu tego jest niemniej dla sztuki ważną, jest-to bowiem rycina dedykowana: *Sigismundo III. Poloniæ et Sveciæ Regi,* którego postać w całej osobie u góry, ma obok figury Marsa i Minerwy, oraz herby i godła wojenne u spodu. Środek zajmuje pismo *Theses ex Philosophia* przez któregoś z Ligęzów dworzanina królewskiego. — Po bokach pisma jest wyrytowanych ośm wizerunków Krolów i Książąt z szczepu Jagiellońskiego, w postawach stojących a nawet i konno. — Nazwiska rytownika, który był niewątpliwie Polak, nie ma.

Gruszecki Antoni. — Do rzędu prac jego u Bar. Rastawieckiego wspomnianych, dodaje się jemu nieznana.

Ś. Marya Magdalena w postawie leżącej na ziemi. Jedną ręką głowa podparta, w drugiej utrzymuje otwartą księgę. Włosy rozpuszczone spływają na piersi, ramiona i ręce obnażone. Draperya niebieska okrywa głowę i całą postać aż do nóg. Obok głowy naczynie, w jakiem starożytni przechowywali wonne maście, balsam, — lecz godeł pokutnicy, kryża i czaszki ludzkiej nie ma. — U dołu zaledwo dojrzanym być mogący napis: *A. Gruszecki Basili. pinxit* 1751. — Malowanie olejne na kartonie, szerokości poziomej cali 15., wysok. cali 11. — Praca niepośledniej wartości.

Tegoż zakonnika-artysty ręki, jest obraz złotego cielca, o którym niżej będzie wspomniane.

W wizerunku ś. Magdaleny, może Gruszeckiemu był wzorem obraz (tejże świętej lub rycina z niego wzięta), znajdujący się w Galleryi drezdeńskiej, przez Battoniego malowany.

Molitor Jan Piotr. — Następujące pisma nie wiele w prawdzie nas objaśnią, jak wysokiego stopnia ten malarz krak. dostąpił w wykonywaniu sztuki malarskiej; — posłużą tylko do wykazania stosunków pośmiertnych w interessach po nim pozostałych. — Współcześnie

z nim żył w Krakowie inny malarz tegoż miana, Franciszek Ignacy, którego obraz niżej wspomniany będzie.

Księga spraw toczących się w urzędzie wójtowskim (*Officium Advocatiale Cracov.*) z r. 1756—57., obejmuje spór pomiędzy synem JP. Molitora a Maryanną Gaudingin, która prowadziła zarząd domu zmarłego, o pieniądze i rzeczy, o których utrzymywała że są jej własne, a syn Molitor zabrał takowe twierdząc że należą do własności jego ojca. — Oto są wypisy z tej sprawy.

»*Actum die* 10. *Septembris A.* 1756. — Świadek Jan Neisdorf *socius artis pictoriæ* zeznał: ja dopiero w ten czas przyszedłem do nieb. P. Molitora, kiedy malował portret JW. Chorążyca koronnego. — Płacono mu powoli, po dwa czerw. złote, i tylko raz widziałem że mu dano duk. cztery, — to z tych pieniędzy żył i ine potrzeby sobie prowidował. — Byłem także, kiedy nieb. Molitor odebrał pieniądze z Piasku (Konwent OO. Karmelitów na Garbarzach), zdamiś duk. 55., ale gdzie je podział nie wiem. — Widziałem, że nieb. Molitor sam ręką swą dawał na *expens* Pani Gaudingin jako szafarce, i klucz od skrzyni swojej sam nieb. konserwował u siebie, i sam dysponował, czegom się napatrzył przez niedziel ośm, t. j. do śmierci jego. — Tegom nie słyszał ani nie wiem, aby się żalił nieb. Molitor na P. Gaudingin, żeby mu miała jaką krzywdę robić. — Co do rzeczy jego, te po śmierci jego wzięte do OO. Karmelitów.«

Inny świadek, *Ludovicus Dumini, præstito juramento Gallico idiomate, per nob. Tilly explicato, recognovit:* to tylko wiem, że P. Gaudingin razem z nieb. Molitorem mieszkała. — Wiem o tem, że nieb. od OO. Karmelitów odebrał duk. 56., od P. Placydego duk. 3., od JW. Chorążyca kor. duk. 12. — Na co zaś te piemiądze obrócił? nie wiem. — Po śmierci nieb. Molitora, w kilka dni, przyniosła do mnie P. Gaudingin spodnicę z galonem złotym, płótna sztukę, obrazy, t. j. portret nieboszczykowski, portret swój i dwa pliki obrazów zwinionych, ale jakich? — nie wiem, — także duk. 13., prosząc aby jej to schować, mówiąc że to są jej własne pieniądze. — To gdy odebrałem, dałem jej klucz od skrzyni w której te rzeczy były zamknięte. — Upraszała mnie i żony mojej, aby o tych rzeczach nie powiadać, osobliwie synowi nieb. Molitora, bo gdyby się dowiedział jak przyjedzie, toby mi te rzeczy zabrał.«

Trzeci świadek Matheus Thile, *præstito juramento Germanico idiomate, explicato p. nob. Tilly, examinatus recognovit:* »Prawda, że nieb.

Molitor P. Gaudingin zlecił wszelką dyspozycyą w winnicy nad nami (?), i nam przykazał abyśmy jej we wszystkiem słuchali: a to się działo w ten czas, kiedy nieb. wyjeżdżał do Osieka. — Czyli zaś oddał jej jakie pieniądze do dyspozycyi? tego nie wiem. — Sam nieb. Molitor chwalił się przedemną, że od JKs. Opata osieckiego wziął Ryńskich 725. — Potem zaś zwierzył mi się, że te pieniądze najwięcej obrócił na expens prawną, eliberując P. Gaudingin z więzienia pragskiego. — Obligował mię przytem nieb., abym tego przed nikim nie powiadał. — Jeżeli zaś miała P. Gaudingin jakie jego pieniądze i niemi rządziła, tego nie wiem. — Widziałem kiedy P. Molitor wyjeżdżał z Pragi, to miał kupkę czerw. złotych, ale wiele w tej kupce było, nie wiem. — Zjechał się nieb. Molitor z P. Gaudingin o mil 13. czy 14. w Falkenau za Pragą, i razem pojechali z sobą, czyli do samego Krakowa? — nie wiem, bom się powrócił do Pragi.

Actum die 13. *Sept. A.* 1757. — *Ad instantiam nob. Molitor in causa cum Gaudingin, hon. Anna Gołeczkowa præstito juramento recognovit:* »Bywałam u nieb. Molitora, kiedy mnie potrzebowano Kiedy była potrzeba na co pieniędzy, to widziałam że nieb. Molitor sam, dobywszy z kieszeni pieniędzy płacił: kiedy mu zaś o co P. Gaudingin mowiła, to jej nie odmówił. — Widziałam i to, że z osobna, sobie kawę pijała i rządziła. Za czyje pieniądze sobie suknie sprawowała, nie wiem. — Słyszałam tylko o tem, że od OO. Karmelitów i od jakiegoś Pana nieb. Molitor odebrał pieniądze. — Widziałam także, że nieb. Molitor dla córki P. Gaudingin czasem kupił co i zapłacił.«

Jan Hofman krawiec, po wykonanej przysiędze zeznał: — Jeszcze za życia nieb. Molitora, robiłem P. Gaudingin spodnicę zieloną z galonem, a dla córki jej kontusik różowy kitajkowy, od roboty sama mi P. Gaudingin zapłaciła. — Robiłem także dymową spodnicę.

Actum d. 17. *Sept.* — Po wysłuchaniu świadków z obojej strony, sąd wójtowski Gaudinginowej i jej córce, dowodzącym własności rzeczy przez Molitora syna im zabranych, dopuścił je do przysięgi oczyszczającej z zarzutu, że się nie dopuściły żadnego pokrzywdzenia majątku nieb. Molitora: którą też według podanej im roty wykonały: »Iż ja (matka) służąc przez lat siedm nieb. Janowi Piotrowi Molitorowi, brałam zasług Ryńskich 40. i po czerw. zł. dwa na rok, a z osobna miałam darowiznę od niego po dwa portrety, i z tych pieniędzy które specyfikuję, sprawiałam sobie. — Szkody pod czas służby mojej żadnej

nieb. Molitorowi nie uczyniłam. ani na szkodę nieb. nic nie ukryłam, i na wierność służby mojej dał mi nieb. Molitor *testimonium*, które P. Hajka i P. Molitor syn starszy zatrzymali mi i do-tychczas trzymają. — Na dublon złoty pożyczyłam nieb. Molitorowi duk. 6., i moich własnych pieniędzy P. Molitor syn zabrał mi czerw. zł. 13., i te pieniądze sprawiedliwie mi do oddania należą.«

Córka zaś jej miała naznaczoną tę przysięgę. »Iż ja będąc z matką moją przy nieb. Molitorze, co mogłam to pomagałam w malowaniu, i co mi dał lub darował, to z własnej woli swojej, a resztę miałam sprawione z łaski matki mojej, i żadnej szkody nieb. Molitorowi nie uczyniłam, ani wiem żeby matka moja uczyniła. — *Sic easdem adjuvante passione X*[ti] *Dni* &c.

Po wykonaniu przysięgi wyrok zapadł na korzyść matki i córki Gaudingin, a Hajka i Molitor wskazani byli na oddanie pieniądzy i rzeczy: lecz wynieśli appellacyą *ad judicium Scabinale*, mniemając się być uciążonymi, gdyż jeszcze i kara na nich za samowolny zabor rzeczy wyrokiem wójtowskim rozciągniona była.

Molitor Franciszek Ignacy. — Nie wiadomo czy krewny czy też tylko imiennik poprzedniego. — Był nadwornym malarzem Biskupa krak. Kajetana Sołtyka. Znany mi jest list ks. Olechowskiego Officyała, pisany r. 1778 do Magistratu krak., aby tenże malarz nie był pociągany do żadnych podatków, jako nie wpisany do zgromadzenia malarzy krak.

Obrazy jego olejne wymienił szan. Edw. Rastawiecki w Słowniku malarzów, i prócz tego niżej o jednym jego ręki wzmianka będzie, a tuszyć należy że jeszcze i większa ich liczba się wynajdzie.

On to zapewne malował sklepienie kościoła ś. Barbary, dotąd w dobrym stanie utrzymujące się. bo poprzedni imiennik jego zbyt krótko w Krakowie zamieszkiwał, aby mógł był dzieło tak wielkiego rozmiaru wykonać.

Nuce... Antoni. — Trzecia syllaba miana tego, bardzo niewyraźnie nakreślona na pracy tego znakomitego malarza Polaka, każe się domyślać nazwiska Nuceryn (może Orzeszko) nie obcego w piśmiennictwie naszem, a jeden z tego rodu, ks. Sebastyan Nuceryn, w r. 1632. był kaznodzieją katedr. krak. oraz dyecezalnym Cenzorem ksiąg. — Ożywione teraz badania lubowników sztuki, może kiedyś niepewność tę usunąć zdołają i wiadomość o nim wyśledzą.

W powyższej wzmiance, chcę mowić o obrazie męczeńskiej śmierci

ś. Wojciecha, będącego własnością konwentu krak. ś. Trójcy. — Obraz pomieniony większych rozmiarów na płótnie, mogący godnie zająć miejsce obok celnych płodów malarstwa, przedstawia tego Apostoła Słowian w ubiorze Kapłańskim jakby do sprawowania obrzędu mszy ś., klęczącego przed wizerunkiem Najśw. Panny. Kilku morderców napada ś. męża, a jeden z nich utapia włócznię w piersiach Bożego sługi. — Że mistrzem dzieła tego był Polak, twierdzenie wątpieniu nie ulega, bo się opiera na polskim napisie Boga-rodzica, umieszczonym na wizerunku Matki Boskiej. U dołu malarz tak się oznaczył: Ant. Nuce... P. 1649. I. O. 557. — Restauracyą tego obrazu zarządziło Towarzystwo archeologiczne krak., a wykonał takowę Józef Cholewicz malarz Krakowianin.

Pawłowski Benedykt. — Malarz ten niepośledniej artystycznej zdolności, żył w połowie XVIII. wieku, lecz dotąd jeszcze nikt o imieniu jego nie wspomniał. — Wiek przeszły, mianowicie też panowanie obu Augustów Sasów, i pierwsze lata po wstępie na tron Stanisława Augusta, nie były kwitnącemi dla sztuk pięknych, a jednak Pawłowski znakomicie się w malarstwie wykształcił, jak to okazuje praca jego którą tu opiszę.

Obrazek ten, mający wysokości cali wied. 9., a szerokości cali 7., na blasze olejno malowany, wyobraża Chrystusa Pana po ubiczowaniu. Zbawiciel w postawie siedzącej mocno ku ziemi pochylonej, wsparty jest o słup przy którym był męczony, ręka do tegoż przykrępowana. Cała postać oznacza zupełne omdlenie: głowę zwieszoną otacza świetna aureola, a cierpienie i łagodność rozlane są na boskiem obliczu odkupiciela. — Zgoła artysta malarz pięknie i umiejętnie rozwinął talent swój w tym małym utworze, a przecięż z niego do znakomitszych dawnych mistrzów tworzącej się szkoły naszej policzonym być zasługuje. Tak on podpisał się u spodu w sposób trudny do widzenia: 1764. *d.* 9. *Junii. Benedykt Pawłowski pinxit w Kodniu.* — Wiadomości o nim i więcej prac jego, w Litwie poszukiwaćby potrzeba.

Być może, iż Pawłowskiemu do obrazka tego była wzorem rycina ziomka naszego Macieja Morawy, malarza i rytownika polskiego żyjącego w połowie XVII. wieku, o której mówi Dr. Nagler, że przedstawia Chrystusa po ubiczowaniu leżącego u słupa, — a na niej te zgłoski: M. M. P. f. — Tenże Nagler przywodzi pięć jego rycin, w liczbie tych męczeństwo ś. Bartłomieja, z wyrażeniem jego nazwi-

ska: *Mathias Morava Polaco pictor inv. et fecit A.* 1652. Rycina bardzo rzadka, format wielkie folio. —

Płomiński Wojciech. — Ksiądz Bernard Bocheński Pleban w Krzeszowicach pod Krakowem, żyjący w wieku XVII., pozostawił księgę w której zapisywał prawa i powinności służące kościołowi krzeszowickiemu, oraz wyszczególnienie wszystkich doń należących funduszów i przychodów, które spisał r. 1623. — Między temi zapisami jest i następujący: »Robił ten ołtarz wielki malarz imieniem Wojciech Pło»miński, młodzieniec: zaczął go robić (malować) d. 10. Martii, a skoń»czył d. 14. 7bris. Kosztował ten obraz flor. 227.« — Ks. Bocheński był Plebanem do r. 1625. — (Teraźniejszy bardzo piękny kościół i ołtarze jego, są nowej kosztownej fundacyi JJWW. Hrabiów Art. Potockich, właścicieli hrabstwa tenczyńskiego.)

de Prevo Karol. — O malarzu tym który w Krakowie przebywał, i był malarzem dworu Łukasza Opalińskiego, żadnych wiadomości nie ma. W kaplicy zamkowej na Tenczynie, którego zwaliska dotąd jeszcze ogromem swoim zadziwiają, zniesionej przed końcem wieku zeszłego, znajdowały się dwa obrazy, ś. Marty i ś. Jacka, później przeniesione do kościoła w Krzeszowicach: na jednym z tychże był ten napis: *Hanc imaginem curavit Illustr. Magnificus Lucas Opaliński, Neo-corcinensis Capitaneus, hæres arcis et Ecclesiæ istius, per pictorem suum Carolum de Prevo, A.* 1703 *die* 7. *Julii.* — Wyraz *Ecclesia* znaczy tu zamkową kaplicę, która jak cały ten niegdyś wspaniały gmach była posiadaczów jego prywatną własnością.

Malarz ten, na tytułowej rycinie dzieła Ks. Węgrzynowicza *Syllabus Marianus* &c., pomysłu autora, podpisany jest *del. Carolus de Preuo*, a z rysunku jego rytował ją J. Tscherning.

Proszowski Faustyn. — W rodzinie tej krakowskiej, malarstwo było prawie dziedzicznie uprawiane, podobnie jak w rodzinie Janowskich, Orłowskich, których nazwiska z dodaniem m a l a r z, bardzo często w dawnych zapisach spotykają się. — O tym malarzu pisze ks. Koralewicz w dziele A d d i t a m e n t d o K r o n i k i z a k. ś. F r a n c i s z k a &c. w W a r s z. r. 1722. i n f o l i o n a p a g. 218. »O. Faustyn Proszevius, mąż głębokiej prostoty, niewinnego życia i wielkiego nabożeństwa, malarz sławny, chwalebny: Konwent całej prawie prowincyi, pięknemi obrazami pracy rąk swoich, przyozdobił. — Umarł w konwencie bieckim d. 19. Kwietnia r. 1715. — (Biecz miasteczko w dawnem Województwie krak., ojczyzna Marcina Kromera.)

Stuba Dyonizy. — W szacownem dziele Edw. Bar. Rastawieckiego są o tym malarzu krolewskim wzmianki, jakie się w aktach radzieckich krak. przechowały. Do tych w prawdzie dodać nie można żadnych o pracach jego szczegółów, z braku takowych; — i tylko przybywają wiadomości do jego prywatnego życia, któremu się powyższe uzupełnić dają.

Już w r. 1538, Starszym w zgromadzeniu malarzów był *Dionisius,* zapewne tenże Stuba, o którym pierwszy raz wspominają akta pod r. 1534. — R. 1545 *Dionisi pictor* płacił podatku rurnego (od wodociągu) gro. 2., a strożnego gro. 3. — R. 1559 *Dionisius pictor* trzymał dzierżawą od miasta basztę czyli wieżę przy kościele ś. Anny, z której płacił rocznie zł. 2., a nie wiadomo kwoli jakiego czynił to użytku, gdyż będąc posiadaczem domu nie był w potrzebie zamieszkiwania w niej, jak to czynili ludzie klassy uboższej, mixtatnicy czyli wyrobnicy.

Szczególniejsza też nastręcza się wiadomość, że malarz ten żyjąc wprzód w stanie małżeńskim, w podeszłym już wieku został księdzem, co z zapisów w księdze *Prothocollum actor. Consularium Crac.* wynika. — *A. D.* 1565. *fer.* 2. *ante Magd., Spect. Dnus Dionisius pictor Sacerdos, per Andream portulanum abscessit hortum suum, inter Andr. Majer et Joan. Frol in Kaviori seu cemeterio Judeorum, honesto Josepho Proszowski gladiator civi Crac. genero suo, quietans de satifactione.*

W t. r. wniesiony jest i drugi podobny zapis: *Fer.* 6. *postr. Francisci. honor. Dionisius pictor Presbiter, per Andr. portulanum stubæ Consularis, quietavit Stanisl. Pileczki serrificem de flor. centum per mediam sexag.* — Wnosić zatem możnaby, iż będąc naukowo usposobionym po utracie małżonki w stanie duchownym szukał spoczynku po trudach życia. — Wszakże jeszcze w lat kilka, pomimo że się z posiadania nieruchomości na Kawiorach wyzuł, własności te jego niegdyś, pod jego imieniem przy opłacie podatków chodziły: *A. D.* 1571. *area Dionisii pictoris in Caviori, solvit marcam unam. — Area altera Dionisii pictoris, solvit, gross.* 20.

Sues Jan. — Prace jego malarskie znajdają się w kościele Panny Maryi w Krakowie, gdzie zdaje się że czas jakiś zamieszkiwał. Pochodził z Norymberga, a według wiadomości którą mi tamże w Norymbergu udzielił Professor Karol Heideloff, był on synem Konrada Sues albo Süss majstra krawieckiego w Norymbergu, i członkiem Rady tego miasta w r. 1474. Do Krakowa udał się może zachęcony

i polecony przez Wita Stossa, gdzie przy wielkiej liczbie kościołów i klasztorów nie zabrakło mu zatrudnienia. — Wiadomość o nim w słowniku malarzów E. Rastawieckiego.

Treter Tomasz. — Edw. B. Rastawiecki mówi w swem dziele *Słownik malarzów polskich,* że ks. Treter posiadał sztukę malowania, i przywiedzione są z listu ks. Płazy do Marc. Kromera słowa, że ks. Treter ma własnej roboty portrety Krolów polskich. — Czyli ta wzmianka nie mogłaby mieć jakiej styczności z wielką i rządką ryciną przedstawiającą orła polskiego, znaną pod nazwiskiem *orzeł Tretera,* z napisem u góry *Reges Poloniæ,* którą może ks. Treter według swego pomysłu w rysunku ręcznym za życia Kromera przygotował, a która poźniej dopiero była rytowaną. Widzieć na niej orła polskiego, na którego skrzydłach i tułowie zamieszczone są 44. malenkie wyobrażenia Książąt i Krolów polskich. U spodu ryciny są z boków dwie tarcze z napisami, a na jednej z tych sześć wierszów łacińskich ku pochwale Króla Zygmunta III., na którym szereg powyższy Krolów zakończa się. Pod wierszami jest ten napis: *Tho. Treteri inv. Joannes Pannis Bruxellensis excudit* 1617.

Tegoż nazwiska osobę stanu duchownego dochowały nam księgi miejskie w tym wydatku: *A. D.* 1648. *Rndo Dno. Casimiro Tretero,* od dedykowania książki Jmciom PP. Rajcom, dano *gratitudinis ergo flor.* 15.

Wacław z Oświecimia. — Należy do malarzów naszych z końca wieku XVI., lecz wiadomości o nim dotąd żadnych nie ma. — Jest on z liczby mężów zakonnych, którzy u nas obok powinności duchownego stanu malarstwu się oddawali. Najpodobniej że był dominikanem, a klasztor tej reguły był także w Oświecimiu. Praca ręki jego znakomitej artystycznej wartości, nie zwracając na siebie niczyjej uwagi, ukrywała się w konwencie krak. ś. Trojcy i dopiero po klęsce pożaru wynalezioną została. — Obraz ten malowany na drzewie tło ma złociste, a przedstawia śmierć ś. Piotr zakonu kaznodziejskiego, którego jako i sociusza jego napadło czterech zbrojnych: z nich jeden przeszywa go żelazem, a męczennik sługa Boży upadając na ziemię umaczał palec w własnej krwi i nim kreśli wyrazy: *Credo in unum Deum.* — W górnej części obrazu jest widok zamku czy też kościoła, a u spodu malarz tak się wyraził: *Fr. Venceslaus Osvietimen. A.* 1599. — Wysokości ma ten obraz stóp 4., szerokości stóp 2. cali 5. — Przy innych wielu zabytkach dawnej sztuki, winniśmy restauracyą tego pię-

knego malowania staraniu i podjęciu nakładu przez Towarzystwo archæologiczne krąk., a pracy Józefa Cholewicza.

Podobnej treści obraz wielkich rozmiarów, męczeństwo ś. Piotra, znajduje się na kurytarzach konwentu ś. Trójcy, lecz przedmiot inaczej jest traktowany. —

Węgrzynowicz Antoni, Reformat. — O tym zakonniku Reguły ś. Franciszka, ks. Flor. Jaroszewicz Matka Świętych Polska p. 377. tak opowiada: »Urodził się O. Antoni w Krakowie z przezacnych i majętnych rodziców, ale i chrześciańską pobożnością sławnych, którzy synów swoich w bojaźni Bożej i wszelkiej obyczajów uczciwości wychowywali, a z nich najstarszy O. Antoni w cnocie i nauce im przodkował. — W r. 1675 wstąpił do zakonu OO. Reformatów, w którym zakonne godności jako Gwardyana, sprawował. R. 1710 na Kapitule prowincyalskiej w Bieczu odprawionej, powtórnie był obrany Prowincyałem. — Jako mąż naukowy, zakonników filozofji i teologji nauczał, i kilka dzieł kazań i w przedmiotach religji tak w polskim jak w łacińskim języku wydał, które ks. Jaroszewicz wylicza.

O nim, jako trudniącym się sztuką malarską i rzeźbiarstwem, tak pisze: »Co mu od modlitwy i nauk czasu zbywało, na pożyteczną rozrywkę przeznaczał, albo co z matematyki rysując, jako to kompasy, abrysy ołtarzów, grobów pańskich, albo malując, albo wyrzynając. Dla tego po klasztorach w których mieszkał, jego roboty krucyfixów, obrazów różnych, kwiatów pięknych, nakształt włoskiego malowania, kapliczek ogrodowych, bardzo jest wiele: — tak dalece że za rzecz podziwienia godną sądzić trzeba, jak mu wystarczało sił i czasu, przy powinnościach zakonnych doskonale odprawionych, do tak wiele czynienia i pisania. — Do męki Jezusowej wielkie miał nabożeństwo, do którego aby skuteczniej wzbudzał, zwykł był wyrabiać z nabożnem wyrażeniem krucyfixa to z drzewa, to z kości i one rozdawać. W klasztorach zaś z gipsu też same czynił po gankach, refektarzach i ogrodowych framugach, i relikwiarze drzewiane robił. — Umarł r. 1721. w Krakowie, a pogrzeb jego ozdobiła prześw. Kapituła z Suffraganem swoim i całem duchowieństwem, oraz całe to miasto stołeczne.«

Do rycin w dziełach swoich, O. Węgrzynowicz sam rysunki wypracowywał. Na tytule rytowanym do Księgi *Alphabetum immæ. conceptionis S. Mariæ,* tak jest wyrażony: *Invenit, delin. Author operis.* — *J. Tschernig sculp. Brigæ.* — Nawet doświadczał on sił swoich i w robotach rylcem, i przy dziele jego Melodye ś. Kazimierza &., jest

obrazek tego ś. z tym podpisem: *Inv. del. scul. F. A. W. R. Autor operis:* lecz to praca więcej świadcząca o chęciach niż rytowniczej zdolności.

Wizerunek tego ojca w postaci stojącej, znajduje się na kurytarzu dolnym klasztoru OO. Reformatów w Krakowie.

Wielki Jan. — Żył on w drugiej połowie XV. stulecia, a nazwisko jego napotyka się w aktach krak., wszakże nic tam więcej nad to co już o nim w staroż. hist. polskich Tom I. wyrzekłem, niema.

R. 1466. Wyelki Jan malarz przystąpił do prawa miejskiego. Za listem dobrego pochodzenia ręczyli Janko malarz i Marcinko złotnik. Opłacił gro. 24.

R. 1478. Katarzyna małżonka jego upełnomocnia go przed urzędem Rajców, do podniesienia spadku po jej ojcu.

R. 1479. Wyelki Jan, *resignavit jus civile.*

R. 1483. Wyelki Jan malarz z żoną Katarzyną, solidarnie zeznają w urzędzie radzieckim, że są dłużnymi teściowi swemu Jerzemu, zł. węg. 25.

R. 1486. Marcin Bełza, dom swój w ulicy szerokiej pomiędzy domami Jana malarza i Jana Tigil, sprzedał Wyelki Janowi *pictori,* i Katarzynie małżonkom.

Wnorowski. Obaczyć wyżej Gnorowski.

NIEKTÓRE RODZAJE PRAC I ZATRUDNIEŃ MALARZY KRAKOWSKICH.

A. D. 1537. *fer.* 2[da] *post Dom. Judica.* — Pan Jan Schilling Rady naszej członek, wysłany wraz z P. Janem Eichler kollegą naszym w Radzie krak., do obejrzenia roboty obrazu w kościele ś. Szczepana, w wielkim ołtarzu w chórze umieszczonego, uznali że ten obraz przez Piotra malarza dosyć przyzwoicie i dobrze jest zrobiony, tak jednak, iż niektóre rzeczy aczkolwiek te małemi się zdają, potrzebują poprawy, jako to: u spodu obrazu, dalej wyobrażenie najśw. Panny, dwie oraz kule winny być od góry przydane. — Prócz tego oświadczyli, że Piotr malarz nad umówione wynadgrodzenie zł. 120., odebrał jeszcze od kuratorów czyli opiekunów kościoła ś. Szczepana na poprawę i dodatek do powyższej summy zł. 22., pod tym warunkiem, ażeby to co im się zdaje niedosyć dobrze zrobionem, jak to wyżej wyrażono, poprawił i wykończył. —

W urzędzie radzieckim osobiście stanąwszy malarz Piotr, zeznał że całkowita zapłata wyliczoną mu zostoła przez rzeczonych zarządzców kościoła ś. Szczepana, za pracę jaką podjął na zrobienie wspomnianego obrazu, — przyrzekając, iż to coby jeszcze było potrzebnem, wedle ich zdania uskuteczni: kwitując tychże zawiadowców i wszystkich którychby to dotyczeć mogło, z odebranych zł. 142. na wieczne czasy. (Księga Nr. 13. pag. 201.)

*
* *

W dawnych spisach pozostałości po mieszczanach krak., napotykać się dają przykłady, że przy innych ruchomościach bywały w ich posiadaniu obrazy i inne przedmioty sztuki. — R. 1429. Mik. Zayfred oświadcza w urzędzie radzieckim, iż po Janie Valprecht odebrał z innemi rzeczami siedm głów, *seben heupte*, co może znaczy popiersia, — także obrazy ś. Pawła Apostoła, śś. Grzegorza i Mikołaja. — R. 1532. Po Janie Lang miesczaninie krak. pozostały się te obrazy: dwa wizerunki najśw. Panny, dwa obrazy na płótnie, wieczerza Pańska i włożenie Pana Jezusa do grobu. — R. 1546. w dziale pozostałości po Mik. Zyth złotniku krak. te się znalazły: Wizerunek najśw. Panny Maryi, Wieczerza Pańska i ś. Hieronim.

*
* *

Dowodnie to w regestrach m. Krakowa widzieć można, że Rajcy zatrudniali malarzów niekiedy pracami jakie wyniknęły z potrzeby. W prawdzie niebyły to malowania konkursowe ani zamówienia dzieł sztuki; lecz tylko roboty podrzędnego stopnia, o których gatunku przechowały się niejakie wiadomości, jako to:

R. 1524. już było w użyciu w Krakowie malowanie ścienne. Lonherowie podają w rachunkach swych ten wydatek na malowanie w Ratuszu: *Pictori a pictura parietum gross.* 15.

R. 1547. Malarzowi za pomalowanie zasłony *(a depingendo linteo)*, na okrycie wołu przy wyścigach konnych gro. 15. — Temuż za pomalowanie drzwi zewnętrznych izby radzieckiej. — Temuż od drzwi wewnętrznych pomalowanych kolorem zielonym, grzyw. 1. gro. 12. — Od malowania górnego kamienia nad drzwiami izby radzieckiej kolorem marmurowym gro. 30.

R. 1552. Janowi malarzowi za restauracyą i malowanie obrazów, które dzwonki pociągają *(quæ tintinabula trahunt)*, i godziny wskazują na wielkim zegarze, grzyw. 2.

R. 1559. Franciszek malarz za wszelkie prace podjęte w odmalowaniu obu obwodów Sukiennic *(utroque ambitu pannicidiorum)*, otrzymał złot. 15.

R. 1562. Budowano spichrz miejski, przez przystawienie go do Ratusza, czy też rozszerzenie dawniejszej budowli. Obok wydatków na potrzeby murarskie, są i te: od malowania spichrza zapłacono malarzom zł. 50. — Malarzowi za wyzłocenie bań *(globis)* do spichrza, grzy. 3. gro. 36.

R. 1567. Od malowania izby Pisarza w Ratuszu, grzyw. 2. gro. 24.

R. 1571. *Pictori a depingenda poena poena in campo*, praca której znaczenia teraz pojąć trudno, a za tę zapłacono mu gro. 30.

R. 1587. Zegarmistrzowi że miał malować i pilniejszym być w dozorze zegarów, Rajcy uchwalili darowiznę sukna na barwę, by pieniędzy nie przepił, i uszyć mu kazali, na co wydano grzyw. 2. gro. 12.

R. 1589. Janowi Burstinowi malarzowi, za 17. tablic na miejscach publicznych zawieszonych, na których siekiera do ręki przyłożona jest, grzyw. 1. gro. 37. (Było to dla postrachu złodziejom, i oznaczało ucięcie ręki, a podobna tablica jeszcze i w naszych czasach widzialną była nad wejściem do młyna zwanego dolny, aż do pożaru r. 1850.)

Walentemu Karasiowi od malowania wersałów do czterech przywilejów, na przeszłym Sejmie w Lublinie otrzymanych i za złoto, grzyw. 4. gro. 36.

Matysowi Kozłowskiemu malarzowi, który na wieży przez dwa dni robił, gro. 12.

R. 1592. Szczęsnemu malarzowi, od oprawienia i malowania proporca miejskiego, na przyjazd Królowej Jejmć, grzyw. 1. gro. 42.

W końcu wieku XVI. zaczęto już wprowadzać w używanie obicia, i r. 1593. uczyniony jest ten wydatek: za 33. łokcie szpalerów czerwonych szerokich do izby radzieckiej, po gro. 56, grzyw. 38. gro. 24. — Wincentemu Zygantemu (szpalernik) za wezgłowia pozłociste do pańskiej izby, przy odpuszczeniu mu płacy od prawa miejskiego, grzyw. 6. gro. 2. — Za 6. skór na wezgłowia do kancellaryi, grzyw. 1. gro. 42.

Atoli i ścienne malowanie ze wszystkiem jeszcze zarzucone nie

było, co dowodzi ten zapis: R. 1595, za 10. krokiew na rusztowanie do pańskiej izby, kiedy ją malowano, flor. 1.

R. 1594. Kasprowi Kurczowi zapłacono resztę, którą mu dłużne było miasto od malowania izby radzieckiej w r. przeszłym.

Malarzowi który herby Króla Jmci na kuśnierskim domie malował, grzyw. 7. gro. 36. (Dom ten stał w rynku krak., zburzony na początku wieku naszego.)

Janowi Stawinodze malarzowi, który wierzch i inne rzeczy na wadze miejskiej malował, dano od tej jego roboty flor. 35.

Ta zapewne jego praca dotrwała, acz słotami i przez czas nadniszczona, do początków obecnego stulecia, i ja takową pamiętam. — W rynku krak. w pobliżu kościołka ś. Wojciecha stał murowany gmach zwany Smatruż, w którym była waga miejska. U góry tej budowy były płytkie wydrążenia czyli framugi, a w tych znajdowały się malowane w całej postawie, stojące wyobrażenia Daryusza, Xerxesa, Scypiona, także Samsona ze lwem i t. d., które figury z rozebraniem budowy tej znikneły.

R. 1596. Malarzowi co malował różę w pańskiej izbie (Rajców) nad lichtarzem, i od malowania odrzwiów grzyw. 7. gro. 21.

R. 1599. Kasp. Kurczowi malarzowi, od pozłocenia dwu bań na bronę floryanską i za dwa powietrzniki, grzyw. 3. gro. 36. — Temuż od pomalowania orła, i pozłocenia nosa (dzióba) gro. 10. — Malarzowi od pozłocenia gałek na piec pańskiej izby, gro. 15.

R. 1630. Malarz Wodka, którego raz piszą Jan drugi raz Stanisław, podjął znaczną robotę malarską w Ratuszu, do której urządzono mu kobylice czyli rusztowanie, i wypłacono mu na rachunek tej roboty złot. 100. — Pozłacał wskazówki do zegaru a może i tarczę godzinową, gdyż do tego wybrano złota i srebra od Goldschlagera za zł. 219. gro. 20. — Temuż jeszcze dopłacono do roboty indexów zegara ratusznego zł. 31. gro. 20.

Malarzowi Wodce co farbował ośm okien na wieżę kościoła Panny Maryi, z pokostem od każdego okna po gro. 15.

Malarzowi od nowej chorągwie zrobionej dla przekupków (tak), która się wystawia na targu żydowskim zł. 3.

R. 1648. Miasto sprawiało w kościele Panny Maryi solenne exekwie za Króla Władysława IV., do czego był wystawiony wielki katafalk okryty axamitem czarnym, a trumna złotogłowem, i inne stosowne dodane były przybory. — JP. Zacherla pożyczył cztery statuy

rzezane, które malarz wszystkie *de novo* malował i tarcze do nich z napisami robił, od tego zł. 1. gro. 15.

R. t. Malarzowi co drzwi w szkole *B. Virg. Mariæ* ze dwiema herbami na olej małował, zł. 4.

*
* *

Podobneż zapisy robot malarskich, znajdują się w rachunkach miasta Kazimierza przy Krakowie, jako to:

R. 1560. Niemczowi za fizerunek Królewski *taleri duo, alias flor.* 2. *gro.* 6. — Temuż na strawę gro. 4. — Od oprawienia stolarzowi gro. 8. — Od małowania tabliczki fizerunku Króla Jmci, gro. 7.

R. 1563. Malarzowi od malowania izby i krat, i wieżyczki zł. 13.

R. 1565. Od malowania herbu miejskiego na proporcu zł. 10. — Za 42. łokcie kitajki na proporzec po gro. 11. — Od roboty, za jedwab, za grot, za drzewce, za pelerzini (?), zł. 1. gro. 19.

R. 1574. Daliśmy od malowania proporca nowego Litwinkowi malarzowi z Krakowa, flor. 9. gro. 2.

R. 1593. Malarzowi co wyjeżdżał na granice miejskie dla odmalowania tychże, gro. 15. — Malarzowi od rysowania i malowania granic od Woli (Wola duchacka za górami Lasotni), a to do prawa z Proboszczem ś. Ducha, gro. 15.

*
* *

Jak w rękodzielnictwie zdarzają się przeszkodnicy mistrzom cechowym, tak również i w malarstwie bez nich się nie obeszło. — R. 1611. Balcer Gałęzowski do zgromadzenia malarzów nie należący, zapozwany przed urząd radziecki stanąwszy osobiście, obowiązał się piśmiennie, iż malarzom krak. w pracach ich *(in artificio ipsorum pictoreo),* tak tu w Krakowie jako też na Kazimierzu i Kleparzu przeszkodą stawać, ani malarstwem trudnić się nie będzie: poddając się karze za niedotrzymanie przyrzeczenia grzyw. 20^{m}.

*
* *

Aż do obecnych czasów, pozostały tego ślady, że w dawnych wiekach oprócz napisów, znaków, na przodowych ścianach domów kazano malować wizerunki śś. Pańskich, co jeszcze i teraz w Krakowie spostrzegać się daje. — A podobny zwyczaj przywędrował zapewne z Niemiec, i dotąd w starszych niemieckich miastach Augsburgu, Norymbergu, widać jeszcze na facyatach domów ślady dawnych malowań.

*
* *

Actum d. 1. *Julii A.* 1584. — »Marcin Siennik *Procurator,* świadczył się na Pany Starsze malarze, przyszedłszy do cechu o to, iż nie chcieli przyjąć relatiej tym sposobem, iż tento Siennik chciał mocnie, aby złożono (zakazano robić) rzemiosło sklarczykowi towarzyszowi Hierardowemu dotąd, ażby się sprawił o co mu zadano, t. j. .... Panowie Starszy nie chcieli przyjąć tej relatiej, i świadczyli się woźnym i Ślachtą, t. j. Stanisławem Krasińskim Generałem (woźny) Stan. Rzepeckim woźnym, przeciwko temuż Siennikowi, że nie jest rzecz nasza złożyć rzemiosło, jedno radziecka albo królewska.«

Nie wiadomo czy ten Marcin Siennik jest jedną osobą z wydawcą Zielnika r. 1568., gdyż znajduję jeszcze toż miano, że noszący je był w stanie zubożałym, i r. 1587. kilka razy zapisane jest w wydatkach, że mu Rajcy jałmużnę wypłacali: *Martino Siennik elemosine* 5. *gros.*

SZACUNEK OBRAZÓW W CZASACH DAWNYCH.

Aby powziąść można choć powierzchowne wyobrażenie, jak utwory malarskie, obrazy, w czasach dawniejszych u nas popłacały, potrzebnem sądzę podać tu kilka wskazówek, nadmieniając, że nizka cena malowań nie może być niezawodną miarą ich małej artystycznej wartości; bo jest rzeczą wiadomą, że tak we Włoszech jak i innych krajach, często malarze twórcy arcy-dzieł dzisiaj podziwianych, za prace swoje nędzne otrzymywali wynadgrodzenie.

Przytem jeszcze natrafi się na ślady, że lubownictwo malowań i pomiędzy stanem miejskim krak. znane było, jak to już widzieliśmy z przestrog Seb. Petrycego (wyżej pag. 36), który je jako zbytek mieszczaństwu niewłaściwy, dotkliwie karci.

*
* *

R. 1610. — Na żądanie ks. Wojc. Kroguleckiego jako pełnomocnika Panien zakonnych klasztoru ś. Agnieszki na Stradomiu; Starsi zgromadzenia malarzy krak. przez urząd Radziec delegowani, stanąwszy oblicznie przed tymże urzędem, prawem i zwyczajem przy objęciu Starszeństwa obowiązani, złożyli następujący szacunek ołtarza mniszek ś. Agnieszki:

Naprzód tablica średnia (obraz)	zł.	14.
Skrzydeł czworo. na których historyi dwanaście.	»	30,
Tablica zwierzchnia (górna część ołtarza).	»	4.
Tumba.	»	3.
Posągów pięć. . . . . , ...	»	25.
Złota na tę wszystkę robotę wyszło za.	»	76.
Summa	flor.	152.

Stanisław Bocheńczyk.
Kasper Kurcz.
Winc. Zygant szpalernik.

* * *

W tymże roku, ciż sami Starsi malarzy krak. wnieśli do ksiąg radzieckich co następuje: »Z rozkazania JP. Burmistrza, szacowaliśmy obrazy dwa pod olej, Króla Jmci teraźniejszego Sigmunta III., i drugi syna jego, po zł. pięciu jeden, — za oba zł. 10.

* * *

Kupno i cena obrazu. — Regestr szpitala ś. Sebastyana z r. 1628. ten ma zapisany wydatek: »Za obraz stary z kościoła Panny Maryi, na nim malowany wizerunek najśw. Panny i ś. Erazma, kupiony od PP. Kościelnych *(Ediles)*, za flor. 25. — Dał ks. Marcin Lubczyc który jest kapelanem u ś. Sebastyana i Rocha, swych własnych pieniędzy flor. 20., — my Prowizorowie szpitalni dopłaciliśmy flor. 5. — Obrócił się ten obraz do kościoła ś. Sebastyana.

* * *

R. 1648. — My *Seniores Confraternitatis pictorum*, w Krakowie, urzędownie wezwani dajemy ten szacunek obrazów:

Krucyfix, Najśw. Panna Marya, ś. Piotr.	flor.	4.	gro.	—
Cztery części roku.	»	4.	»	—
Lanczaftów 6. po gro. 2. (zapewne ryciny) . . .	»	—	»	12.

Samuel Chmielewic. — Jan Weygelt.

* * *

SPIS I SZACUNEK OBRAZÓW, POZOSTAŁYCH PO JANIE *PAVIOLI* RAJCY KRAK. Z R. 1655.

My niżej podpisani Starsi cechu malarskiego jako przysięgli, szacowaliśmy te obrazy:

Obraz Króla ś. p. Władysława IV.	zł. pol.	12.	gro.	—
— — Królowej Jejmć Ludwiki Maryi.	» »	12.	»	—

Obraz syna cesarskiego, zł. 10. — siostry jego, zł. 10.	zł.	20.	gro.	—
— — nieb. Pana krak. Koniecpolskiego.	»	15.	»	—
— — na którym białogłowa w koronie kubek żołnierzowi podaje.	»	6.	»	—
Obrazów cztery, wyobrażające 4. części świata osobami, każdy po	»	6.	»	—
— — cztery, wyrażające dzień z nocą, między któremi jeden uszkodzony, wszystkie.	»	15.	»	—
— — trzy, wyrażające część świata, każdy po. .	»	2.	»	—
Lanczaft wyrażający łowienie ryb.	»	3.	»	—
Obraz Betsabe: kapiącej się.	»	5.	»	—
— — wyrażający zburzenie miasta, z wojskiem na dole bijącem się.	»	2.	»	—
Obrazów cztery historyi Józephowej bardzo popsowanych, między temi jeden trochę cały. . .	»	3.	»	—
Lanczaft wyrażający rozbójników.	»	4.	»	—
Obraz Judity, zepsowany.	»	3.	»	—
— — kucharki ze zwierzyną.	»	10.	»	—
Obrazów 12. Cesarzów Rzymskich, każdy po złotemu.				
— — dwa na których ryby malowane, bez ram. .	»	3.	»	—
Obraz Króla Władysława IV. w łosiej skórze. . .	»	2.	»	—
— — *Judicium Parisis* ze trzema boginiami. . .	»	6.	»	—
Obrazów cztery, wyrażające części roku osobami panien, każdy po.	»	1.	»	15.
Konterfet Króla Jmci Władysława IV. w czerwonym kabacie.	»	2.	»	—
— — Królowej Jejmć Cecyliej.	»	1.	»	—
— — Króla Jmć Zygmunta III.	»	1.	»	15.
— — Fryderyka Henr. Ks. *Auraniæ*.	»	1.	»	—
— — Chrystiana Króla duńskiego.	»	1.	»	—
— — Księcia Saskiego.	»	1.	»	—
— — Cesarza Jmć Ferdynanda III.	»	1.	»	15.
— — Cesarzowej Jejmć małżonki jego.	»	1.	»	15.
— — Leopolda.	»	1.	»	15.
— — Cesarzowej starej.	»	1.	»	—
Obraz człowieka z kubkiem i trupią głową. . . .	»	1.	»	—
— — kawalerów w karty grających z damą. . .	»	2.	»	—
— — Orpheusa ze zwierzęty.	»	12.	»	—

Lanczaft wyrażający w lecie osoby jedzące	zł. 10.	gro.	—
— — rozbójników, na miedzi, w ramach	» 6.	»	—
— — na miedzi, bez figur, z filarem albo słupem	» 5.	»	—
Obraz na miedzi, trzech Króli	» 3.	»	—
— — umywania nóg Apostołom	» 3.	»	—
Obrazek ogrójca, na miedzi	» 6.	»	—
— — Judity, na miedzi	» 3.	»	—
— — Estery na miedzi	» 3.	»	—
— — na miedzi, Melchisedecha ofiarującego Danielowi chleb i wino	» 3.	»	—
— — ś. Piotra wychodzącego z więzienia z aniołem	» 3.	»	—
— — na miedzi Samarytana	» 3.	»	—
— — ś. Franciszka	» 4.	»	—
Obrazków pięć za pianą morską pod gumi, farbami na pargaminie robionych	» 12.	»	—
Obraz na desce, trupia głowa	» 3.	»	—

My Starsi cechu malarskiego podpisujemy rękami swemi tę taxę przez nas uczynioną.

Działo się w Krakowie d. 15. Lutego r. 1655.

Marcin Kłossowski malarz krak.
(Księga Nr. 40. pag. 693.) ***Marcin Blechowski malarz krak.***

* * *

R. 1666. JP. Isaak Mik. Helmer i z małżonką swą Zofią, sprawił obraz do bractwa Anny ś. w Krakowie z ramami, do noszenia na processyach brackich, który kosztuje *circiter* flor. 90.

* * *

A. D. 1671. *die* 21. *Julii.* — Ad instantiam Jchmść PP. Exekutorów testamentu ś. p. Gerharda Priamiego Rajce krak., taxa obrazów in moneta currenti:

Konterfety Króla Zygmunta III. z Królową, stojące za nie	zł. 30.	gro.	—
Obraz flagellaciej wysokości łok. 2. szerok. łok. 3 i pół, zań	» 8.	»	—
— — Salomona, na wzwyż łok. 2¼., szer. ł. 2.	» 18.	»	—
— — ś. Josepha na desce, staroświecki	» 12.	»	—
Cztery lanczawty po łok. 1½ na zwyż, szer. łok. 2.	» 24.	»	—

Lanczawt Kiermasz wys. łok. 2. szer. ł. 1.	zł. 24.	gro. —
Obraz Lota, łokci 2.	» 6.	» —
Dwa lanczawty łokciowe, za nie.	» 6.	» —
Obraz Judity, łok. 1½. »	» 6.	» —
Obrazy trzy historyi Tobiasza.	» 30.	» —
Obraz Najśw. Panny w róży.	» 6.	» —
— — ś. Jana Chrzciciela.	» 1.	» 15.
— — Pana Jezusa upadającego.	» 2.	» —
Obraz Najśw. Panny *majoris*.	» 1.	» —
Dwa konterfety, JP. Ossolińskiego, drugi JP. Lubomirskiego, za nie.	» 6.	» —
— — herby, cesarski i królewski.	» 12.	» —
Dwie Kortezyanki, jedna większa druga mniejsza. .	» 6.	» —
Konterfet nieb. Priamiego, który zostaje u P. Jerzego Priamiego.	» 12.	» —

My Starsi cechu malarskiego na ten czas będący:

Marcin Klossowski malarz.
Tomasz Adamowicz malarz.

*
* *

O dawnych obrazach. — Już w XV. wieku napotykają się wzmianki o obrazach i malowaniach przez osoby z stanu miejskiego zamawiane lub posiadane: i tak r. 1467. Dorota miesczka krak. w testamencie który czyni w urzędzie Rajców, mówi: »należało mi się od Andrysa rzeźnika grzyw. 20, — z których on już wypłacił grzyw. ośm, za obraz dany przezemnie do kościoła OO. Bernardynów.« — R. 1471. Anna Stanisławowa paśniczka (Gortlerin). odkazuje spowiednikowi swemu na zamku pieniędzy zł. 10., i obraz ś. Weroniki. *(Verum icon.)*

Do już znanych imion miesczan krak., którzy posiadali zbiory obrazów, przybywa jeszcze Stanisław Rożanka Dr. Med. i Fil.: Był właścicielem domu w ulicy floryańskiej, lecz przebywał czasowo i w Tarnowie. — R. 1560, w akcie urzędowym przed Rajcami krak. zeznanym, wymieniony jest tym sposobem: *Nob. et egreg. Dnus Stanislaus Rosarius, Phil. et Med. Doctor, Illustris et Magn. Dni Joannis Comitis in Tharnów Castellani Crac., Exercituum Regni Poloniae supremi Ducis, Sandom. Strien. et Lubaczov. Capitanei* &c., *Physicus*. Mąż znakomitego naukowego wykształcenia, który oddawał się zbieraniu przedmiotów sztuki i t. p., czego zostawił dowód w testamencie

r. 1569 własnoręcznie w pięknej mówie polskiej spisanym i w Ratuszu złożonym, który po śmierci jego w r. 1572 otwarto. Da się tu z niego obszerniejszy wypis, celem podania pamięci dobroczynnego męża do powszechnej wiedzy.

»A okrom rzeczy wyżej opisanych (są to kosztowności, suknie, sprzęty i t. p.) mam stare rzymskie i greckie numizmata, — księgi, — mappy, — obrazy i t. d. — Z tych P. Doktorowi Walentemu bratu, oddać należy wszytkie księgi moje i mappy, i numizmata *antiqua* tak złote jako i srebrne, — tym obczajem, aby tego używał a dochował, jeźli się kto z naszych tak uczyć będzie iżby takich rzeczy potrzebował, o co się też on powinien starać, aby mu zaś tego nażyczył: *alioquin*, niech to obróci jako będzie rozumiał nalepiej.

»P. Janowi drugiemu bratu mojemu, chcę aby dano szubkę adamaszkową sobolmi podszytą, kubek srebrny z przykrywką, rostruchaników cztery i koneweczkę srebrną, i flasze wszytkie, i zbroje, — także obrazy, rydwan &c. &c.«

Rozrządzając bogatem swojem mieniem, i obdzielając niem małżonkę swą Brygittę i syna Andrzeja, oraz przyjaciół; jako protestant nie pominął i domu modlitwy tudzież ubogich współ-wierców swego wyznania: »Na potrzeby zboru naszego krakowskiego, a zwłaszcza ubogich ludzi którzy tam są, proszę aby do rąk PP. Starszych, zł. 30. było oddane.« — W końcu zaś tego objawienia ostatniej woli pisze: »Ostatek wszytko ubóstwu w imie Boże z przyzwoleniem małżonki mojej oddawam; a tak proszę aby majętność wszytkę pozostałą, PP. exekutorowie wcale oddali w ręce Ministra i Starszych zboru jakiego krak., w jakim na ten czas Pana Boga chwalimy: a wespołek z nimi wedle zdania zboru Bożego w Krakowie, niechaj to wszytko obrócą na ubogie ludzie zboru tutecznego, tak jako nalepiej będą rozumieli, — albo zbudowawszy i nadawszy jaki szpital dla ubogich ludzi, cobym ja naradniejszy widział, i o co bardzo proszę &c.«

Gdyby się troskliwie zajęto opatrzeniem obrazów w kościołach i gmachach klasztornych całego kraju, znalazłoby się zapewne niemało imion dawnych malarzów naszych, teraz nikomu nie znanych; a same kościoły krak. i gmachy zakonne mogłyby znaczną dostarczyć liczbę. — Gdy zaś każda początkowa praca badania minionych czasów, pojawia się z zarodem niedokładności, i tylko uzupełnia się poźniejszem usiłowaniem; — pod godłem tej myśli uczynię początek spisem da-

wnych obrazów, znajdujących się w gmachu Seminarium Ks. Missionarzów na Stradomiu, jako to:

1) Ś. Wincenty *a Paulo* w postawie klęczącego przed krucyfixem, nad nim w obłokach aniołowie (główki z popiersiami). Przed stołem, na którym krucyfix i książka, siedzi anioł z kwiatami. — Szerokość stóp 4. cal 1. — Podpis: *F. J. Molitor pinxit A.* 1778.

2) Najśw. Panna bolesna, twarz bolejąca, oko łzawe. Wysok. cali 27., szer. cali 20. Podpis: *C. Vient. A.* 1660.

3) Chrystus w koronie cierniowej z palmą w ręku *(Ecce homo)*, Wielkość jak poprzedni, i zdaje się tegoż malarza ręki.

4) Obraz poprzeczny, wystawujący złotego cielca, na górze postać Mojżesza. Wys. cali 20. szer. cali 36. — Podpis: *F. Antonius Ordinis s. Basilii magni, Professor Supraslie pinxit A.* 1773.

5) Obraz na drzewie, wyobraża Pana Jezusa jakoby z krzyża zdjętego. Około niego najśw. Panna, przy niej ś. Jan chrzciciel, za nim z kraju obrazu ś. Jan jałmużnik. Po drugiej stronie, podpiera niejako Chrystusa Pana ś. Jan Ewangelista. Na dole klęczy kanonik, przed nim herb Wieniawa. — Wysok. stóp 4. cali 6., szer. stóp. 4. cali 3. W podpisie nazwisko *Sacranus*, azali nie Wacław z Oświęcimia?, tak się bowiem podpisywali mężowie rodem z tego miasteczka.

6) Obraz na drzewie: Chrystusowi Panu pod krzyżem, ś. Stanisław Biskup krak. poleca kanonika klęczącego, przed którym herb Ostoja, a z podpisu wykazuje się że tym kanonikiem jest Julian Chełmski. Wysok. stóp 3., szerok. st. 2. cali 9.

7) Obraz Pana Jezusa na krzyżu. — Wys. stóp 4., szerok. stóp 3. — Zamiast napisu litery splecione S. A. B. — A. D. 1758.

8) Obraz na drzewie: Trzej Królowie przed najśw. Panną, pod baldachimem murowanym na filarach. U dołu klęczy kanonik, przed nim czerwony jelonek w wieńcu na białem polu (herb Brochwicz?). Na podstawie kolumny r. 1542., podpis: *Ad tumulum R. Dni. Melchioris Sobek Canonici Crac. Cervus.* — Wys. stóp. 4. cali 3., szer. stóp. 3. cali 3.

*
* *

Szczygielski w dziele *Tinecia* &c. r. 1668. *pag.* 8. pisze, że w czasach jego znajdowało się w Tyńcu dwadzieścia wielkich wybornych obrazów, a była to historya Króla Kazimierza I. fundatora Tyńca, *expressa clarissimi artificis penicillo.* Mówi o nich z pochwałą, określa przedmiot każdego obrazu oraz daje napisy jakie są na tychże.

Obrazy te malowane były w pierwszej połowie XVII. wieku, czytałem bowiem w dawnem rękopiśmie tynieckim, z dołożeniem daty r. 1643 tę o nich wzmiankę: »Co się tycze malarza, temu za jeden rok pracy zapewnione jest zło. dwieście sześćdziesiąt, także żywność i napój klasztorny. — On zaś powinien będzie z pilnością malować dzieje fundatora naszego Króla Kazimierza, jak to szerzej w kontrakcie z nim jest opisane.«

* * *

W testamentach miesczan krak., jako też w inwentarzach pozostałości po nich, często nadarzają się wymienione obrazy i malowania, niekiedy znakomitych zagranicznych mistrzów, jak to okaże wyjątek z testamentu Jana Pernusa Rajcy krak. z r. 1672. w księdze Archiwum krak. Nr. 1194. na pag. 260. jako to:

»Obraz wielki *Præsentationis*, Rubensa roboty, co w izbie mojej jest nade-drzwiami, z dawna ofiarowałem do konwentu JPanny Czeskiej (zakonnic Prezentek) na szpitalną ulicę, o czem wiadomo jest JKs. Dobrzyckiemu: pronę aby odemnie za wdzięczne przyjęły i mnie przed Bogiem nie zapominały.

»Obrazy dwa rzymskiej roboty na miedzi, co w izbie u mnie są, jeden Narodzenia Pańskiego drugi Wniebowzięcia Panny Maryi, jednakiej wielkości; chcę aby synowiec mój (Franc. Pernus, spadkobierca) Nayjaśn. Majestatowi Królowi Jmci Panu m. miłościwemu, odemnie naniższego poddanego ofiarował. — Drugi obraz Wniebowzięcia Najśw. Panny, co na dłuż malowany na miedzi, chcę aby oddał JW. JKs. Sekretarzowi koron., przy podziękowaniu za wszytkie dobrodziejstwa, którem ja hojnie odbierał z przezacnego domu Jmci.

»JP. Reynekerowi Rajcy krak., zięciowi mojemu, któremu córkę moję i potomka jej Pan Bóg odebrał, za wszytkie jego dobre affekty którem od niego doznawał, któregom z serca zawsze kochał; naznaczam mu obraz ś. Jana Kantego, na blasze malowany, od zacnego magistra Strobla, prosząc aby ten malusienki podarek na znak miłości mojej i na pamiątkę przyjął. (O malarzu tym wspomina Bar. Rastawiecki.)

»Żyjąc w wielkiej przyjaźni z JKs. Adamem Sarnowskim, Kanonikiem warszawskim i łowickim, pokojowym Pisarzem J.K. Mci, na pamiątkę oddaję mu obraz Panny Maryi, przedniego rzymskiego rzemieślnika. Jest ten obraz na sali w ogrodzie, na którym jest ś. Józef i ś. Jan, — do tego jeszcze cztery obrazy na płótnie, na nich są

kwiaty, około trzy ćwierci łokcia wielkie, które mają ramy złociste: prosząc aby to od sługi i brata swego mile przyjął.

»Obicie to co w wielkiej izbie i z obrazami, póki małżonka moja żyć będzie ma do wolnego użycia: a po zejściu jej ze świata, ma mieć synowiec mój Franciszek, jako i wszytkie obicia którekolwiek i gdziekolwiek się znajdujące, także i obrazy wszytkie, — wyjąwszy te obrazy cztery co na nich kwiaty, jednakiej wielkości, wszytkie roboty rzymskiej, na dwa łokcie *circiter* wysokości mające, — co z dawna ofiarowałem na Bielany, bom ja od tych OO. z młodości mojej i zawsze, wielkiego dobrodziejstwa doznawał. Proszę aby to wdzięcznie przyjęli &c.

»Obrazy, konterfekt mój i małżonki mojej, aby po śmierci naszej oddane były na kaplicę. (Do kaplicy Pernusów przy kościele Panny Maryi.)« —

W tejże księdze Nr. 1194, przy testamentach są różne o obrazach wzmianki, jako to: R. 1647. Anna z Pernusów Zajdlicowa wdowa w testamencie mówi: »JP. Filipowi Huttiniemu, Sekretarzowi i Pisarzowi dekretowemu Króla Jmci, Rajcy krak., oddaję i leguję obicie moje skórzane złociste, i z obrazami Królów polskich.« *(Pag.* 139.*)*

Jadwiga *Martini Kącki Typographi (?) vidua*, powtórnego zamęźcia Popiołkowa, w testamencie r. 1696. mówi: »Do OO. Karmelitów na Piasku proszę oddać dwa obrazy malowane z grecka na płótnie, a trzeci Salwatora: których OO. proszę aby je na przystojnem miejscu postawili.«

Spis majątku po N. Kantellim Rajcy krak. w r. 1696, obejmuje znaczną liczbę ksiąg i również wielką ilość obrazów po największej części religijnych; lecz są i portrety znakomitych osób, jako to: Króla Jana III., Władysława IV., Królowej Maryi Ludwiki, Cecylii Renaty, Króla Jana Kazimierza, Króla Michała, Ossolińskiego Kanclerza &. i innych wiele. *(Pag.* 535.*)*

Zdarzają się niekiedy w inwentarzach i inne przedmioty sztuki, n. p. po zmarłej Wolfowicowej Ławnikowej krak. r. 1679: »*Effigies* bursztynowa Króla Zygmunta III.«

POMNIKI NASZE W OBCYCH KRAJACH.

Po długiem u nas zaniedbaniu, — z taką usilnością u sąsiednich ludów uprawianego pola, — mianowicie starożytności krajowych i pomników dawnej sztuki, z chwalebną gorliwością wzięto się też i u nas

do poszukiwań tego, co jeszcze przed nieubłaganym zębem czasu i niedbalstwem przodków ocalało. Naukowi mężowie rozpowszechniają pismem i obrazowaniem zabytki niepowrotnej przeszłości; — a byłoby niemniej pochwalnem, gdybyśmy jeszcze i po ościennych krajach obejrzeli się, bo i tam znajdą się pamiątki które do dziejów naszych należą.

Ktokolwiek przedsięweźmie myśl poszukiwania podobnych u obcych znajdujących się pamiątek, ten zapewne nie pominie i dwóch niżej wspomnianych dawnych monumentów.

Pomnik Barbary Królewny polskiej. — Takowy znajduje się w miasteczku Annaberg w Saxonji, w kościele ś. Anny, który zaczęto budować w r. 1499. i kamień węgielny przy obecności Jerzego brodatego książęcia saskiego założono. — Była ona córką Króla Kazimierza Jagiellończyka, zaślubiona temu książęciu w r. 1496., — o tym zaś jej pomniku pisze Dr. Waagen w Tomie I. dzieła: *Kunstwerke und Künstler in Deutschland. Leipzig* 1843. w tych słowach:

»Bezpośrednio nad drzwiami, znajduje się anioł, a po jego boku »dwóch innych, z których jeden trzyma herb saski odnoszący się do »książecia Jerzego brodacza (*Herzog Georg der Bärtige*), a drugi orła »polskiego jako godło małżonki jego Barbary, która była księżni»czką polską.«

Od tejto Królewny naszej, Augustowie sascy wyprowadzali pochodzenie swoje po kądzieli z rodziny Jagiellońskiej.

Pomnik zofji córki kazimierza jagiellończyka. — Tenże autor i w temże dziele Tom I., daje tę wiadomość. »W Heil»bronn w klasztorze niegdyś Cystersów, znajduje się ołtarz w for»mie szafiastej, który fundował Fryderyk IV. Margrabia brande»burgski, zmarły r. 1536. — Wewnętrzną część jego stanowią rzeźby »wyzłacane i malowane; — a na zewnątrz na jednej połowie drzwi »skrzydłowych u dołu, wyobrażony jest tenże Margrabia, obok niego »Giermek trzymający herb i szyszak, tudzież stoją przy nim dziewięciu »jego synów: na drugiej połowie widzieć się daje wizerunek małżonki »jego Zofji Księżniczki polskiej z jej herbem i ośmią młodemi »dziewicami, z których tylko siedm córkami jej być mogą, gdyż ich »więcej nie miała.«

Zofia druga córka Kazimierza Jagiell. urodziła się r. 1464., zaślubiona Fryderykowi Margrabi r. 1479 w latach 15.

RZEŹBIARSTWO, SNYCERSTWO.

O cuda! — długo gruba i niekształtna bryła,
W swoich wnętrznościach bożka światłości mieściła,
Sztuka rzekła — i marmur wnet Apolla składa. ...
Tento posąg bez świątyń, ołtarzy, kapłanów,
Jest dotąd celem wielbień i hołdu ziemianów.
A wzór sztuk najpiękniejszy, i pomnik ich drogi,
Zdaje się iż sam przeżył Kapitolu bogi.

J. Delille. Imag.

Po malarstwie, drugą równej ważności gałęzią wielkiego drzewa sztuk pięknych, jest posąźnictwo, snycerstwo. — Tu podobnie jak w malarstwie, widzimy w księgach miejskich mistrzów pod nazwiskiem *Sculptor*, *Schniczer*, *Snyczer*, *Snytczer* i t. p., którzy w wieku XV. i następnych w Krakowie osiedleni byli, lub też do przyjęcia prawa miejskiego przystępywali. Liczba ich w prawdzie nie okazuje się tak wielką jak malarzów, z dosyć znacznego przeciągu czasu; ale też nie jest to wypis z całego obszaru aktów miasta, tylko z tej liczby ksiąg które przejrzeć dośpiałem.

Jakieby płody ich dłóta były? — trudno jest na to dostateczną dać odpowiedź, i tylko należy przyjąć domniemanie, że po największej części rzeźbiarze krak. trudnili się wyrobem posągów śś. pańskich i ornamentów kościelnych: a tak wielka liczba świątyń Bożych w Krakowie, nastręczała im zapewne dostatek zatrudnienia.

Może ktoś w przyszłości z umnictwem pięknem obeznany, oprowadziwszy badawcze oko po zabytkach dawnego rzeźbiarstwa w kościołach naszych, tę próżnię w dziedzinie sztuk pięknych pracą i usilnością swoją zapełni, i ważniejsze utwory rzeźbiarzy naszych wskaże. — Następują imiona najdawniejszych snycerzów krakowskich.

1412. roku. *Nicolaus Snyczer*. — Było o nim wyżej pag. 38.

1420. Mikołaj snycerz. Starszy malarski.

1425. Przed urzędem Rajców staje Dorota małżonka Mikołaja Snycerza, i upoważnia go do przyznania długu Janowi Hoze (Hoziu-

szowi) Ławnikowi krak. grzywien sto, i zabezpieczenia tychże na wszelkiem jej mieniu.

1428. *Niclos Snitzer* Starszy malarski. — R. 1429. *Nicolaus* Sniczer i żona jego zeznają akt, z którego wynika że są właścicielami domu w ulicy szewskiej. — R. 1431. Jeszcze *Nicolaus Sniczer**). —

1449. *Gregorius Snyczer* z żoną Magdaleną zeznają dług Maciejowi piekarzowi. —

1460. *Lorencz Snytczer de Meydenburg*, przyjął miejskie i dał gro. 20. — Świadectwo dobrego urodzenia obowiązał się złożyć przed świętami Bożego narodzenia, a to pod utratą rzemiosła.

1481. *Mathias Sniczer* daje rękojmię dostawienia do sądu Marcina Cebulkę.

1494. *Jorg Hwber* (Huber) *von Passaw eyn Bilderschniczer* przyjął miejskie. Za list urodzenia dali rękojmię Marcin malarz i Stanisław szklarz. Dał grzywnę jednę.

1507. *Petrus Snyczer de Byecz.* Zaręczyli za list urodzenia *Seniores pictorum*, przy wstąpieniu do prawa miejskiego. ... Dał tarczę, *scutum alias pawesam, juxta consuetudinem artificii*, z wyobrażeniem ś. Jerzego.

1531. Snycerz z imienia nie nazwany, którego pozostała wdowa Catharina Szniczarka, stawała do sprawy w urzędzie radzieckim.

1532. *Hans Czimmerman de Berlino sculptor*, przyjął miejskie. Za list urodzenia ręczył Grzegórz Przybyło złotnik krak. — W t. r. zapadł wyrok Rajców: Jan snycerz *(sculptor)* wienien na blizko-przyszłe święta Bożego-narodzenia, dowody kunsztu swego *(experimenta artis suæ alias stuky)*, wykonać według ustaw malarskich którym podlega, a to bez żadnej zwłoki. — Równocześnie Rajcy wydali to polecenie: Jan snycerz nie może i nie powinien utrzymywać czeladzi rzemiosła stolarskiego, ani innych robotników zatrudniać.

R. 1533. Rajcy względem niego orzekli: *Jan Schniczer* obowiązany jest, Stanisławowi Szczerbie malarzowi wyrzeźbić według umowy z nim zawartej, ukrzyżowanego Chrystusa Pana *(imaginem crucifixi)*, w przeciągu niedziel pięciu bez żadnej zwłoki.

---

*) Przy wzmiance o tym rzeźbiarzu, domieści się tu wyrok przeciwko niemu w urzędzie wójtowskim przedmieścia Garbarze (Piasek) w r. 1428 zapadły, jako dowód lakonicznego sądowego pisarstwa owych czasów: » *Orteil ist gesprochin, das niclos sniczczer sol petirze sneyder genug tuen noch des briff ausweisungen von des garten wegen .... das orteil hot niclos sniczczer offgenomen.* (Pisownia owczesna.)

W t. r. mieszkał w Krakowie *Balczer Schniczer*.

1536. Zygmunt *Sculptor* skarżył się przed Rajcami na Marcina malarza, że lazur przez sługę *(familiarem)* jemu skradziony, od tegoż kupił, żądając aby mu takowy był powrócony. — Marcin się bronił, iż powód miał w ręku szkodnika, i tegoż z więzienia puścić kazał. — Rajcy uwolnili Marcina od odpowiedzialności.

R. t. był tu osiadłym *Joannes Schniczer Civis Crac.,* r. 1541. on czy inny Jan Schniczer, był właścicielem domu.

1543. Mathias Snicarz.

1544. Janda Jan. — Akt urzędowy Radziec krak. opiewa: Na żądanie opatrznego Jana Jandy snycerza, stawiwszy się przed nami osobiście P. Bartł. Kromer kollega nasz w Radzie, pod przysięgą na urząd radziecki wykonaną, tudzież, opatrzni *(providi)* Stan. Szczerba, Jan Fiol zięć jego i Jan Krutylo Starsi Magistrowie cechu malarzy krak., pod przysięgą ze wzniesionemi w górę dwiema palcami zeznali i poświadczyli, że wraz z Dionizym i Krzystofem także magistrami malarzami, widzieli i przekonali się, że ów obraz który rzeczony Jan Janda snycerz, Mikołajowi Rydlowi do Przemyśla zrobił, jeszcze nie zupełnie ukończony, wart jest lekko ceniąc zł. 180 po poł-kopy groszy, wraz ze złoceniem i zewnętrznem malowaniem, które jeszcze dodać powinien do uzupełnienia tego szacunku.

R. 1545. już tylko stawała przed Rajcami *Joannis Sniczer relicta vidua.*

1545. W spisie do podatku s t r o ż n e, wspomniany jest lecz bez nazwiska *Snyczar Regiæ Maj.,* atoli nie dołożono aby kwotę jaką płacił, może ze względu że był w służbie królewskiej, a inni mieszkańcy płacili po gro. 3., 2., lub 1. — W tymże spisie stoi że mieszka w ulicy ś. Jana: *Domus Lyctawskye, Synczar Reg. Maj.*

1552. Małgorzata, wdowa po Janie Schniczer.

1556. *Jacobus Werther Statuarius,* przyjął miejskie i dał flor. 1.

1630. Mollerowi snycerzowi, dano zadatek *ad rationem* robienia orła na róg nad gankiem ratusznym, którego stargowano za złot. 12. — Temuż, co orła do wieży ratusznej robił, reszty flor. 8. — Towarzyszowi, co tego orła wewnątrz wybierał dla lekkości, i przyprawiać na wieżę chodził, gro. 15. — Chłopu co tego orła z kanoniczej ulicy do malarza zaniósł, gro. 3. — Chłopu co niósł orła od malarza na wieżę, gro. 6.

1662. Mieszkał w Krakowie Marcin Bielawski snycerz.

1668. Paweł Manigan z wielkiego-Opola, *sculptor*, został mieszczaninem krak.

1680. Na sarkofagu, w którym złożone są zwłoki Andrz. Trzebickiego Biskupa krak. w grobie podziemnym kościoła ś. Piotra, wyrzeźbionym z kamienia pinczowskiego, znajduje się ten napis: Kazimierz Kaliski alias Jeziorkowski, szkulptor r. 1680.

O NIEKTÓRYCH SNYCERZACH KRAKOWSKICH WIADOMOŚĆ.

Canevesi Hieronim. — O tym rzeźbiarzu mówiłem już w poprzednich dziełach moich. — W księdze *Prothocollum actorum Consilii Crac.* z r. 1562. jest ten zapis: Hieronim de Canevesi Włoch, rzeźbiarz w kamieniu *(Lapicida)* zeznał, że od P. Mik. Kostina Rajcy krak. odebrał zł. sto po gro. 30., na rachunek roboty grobowego pomnika *(sepulchri mausolei)* dla niegdy ś. p. Gabriela Tarło, *S. Maj. Reginalis Curiæ Mgri.*, wypłacone mu z polecenia Mik. Łysakowskiego Kasztelana lubaczowskiego, z których odebranych flor. 100. P. Kostina kwituje.

Hieronim Kanewezy r. 1617. był posiadaczem domu w ulicy floryańskiej, i zdaje się że to był syn poprzedniego tegoż imienia. Posągi apostołów przed kościołem ś. Piotra, rzeźbił Canevesi, najpodobniej że syn.

W tejże księdze jeszcze napotyka się innego rzeźbiarza od poprzedniego, jako to: PP. Lonarowie uczynili postanowienie z Jerzym Kanewezym, strony 15. okień które do Wagi (miejskiej) wystawić powinien, pięć większych a dziesięć mniejszych, za które dać mu będą powinni złot. 90. —

*
* *

Caraglio Jan Jakób. — Zdaje się że następny zapis do tego artysty się odnosi: R. 1552. do prawa miejskiego wpisał się *Nobilis Jacobus de Karalis Veronensis, Italus, aurifex atque S. Mtis. Reg. Servitor.* —

Bolzenthal *Skizzen zur Kunstgeschichte* &. mylnie daje mu imiona Jan Joachim, co się wyjaśnia z księgi *Prothoc. act. Consilii Crac.* pod r. 1567., jako to: P. Ludwik Caralius syn niegdyś *Joannis Jacobi Caralii, S. R. Maj. gemmarum incisoris*, ustanawia pełnomocnikiem do wszelkich spraw swoich P. Hieronima Maczzi (Mazzi) Wenecyanina, zawiadowcę poczty włoskiej J. K. Mci &c., a z tego jeszcze i to widzieć

się daje, że Caraglio ojciec wyprowadziwszy się z Krakowa do ojczyzny, pozostawił tu rodzinę swą, syna.

*
*　　　*

Hankis Jerzy. — Przydłuższa wiadomość o tym snycerzu krak., wyjęta jest z rękopiśmiennej Kroniki ks. Jana Maruchowicza Plebana w małym Książu*) — Dziennik ten zaczął spisywać w r. 1693. ks. Kazimierz Dziuliński Pleban w Słaboszowie, wsi w krakowskiem, i doprowadził go do r. 1701. w którym umarł. — Odtąd pisał go ks. Maruchowicz, i doszedł do r. 1723 który był rokiem jego śmierci

»R. 1710. wystawiłem za Boską pomocą ołtarz wielki na chwałę Pana Boga i Matki jego świętej, który robił sławetny P. Jerzy Hankis snycerz krak., najprzedniejszy i najcelniejszy *artifex in toto Regno,* któremu od wystawienia dałem pieniędzmi flor. 600., i drzewa mojego na niektóre posągi. — Nie rachuję tu wszytkiego kosztu, i nie piszę fur, żywności, sprowadzenia rzemieślników po kilka razy: do którego ołtarza obrazy wszytkie malował sław. P. Stanisław Zawalski malarz krak. — Drugi malarz P. Łukasz Brocki obywatel skalmierski, złocił i kostował (pokostem powłóczył) wszytkę rzeźbę, posągi i inne sztuki samoczwart przez niedziel sześć. .... P. Zawalski wszytkę strukturę malował i obrazy. — Złota wyszło na pozłotę ksiąg 18., każda księga po tymfów 14. — Srebra ksiąg 10. po flor. 3. gro. 15. — Farb nie mogę wiedzieć co wyszło. — Dałem P. Łukaszowi malarzowi flor. 240., wikt zaś należyty wszytcy mieli. — Złoto, srebro, farby, klej, kredę, z osobna płaciłem. — P. Zawalskiemu dałem flor. 150., a obydwa malarze i z pomocnikami na moim wikcie byli.

Dnia 23. *Junii.* — P. Zawalski zaczął malować podsiębitkę w wielkim chórze, i skończył *d.* 14. *Augusti,* któremu od malowania dałem flor. 300. prócz wiktu który u mnie śniadanie obiad i wieczerzę miał. — Farby także za moje pieniądze kupowałem.

D. 5. *Julii* — P. Hankis Jerzy snycerz, wystawił tęczę łamaną *in medio Ecclesiæ.* z krucyfixem i osobami, za którą robotę dałem mu tymfów ... albo raczej szelągami flor. 100. spełna. — Czeladzi kontentacyi flor. 6., i leguminy nieco. — Tarcice moje.

D. 31. *Augusti.* — P. Jerzy Hankis Snycerz krak. Panią małżonkę swoję i z dziatkami, sprowadził przed powietrzem na mieszka-

*) Dwa są miejsca z tem mianem w pobliżu Krakowa, wielki Książ miasteczko, — i mały Książ wioska, niewiele od siebie odległe.

nie: której dałem złożenie w szpitalu, a sam z czeladzią w stodole się złożył. Tam robił i sypiał z czeladzi ośmiorgiem, a potem 3go dnia do Plebanji wprowadzili się i robili.

D. 4. *7bris.* — P. Hankis chór nad wielkiemi drzwiami skończył: któremu od wystawienia tego chóru dałem pieniędzmi, flor. 100. Materia też była moja. — Czeladzi jego było sześciu przez niedziel dwie, bo u mnie kończył robotę zaczętą w Miechowie. — Czeladź wiktowałem, śniadanie, wódka, obiad, wieczerza, — piwa garcy 5. na dzień wychodziło.

D. 5. *7bris.* — P. Zawalski malarz krak. tęczę skończył, którą lasserował mojemi potrzebami, supplementowany srebrem i metalem, także mojemi farbami malował. — Przy moim wikcie wziął flor. 30.

P. Hankis zaczął dwa małe ołtarze robić, Pana Jezusa i ś. Anny, z mojej materiej. Skończyli obydwa na święta Bożego narodzenia, a zaczęli przed świętami jasełka na Boże narodz., które wystawili. — ŚŚ. Krolów trzech wystawili na trzy Króle: zapłata za to będzie poniżej. — Roboty te snycerskie trwały aż do końca r. 1710.

W r. 1711. Ks. Maruchowicz prowadzi dalej swoje zapisy: — »P. Hankis snycerz wystawił Resurrectią, krucyfixów parę, lichtarzy wielkich przed wielki ołtarz parę, i prócz tego ołtarzowych lichtarzy par dwie, wszytko robotą piękną i subtelnie rznięte. — Także w zakrystiej tabulę pod oknami na szafie, z małemi szafkami dla schowania kielichów. — Zaś za wielkim ołtarzem schowania pozapierzał tarcicami dla schowania rzeczy różnych. — Drzewca do dwóch chorągwi także piękne zrobił.

Tenże kazalnicę albo ambonę wystawił piękną i misterną robotą. — *Item* nagrobek albo *Epitaphium* dla mnie niegodnego, wystawił przed w. ołtarzem, nad drzwiami wchodząc do zakrystyi. — *Item* lichtarz *alias* postawnik pod paschał, toczony wielki wystawił, a to wszytko przez ten czas, jak tu do mnie sprowadził się z miechowskiego zamku, uchodząc przed powietrzem, które tam w Miechowie bardzo grassowało w przeszłym r. 1710. — Mieszkał u mnie miesięcy 7. dni 6., aż do wielka-nocnego Wtorku r. 1711., w którym na powrót do Miechowa wyprowadził się mojemi dwoma podwodami. — Od tej roboty, t. j. od chóru, ambony, ołtarzów małych dwóch pobocznich, konfessionału, jasełek, epitaphium, lichtarzów wielkich i innych drobniejszych rzeczy, co tylko do kościoła sporządził, zapłaciłem nalczycie, naprzód:

Pieniędzy samych wziął.	zł.	262.	gro.	—.
Piwa achteli 11. i pół, zapłaciłem.	»	75.	»	18.
Gorzałki garcy 10. kwart 3., zapłaciłem.	»	20.	»	10.
Żyta na chleb, miechowską miarą korcy 18. ćwierci 2.	»	55.	»	15
Pszenicy korcy 3.	»	12.	»	—
Jęczmienia korcy 2.	»	5.	»	10.
Jagieł korzec.	»	5.	»	7.
Grochu korzec i ćwierć.	»	6.	»	—
Masła faskę dałem.	»	11.	»	—
Za korzenie w Pinczowie dałem.	»	5.	»	16.
Półtora wołu.	»	26.	»	—
Cieląt dwoje.	»	4.	»	20.
Siemienia ziarna.	»	—	»	—
Czeladzi na wyjezdnem dałem kontentacyi tymfów 8., czynią.	»	10.	»	4.
Uczyni wszytko	zł.	499.	gro.	10.

Materia moja tak do kościoła mojego, jako też i do Młodzów na wielki ołtarz i na ołtarz *S. Crucis,* i na ambonę, — i do Skalmierza na ołtarz ś. Józefa .... Co było w domu, to zabrali do Miechowa, i tu drugie rzeczy pogotowali w domu moim.

Jarzyny moje do jedzenia przez wszytek czas, mieszkanie jego samo-czternast w domu moim przez siedm miesięcy, drwa na kuchnią, do pieca na opał i do chleba: a com zniósł tłuczenia się, niewygody kiedy gość przyjechał, porujnowania budynków, scian w izbach podziurawienia i t. p. — tego nie rachuję.

A nad to wszytko człowiek dobry, skromny *ac timens Deum*, nabożny, i żona i czeladka jego. — Niech mu Pan Bog błogosławi! — Z mej strony wszytkiego dobrego mu życzę.« —

Poczciwa to praca i ze wszech miar naśladowania godna, ta wyżej wspomniana Kronika zacnego Pasterza mało-księżskiego, który się tak pisał: *Joannes Michael Maruchowicz, Custos in oppido Xiąż, in parva Xiąż Parochus, S. R. Maj. Secretarius,* — w której znajduje się wiele szczegółów tyczących się ogólnych dziejów kraju. — Są jeszcze w niej i inne wiadomości do powyżej udzielonych stosowne, których umieszczenie sądze że tu będzie na swem miejscu.

»R. 1711. *d.* 8. 7*bris.* — Sprawiłem chorągwie dwie nowe wielkie, kitajki wzorzystej, z obrazami nowemi, drzewcami, które kosztują talerów bitych ośm. — Drzewca z osobna z krzyżami i pozłotą

flor. 12. — Na to tylko Bartłomiej karczmarz książski dał flor. 34., a nikt więcej.

R. 1714. — Jeszcze w r. 1711. stłukł się był dzwon średni na dzwonnicy kościelnej. — A że w Krakowie i na około nie było na ten czas i teraz nie ma ludwisarza, któryby dzwony lał, więc dla chwały Boskiej, ozdoby kościoła i parafji ubogiej, ile podczas zamięszania w kraju spustoszałej i cale porujnowanej, gdzie na ten czas żadnych nie biorę dziesięcin, i kiedy ludzie *in dispersione* pośli, domy i chałupy poupadały; — starałem się wszytkiemi siłami aby ten dzwon przelać: tak musiałem w t. r. 1714. na Sląsko do Nissy posłać, który tam przelano i większy udziałano nad przeszły. Ale to było z wielkim moim kosztem, tak daleko prowadzić i na powrót przywozić, gdyż z Książa do Nissy rachują mil 26., — czego za łaską i pomocą Bożą dokazałem, i nazad *d.* 6. 7*bris* r. 1714. sprowadziłem.

Od którego przelania dałem.	*) tymfów	30.	gro.	—
Zginęło materiej w ogniu ze stopionego starego dzwonu funtów 42., — dodał ludwisarz nowego metalu funtów 108., rachując funt po flor. 2., uczyni tymfów.	»	180.	»	—
Za oprawę w drzewo i żelazo.	»	37.	»	10.
Za rzemień do serca.	»	1.	»	20.
Towarzyszom na piwo.	»	1.	»	—
Furmanowi z Książa do Tarnowskich-gór i na powrót.	»	26.	»	—
Furmanowi z Tarnowskich-gór do Nissy i na powrót.	»	20.	»	—
Posłańcowi z Tarn. gór do Nissy, za drogę. .	»	5.	»	—
Takiemuż z Tarnowskich-gór do Książa. . .	»	5.	»	—
Kosztuje ze wszystkiem przelanie tego dzwonu	tymfów	306.	gro.	—

Waży ten nowy dzwon sam *per se* 3. cetnary i funtów 99. wagi wrocławskiej.

*
* *

Michałowicz Jan. — Mąż ten żyjący w czasach Zygmunta Augusta, że był budowniczym jest rzeczą wiadomą. Pierwsza zaś wiadomość że należy oraz do rzeźbiarzy naszych, znajduje się w pismie krak. Czas z d. 3. Lipca r. 1851., gdzie przy wzmiance o katedrze poznań-

---

*) Tymf. rachuje się po gro. 38.

skiej to jest o nim powiedziane: »Co rzadka, na pięknym marmuro»wym grobowcu czytam imie polskiego rzeźbiarza: *Joannes Michałowicz de Urzędów.* Inne marmurowe Józefa Cannelini, *in via S. Floriani Cracoviæ.*« — To drugie imie bliższego wyjaśnienia oczekuje, »i zdaje się że to jest także rzeźbiarz krak.

Załączony tu rysunek. przedstawia płaskorzeźbę kamienną, zapewne pracę jego, która zamykała tak zwaną latarnię. nad kopułą kaplicy Rożyców w Katedrze krak., której budowę zaczął za biskupstwa Padniewskiego, a kończył po jego zgonie



*
* *

Padovanus Jan Maria. — O tym artyście, czem on rzeczywiście był, bardzo są zmącone wiadomości. Jako o medalierze Króla Zygmunta I, mówiłem w Spomin. Ojcz. Tom I.; — że był rzeźbiarzem w kamieniu *(Lapicida),* są o tem świadectwa; w innem znowu miejscu mówią o nim że był budowniczym *(Murator).* — Może on w sobie jednoczył znajomość tego wszystkiego, i takie o nim z dawnych podań powziąć możnaby wyobrażenie. a dałoby się do niego zastosować, co o ziomkach jego powiedziała dawna broszura z wieku XVII.

Włoch kamienie hebluje
Piękne gmachy muruje,
Kościoły, zamki, wieże,
Obrazy piękne rzeże.
Co weźmie w rękę, zrobi,
A każdą rzecz ozdobi.

(Fraszki Sowizrzała nowego 4to.)

W wydatkach miasta z r. 1552. zapisane jest· *Pro Ciborio in templo S. Mariæ noviter constructo, contulerunt Dni.* (Rajcy) *ut sequitur: Die* 9. *Julii dati sunt Joanni Maria muratori, ad structura novi Ciborii flor.* 5. — Z dalszych zapisów widzę, że pracował nad temże Ciborium aż do d. 8. Października w t. r. 1552., i za każdy tydzień pobierał zapłaty zł. 5., a cała kwota za to dzieło wyniosła grzyw. 43. gro. 36.

Wyrzeźbienie tego Ciborium dało powód do sporu, który się w r. 1554. przed Rajców wytoczył. — *Joannes Maria Lapicida,* oka-

zał kontrakt zawarty z Jerzym Pipanem i Andrz. Marsteką r. 1551. (jako Edilami kościoła), o wyrzeźbienie Ciborium do kościoła Panny Maryi, z którejto umowy należy mu się reszty złot. 95. po pół-kopy groszy, a tych oni dopłacić mu wzbraniają się. — Pozwani w obronie swej wnosili, że zapłata roboty jego nastąpić dopiero miała wtedy, gdy pieniądze na to sposobem jałmużny zebrane będę, dodając, iż cokolwiek dotąd zebrano, zostało mu wypłaconem. — PP. Rajcy rzecz tę bacznie rozpoznawszy orzekli: iż pozwani umowie zadosyć uczynić powinni, a to wypłacając należność bez żadnej zwłoki. Atoli osądzeni nie przestali na tym wyroku, i wynieśli apellacyą przed sąd samego Króla Jmci.

Przecięż w rok dopiero poźniej wypłata tej należytości nastąpiła, i r. 1555 zapadła uchwała Rajców, w której pozwolono Jerzemu Pipanowi jako exekutorowi testamentu Tomasza Penczbergera, aby zł. 100. za Ciborium alabastrowe do kościoła Panny Maryi, wypłacił Bernardowi Poderini Włochowi z tych pieniędzy, które zmarły Penczberger legował na pobożne uczynki: gdyż i to pobożnym jest uczynkiem, gdy dom Boży, jakim jest najcelniejszy w mieście kościół, ozdobę pozyska. (Ks. Nr. 20. p. 683. 962.)

»Uprzedzić należy, że Ołtarza Bożego-ciała przytykającego do Ciborium za jedno z temże brać nie można. Ołtarz ten wyrzeźbiony z marmurów kolorowych, z pięknemi płasko-rzeźbami okrągłego kształtu, dziełem jest arscy-znakomitem dotąd niewiadomego artysty, a rodzaj wypracowania nie zgadza się ani z krótkością czasu, ani z cyfrą wyłożonej na to zapłaty, jaką Padowano za Ciborium odebrał. — Pod r. 1558. w akcie urzędowym, widzę zapisanego tego rzeźbiarza *Joannes Maria Fabrucio Italus*, coby oznaczało jego nazwisko, — a *Padovano* znaczyłoby tylko miejsce z kąd był rodem, z Padwy.«

W r. 1559. już artystę tego w innej gałęzi zatrudnienia obaczymy, a mianowicie, że się podjął pracy raczej odnoszącej się do budowniczego (Architekta), niżeli rzeźbiarza, jako to: *Solutum est Joanni Maria Lapicidæ, pro modello seu specimine graduum Pannicidiorum* (Sukiennic), *per eum effecto et fabrefacto, marc.* 3. *gros.* 18.

To dziwna, że Rajcy zamierzając wystawić zewnętrzne schody prowadzące na górną salę Sukiennic (poddasze) czyli jak w ów-czas zwano górny Smatruż, zamówili podobny model u innego budowniczego, i Lonherowie położyli w r. 1558. na liczbie wydatków tę kwotę: *Donati sunt Joanni Frankenstein Architectori S. Reg. Maj. taleri* 10., *pro modello ad gradus Pannicidii construendos, fac. Marc.* 6.

gros. 42., — a na objaśnienie tego dałoby się to tylko przytoczyć, że gdy schody na Sukiennice są po dwu bokach tego gmachu, mógł zatem i Padovanus i Frankenstein tą rzeczą się zajmować!

Padovano był na dobre osiedlony w Krakowie i miał własną nieruchomość. W rachunkach r. 1571. zapisane jest do przychodów miasta: *Area Joannis Maria muratoris, non procul porta S. Nicolai, solvit gros*. 24.

*
* *

Rojowski. — Pismo czasowe Przyjaciel ludu r. 1843. dało następną wiadomość o tym snycerzu krak.: »W Toruniu w kościele »ś. Jana, jest na grobek Mikołaja Kopernika. Na podstawie z mar»muru krak., widać popiersie Kopernika z kamienia białego, propor»cyi dość stosownych. — Pod lewem ramieniem na ściętym boku, jest »nazwisko rzeźbiarza: *W. Rojowski sculp. A*. 1766. *d*. 28. *Junii Cra»coviæ*.

*
* *

Rożykowski lub Rożykowicz Marek. — Braciszek zakonu OO. Reformatów. O nim pisze ks. Alex. Koralewicz: »Brat Marek Rożykovius: tego Bóg napełnił duchem mądrości, rozumienia i umiejętności w dziełach wielkich. albowiem z przyrodzonej chęci i skłonności, Ciboria po kilku konwentach pięknie i doskonale wystawił z należytemi do tego potrzebami. — Nadto zegary, pektorały, krzyże, relikwiarze i insze rzeczy. z podziwieniem wszystkich wybornie robił. — Zmarł d. 15. Kwietnia r. 1713.« (Addytament do Kroniki braci mniejszych ś. Franciszka &c. p. 217.)

RZEŹBIARZE W KAMIENIU WŁOCHY, LAPICIDÆ.

Rzeźbiarstwo w marmurze i kamieniu od dawna w Krakowie było prowadzone. W prawdzie trudno jest upatrzyć w niem wygórowanego wzniesienia się w sztuce, atoli doszłe do nas liczne grobowe z starych czasów pomniki w kościołach, dostarczą niejakiej wskazówki że jeźli nie dobiegło szczebla doskonałości, tedy znacznie się ku temu zbliżało. — Często wykonywali je przybysze z Włoch, którzy tu osiadali, łączyli się małżeństwem z tutejszemi rodzinami, i już w najbliższych potomkach krajowcami się stawali. — Alež i miejscowi rodacy uprawiali ten przemysł, jak w dziełku tem nie raz to widzieć się dało.

Król Zygmunt I. prowadząc budowę zamku krak. i kaplicy jagiellońskiej, wzywał i gromadził około siebie zdolnych w sztuce mężów, nadewszystko biegłością użycia dłóta zaleconych. — Nie można tu mniemać, że sprowadzeni z odległych krain kamieniarze, *lapicidæ*, byli prostemi robotnikami do nadawania surowym głazom foremnych kształtów, bo takich dostarczyć mogła miejscowość; lecz w tych którzy z Włoch przybyli, widzieć należy ludzi wyższemi zdolnościami w kunszcie rzeźbienia usposobionych. — Wielu takich przybyło tu za Boną, bo im się otwierały widoki korzystnego użycia pracy, i ztądto pochodzą imiona Canevezych, Castillione, Padovano i tylu innych, którzy w Krakowie prawo obywatelstwa pozyskiwali.

Szereg takich przybylców w innych już dziełach moich podany, powiększa się jeszcze temi imionami:

1522. Rok. *Wilhelmus Florentinus lapicida,* przyjął miejskie.

1523. *Antonius Phizolanus Florentinus, lapicida,* podobnież.

1529. *Nicolaus Florentinus de Castillione lapicida Regius, jus habet. Pro littera fidejussit Octavianus Zupparius Russiæ. — Dedit gros.* 36.

1532. *Joannes de Senis Italus, lapicida, jus habet et juravit, cujus genealia multis est notissima. — Dedit* 1. *flor.* — R. 1562. był tegoż imienia *Joannes Senensis Italus, murator S. Reg. Maj.* Może ten sam.

1533. *Philippus Fesulanus lapicida Regius, jus habet, dedit* 1. *marcam.*

1535. *Bartholomeus lapicida Regius,* ręczył miejskie za Janem *de S. Maria.*

Pod r. 1539. wymieniają Akta krak. to nazwisko: *Wolfgangus Stainschneider,* lecz mniemam że to jest wyrzynacz na kosztownych kamieniach, czyli *Gemmarum pretios. incisor.*

Zaś r. 1558. znachodzę to imie: *Nicolaus Karthoff insigniorum sculptor,* który może był rytownikiem pieczęci.

Santi Guci. — Zamieszkiwał tu w końcu XVI. wieku. Rzeźbił monument Króla Stefana Batorego w Katedrze krak., na którym nazwisko swe położył. — Pisano go także *Xanti.* — R. 1608. staje przed aktami miejskiemi *Hon. Catharina Gorska, nob. olim Xanti Guci Itali civis Crac. vidua,* i ustępuje wniosku swego *(cedit dotalitium)* Radomińskiemu, który jej zmarły mąż zabezpieczył r. 1588.

W pierwszej połowie XVII. wieku żył w Krakowie rzeźbiarz w kamieniu, którego imie tym jest sposobem w księgach archiw. za-

pisane: *Honesta Regina, hon. olim Sebastiani Sala lapicidæ civis Crac. uxor.*

R. 1619. Jednym z krajowych rzeźbiarzy w kamieniu był Wojciech Jastrzębczyk miesczanik krak., po którego i małżonki Lukrecyi zejściu ze świata, czyniony był spis urzędowy pozostałości, a pomiędzy tą widzieć się daje wiele przygotowanego materyału do prowadzenia rzeźbiarstwa, oraz znajdują się gotowe grobsztyny (nagrobki, monumenta) i tablice w marmurach różnego pochodzenia, jako to: chęcińskim, kleckim (?), spiskim, węgierskim, — rozmaitych barw, czerwonym, wiśniowym, pstrym, — marmur glancowany i rysowany, — tablica sadzona nakształt szachownicy, balanster marmurowy pod stół. z marmuru wiśniowego, — tudzież inne prace wyższego rodzaju sięgające, n. p. Salwator po pas w obłokach; figura marmurowa i skrzynia do tejże; figura z białego kamienia i t. p. (*Acta advocat. Nr.* 102 —526.).

* * *

Arcy-piękna rzeźba. — Praca w prawdzie malenka, ale znać że wyszła z znakomitego rzeźbiarza krakowskiego ręki. — Są to dwa wizerunki w płasko-rzeźbie z bukszpanowego drzewa, wysokości cali 3. i pół, szerok. cali 3. — Przedstawiają Grzegorza Przybyłę Starszego zgromadzenia złotniczego krak. i jego żonę. Obok głowy męża jest wyrzeźbiony rok 1534. i trzy greckie głoski, *mi, jota, sygma.* — Przy głowie żony rok tenże sam i znaki dwa, podobne do liczby 5. i dwójki odwróconej. — Spojone są te dwa wizerunki zawiaskami, i zamykają się nakształt tabakierki, a są własnością zgromadzenia złotniczego krak. — (Obszerniejsza o tem wiadomość oraz wizerunek tej rzeźby w drzeworycie, znajduje się w Noworoczniku pr. Korwella.

DOPEŁNIENIE BADAŃ O WICIE STWOSZU.

Pigmalion, wyobraża
Duszę każdego rzeźbiarza.
O! — temu palma zostanie,
Kto zgłębi sztuki zadanie,
Kto zostawi posągowi
Ten urok, co go obleka,
Co nadludzkość w nim stanowi,
A tchnie weń życie człowieka.
Improwiz. Deotymy.

Niedawno jeszcze, tajemnicza postać arcy-mistrza w rzeźbiarstwie Wita ukryta była w ciemnej pomroce, a znawcy sztuki podziwiając jego prace, żadnej o imieniu twórcy ich nie mieli wiadomości. — Pochodzenie męża tego krakowskie uwidocznia się coraz bardziej, wsparte na blizko-podobnych nazwiskach miesczan krak., o wiele lat go poprzedzających. I tak r. 1432. *Hanus Stochse Ruffifusor alias Rothgiesser*, o którym w Staroż. wiadom. jest wzmianka że był *pixidarius*, przyjął prawo miejskie. — R. 1469. już się zjawia nazwisko Stoss. R. 1478. został miesczaninem Andrzej Stosz *de Strickawa, faber*. — R. 1482. Maciej Stocz złotnik, r. 1502. Wojciech Stosh *de Zaliesie* piekarz, przystąpili do prawa miejskiego, — a nazwiska te tak do przodków jako i współczesnych plemienników Wita odnosić się mogą.

Z ogłoszonych o nim szczegółów*), łatwiej już będzie przyszłemu pisarzowi Słownika artystów naszych, ułożyć jego Bijografią, do czego dodam tu niejakie uzupełnienie.

Kto był mistrzem Wita i gdzieby się w kunszcie snycerskim sposobił, wiadomość do nas nie doszła. Ale możnaby to za blizkie prawdy przyjąć, że się uczył sztuki tej w Krakowie, bo i dałby się wniosek

*) Kraków i okolice jego, wyd. 3cie i 4te. — Starożytności hist. polskie Tom I. — Dawne zabytki m. Krakowa. — Starożytności i pomniki Krakowa pr. J. Ł. poszyt 2gi. — Starożytnicze wiadomości o Krakowie.

ten poprzeć dowodem, że już na wiele lat przed nim posiadało nasze miasto biegłego rzeźbiarza, który r. 1453. wydłótował w kamieniu piękną płaskorzeźbę, umieszczoną i dotąd utrzymującą się w przodowej ścianie Bursy Jeruzalem, z napisem gotyckiemi głoskami*), — któryto rzeźbiarz mógł być nauczycielem Wita, i jednym z tych których imiona są wyżej pag. 70. i 71. wyrażone.

Niemal za pewne przyjąć też godzi się, iż zanim Wit do wypracowania wielkiego dzieła kościoła Panny Maryi, tudzież pomnika grobowego Kazimierza Jagiellończyka powołanym został, wprzód już biegłości swej złożyć musiał dowody, a to w dłuższem wykonywaniu rzeźbiarstwa, chociaż może twory jego pracami wielkiego rozmiaru być nie mogły. Takowe dzieła jego przez prywatnych posiadane, uledz mogły tym samym wypadkom zatraty co i malowania dawne, lub też wyniesiono je z kraju z zatajeniem imienia artysty: wszakże może jeszcze nie jedno ukrywa się w cieniu domowym, czekając aż je baczne oko oceni i da poznać**).

Do robot Wita już poprzednio przezemnie wskazanych, sądzę iż dałyby się jeszcze policzyć następne:

a) Wielka płasko-rzeźba kamienna z herbem *Wieniawa,* i stosownym napisem ku pamiątce Jana Długosza, niegdyś osadzona w frontowej ścianie Bursy *Jurisperitorum*, a teraz w murze Kollegium jagiellońskiego w dziedzińcu, na której r. 1471.

---

*) Napis ten, według staranniejszego wyczytania tak opiewa: *Ad honorem omnipotentis Dei, salutem animarum et Reipublice profectum, R. in Christo Pater Dominus Sbigneus, miseracione Divina tituli Sancte Prisce Sancti Romane ecclesie presbiter Cardinalis et Episcopus Cracoviensis, anno Dni millesimo CCCC quinquagesimo tercio me fecit.*

**) Edw. Bar. Rastawiecki w Słowniku malarzów Tom II. pag. 233. o rzeźbach Wita pisze: „W posiadaniu prywatnem (w Niemczech) dochowały się różne jego wypukło-rzeźby: tak między innemi w zbiorze Derschau mała wypukło-rzeźba w drzewie, wyobrażająca zdarzenia z życia Króla Salomona.“ — Jeżeli takie jego prące są w Niemczech, dla czegóżby i w Polsce znaleźć się nie miały?

Do takich robót jego, możeby się wliczyć dały dwa cudnej piękności drzewiane rzeźby, moją własnością będące: *a)* Mała płasko-rzeźba owalnego kształtu, misternego wypracowania, wysokości cali 4., szerokości cali 3½. — Przedstawia ś. Stanisława wskrzeszającego Piotrowina. — Dawność jej, inne oraz względy przemawiają za tem, że utwór ten wyszedł z pod dłuta, naszego ziomka (a może i Wita), bo artysta innej narodowości nie byłby się zatrudniał rzeźbieniem ś. Polaka. — *b)* Gruppa z dwóch figur, wyobrażająca chrzest Chrystusa, wysokości około cali 10. — Rzeźba pięknych zalet, układem i fałdowaniem wielce do szkoły Wita zbliżona, która od lat dawnych bywała w posiadaniu rodzin miejskich krak. — Rzeczą to jest znawców wniosek ten uwierzytelnić, lub mu zaprzeczyć.

b) Takaż rzeźba, osadzona w murze Kollegium księży Psałterystów w zamku krak., z datą r. 1480.

Domysł zaś ten głównie polega na tem, że roboty te przypadają współcześnie z życiem i czasem prac jego, i że takowe tylko udowodnionej artystycznej biegłości w sztuce byt swój winny. A gdyby wniosek ten był mylnym, to nas naprowadza na ślad, że obok Wita był jeszcze inny znakomity mistrz rzeźbienia w Krakowie.

Rozważając baczniej miejscowość, nie waham się podać domysł mój, że dom narożny w ulicy grodzkiej, po prawej ręce wchodząc w ulicę poselską, pod znakiem słonia Nr. 197., był własnością Wita, nabyty r. 1481. od Zofji Lejmiterowej (która może była wdową po Stanisławie Lejmiter, ściętym z innemi za zabójstwo Jana Tenczyńskiego), gdyż dom ten podparty jest szeroką skarpą, którą mu Rajcy dla wzmocnienia ścian przymurować dozwolili. W tymto domu prowadził on dalsze prace rzeźbienia wielkiego ołtarza kościoła Panny Maryi, już wcześniej w innem miejscu zaczęte.

Zdaje się, że w r. 1482. mistrz Wit złożony był chorobą, gdyż pełnomocnictwo które bratu swemu Mateuszowi udzielał, przyjmowali od niego dwóch delegowanych Ławników krak. w domu jego.

Wit oddalając się z Krakowa do Norymberga, uczynił zrzeczenie się prawa miejskiego i płynących z niego wolności *(libertatibus et privilegiis)* jak to w dawnym było zwyczaju.

Już teraz niemieccy autorowie nie zamilczają tego, że Wit Stwosz był rodem Polak. — R. 1852. wyszło w Norymbergu dzieło pod tyt. *Scenen aus Nürnbergs alter Künstlerwelt, von Fr. Wagner.* W jednym z czterech małych dramatów z jakich się to dzieło składa, występuje Wit jako ociemniały 95. letni starzec i do wnuczki swej mówi: *Du weiszt, ich stamme aus Polen.* — Z końcem dramatu kończy się i życie Wita. — Nakoniec i Fr. Faber wyraża się o nim: *Veit Stoss ein Krakauer,* zostawiając przy nas zaszczyt posiadania tego znakomitego w sztuce męża.

Już nieco dawniej, o polskiem pochodzeniu Wita powzięli Niemcy wiadomość z pisemka czasowego r. 1840. pod tyt.: *Magazin für die Litteratur des Auslandes Nr.* 152., osnowaną na treści mojego dzieła *Starożytności hist. polskie Tom. I.*

* * *

Kiedy już tyle mówiło się o tym artyście ziomku naszym, obdarzonym głęboką znajomością tajników sztuki snycerskiej, której wy-

konywanin znaczną część życia w Krakowie, a resztę dni swoich w kraju niemieckim poświęcił; — nie godziłoby się opuścić jeszcze to, co o nim uczeni niemieccy w pismach swych ogłosili: treść zaś tych wypisów będzie niejako dołożeniem wiązanki kwiatów, do wieńca sławy który sobie mistrz ten dziełami swemi wyjednał.

Autor znakomitego dzieła o życiu kunszt-mistrzów wszelkich narodów, Dr G. K. Nagler, ogłosił w Nr. 36. pisemka pod tyt. *Kunstblatt,* jako dodatku do pisma *Morgenblatt* z r. 1847., obszerniejszy artykuł odnoszący się do naszego Wita, z tego więc, opuszczając co nam już wiadome, uczynię wyjątki, abyśmy poznali jak Niemcy mistrza tego w artyzmie swoim uważają.

»Od chwili (mówi Dr. Nagler) zjawienia się wiadomości o artystach norymbergskich przez Doppelmajera, czytamy we wszystkich poźniejszych dziełach które o sztukach pięknych i kunsztmistrzach tego miasta traktują, że Wit Stoss osiedlił się w Norymbergu na początku XVI. wieku, i tamże obok Piotra Vischera (sławnego odlewnika) nadzwyczajną działalność rozwinął. — Długo nie znajdowano powodu, aby twierdzenie Doppelmajera w wątpliwość poddawać, gdy tenże za sumiennego badacza był uważany; i dopiero Professor Karol Heideloff (w Norymbergu) pierwszy poważył się odstąpić od ogólnego mniemania, przyznając Witowi wcześniejsze wykonywanie sztuki snycerskiej w Norymbergu.

»Rzeczywiście, uderzającą była przenikliwość pojęcia Prof. Heideloffa, za której wskazówską on pierwszy zaprzeczył cząstkę sławy Vischerowi, utrzymując że Wit wezwany był do zrobienia modelu na grobowiec ś. Sebalda, — i że on sporządził rysunek tegoż *(Entwurf)* pięć stóp wysoki, a monument ten obrachowany był stosunkowo na stóp 60. wysokości; lecz gdy wykonanie za nader kosztowne uznano, zmniejszenie znaczne tegoż przez Vischera, niekoniecznie na korzyść całości wypadło. — Również zaniechane zostało uwieńczenie *(Bekrönung)* gotyckie tego dzieła, jak tego Prof. Heideloff z rysunku Wita doszedł*), na którym monogram artysty odmienny cokolwiek od znaj-

*) Relikwią tę, uszanowaną jakimś trafem przez półczwarta wieku, rysunek oryginalny Wita na pargaminie, posiada w zbiorach swoich P. Heideloff, i takowy w czasie mojej przejażdżki po Niemczech w r. 1852., oglądać miałem sposobność. — Monument przez Vischera odlany, znajduje się w kościele niegdyś rzymsko-katolickim pod wezwaniem ś. Sebalda, teraz domie modlitwy wyznania ewangelickiego. Zabytek ten wielkiej piękności dawnej sztuki, jest przedmiotem podziwu wszystkich znawców i miłowników kunsztu: atoli wyrównywa on zaledwo

dującego się na pomniku Kazimierza Jagiellończyka, i rok 1488 znajduje się.

»Utrzymuje Pr. Heideloff*) że to był Wit, który dla odlewni Vischera modele robił gdy takowe z drzewa urządzone być miały, co wykazuje odmienność stylu niektórych odlewów jego, i że nie umiał wyrzynać modelów z drzewa, a sam takowe tylko z wosku wyrabiał. — Przeciwko temu twierdzeniu jako nieudowodnionemu, i tylko na zawiłej znajomości postępowania w sztuce odlewniczej opartemu, podniósł głos obrony P. Döbner w *Kunstblatt* r. 1846., usiłując sławę Vischera cenionego wysoce jako rzeźbiarza, podeprzeć. — Miłownik ten sztuki, rzeczywiście przeciwko założeniu autora Ornamentyki kilka ważnych postawił dowodów, które gdyby dotychczasowe mniemanie, że Wit dopiero na początku XVI. wieku do Norymberga się sprowadził, utrzymać się było mogło, trudnemi do odparcia byłyby. — Döbner znajdował to bardzo zastanawiającem, że aż Polaka wezwać musiano, któryby niósł pomoce kunsztmistrzom norymbergskim. Wskazuje on raczej na Adama Krafta, który z Vischerem w stosunkach sztuki i przyjaźni żył; — także na Hermana Vischera ojca Piotra, który w rzeźbiarstwie utalentowanym był mistrzem.

»Lecz przyznać w tem należy słuszność wnioskom Pr. Heideloffa, który je na oryginalnym pomyśle Wita opiera, bo znajdujący się na tymże monogram jego, wątpliwość wszelką usuwa. Data r. 1488. na rysunku, również zdanie jego utwierdza, gdy pierwszy przyjazd Wita do Norymberga, już się do r. 1486. odnosi. — Przyjąć zatem należy za pewnik, że Wit w skutek wezwania do tego miasta przybył, a przypuszczenie Pr. Heideloffa że to wezwanie nastąpiło w celu wystawienia grobowca ś. Sebalda, zyskuje historyczną pewność.«

(Tu Dr. Nagler daje obszerne przytoczenie wiadomości z dotąd w Niemczech nieznanych źródeł, jakiemi są dawne księgi archiwum m. Krakowa, z których wypisy już przed laty 12. ziomkom udzieliłem.)

Mówiąc Dr. Nagler o arcy-tworze wielk. ołtarza kościoła Panny Maryi w Krakowie, tego jest zdania, że sława z wykonania tego dzieła w dalekich się odbiła krajach, a do Norymberga doszła zapewne drogą

piątej części tej wielkości, jaką mu Wit w rysunku zamierzył. — Szan. i uczony mąż Pr. Heideloff, dał rysunek ten w dziele *Ornamentik &c.*

*) Niżej będą wypisy z dzieła Pr. Heideloffa, w którem tenże usiłuje rozczerzyć sławę i zasługi Wita; lubo nigdzie o jego pochodzeniu polskiem nie wspomina.

wielokrotnych stosunków pomiędzy Krakowem a tem miastem, w którem sztuki wyzwolone w owym czasie najtroskliwiej były pielęgnowane.

Tenże pisarz, jeszcze w artykule tym poświęca wzmiankę o płaskorzeźbie Ogrojca i t. p., do której przyplątał niewiadomo z jakiego źródła powziętą mylną wiadomość, o rzeźbie Wita wyobrażającej ś. Jana Chrzciciela, w posągach prawie jak naturalnej wielkości, i zdarzenia z życia jego w kaplicy ś. krzyża katedry krak. znajdować się mające: do czego zapewne dała mu powód wieść z posłuchu zachwycona, o płaskorzeźbie w kościele ś. Floryana w Krakowie. — Dalej, do odpowiadającej epoki przybycia Wita do Norymberga, wiąże on datę r. 1497., w którym Vischer odlewał pomnik Ernesta Arcybiskupa magdeburgskiego, do którego Wit jak mniema Pr. Heideloff modelu mógł dostarczyć, gdy mistrz ten już wcześniej w Krakowie złożył dowody biegłości w pracach tego rodzaju, i właśnie może ten pomnik i monumenta w mieście Römhild (będzie o nich niżej), były dodatnim powodem drugiej jego podróży z Krakowa do Norymberga.

Mistrz Vischer (słowa Dra Naglera) niech nam przebaczy, że łącznie z Pr. Heideloffem zakres sławy jego zwężamy, gdy on sam tylko się mosiężnikiem (odlewnikiem) mianuje, i tak się na pomniku magdeb. wyraził: *Gemacht zu Nürnberg von mir Peter Vischer rothgiesser*. — Stosunek Adama Krafta do tych utworów wcale sie nie da wyśledzić, gdyż on właśnie wtedy zajęty był wykonaniem wielkich prac, i styl pomników tych bynajmniej go poznać nie daje.

Artykuł ten zakończa Dr. Nagler wiadomością o synach Wita, w której nic się nie mieści nad to, co nam już jest znane.

* * *

WYPISY Z DZIEŁA PR. KAROLA ALEX. HEIDELOFFA.

Dzieło to, pod tyt. *Die Ornamentik des Mittelalters,* owoc długoletnich poszukiwań i wielkiej erudycyi, jak wszystkie liczne dzieła tego znakomitego męża, Architekta, Professora, oraz król. bawarskiego Konserwatora średniowiecznych pomników budownictwa w Norymbergu, z wielką ilością rycin tamże od r. 1848. poszytami wydawane in 4to; zawiera w sobie szczegóły tyczące się naszego Wita, z któremi ziomków obznajmić przedsiębiorę, gdy uważam że to dzieło zbyt mało u nas jest upowszechnione.

»Wiadomo jest (słowa Pr. Heideloffa) że w czasach Piotra Vischera jak jeszcze i teraz, w odlewniach drzewiane modele były w uży-

ciu, i rzeźbienie takowych osobną kunsztu było gałęzią. — Vischer atoli nie posiadał tej sztuki, i tylko modelował w wosku, a do większych przedmiotów, do których wosk nie wystarczał i modele koniecznie być muszą z drzewa, potrzebował snycerza, mistrza w rzeźbieniu. — A do kogóż właściwiej udać się miał jeżli nie do sławnego Wita Stossa, który nie tylko że był wybornym malarzem (?) i rysownikiem, ale jeszcze zawołanym architektem (?) i posąžnikiem *(Figurist)*, w ów czas najznakomitszą pracownię rzeźbiarską w Norymbergu posiadającym, z której najwyborniejsze rzeźby w drzewie, jako ołtarze, stalla *(Chorstühle)*, Tabernacula *(Aufsätze)*, posągi świętych i t. p. rzeczy wychodziły i w dalekie je strony rozwożono. — W czasie mej (Heideloffa) bytności w Magdeburgu r. 1825, w wspaniałym grobowym pomniku Ernesta Arcy-biskupa magdeb. w Katedrze tamtejszej, który odlewał Vischer r. 1497., rozpoznałem natychmiast ducha i styl Wita Stossa.

»Grobowy monument w płaskorzeźbie z bronzu Hermana Hrabi hennebergskiego, zmarłego r. 1535, i małżonki jego Elżbiety, córki Albrechta Achillesa Margrabi brandeburgskiego, zmarłej r. 1507, tudzież Eitela (Ottona) Fryderyka Hrabi na Hennebergu zm. r. 1502., znajdujące się w kościele miasta Römhield w księztwie Meiningen, są również dziełami odlewniczemi Vischera*). — Odwiedzając to miasto r. 1828., wykryłem w tych dwóch pomnikach szkołę i manierę Wita Stossa. Opierając się na wielu do tego mię powodujących względach, pytam się jeszcze dla czegoby ten sławny posąžnik, któremu styl czysto-niemiecki tak był właściwym, modelami swemi Vischerowi posługiwać nie mógł? — Wit, twórca tych powabnych i prześlicznych obliczów niewieścich, oraz pięknie urządzonych fałdowań, był mężem sławy europejskiej, o którym jeszcze wiele powiedziećby się dało. (O r n a m e n t. p o s z y t. 24.)

»Chrzcielnica katedry wittenbergskiej i inne podobne dzieła, odlane są według modelów Wita, czego dowodzą wszystkie szczegóły członkowania *(Gliederung)*, rozety i kwiaty; czem przecież bynajmniej nie uwłacza się sławie Vischera, którego talent odlewniczy w nieza-

---

*) Wizerunki grobowych pomników Hermana i Ottona Hrabiów hennebergskich, załączył Pr. Heideloff do poszytu 24go Ornamentyki z stósownem objaśnieniem. Tę zaś okoliczność że Herman Hr. Henneberg zeszedł ze świata już po śmierci Wita, tem tłomaczy, że owcześni znakomici, pomniki grobowe najczęściej za życia jeszcze swego u artystów zamawiali, tem bardziej jeżeli małżonka śmiercią swą skon męża uprzedziła.

przeczonej pozostaje wysokości. Tylko, jak to wyżej było rzeczone, gdy o modelowaniu jest mowa, które niezbędnie w drzewie zrobione być musiało, wszędzie tam w pojęciu i wykonaniu występuje szkoła Wita, a że te i wiele innych modelów do odlewów Vischera, w których wosk nie był dostarczającym, z ręki Wita pochodziły, prócz innych względów jeszcze i to jest stanowczem, że czasy działalności Vischera żadnego innego nie miały znakomitego rzeźbiarza ani modelisty w Norymbergu, do którego tenże w przedsięwziętych pracach swoich byłby się udać mógł. I tymto sposobem wspaniały pomnik Hrabi Ottona IV. rzeźbiony był w drzewie przez Wita, a odlany i cizelowany przez Vischera.

»Wit Stoss w czasie swym daleko większą niż Vischer posiadał sławę. Prace jego w całem Chrześciaństwie były znane i mocno poszukiwane, a wspaniałe ołtarze jego roboty, równych sobie nie miały. — Niestety! najwyborniejsze jego dzieła, które się w Norymbergu w kościele najśw. Panny oraz u Augustyanów i Karmelitów znajdowały, już nie istną. — Ale szafiasty ołtarz jego dłóta w Szwabach, jego Chrystus Pan w mieście Rotweil w wirtembergskiem, przecudnej roboty Chrystus w kościele ś. Sebalda i Matka Boska w szkole sztuk pięknych w Norymbergu, tudzież różaniec w kaplicy Cesarskiej w Königsburgu tamże, — utrzymały się dotąd w całości jako poszanowania godne pomniki dawnej sztuki.

»Z tego wszystkiego pokazuje się, że Vischerowie (Piotr Vischer miał kilku synów, z których Herman, Jan, Pawcł i Jakób w pracowni ojca zatrudnieni byli), — modelów swoich z drzewa sami nie wyrzynali, i ani ich pomysł, rysunek, forma im przyznane być nie mogą bo, i sam Piotr Vischer innego sobie nie dawał tytułu jak: *Rothsmidt, Bild- oder Erzgiesser,* a rzeźbiarzem nigdzie się nie nazwał. Pomysły zaś celniejszych dzieł jego *(idea),* wyszły z głowy biegłego rzeźbiarza, którym w tych szczególnych wypadkach i przy najważniejszych utworach był Wit Stoss. (Ornam. poszyt 6. pag. 8. i następne.)«

*
* *

Pr. Heideloff posiada w zbiorach swoich dwie tablatury płaskorzeźbione z drzewa, malowane i złocone jak podobne prace Wita u nas się znajdujące. Kształt ich jest doskonały czworobok, około trzech stóp. Jedna z nich przedstawia Chrystusa pachole pomiędzy Doktorami, którego Józef i Marya znajdują, druga ceremonią obrzezania. — Utrzymuje on, że są niewątpliwą robotą Wita, a zdanie i powaga jego

gruntujące się na długiem studiowaniu i głębokiem znawstwie sztuki, są prawie niewzruszalne. — Te pochodzą z jakiegoś ołtarza, z których nie jeden przez czas i zaburzenia zniszczeniu uległ.

Do robot naszego snycerza jeszcze tenże autor (Ornam. poszyt 1.) policza następujące: Pastorał biskupi i krzyż, z drzewa wyrzeźbione i wyzłocone, a znajdujące się w Kościele w Hersbruck w Bawaryi: każda z tych rzeźb ma 16. calów wysokości, a kształty ich wykazane są w rycinie, — tudzież wspaniały poząg ś. Sebalda w ołtarzu kościelnym w Schwäbisch-Gmund. (Ornam. poszyt 13.)

Dr. Nagler w poczcie prac Wita, mieści jeszcze pomniejszy wyrób jego, mianowicie świecznik w kształcie smoka o trzech głowach i dwóch ogonach, w drzewie wydłótowany według rysunku Alb. Dürera, który się znajduje w Norymbergu w sali Ratusza, zwanej *Regenten-stube.*

Gdym wspomniał Pr. Heidełoff tę okoliczność, że uczeni niemieccy mało jeszcze są wiadomi tego, iż Wit rzeźbił nie w samem tylko drzewie, lecz także i w kamieniu; słuszną uczynił mi on uwagę, iż rzeźbiarz ten nie miał potrzeby występować u nich z tym rodzajem pracy, bo przybywszy do Norymberga zastał tamże wysoce rozwiniętą działalność Adama Krafta w twardym materyale, z którym współubiegać się nie chciał, mając aż nadto zamówień utworów rzeźbiarskich w drzewie, którym zaledwo podołać mógł.

*
* *

Dotąd, pomimo w obcych dziełach mowy o przestępstwie Wita w Norymbergu, nie wspomniałem o tem, gdyż oddzielałem artystę od ułomnościom podległego człowieka; — lecz gdy szan. Edward Rastawiecki w dziele swem o tem zdarzeniu wspomniał, dodam tu niektóre z tą rzeczą łączące się okoliczności.

Uważałem to w poszukiwaniach moich, iż po synach Wita nie widać aby tu rozkrzewili się wnukowie jego. — Może więc znaleźć tu miejsce to przypuszczenie, iż potomkowie jego z przyczyny w powyżej przytoczonem dziele danej lub z innego powodu, odmienili rodowe nazwisko. — Księga *Acta Scabinalia Crac.* Nr. 1143. na p. 277., mieści w sobie testament Macieja Schwob złotnika, oraz Ławnika wyższego prawa, pisany r. 1534., potwierdzony r. 1538., a otwarty po jego śmierci r. 1540., który się tak zaczyna: »*Ich Mathis Stosz, oder Schwob als man mich nent hyr czw Land, des obirsten Rechts Schepp, und Burger czu Krokaw,* w którym małżonce swej Magdalenie tudzież

synom i córkom z imienia powołanym, wydziela stosowne schedy, wyrażając iż posiada w ulicy grodzkiej dom, w którym zamieszkuje, może ten sam który był własnością Wita, i tak go zakończa: *Ich Mathis Stosz, den man nent Schwob hyr czw Land, das yst meyn Testament und leczter wyll wy oben geschryben yst, ... das yst meyne handschryft.*

Lubo w chwili otwarcia testamentu, wnukowie jego przeciwko treści tegoż protestacyą do akt ławniczych wynieśli (*pag.* 280.); pośniej wszelako gdy pierwsze uniesienie minęło, w tychże aktach p. 330. i 335. na ważność jego zgodzili się, *volentes pro rato et grato habere,* co testator postanowił.

GRÓB WITA STOSSA.

Na cmentarzu ś. Jana w Norymbergu, znajduje się grób naszego Wita, nie odległy od miejsca wiecznego spoczynku Albrechta Dürera, zm. r. 1528. — Całą przestrzeń tego ostatniego schronienia człowieka, zalega wielka liczba grobów, z których każdy okrywa wielki płyt kamienny, najczęściej z nazwą pod nim pochowanego. — Takiż głaz leży na grobie Wita, a w powierzchnię jego wpuszczona jest niewielka z bronzu odlana tablica z tym napisem, który wiernie przekopiowałem:

Veit Stosz und seine Erben auch
Hansen Keczler und
Hansen Karner und Iren
Erben Begrebnisz 1591.

Gdy, jak już z ksiąg archiwum krak. wiadomo, że śmierć Wita nastąpiła krótko przed r. 1534. w Norymbergu, a napis na jego grobowcu daleko poźniejszą ma datę; — przeto inaczej tego objaśnić nie można jak tym domysłem, że poźniej po jego zejściu ze świata, śmiertelne szczątki rodzin Keczlerów i Karnerów, może przez powtórne jego małżeństwo z Barbarą Herczin z nim zpowinowaconych, w wspólnym grobie złożone były, a dopiero po zgonie ostatniego członka tych rodzin, napis ten został położony.

* * *

Stoss Stanisław. — Syn Wita, również jak ojciec sztuce rzeźbiarskiej oddany, według księgi *Liber juris civilis inceptus A.* 1493., został mieszczaninem krak., r. 1505. »*Stenczel Stosh* (tak) *Snyczer, jus*

habet. Hic oriundus, literam testim. non indiget, quia pater suus Veyt Snyczer jus civile resignaverat. (pag. 78.)

Jeszcze on w Krakowie pozostawał r. 1527., i *Stanislaus Schniczer* dał w t. r. rękojmię za przyjmującym prawo miejskie Witem z Radomia malarzem, jak było wyżej pag. 24.

ARCHITEKTOWIE.

Czy Oktawian Wolcner budowniczy kościoła ś. Szczepana w Wiedniu, był rodem Krakowianin? — miejscowe źródła żadnego o tem nie dają wyjaśnienia, i wypada przestać na tem, że go sami Niemcy z Krakowa pochodzącym być mienią.

Dotąd większa liczba Architektów naszych złożyć się jeszcze nie dała, i czekać należy aż dłuższem szperaniem w starych pismach, wiadomości się pomnożą. — U nas w dawnych wiekach, budowniczemi bywali najczęściej obcy przychodnie, szczególniej z Włoch, których Zygmunt I. wielu sprowadził i do zatrudnień budowniczych używał.

W dawnych czasach nazwa łacińska *Architectus*, *Architector*, obszerniejsze miała znaczenie, i pod takową podciągano i magistra ciesielskiego*), jak to nie raz w dziełku tem spostrzedz będzie można: tak równie jak *murator* nie zawsze znaczy prostego robotnika murarza. bo tak nazywano i Architektów. — Nakreślę tu początek szeregu budowniczych, których imiona mojemu się poszukiwaniu przedstawiły.

Z krotkiej wzmianki u Długosza *(Lib. X. p. 3.)* — wiadome jest, że najdawniejszem imieniem budowniczego Polaka jest imie Wacława z Tęczyna, doradzcy w budownictwie Króla Kazimierza W., któremu on w chwili skonu dokończenie budowy zamku włodzimierskiego zlecił. Prócz tej wiadomości że był duchownym, z nauką architektury obeznanym, nic więcej do nas nie doszło. — W niedostatku jaśniejszych o nim pojęć, powtórzę to co o nim wyrzekł ks. Jan Kołozwarski S. J., Professor retoryki w kollegium ostrogskiem r. 1645., w rękopiśmie pod tyt. *Rhetor Polonus* &c. **), który z Poprockiego

---

*) Rzeczywiście tak było w bliższych nam czasach, i znajduję w piśmie r. 1681., przy nazwisku Piotra Bebera magistra ciesielskiego, który odbudował wieżę ratuszną od pioruna spaloną, dodany tytuł: *lignifaber alias architectus*.

**) Rękopism ten in 4to, ma wstępu o Retoryce w języku łacińskim kart 27., — poczem zaczyna się rzecz o herbach, częścią w polskim częścią w łacińskim języku, czego jest kart 246. — Na marginesach zaś, odrysowane są piórkiem herby o których autor traktuje.

biorąc o początku herbu, o jakim mowić zamierza, wiąże do tego rozprawianie retoryczne w guście owego czasu. Dzieło to rozpoczyna on rzeczą o herbie Starza (Topór) Tęczyńskich, a rozwodząc się o zaletach i zasługach tej niegdyś znakomitej rodziny, o Wacławie Tęczyńskim tak przemawia: »Stoją przepyszne budynki przodków domu te-»go, tak z miłości ku Bogu jak i miłej ojczyzny naszej, jako i zasług »wiecznej pamięci godnych ku kościołom, misternie wystawione. — »Wyniosły się na rumianem Marsa krwawego bojowisku, zbudowane »odważną ręką i rycerskim klejnotem tej familji wspaniałe pałace. — »Sławnym był z tej budowniczej nauki wielebny w Chrystusie Panu »kapłan Budował on tym Toporem w domie i w winnicy Pańskiej »rozmaitych nabożeństw gmachy, gdy tak hojną fundacyą zakon albo »szpital opatrzył &c.«

Najdawniejsze nazwisko zdaje się Architekta krak., mieści w sobie umowa r. 1474.. zawarta pomiędzy Piotrem Lang i Marcinem Proszka, której osnowa jest taka: »*Martin proszka hot bekant, das her Lang petir mit ym hat eyn gedinge gemacht, das er ym sal voran seynen hawse offmawern eyn schilt* (facyatę?) *in sulcher geschicht und weyse als her gemalt hatte* (rysunek albo plan) *of eyne tafle.* — Za to winien mu dać Piotr Lang 44. grzywny, Marcin zaś oprócz roboty, jeszcze ma dostarczyć do tej budowy wszelkie potrzeby, jako cegłę, kamienie, wapno i t. d.

R. 1526. Za czasów Zygmunta I. żył Jan Salomon Kanonik krak., w budownictwie biegły.

1537. Bartłomiej Florentczyk, budował zamek krak.

1546. Architektowi Janowi Sturm, za reparacyą dachów wieżowych, z kassy miasta wypłacono grzyw. 3. gro. 6.

1552. Marcinowi architektowi za reparacyą ołowianego pokrycia na wielkiej zegarowej wieży dano grzy. 1. gro. 24.

1553. Wspomniany bywa *Jacobus Architectus.*

1559. *Joannes Maria Padovanus,* było o nim wyżej p. 78.

1564. Jan Udalryk Frankstein, którego regestra m. Kazimierza zowią *Architector noster.* Tenże r. 1567. przyjął prawo miejskie krak. i był budowniczym królewskim.

1571. Jan Michałowicz z Urzędowa, został miesczaninem krak. i dał flor. 1. — R. 1575. budował Kaplicę Rożyców w Katrze krak. — O nim wyżej p. 77.

Ks. Albertrandy pisze pag. 115., że za czasów Zygmunta Au-

gusta, żył Rabin Szymon z Gintzburga. Biegłym był w mierniczej i budowniczej sztuce: wiele ksiąg wydał, i razem był przełożonym szkoły i sądów.

1585. Santi, Włoch, trudnił się odbudowaniem pałacyku w Łobzowie, zdaje sie że ten sam o którym było wyżej pomiędzy rzeźbiarzami.

1588. Starowolski *Monum. Sarmat. p.* 172., przywodzi nagrobek Jana Kuntz z Kleparza, który był architektem Krolów polskich.

1603. toczył się spór o należytość pieniężną w sądzie radzieckim krak., w którym stroną powodną była *Anna, olim honesti Adami Rędzina architectoris civis Varschoniensis relicta vidua.*

1609. *Joannes Treuano S. Reg. Maj. murator*, zowią go także Jan murarz królewski. — R. 1624. Janowi murarzowi J.K. Mci, Rajcy krak. posłali na wesele dwa garce wina, kwarta po gro. 16. — R. 1635. Król Władysław IV. polecił architektowi swemu Trevianiemu, dozór wystawienia katafalku na obchód żałobny po śmierci Królewica Alexandra. (Listy Wład. IV. Nr. 104.)

1610. Janusz Dłuski herbu Ciołek, akademik i budowniczy krak. dał abrys na kaplicę ogrojcową przy archi-katedrze obrządku łacińskiego we Lwowie, a Mina Kamieniarz z Krakowa wykuł w kamieniu całą mękę Pańską, za co wziął flor. 500. (Pismo Lwowianin r. 1840.)

1620. Budowniczym był Zygmunta III. *Matteo Castelli, architetto di S. M. Seren.*

. . . . *Lewin, apud Ser. Poloniæ Regum Sigismundum III. et Vladislaum IV. architectus.*

1655. Jan Bapt. Gislenus Rzymianin, budowniczym był Krolów Zygmunta III., Władysł. IV. i Jana Kazimierza.

1680. Stefan Mechoni miesczanin krak., o nim piszą: *probitatem vitæ et peritiemque architecturæ clarus.*

1683. Afayta Izydor, Architekt Jana III. O nim pisze Król następujący list:

»Jan III. z Bożej łaski Król &c. — Ślach. Gaudentemu Zacherli Burmistrzowi, Krzyst. Kranzowi Rajcy krak., Sekretarzom i Komissarzom naszym łaskę naszę królewską. —

Ślachetni wiernie nam mili! — Uczyniliśmy rzecz nie tylko *usui et commoditati* poddanych naszych potrzebną, ale też *curiositati* ludzi cudzoziemskich wygodną. kiedyśmy w podziemne żup wielickich lochy

wschody kamienne wystawić kazali: na których fabrykę lubośmy tak wiele kosztów łożyli, jak wiele sam urodz. Izydor Afayta architekt nasz potrzebował; iż jednak teraz pretenduje jakoby coś więcej *ex proprio* spendować miał na przerzeczoną fabrykę, — tedy ugadzając suplice jego, zlecamy to Wiern. W., których *dexteritatem*, i dobry rozsądek wiadomy Nam i zalecony jest, abyście czas między sobą umowiwszy, i do Wieliczki na godzinę zjechawszy, też wschody kamienne od wierzchu aż do ostatniego stopnia obaczyli, i *pro fide et conscientia exacte* uważyli, co ta fabryka właśnie kosztuje? — a Nam o tem abyście dali informacią. — Uczynicie to W.W. dla łaski naszej, którą i na ten czas onymże ofiarujemy. — Dan w Lipowcu d. 18. Sierpnia r. 1683.«

1703. Budowniczym w Krakowie był Fontana, którego delegowali Rajcy do odprawienia łącznie z Lonherami rewizyi wieży ratusznej, którą wicher gwałtowny znacznie pochylił.

1761. Adam Ks. Czartoryski Generał ziem podolskich pojął w małżeństwo Elżbietę Flemming, damę wysokiego wykształcenia, której znajomość rysunków budowniczych obcą nie była, jak o tem daje wiadomość ówczesny wiersz, czyli Napis na facyacie w Wołczynie.

Zwiedziwszy dawniej dworskie i rycerskie stany,
W usługach u Monarchów za wiernego miany,
Stanisław Poniatowski z Ciołków urodzony,
Gdy skarbem Litwy rządził i wojskiem korony,
Cnego na dowód ojca dom ten erygował,
Gdzieby z miłej Pogoni fruktu profitował.
Że tak wielkiego męża sumptem ten dom stoi,
Łatwo się w podziwieniu swem każdy ukoi.
To dziw, że architektów Dama zawstydziła,
Gdy nań swoim dowcipem abrys wyraziła. —
Rzadki to kunszt, i biegłość niesłychana w księżnie!
Nie dziw, że i fortece serc zwycięży mężnie.
Rzuciwszy bystrem okiem na widok wspaniały,
A przeto słusznie od niej nad Hektora śmiały
Zwycięźon wódz dwóch buław &c.

17.. Franciszek Placidi, zięć Andrzeja Radwańskiego malarza krak.

*
* *

Król Zygmunt I. utrzymywał nadwornych murarzy, i w Aktach krak. wspomniani są pod r. 1521. *Benedict und Barthosch der Wall,*

Königl. Maj. mawrer. — R. 1525. *Antonius Italus murator Regius.* — R. 1532. może ten sam: *Antonius Italus Lapicida.*

*
* *

W dawnych zapisach trudno jest odróżnić budowniczego lub kamieniarza od murarza, gdyż nie raz brano jednych za drugich, a tych ostatnich jako obcych przychodniów, często się napotyka, n. p.

1560. Piotr Włoch murarz mieszkał na Kazimierzu.

1562. Nakazali Rajcy krak., aby Paweł murarz zaprzestał pracować około sklepienia kościoła ś. Ducha, i ustąpił tej roboty Ant. Morosi Włochowi; a gdyby Paweł już na tę robotę płacę jaką powziął, ma to Konwentowi ś. Ducha zwrocić. (Kanonikom *de Saxia.*)

Częstokroć przybysze ci do ojczyzny wracali. Santi z Wenecyi, i Sebastyan Włosi, Marcin *Cursor Polonus,* udają się do Włoch, i biorą od Rajców świadectwo że jadą *ex salubri aura.*

Piotr Mesak *Italus murator,* ustanawia pełnomocnikiem swym Alexandra Guczi, *muratorem Italum de Florentia.*

1563. Lonherowie m. Kazimierza piszą: zmówiliśmy Antoniego Włocha, na posadzenie cegłą strychów w gmachu ratusznym i na wprawienie okien, i wytynkowanie Ratusza wewnątrz i zewnątrz, i ku wychędożeniu wszytkich gmachów, *ex flor.* 110.

1586. Regestra Lonherów krak. wskazują: Uczyniony jest kontrakt z Baptistą Carauelli, Włochem murarzem z Pinczowa, co ma urobić na szeroką ulicę do Podelwia 12. okien zamszowanych, i 3. okna do kramów z fensterbankami, do tego 5. odrzwi, za każde okno po zł. 4., a za odrzwia po gro. 70. — (Byłto widocznie kamieniarz.)

*
* *

W dziele poprzedniem, wykazałem jak przybysze włoskiego pochodzenia wciskali się od najdawniejszych czasów w poczet miescżan krak., i tu prowadzili handle oraz różne zatrudnienia, pomimo iż miejscowi niekoniecznie przyjaznem na nich poglądali okiem, a Seb. Petrycy użala się: »Żadnego wiesczanina ani kupca niemasz Polaka we »Włoszech ani w Niemcach. — W Krakowie pełno Włochów. którzy »kupce w Sukiennicach i bogatych kramach popsowali.« (Polit. Aryst. Ks. 5. p. 81.)

*
* *

R. 1528. Król Zygmunt I. przebywał w Wilnie, a przy dworze jego nie brakowało Włochów, którym się tam bardzo przykrzyło. An-

drzej Krzycki, w liście do Kanclerza Tomickiego datowanym *ex arce mea Poltoniensi d. 17. Aprilis A. 1528.*, pisze: *Italos omnes nihil aliud quam felicem Cracoviam in ore habere et suspirare: unde credo eos illic non diu mansuros.* (St. Gorskiego Epistolarum &c. Tomus X.)

MISTRZOWIE KAPELI DWORU KROLÓW POLSKICH.

W wielu dziełach znajdziemy dowody, że muzyka na dworach Krolów naszych była utrzymywaną, a Seb. Petrycy twierdzi że Król Zygmunt August w muzyce był nie pospolity. (Polityka Aryst. p. 194.) — Niżej znowu dodaje: »Król August tokarstwo pięknie robił, Król Stephan rymarstwo dobrze umiał. *(Pag.* 213.*)* — Do liczby dworzan królewskich w r. 1567. należał *Lucas Frącowicz Tornator Regius, civis Cracov.*, i onto może nauczał tokarstwa Króla Zygmunta Augusta.

W Zabytkach dawnych m. Krakowa, ogłoszony jest poczet muzyków królewskich, a następne imiona spis takowy dopełniają.

1509. r. *Stanislaus tibicena Regius,* przyjął miejskie krak.

1519. *Michael de Moszowecz, tubicinator Regiæ Maj.*

1545. *Joannes Wylhelm, tibicina S. R. Maj. junioris.*

1549. *Joannes Ryder tibicen S. R. Maj.*, którego sam Król Rajcom do prawa miejskiego polecił.

1553. *Famatus Mathias Danyeck, Arcium liberalium Magister.* I za tym Król Jmć wstawiał się o przyjęcia go na miejskie.

1595. Clabon Franciszek. — Ksiądz Siarczyński daje mu imie Krzysztof, lecz w r. 1595. w regestrze *Ducillaria vinor.*, tak jest zapisany: *Franciscus Clabon, Musicus S. R. Maj.*, sprowadził beczkę wina morawskiego, i wolny jest od opłaty.

1603. *Paulus Bedoński Musicus S. R. Maj.*

Grzegorz Graniczny. — Król Władysław IV. nadaje mu darowizną *aream seu hortum certum Firlagowski Varsaviæ consistentem*, w nagrodę długoletniej służby, i mianuje go *Capellæ nostræ Musicus.*

1660. Baltazar Krepel, ze względu *praeclaras animi et ingenii dotes, et in arte musica scientia,* przyjęty był w służbę Jana Kazimierza, i w takowej jeszcze przy Królu Michale pozostawał.

1692. .. Rożycki, Sekretarz i Kapele J. K. Mci magister.

Muzyka już w XV. wieku w Krakowie była upowszechnioną. Księga *Liber juris civilis* od r. 1493., pokazuje wielu przyjmujących

prawo miejskie, przy których imieniu chrzestnem dodane jest *Cithareda.* — Nie wątpie, że wtedy wszelkich muzyką się trudniących (wyjąwszy trębaczów i piszczków), jako to skrzypków i innych zwano Lutnistami. W pierwszej połowie XV. wieku mieszka na Kazimierzu wielu takich grajków, do których imion dodają: Lutnista. —

Miała i Królowa swego Lutnistę. Wydatki m. Kazimierza pod r. 1576. podają: Lutniście Królowej Jejmci, po łaźni (?) gdy Panowie (Rajcy) byli, za dwa garce wina gro. 24.

R. 1649. Jan Kanty Cezary, *Musicus incola Crac.*, zostawił *instrumentum musicum,* regał z fletem *nuncupatum.*

Często mi się zdarzało, w dawnych pismach czytać nazwisko muzycznego narzędzia, zwanego Gęśl, a z nikąd nie powziąłem wiadomości, jakiego rodzaju był ten dawny instrument, i tylko Seb. Petrycy kilku słowami naprowadza na wniosek, że to było narzędzie muzyczne smyczkowe, mówiąc: »Bowiem używanie gęśli do skrzypka należy.« *(Oekon. Aryst. pag.* 1.*)*

*
* *

Przedmiot sztuk pięknych, mimo że w lubownictwie ich Królowie nasi i znakomici Panowie krajowi przykład z siebie dawali, zbyt mało dawnych pisarzów naszych zajmował, którzy prawie najmniejszej nań uwagi nie zwracali, i ztądto tak mało doszło do nas o naszem malarstwie i rzeźbiarstwie wiadomości, że dziś największa usilność w badaniu, błąka się bez-owocnie po suchem polu. — W całej naszej literaturze XVI. i XVII. wieku najmniejsza nie znajdzie się wzmianka tak w ogólności o sztuce, jako też w szczególe o tem umnictwie w kraju naszym, i tylko jedyny w tem wyjątek stanowi Jan Libicki, który przełożył z łacińskiego dziełko Jakóba Balde Jezuity, które wyszło pod tyt. Sen żywota ludzkiego &c. W Krakowie u Fran. Cezarego r. 1647. in 4to, gdzie znajduje się poniższy ustęp:

STROFA XXXII.

Gdzie Appellesa naukę,
Albo Lyzyppową sztukę.
Ujrzysz snycersko rzezaną,
Więc krowę z miedzi odlaną,
Co do niej bycy bieżeli,
Bo żywą być rozumieli.

Miron tę sztukę wyprawił:
Ale Mentor niemniej sprawił,
Rzeźbił Wenerę prawdziwą
Na złocie, rzekłbyś być żywą.

XXXIII.

Gdzie Phidias, co wielkiego
Rzezał Boga olympskiego?
Na miedzi wojska szykował:
Jak żywym byś się dziwował.
Trąbę słysząc miedzianego
Chłopa, kształtem prawdziwego
Wojska, jak się komu widzi,
Mogą wierzyć temu żydzi. (?)

XXXIV.

Kto Lukrecią malował,
A wstyd przystojny kształtował
Żal wyraźny, a śmierć żywą
Wyraził sztuką prawdziwą?
Powiedz kto znał mistrza, tego?
Niemasz tego i owego! —

XXXV.

Tewxides czynił fałszywe
Jagody, ptakom zdradliwe,
Których kiedy skosztowały
W sidłach zaraz zostawały —
Przyszedł wicher, urwał grono
Co na ptaki zastawiono:
A deszcz skropił malowanie,
Że dziś nikt nie patrzy na nie.

XXXVI.

Gdy wiek dawny ustępuje,
Młodszy zaraz następuje.
Durerus zatym przychodzi,
Bez cyrkla w cyrkiel pogodzi.
Pisanelli z *Malerami*
Słyną swemi obrazami. —
Callot, *Ater* (?), *Bolszwertowie*,
Ruben, *Kandid* w sztychmistrzowie
Tego wieku i przodkują &.

WYJĄTKI Z RZADKIEGO DZIEŁKA JANA ALBERTRANDEGO: WIERSZ O MALARSTWIE. —

W Warszawie u Mich. Grölla r. 1790.

Chęć, praca, wytrzymałość, wraz komu się zdarzy,
Iskra Prometeusza, to czyni malarzy.
Za nic ślepo natchniony, który chce od razu
Kreślić co mózg mu roi, na powierzch obrazu.

Jest bowiem sposób w sztukach, są kolejne stopnie,
Które źle jest przestąpić, — gorzej kto nie dopnie.
Ten tylko mety dojdzie kto roztropnie bieży.
Niż wykonywać, pierwej uczyć się należy.

* *

Niechże więc swych Dürerów Niemcy słusznie głoszą.
Niech Francuzki Poussinów, niech Lebrunów wznoszą:
I my też narodowych swych liczym malarzy,
Których lubo wymieniać pierwszy raz się darzy,
Zdawna jednak po świecie celność onych znaną,
Wieki w dziełach głosić ich z sławą nie przestaną.

Zaświadczesz mnie, Rafale(?) Chodowiecki sławny,
I ty Szymonowiczu w zbiorze myszek*) wprawny,
Niemniej Eleuterze, po których już pracy,
Czegożby obcym mieli zazdrościć Polacy? —
Takož ty Czechowiczu! — coś świeżo celował,
Żyjąc dotąd w pamięci uczniów coś wychował.
Ach! jeźlić cieszyć mogą siostrzeńca zalety,
Przypatrz się, jak do sławy przystępuje mety. —
Zdarzcież mi Wdzięki**) kwiecia przedziwnej ozdoby,
Abym niemi obsypał tych Artystów groby.

---

*) *Musculus*, myszka, muszkuł.
**) Wdzięki, Gracye.

III.

RÓŻNE KUNSZTA

I RZEMIOSŁA W KRAKOWIE.

III.

RÓŻNE KUNSZTA I RZEMIOSŁA W KRAKOWIE.

RYTOWNICTWO.

W gałęzi tej kunsztów brakuje nam dotąd dzieła o rytownikach naszych, jakiego początek dał nam niezgasłej pamięci znawca i lubownik sztuk pięknych s. p. Gwalbert Pawlikowski, w Czasopismie Lwowskiem r. 1829. i 1830. — Godnem byłoby pracy jakiego badacza, aby zajął się skreśleniem tego, co też lepszego w tym kunszcie rodacy nasi zdziałali. —

Mieliśmy dosyć znaczną liczbę rytowników, atoli nie wszyscy z należytem byli usposobieniem, i wielu z nich z granic mierności nie wyszło: przecież nie brakuje i zdolniejszych, a takiemi są z dawniejszych, naczelny nasz rytownik Jeremiasz Falck, Maciej Morawa, Jakób Ziarnko i inni, — z nowszych Dan. Chodowiecki, Jan Benszheimer gdańszczaniu, Wojc. Derpowicz, Jan Filipowicz, Antoni Nowakowski Paulin, T. Rakowiecki, M. Żukowski i wielu innych. — O rytownikach naszych czasów, którzy pracami swemi imiona swoje wsławili, nie mówię, bo ci są za obrębem który sobie zamierzyłem.

Przebiegając dzieła niemieckie o sztukach pięknych, napotyka się rytowników z mianem polskiem, a takiemi są B. S. Setletzki (może Siedlecki) urodzony z ojca Polaka, B. Strachowsky przez Polaków w rytownictwie wielce zatrudniany, którego Dr. Nagler Szlązakiem być mieni. Lecz mógł on pochodzić z rodu polskiego, bo familia tego nazwiska od dawna żyła w Krakowie, jak n. p. R. 1532. był mieszczaninem krak. Stanisław Strachowski, lub Strachotzky.

Również nie mamy spisu czyli Katalogu wszelkich rycin, jakie do rzeczy polskich należeć mogą. W prawdzie trudno, aby takowy mógł być od razu dokładnym; ale niechajby tylko którykolwiek z lubowników posiadających zbiory taki spis ogłosił, a wnet uzupełniałyby go dodatki. — Tylko początek bywa najtrudniejszym.

O dawnych rycinach. — Ks. Bruno Osiecki w Kazaniach: Prymicye pracy kaznodziejskiej, 4. w Częstochowie r. ..... taką o jednej rycinie polskiej daje wiadomość: »A przeszłe »transakcye nawbijały kopersztychów, gdzie na jednych dziesięć Po- »laków jednemu Niemcowi wygląda z kieszeni, — na drugich ba- »ba chorągiew niesie, a kawalerya miasto kirysiów abo pancerzów »w tchorzowych futerkach, miasto kopji z ożogami.«

Jednym z najdawniejszych rytowanych na miedzi portretów Króla Zygmunta III., jest wizerunek wysokości 12. calów, szerok. cali 9., z podpisem: *Sigismundus tertius Dei gratia Rex Poloniæ et Sveviæ Rex* &c. — Król w ubiorze hiszpańskim, w prawej ręce trzyma berło, lewa oparta na głowni miecza. Na głowie kołpak z piórem, a przy głowie tarcza z zwykłemi herbami Polski i Litwy. — U dołu: r. 1597. *Julius Goltzius sculp.*

Mniej jest wiadomem, że Rubens malował portret Władysława IV., o czem przekonywa rzadki wizerunek tego Króla rytowany na miedzi, wys. cali 12., szer. cali 8. — Podpis: *Vladislaus Sigismundus D. G. Poloniæ et Sveviæ Princeps* &c. ... *Ex archetypo Petri Pauli Rubenii, Paulus Pontius fecit.* Data jest r. 1624. Rycina pięknych zalet. (Obie powyższe są u mnie.)

*
* *

Rytownicy kamieni i pieczęci. — R. 1584. był tu osiedlony *Mathias Jenel sigillorum sculptor*, który przed księgami radzieckimi ustanawiał swym pełnomocnikiem Jerzego Grejsz, *Tipographum Hermstadiensem in Transsylvania.* Zdaje się że pochodził z Siedmiogrodu.

R. 1626. Hanns Behm *Steinsneider*, przyjął prawo miejskie i dał pół kamienia prochu.

R. 1662. przy baszcie murarskiej i kamienicy OO. Discalceatów, stoi kamienica w której jest mennica, a mieszkańcami jej są P. Thomas Thymph, Krzysztof pieczętarz (rytownik stępli) z Cieszyna, Andrzej Kajna ślosarz. W obocznej zaś kamienicy ks. Ossolińskiego, mieszka Jan Tam Gwardain.

Akta ławnicze krak. pod r. 1482. wymieniają szlifierza kamieni drogich, jako to: Jan Zalczer złotnik zeznał, że przewiel. Biskup kujawski *(allerwürdiger vater und her Bischof von der Coya)*, którym był Andrzej Oporowski r. 1483. zmarły, powierzył mu szafir *(zafirum)* ażeby go szlifować kazał *(poliren)* Hermanowi szlifierzowi, który tenże kamień zatracił.

ZŁOTNICTWO.

O kunszcie tym mówiłem już w poprzedniem dziele mojem, lecz i tu cokolwiek przywiodę.

W dawnych wiekach złotnictwo kwitnęło w Krakowie, bo je podsycało upodobanie możnych Panów w posiadaniu jego wyrobów. — Jak obfite miewali oni zatrudnienie, okaże się z tąd, że w r. 1545. w kwartale grodzkim piętnastu mistrzów złotników zamieszkiwało. — Używali oni tu wielkiego poważania, jak to widzieć z pisemka wieku XVII. o ś. Eligiuszu ich patronie (brak tytułu) pr. Ks. M. D. F., który tak się do nich odzywa:

Godni obywatele miasta szlachetnego!
Przezacni magistrowie kunsztu złotniczego,
Mądrzy jubilerowie, w sztukmistrzowstwie przedni —
Wy zdobicie świat polski przepyszną robotą,
Że słusznie można nazwać rękę waszą złotą.
Gdy robicie od złota i drogich kamieni,
Wychwalić nie podobna ....

Przykładu upodobania w wyrobach złotniczych, dostarczy Seb. Petrycy o Janie Andrz. Prochnickim, Arcy-biskupie lwowskim, w r. 1633 zmarłym, który od Króla Zygmunta III. posłował do Hiszpanji i Neapolu: »Nie było żadnego tak misternego rzemieślnika, któregoby »nie miał chować przy dworze swoim i kosztem podejmować. — Na »złocie robota czasem więcej kosztowała, niż samo złoto. — Widzie»liśmy naczynie złote i srebrne nieoszacowanej prace, niewidanej ro»boty, niesłychanej sztuki.« (Etyka Aryst. ks. 2. dedyk.)

W połowie XVII. wieku, zgromadzenie złotników krak. składało się z dwóch oddziałów, czyli mistrzów starszych i mistrzów młodszych. Przełożony mistrzów starszych zwał się Primas, a mistrzów młodszych używał nazwiska Starszy.

Cechy złotników i kuśnierzy często waśniły się z sobą o pierwszeństwo, nadewszystko przy zdarzających się publicznych wystąpieniach, processyach, a spory te wytaczały się niekiedy pod rozpoznanie królewskie. W r. 1750., w artykułach dobrego porządku które Król August III. zatwierdził, zastrzeżone jest: »Respektem precedencyi między cechem złotniczym a kuśnierskim, alternatę która od cechu kuśnierskiego zacząć się powinna, przez szlach. Magistrat postanowioną, approbujemy &c. —

Na wyroby złotnicze dawnych czasów, Magistrat krak. zwracał baczenie aby fałszowane nie były. Dozierał tego probierz urzędowy, i w r. 1608 sprawował te obowiązki Daniel Łabęcki, *crematorii nostri civilis auri et argenti Præfectus juratus, et Senior aurifabrorum Crac., alias probierz.* — Na przestępców przepisów rozciągano karę, i tak r. 1586., Innocenty Philippus i Gerardus Felham złotnicy krak., za karę że przeciwko ustawom cechu swego podlejszego złota do wyrobów używali, wypłacić musieli zł. węg. 25., które czynią grzyw. 29. gro. 8.

W czasach głębokiego pokoju Rajcy krak. naśladując możnych, mieli porządki stołowe srebrne, własnością Ratusza będące, które nie raz w niedostatku gotowizny w skarbie miejskim, służyły za rękojmię, za środek pozyskania takowej przez pożyczkę w czasie potrzeby, — a przytem mieli na uwadze to, co Krasicki o urzędzie Podczaszego mówi:

> Nie myśleli tak starzy gdy go stanowili,
> Chcieli oni porządku i w tem jakby pili:

przeto do często zdarzających się uczt w Ratuszu, własne posiadali przysposobienia, aby nie dopiero o sprzęty godowe starania czynić, gdy chwila zasiadania u gościnnego stołu nadejdzie; — i ztądto w r. 1595. takie skarbiec miejski posiadał srebra, jako to:

Trzy rostruchany pozłociste z herby miejskiemi, ważące razem grzywień 20. skojców 32.

Rostruchan pozłocisty knocowany, grzyw. 5. skoj. 5.

Inny mniejszy pozłocisty, z jednej strony herb miejski z drugiej pół kozy, grzyw. 4.

Takiż pozłocisty drugi, lecz nie parzysty, grzyw. 4.

Kubek dwoisty gładki z odlewanemi twarzami, ze szmelcem, grzyw. 3. sk. 21.

Kubeczek pozłocisty nakształt gruszki, grzy. 1. sk. 16.

Cztery kubeczki składane, u krajów pozłociste, z herby miejskiemi, grzyw. 3. sk. 1.

Turin łyżek z herby miejskiemi, grzy. 4. sk. 2.

Reszta nakrycia stołowego składała się z sprzętów cynowych, talerzy i t. p., i często w wydatkach Lonherów widzieć się daje zapis: niewieście od mycia cyny ratusznej, — od prania obrusów miejskich, i t. d.

R. 1600., w urzędzie Rajców złożonym był testament Jana Zassańskiego złotnika krak., w którym żąda aby pochowany był nabożnym

zwyczajem a nie żadną pompą światową, w kościele ś. Franciszka w kaplicy złotniczej w krużganku. — Dysponując pozostałością po sobie, mówi: »Robiąc J.K. Mci szor na konia, został mi J.K. Mość winien ośm złotych monety polskiej, tedy proszę PP. opiekunów, aby też przy upominaniu się drugich PP. złotników, oni też raczyli upomnieć się tego długu.«

ODLEWNICTWO DZWONÓW, ARMAT, A MOŻE I MONUMENTÓW.

Sztuka ludwisarska od dawna w Krakowie była wykonywaną. Ludwisarze, odlewacze armat, w czasach odległych tu osiedleni, trudnili się także i odlewem dzwonów, i oba te rzemiosła w dawnych zapisach jednakiem oznaczano mianem, *Ruffifusores, Rotgiesser, Pixidarii.*

Z tej liczby grobowych pomników, chrzcielnic starożytnych kruszcowych, dzwonów, balustrad i t. p. w kościołach krak., znajdujących się, można się domyślać iż takowe miejscowym są wyrobem, a modelów do nich że dostarczali rzeźbiarze krakowscy. — Gdyby zatem w przyszłości dał się wynaleźć ślad na to, że monumenta Kardynała Fryderyka Jagiellończyka, Piotra Salomona, tudzież dawniejszy od nich przekunsztownej roboty Filipa Callimacha Buonacorsi, w Krakowie były odlane; tedyby one dać mogły świadectwo, na jak świetnym sztuka odlewnicza stała u nas stopniu. — Pomniki te do najpiękniejszych jakie istną policzyć się mogą: wytworność w postawie figur, dobry smak w układzie ubiorów, lekkość fałdowań i delikatność wykonania, stają za świadków znakomitej biegłości artystów, których nazwiska do nas nie doszły, bo ani miano ani monogram na żadnym z tych pomników się nie znajduje.

W dawnych zabytkach domysłowo tylko wyrzekłem — na p. 224., że monument bronzowy Kard. Fryderyka może w Krakowie był odlany, i domniemanie to od rzeczywistości nie zdaje się być dalekiem. — Fryderyk Faber, autor znakomitego teraz wychodzącego dzieła: *Conversations-Lexicon für bildende Kunst,* w Tomie IV., str. 516. tego jest zdania, że owa mosiężna tablatura dłutem rytowniczem wykonana, leżąca poziomo przed wielkim ołtarzem Katedry krak., która jest częścią tego pomnika, z pewnością za dzieło miejscowego (krakowskiego) artysty poczytana być może. — Ale co do ważniejszej (plastycznej) połowy tego pomnika, mianowicie postaci klęczącego Kardynała przed wyobrażeniem Najśw. Panny, któremuto utworowi największą zaletę

przyznaje, wpada na niczem nie poparty wniosek, że tak doskonały odlew w owym czasie, mógł tylko wyjść z pracowni Piotra **Vischera** w Norymbergu; a w Tomie V[tym], str. 54., już go wprost sławnego tego odlewnika dziełem być mieni. — Twierdzenie takowe bez dowodu nie zasługuje na uwagę, ani monopolu Vischera w tego rodzaju pracach nie upodobnia do prawdy, tem bardziej (jak to i sam Faber mówi), że nie masz na tym monumencie ani nazwiska ani monogrammu Vischera (dwie ryby, *Fische),* czem on zwykle prace swoje znaczył. — I w rzeczy samej, po najbaczniejszem obejrzeniu tegoż, nic mi się dopatrzyć nie dało prócz napisu **Maria**, na taśmie spinającej kapę na piersiach ś. Stanisława; przeto domniemanie moje powyższe jeszcze prawdopodobieństwa nie utraciło, że to dzieło w Krakowie jest wykonanem.

*
* *

Najdawniejszym odlewnikiem dzwonów, o którym w Archiwum miasta znalazłem wzmiankę, jest Petrus Kadner, któremu w r. 1408. Rajcy wypłacili trzy fertony, za przelanie dzwonu: *de reformacione campane apud St. Mariam.*

R. 1412. Henryk Leidmiter z żoną Magdaleną, obowiązał się odlać dzwon z czterech cetnarów śpiżu Janowi z Chęcin *(czu Chanczin),* którego zowią *Gardian (?).* — Do czego tenże winien dodać kamień cyny i grzywnę szelągów *(eyne mrg. hellir).*

R. 1429. Paweł Giżycki Scholastyk krak., za konsensem Zbigniewa Biskupa krak., wypuszcza w ulicy poselskiej dwa place puste, należące do Scholasteryi swojej, Janowi Freudental *pixidum fusori* i żonie jego Barbarze, za czynsz roczny z każdego *per media sexagena,* z wolnością postawienia na nich domów. (Ks. **Łętowski** Tom II. p. 253.)

R. 1431. zamieszkiwało tu dwóch braci tego rzemiosła, Jan i Piotr Freydentalowie *(Frewdental).* — W regestrze wydatków t. r. widać z wypłat które ci bracia odbierali, że ich Rajcy krak. zatrudniali często robotą, i że już w owym czacie odlewali działa *(pixides),* do czego miasto dostarczało potrzebny kruszcowy materyał: *Emimus XL centen. cupri a Nicolao Seyfrid, pro XC marc. grossorum. — Emimus stannum alias czeen pro XXVI. marc. et XX lator. gross. boemicalium, quas solvimus a Mart. Frankensteyn.*

Poźniej, zakupiono znowu 20. cetn. miedzi najlepszej *(cupri optimi ad pixides fundendas),* a z podobnej treści dalszych zapisów okazuje

się, że mistrzowie ci znaczną liczbę dział miastu odlali, oraz i z tego, że im wielką ilość miedzi i cyny miasto dostarczyło.

Jeden z tych dwóch braci odlewał dzwon na wieżą kościoła Panny Maryi, zwany pół-Zygmuncie, i tak się na nim wyraził: *Hoc opus perfexit Joannes Freudental Rotgisser. A. D.* 1438. — Jego także odlewu jest chrzcielnica z bronzu w kościele ś. Krzyża, na której również swe nazwisko i datę umieścił.

R. 1458. *Johannes Ruffifusor* w piśmie urzędowem wyraża, że mu się należy od całego konwentu Miechowskiego 14. złotych węgierskich. z rachunku odlewu dzwonu.

R. 1485. Maciej mosiężnik *(Rotgisser)* i Erard konwisarz *(cantrifusor)*, wynieśli spór przed sąd ławniczy krak., tyczący się odlania dzwonu do Jaworzna (pod Krakowem), który na stronę Macieja wypadł.

R. 1524. Za dzwon do zegaru na wieżę ratuszną, kupiony od Jana ludwisarza, *a Joanne buxmeistero,* ważący cetn. 17. po flor. 8., dano mu flor. 136. — Za dzwonek kwadransowy od Piotra konwisarza, cetn. 6. i kamień, dano flor. 48. — Za malowanie zegaru, grzyw. 5.

Zegar ten o którym mowa, Jodocus Glatz z polecenia Rajców kazał zrobić w Norymbergu, który tam na miejscu kosztował flor. 114., przywóz do Krakowa flor. 13., magistrowi zegarmistrzowi norymberg. który tu do Krakowa przybył, na drogę flor. 16.

Za czasów Zygmuntów ojca i syna żył sławny odlewnik dział Szymon Bochwicz, o którym już w poprzednich dziełach moich mówiłem. Rodzina jego dotrwała w Krakowie do XVII. wieku, i r. 1641. jeszcze jeden z tego plemienia Floryan Bochwic przyjmował prawo miejskie.

Wniosek mój, w Zabytkach m. Krakowa p. 119. położony, że Michał Otten ludwisarz, umieścił cyfrę swą t. j. literę O. w drzwiczkach balustrady przed wielkim ołtarzem w kościele Panny Maryi, może się pokaże mylnym. — Jestto lew połową ciała wzniesiony nad mur, trzymający w łapach kółko lub obręcz, i zdaje się że to jest herb Prawdzic którego z Panów możnych, jeźli tenże jakim datkiem przyłożył się do sprawienia tej balustrady.

R. 1670. ludwisarzem królewskim *(Fusor tormentorum)* po śmierci Daniela Dym, został Marcin Hinglink, *ejus artis magister peritissimus,* którego Król Michał danem na to pismem do służby swej przyjął, wyznaczając mu na mieszkanie *fundum nostrum Regium*, pomiędzy mu-

rami starego miasta Warszawy i przyległą bramą miejską, przy ulicy Dunaj leżący plac, ze wszystkiemi tamże będącymi budynkami.

Jeszcze tu przywiodę jeden dowód wysokiego stopnia sztuki odlewniczej w wieku XVI. w kraju naszym. — W Dyaryuszu podróży Króla Stanisława Aug., gdy odwiedzał Nieśwież ks. Radziwiłłów, jest ta wiadomość: »W Nieświeżu bawiąc, wszedł Najś. Pan na wał »zamkowy, dla przechadzki i oglądania po bastyonach dział ogro»mnych, na każdym po sześć sztuk, — z których kilkanaście było la»nych za Zygmunta I., w różnych figurach sztucznie i ledwo nie fili»granową robotą sporządzonych.« — (Możeto były działa odlewu Bochwica.)

* * *

Rzemiosła zaginione. — R. 1393. przyjął prawo miejskie na Kazimierzu *JurgeGoltsleger de Wijn.* Rzemiosło to było malarzom potrzebne.

Haftarstwo. — R. 1419. *Michael zeydenhafter civis Crac.* — R. 1426. Wojteg haftars *jus habet.* — *Burghard haftarius.* — R. 1507. Balczer *perlenhafter de Oppavia,* przyjął miejskie: że do kościoła Panny Maryi zrobił *scutum cum ymagine Ste Anne,* zatem nic nie opłacił.

W wieku XVI. sztuka haftarska, *ars acupictoria,* była w wielkiem użyciu i znakomicie popłatną, i pewno do wyższego stopnia podniesioną, bo jej niekiedy w zastępstwie sztuki malarskiej używano, i za jej pomocą utwarzano obrazy śś. Pańskich. — R. 1554. Piotr Mniszek woźny *(Ministerialis terrestris),* będący opiekunem po Mik. Galli haftarzu pozostałych dzieci, zeznaje iż sprzedał Janowi Aichler obraz trzech Królów haftarską robotą *(imaginem trium Regum acupictam),* za zł. 28. i takowe odebrał.

R. 1436. *Michael de Pilsna Clauicordista* przyjął miejskie i dał grzywnę na kuszę. — Znaczenie wyrazu tego nie wiadome.

R. 1506. *Joh. Franciscus Italus de Brixia Coroczinas faciens,* przyjął miejskie, a że był *magister nove artis,* Rajcy opłatę mu darowali, i pierwszy on przysięgę w języku włoskim wykonał. (Czem on się zatrudniał? objaśnić nie mogę.)

Gewichtmecher. Czy to znaczyłoby robiących wagi? — Często wymienia ich księga Nr. 1474.

Pangreczer. Rzemiosło to przywodzą Akta ławnicze od r. 1431. do 1446. — Coby zaś oznaczało? — nie wiadomo.

IV.

DODATEK.

WSPOMNIENIA Z UBIEGŁYCH CZASÓW,

I RÓŻNE SZCZEGÓŁY ODNOSZĄCE SIĘ

DO NASZEJ PRZESZŁOŚCI.

IV.

DODATEK.

WSPOMNIENIA Z DAWNYCH CZASÓW,

i wiele szczegółów dotyczących

naszej przeszłości.

IV.

WSPOMNIENIA Z UBIEGŁYCH CZASÓW,

I RÓŻNE SZCZEGÓŁY ODNOSZĄCE SIĘ DO NASZEJ PRZESZŁOŚCI.

DO RZECZY WOJENNEJ, Z CZASÓW KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY.

R. 1395. — Gdy Władysław Książe na Opolu odmawiał należnego hołdu koronie polskiej, a nadto gdy miasta krolewskie najeżdżał i łupił, kupców krakowskich do Wrocławia jadących obdzierał; Władysław Jagiełło wyprawił się nań z wojskiem w celu poskromienia go; — i z tejto wyprawy czasu wniesione są do ksiąg miejskich te zapisy:

Furmanowi wiozącemu do obozu saletrę (może proch działowy) dano jeden ferton, kwartnik.

R. 1396. — Na wyprawę opolską Rajcy uchwalili Królowi Jmci sto grzywien groszy pragskich, i 300. grzywien kwartników.

Furmanom wiozącym wielkie działo *(magnam pixidem)*, i dwa mniejsze, dali Rajcy 50. grzyw. kwartników.

Tymże dane przez Dambrowę 5. grzywien.

Sudermanowi wiozącemu wielkie działo, 6. grzywien.

Woźnicom wielkiego działa do obozu, 2. grzywny.

Pompilinowi wysłanemu z końmi do dział, 1. grzywnę.

Za trzy wozy pod działa, 2. grzywny kwartników.

Kowalowi za okucie wozów pod działa, dano na rachunek 2. grzywny.

Za powrozy do przywiązania dział, kopę.

Za wędzidła *(freni)* na konie wysłane pod działa 4. fertony i 4. grosze.

Rajcy wysłali Królowi dwóch cerulików *(cirurgicos)*, którym dali ośm grzywien, i trzy konie, za które zapłacili 23. grzywien kwartników — W Opolu dano jeszcze tymże kopę.

W tymże r. 1396. jest zapisany i ten wydatek: *Kunczoni* (Konradowi) *qui ivit cum petro pylowa in Legnicz ad duellum*, 4. grzywny.

R. 1431. tenże Król przedsięwziął wyprawę wojenną przeciwko bratu swemu Świdrygełłowi, który Podole od Polski oderwać usiłował. — W tym czasie Rajcy krak. piszą w wydatkach miasta, że wysłali do Króla 40. kusz czyli machin wojennych: *Exped. XL balistas in Camenz* (Kawieniec?) *ad requisitionem Dne. nre. Regine, quo tempore Dnus. nr. ibi manet.* — Dostarczali oraz i potrzeb ubiorczych wojska, i wysłali *ad instantissimam Dno. nro. Regi literalem requisitionem,* kilka postawów *(stamina)* sukna mechlińskiego, bruxelskiego, amsterdamskiego i angielskiego w różnych kolorach, a szczególniej czerwonego, kupionych u Mik. Wierzing i innych kupców krakowskich.

Widzieliśmy z powyższego, jak były niedostateczne dochody Królów Jagiellonów, kiedy z powodu braku w skarbie Państwa, w nagłych potrzebach u Rajców krak. Władysław Jagiełło szukał zarady i obciążał ich dostawą potrzeb wojennych. — Nie lepiej działo się i jego następcy Kazimierzowi Jagiellończykowi, i w królewskiej kalecie zdarzały się pustki, kiedy u prywatnych dłużyć się a nawet na zabezpieczenie zastaw dawać musiał, jak to z pism urzędowych wykaże się.

R. 1457. Majętny miesczanin krak. Jan Sweidniczer podaje w testamencie jako swoich dłużników, znakomitych Panów kraju, jako: Wojewodę krak. który mu winien jest *czwenczig gulden,* w gotowiznie mu pożyczonych, także Andrzeja Tenczyńskiego dłużnego mu *dreyssig mark vor Salniter* i *hrn. Johan von Conyeczpole dem alden Kenczler,* który złożył na fant dwa srebrne puhary, i innych; — ale między debentami figuruje i Król Jmć: *Item, so ist mir schuldig meyn her der Konig von Polen fünf hundert und virczig gulden.* Niżej, podaje jeszcze inne należności od Króla w kwocie zł. 120., *dy ich von seyner gnoden wegin, hern Lutken gelegin und gegebin habe czu pyetrków.* Jeszcze zł. 122., i sto bałwanów soli; *Item abir hundirt benke salcz czu czween gulden, doruf ist seyner gnoden brif.*

R. 1461. Jarosz Scherley, w testamencie pomiędzy swemi dłużnikami wymienia: *Item, der her Konig Kazimirus ist mir schuldig vir hundirt ungerische gulden, noch awfweisung seiner gnoden brif den ich habe. In den vir hundirt gulden als obin, hat mir der her Konig czu pfande ingelegt czwu silberynne flaschen und eyne silberynne tafil. (Liber testamentorum* z wieku XV. i następnych.)

WJAZDY KROLÓW DO KRAKOWA, TRYUMFY, UCZTY W RATUSZU, ORAZ PODARKI KRÓLESTWU I T. P. UROCZYSTOŚCI.

Jeszcze do wieku XVI. utrzymywała się tradycya czasów patryarchalnych pomiędzy panującemi i ludem, kiedy Królowie nasi nie gardząc zaprosinami poddanych, u stołu ich zasiadali do skromnej uczty, — a oboje Królestwo przyjmowało niebogate podarki, jakie im niosła miesczańska chudoba, uważając w tem okazanie miłości i cześci które im składało poddaństwo, czego są niejakie z czasów Jagiellońskich przykłady.

R. 1396., zapisany jest w wydatkach miejskich podarek Rajców krak. Świdrygaiłowi, bratu Króla Władysława Jagiełły: *Ad honorem Duci Swidrigaylonis dedimus XX marcas.* — W tymże czasie większą hojność okazali Swantiborowi Książęciu na Szczecinie *(Duci Stetinensis)*, któremu darowali 66. groszy pragskich. Temuż, za list wolnego przejazdu, *pro literam libertationis strate per terras suas et fratris sui,* uchwalili podobną kwotę do wypłaty na święta Wielkanocne.

R. 1400. Władysław Jagiełło pojął w drugiem małżeństwie Annę córkę Hrabi Cylijskiego, po matce wnuczkę Kazimierza W., którą w poczcie znakomitych Panów przyjmowali Rajcy biesiadą w Ratuszu. — W regestra miejskie wniesione są niektóre drobne wydatki, bo sądzić należy że koszt na ucztę daleko większym być musiał, bacząc znakomitość zaproszonych osób, jako to: do obiadu na którym znajdowali się Panowie *de Cilia* za rzeczy pomniejsze grzywna 1. — Za świeże pieczywo gro. 10. — Pomocnikowi kucharza gro. 3.

Podarunek weselny Krolówi Jmci grzyw. 200.

Za rękawice ruskie dane PP. *de Cilia* grzyw. 3. skojców 9.

Pro czatir (?) do proporców włóczni, na przyjazd Królowej Jejmci grzy. 1. gro. 6. — Za białe płotno na proporce grzy. 1. gro. 1.

R. 1402. Panów Cylijskich odsyłali Rajcy do kraju, i poniosło miasto te wydatki: *Koschikoni euectendi de Cilia* grzy. 1. — Temuż, jadącemu z listami obojga Królestwa *in Ciliam,* flor. 8., i na wydatek grzywnę jednę groszów pragskich.

Od koni dostarczonych Królowi Jmci grzy. 2. — Woźnicy który wynajął konie Pani Witoldowej, dano na rachunek 1. ferton.

R. 1408. — Szczególny też w dawnych wiekach zachowany był zwyczaj, że dzwoniono w chwilę kiedy Królowa słabość porodu odbywała, a to zapewne w zamiarze polecenia cierpiącej modłom wiernych, jak się o tem z następnych wydatków dowiemy:

Pulsantibus campanas tempore partus Regine, gros. 6. — Wtedy Władysławowi Jagiełło i Annie cylijskiej, urodziła się córka Jadwiga, zaślubiona potem w bardzo młodym wieku Fryderykowi Margrabi brandeburgskiemu.

Za 10. łokci płótna darowane posłańcowi, *nova nuncianti Dnis Consulibus de nata Dne. Regine,* grzyw. 3. gro. 16.

Podarek Królowej: *ad honores puerperii Dne Regine* 100. grzywien denarów.

Pro stannum Bruslen. (cynę?), dane Królowej w czasie obrzędu kościelnego, *tempus purificationis post partum,* 43. grzyw. groszów i jeden ferton.

* * *

R. 1553. Król Zygmunt August obecnym był na obiedzie radzieckim w Ratuszu. — Dla Króla urządzone było *velum et sedes Regia* (baldachim i tron), na które kupiono 38. łokci atłasu karmazynowego, łokieć po flor. 1. — Atłas ten był potem sprzedany, do którego nie dobrano flor. 12. — Krawcowi od uszycia tej opony zapłacono gro. 30.

Malarzowi za wielkiego orła do tego baldachimu, mającego w każdym boku 3. łokcie, grzy. 1. gro. 42. — Stolarzowi za ramy czyli blejtram do tegoż, i za wyzłocenie kapitelu, gro. 26. i pół.

Uczta powyższa była z okazyi obioru Rajców Prezydentów, a wydatki na takową położone są w ogólnej znacznej jak na ów czas kwocie, złot. 444. gro. 15., co dowodzi że sutą być musiała. — Nie obeszło się, aby uczestnikami jej nie byli także wyżsi urzędnicy krajowi, oraz Posłowie mocarstw sąsiedzkich, gdyż to z dawnego szło zwyczaju, że ich Rajcy przy takiej sposobności ugaszczali. — R. 1524. na podobnej elekcyjnej uczcie prócz wielu Panów krajowych, znajdowali się także: *Orator Caroli Imperatoris Romani, Orator Regis Franciæ, Regis Hungariæ,* a koszt na takową wyniósł tylko grzyw. 88. gro. 33.

Po skończonej biesiadzie, ofiarowano Królowi Zygmuntowi Augustowi podarunek dwóch puharów *(duo ciphi)*, z których jeden ważył

srebra grzyw. 9. skojców 7., — drugi grzyw. 8. skojców 14. — Za każdą grzywnę srebra płacono złotnikowi Nunhartowi złot. 13. gro. 15., co wyniosło grzyw. 150.

Królowej Jejmć Katarzynie, z okazyi niedawnych jej zaślubiu, darowali Rajcy cztery puhary srebrne złociste *elegantis formæ*, od tegoż Nunharta kupione, ważące grzyw. 35. skoj. 3., które kosztowały zł. 474. gro. 6.

* * *

Z regestrów miasta Kazimierza. — R. 1653. Kiedy PP. Rajcy dziękowali Panu Bogu na Ratuszu, za porażenie 40. tysięcy nieprzyjaciół pod zamkiem Newlem, i kiedy śpiewali *Te Deum laud.*, za 3 garce wina flor. 1. gro. 6. — Dudom co piskali kiedy było dziękowanie, gro. 2.

* * *

Wjazd do Krakowa Henryka Walezyusza r. 1574.

W prawdzie nie jest to relacya historyczna tej uroczystości któraby szczegóły jej obejmowała; — ale natomiast okażą się wydatki z tej okazyi, z których poznamy cokolwiek jakie były zwyczaje i przyrządy w dawnych wiekach do podobnych obchodów.

Za wino dla Rajców do śniadania, gdy przed nowego Króla Jmci wyjeżdżali saniami, gro. 44.

Za 6. czapek żałobnych *(pileis)* do pogrzebu Krolewskiego (Zygm. Aug.), gro. 24.

D. 20. Lutego. Za 3. powrozy malarzom nocą przy bramie tryumfalnej pracującym. — Za 20. smolianek (beczek smolnych) do *Te Deum laud.* gro. 33. — Za słomę do tegoż, gro. 2. —

Chłopom co nieśli baldachim od krawca na Ratusz, pod którym Król Jmci odprawiać będzie wjazd, a z tąd do bramy floryańskiej. gro. 6.

Jakubowi Szwaiczer złotnikowi, od pozłocenia srebrnego naczynia *wanna dictum*, Królowi na tronie przed Ratuszem ofiarowanego, grzyw. ...

Za obręcz jedwabną *(pro zona sericea)* do kluczów posrebrzanych, na tronie Królowi oddanych, gro. 12. — Za wstęgi *(ligaculis)* do baldachimu, gro. 13.

Kantorowi kościoła Panny Maryi, śpiewającemu Wotywę i *Te Deum laud.*, w dniu koronacyi królewskiej, za achtel (beczkę) piwa gro. 34.

D. 24. Kwietnia. Za piwo wrocławskie Rajcom, gdy przybyć miał Król Jmć, gro. 9.

Tokarzowi za balasy do łuku tryumfalnego, reszty grzyw. 2. gro. 9. — Za naprawę trzech bębnów szwajcarskich na przyjazd Króla Jmci, zł. 2. — Za dwa korce jabłek *(pomorum recentium ad exornandam sylvulam)* na ten przyjazd, gro. 30. — Za 500 ćwieków do ubrania wieżyczki na łuku tryumfalnym. gro. 10. —

P. Sebast. Montelupiemu za łokieć dupel-kitajki czerwonej, którą okryte były klucze od bram na tacy posrebrzanej cynowej, w czasie oddawania *homagium* przez Rajców Królowi Jmci, na tronie przed Ratuszem wystawionym nakładem Wielkorządcy krak., na zajutrz po koronacyi w kościele Katedr., grzyw. 1. gro. 42.

Fer. 2. *postridie Dom. Quinquages.* — Gdy oddano klucze od bram do rąk J.K. Mci, z rozkazu jego Marszałek w. kor. takowe natychmiast Rajcom powrócił i zarząd miasta polecił.

Po złożeniu *homagium* i przysięgi przez Magistrat na wierność Królowi Jmci, na tronie przed Ratuszem, tudzież po koronacyi, ofiarowane są temuż następujące dary:

Siedm puharów srebrnych pozłocistych.

24. talerzy *(orbes)* pozłocistych, ważących grzyw. 53., skojców 22., grzywna po flor. 11.

Naczynie wielkie w kształcie miednicy, miejscami pozłociste, *alias* wanna srebrna, grzyw 35. ważące, po flor. 9¼. — Wszystko to srebro kupione od Seb. Montelupiego kosztowało złot. 1827. gro. 2.

Otrzymał także podarunek od miasta Piotr Zborowski Starosta krak., trzy kubki srebrne ważące grzyw. 24. skojców 11., wartości złot. 342. gro. 12.

* * *

Podobnyż obchód wjazdu Króla Henryka Walezyusza czyniło i miasto Kazimierz, na co są te wydatki:

Fer. 5. *ante f. S. Mathiæ A.* 1574. — Dnia wczorajszego chłopom 17., co byli na Ratuszu na noc gdy miał Król wjechać do miasta, i co się przeciw Królowi nowo-obranemu we zbroje miejskie ubierali, daliśmy na wieczerzą za mięso, na pieczenie i na chleb, gro. 22.

Tymże chłopom 17., co we zbroi miejskiej przeciw Królowi nowo-obranemu na pole wychodzili, po gro. 5. — Trzem dudom co

grali na koźlech i trzem surmaczom na wychodzeniu w pole przeciwko Królowi, flor. 2.

Dwiema woźnicom, co z woźniki przyjechali i Pany na pole przeciwko Królowi powozili, za pieczenią, za chleb i za kiełbasy na śniadanie nazajutrz, gro. 7.

Czterem bębennicom co na miedzianych bębniech na okazowaniu i na wjazd królewski bębnali, flor. 1. gro. 17.

Płatnerzowi od oprawiania zbroje miejskiej i od ubierania pachołków przez wszytko okazowanie, flor. 1.

Chłopom co palili ogień na Rękawce na *Te deum laud.* po koronaciej, i co drwa tamże nosili, gro. 21.

Cieśli za wywieszenie kagańca dla tryumfu i z czeladzią, gro. 15. — Za słomę do kagańca i za siano do dział, gro. 2. — Piszczkom co grali na tryumf co Panowie po koronacyi czynili, flor. 1. gro. 18.

Marcinowi murarzowi, co lud szykował przeciw przyjazdu królewskiemu po kilkakroć, darowali PP. Rajcy flor. 2.

*
* *

R. 1574. Witanie Królewny i dary tejże od Rajców miasta Kazimierza.

Za 5. kapłonów darowanych Jejmć Królewnie gdy ją Panowie witali, po gro. 12. — Za 5. cytryn i za 30. pomarańcz, flor. 4. gro. 2. — Za 30. okuniów flor. 2. gro. 15. — Za 2. szczuce flor. 6. — Za 2. kury indyjskie ....

Za upominki co oddały Panie Rajczyne i miesczki, gdy Jejmć Królewnę witały, wydali Lunarowie z rozkazania PP. flor. 9. gro. 18. — Do tychże upominków za macę mąki na kreple (pączki) gro. 12. — Za masło gro. 15.

*
* *

Z regestrów miasta Kazimierza. — R. 1579. Cieślom co stawiali drzewo i insze rzeczy do niego przyprawowali, gdy śpiewano *Te Deum laud.* na tryumf, kiedy Król Stefan Batory Połocko wziął, gro. 24. — Za oczyszczenie miejsca gdzie ten słup miano stawiać, chłopom gro. 9. — Kantorowi i młodzieńcom co śpiewali *Te Deum*, gro. 15. —

R. 1580. Kiedy *Te Deum* palono, gdy Król Jmć Wielkie-Łuki wziął, PP. zeszli się na Ratusz, za małmazią flor. 1. gro. 2. — Kantorowi od Bożego-Ciała z młodzieńcy, co *Te Deum* śpiewali, flor. 1. — Żakom dla głosu za dwie kwarcie gorzałki (?), gro. 12. —

*
* *

R. 1583. Przyjazd do Krakowa Króla Stefana Batorego, obchodziło miasto Kraków z wielką okazałością. Po odśpiewaniu *Te Deum* w kościele Panny Maryi, spalone były ognie sztuczne, wyprawione w rynku turnieje czyli gonitwy, co się wyjaśni z wydatków na ten obchód.

Kantorowi Stefanowi za śpiewanie *Te Deum* z szkolnymi żakami, gro. 30. — Trembaczom grającym na przyjazd Króla Jmci, grzyw. 1. gro. 12.

Puszkarzowi *(Myro. tormentorum)* za pracę około ogniów sztucznych na tryumf, podług umowy grzy. 4. gro. 18.

Niemcowi puszkarzowi za kunszty i posługi które czynił na przyjazd Króla, grzyw. 4. gro. 10.

Bartł. Krampcowi puszkarzowi, resztę za pracę około dział i strzelby na przyjazd Króla Jmci, i na dzień imienin królewskich, grzyw. 3. gro. 30.

Za 6. kam. smoły twardej, do zalania skrzynie wodnej (rząpia), którą rozebrano dla gonitwy, gro. 42. — I za drugie 6. kamieni smoły, do zalania skrzynie przed barany, — tyleż.

Za wóz gontów do pobicia odartych bogatych kramów gdy tryumf był, grzyw. 1. gro. 18.

*
* *

Dary ofiarowane Królowej Annie, kiedy ją Rajczyne krak. witały, i koszt na takowe:

Za 12. kapłonów, grzy. 1. gro. 44. — Za 12. tłustych kurcząt, gro. 24. — Za marcepany, cukry, 100. pomarańczy z Apteki, grzy. 9. gro. 2. — Niewiastom za oskubanie i oczyszczenie kapłonów i kurcząt, gro. 6. — Za kwiaty do przyjęcia J.K. Mci gro. 16.

*
* *

Wydatki na bramę tryumfalną w czasie przyjazdu Króla Zygmunta III. do Krakowa r. 1587.

Za tarcice *ad arcum triumphalem* grzy. 1. gro. 32. — Za wóz choiny co chłop przywiózł do tegoż, gro. 8. — Richardemu na potrzebę do wieńców, gro. 18. — P. Marcinowej Przybyłowej za 20. łokci płótna na bramę tryumfalną kędy był orzeł, gro. 30. — P. Janowi Alantsemu za 6. świec lanych woskowych, kiedy J.K. Mość pro-

wadzono do Krakowa, grzyw. 2. gro. 9. — Za 500. ćwieczków *ad arcum*, gro. 15. — Maciejowi piszczkowi co przez trzy dni robił bronę tryumfalną, gro. 15.

Na trociczki i kołaczki do kadzenia, kiedy J.K. Mość ubierał się w izbie radzieckiej na *homagium* gro. 7.

Chłopom co deski nosili na tron do *homagium*, gro. 4.

* * *

R. 1591. — Chłopom dwoma, którzy zanosili cztery szczuki *) główne na zamek, za Paniami Rajczynami do Królowej Jejmci, gro. 4.

Śpiewakom *(musicis canentibus)*, gdy J.K. Mość *fer.* 2. *solen. Paschæ* w kościele Panny Maryi na nabożeństwie był obecnym.

* * *

Łuk tryumfalny i dary Królestwu, w czasie obchodu zaślubienia Króla Zygmunta III. z Anną Arcy księżniczką austryacką r. 1592.

Na postawienie *arcum triumphalem*, który na wesele Króla Jmci za ś. Floryanem był zbudowany, wydatek niżej opisany jest uczyniony:

Die 1. *Aprilis*. — Za 46. drzewa, grzyw. 7. gro. 24. — Za okup dziesięciny od tegoż drzewa i tarcic, grzywna 1.

Za drzewo lipowe, gro. 33. — Za 2½ kopy łat grzy. 1. gro. 29.

Za 300. tarcic, po różnej cenie, grzyw. 20. gro. 4.

Za 6. wałów płotna surowego do obijania i malowania, grzyw. 6. — Za gwoździe i ćwieki grzy. 1. gro. 12.

Stolarzom za robotę tego *arcum*, zapłacono grzyw. 50.

Malarzom od malowania tego *arcum*, grzyw. 23. gro. 36.

Za złoto do pisania na tej bronie, grzy. 1. gro. 8.

Ogół wydatków wyniósł grzyw. 113. gro. 2.

* * *

Niemcowi, który powietrznik na wieży kościoła Panny Maryi, na obchód wesela królewskiego przezeń zdjęty, dla tego że na gałce z proporcem po kilka razy stał i zasię go stawiał, grzy. 1. gro. 12.

---

*) Szczuka w starej polszczyznie znaczy szczupaka. — Marcin Siennik w Zielniku list 155. pisze: *Lucius*, Szczuka.

*
* *

Wydatki miejskie, na obchód przyjazdu do Krakowa Arcy-księżniczki Anny, małżonki Króla Jmci Zygmunta III. R. 1592.

P. Sebast. Mączyńskiemu którego Rotmistrzem uczyniono nad PP. miesczany, na przyjazd i wesele Królowej Jejmć młodej, dano aby się tem ozdobniej wyprawić mógł, *aureos* 10., które czynią grzyw. 11. gro. 32.

Janowi Zającowi i trębaczowi miejskiemu, którzy trąbili na wieży Panny Maryi na przyjazd Królowej Jejmć, grzy. 1. gro. 12.

D. 26. *Maja.* — Chłopom od umiatania rynku na przyjazd Królowej, gro. 8. — Chłopom którzy hakownice na tenże przyjazd na bronę tworzyańską i Smatruż znosili, gro. 1.

Muzykom i trębaczom którzy na przyjazd grali i trąbili, dano talery 4., *vel* grzyw. 2. gro. 44.

Katarzynie proszaczce, która Panie Rajczyny obchodziła na witanie Królowej Jejmć, gro. 2.

Bębenistom którzy w bębny bili kiedy Arcy-księżna (matka) Jejmć odjeżdżała z Krakowa, gro. 4.

*
* *

Dary, które miasto ofiarowało Królestwu Jchmć w r. 1592.

D. 15. Lutego. — Za 3. szczuki, które PP. Rajcy darowali Królowi Jmć, grzyw. 4. gro. 18.

Za 4. szczuki, które drugim razem dane były Królowi Jmć, grzy. 5.

D. 22. Lutego. — Niżej opisane rzeczy darowali PP. Rajcy Królowi Jmci:

Za jędyka gro. 50. — Za 12. kapłonów, grzyw. 3. gro. 36. — Za 3. pary jarząbków, grzy. 1. gro. 6. — Za 6. kuropatw, grzy. 1. gro. 20. — Za 100. gruszek, grzy. 1. gro. 2. — Za kosz jabłek, gro. 8. — Za dwa krzaki rozmarynu, gro. 6. — Od oprawienia kapłonów, gro. 3.

* *
*

R. 1592. d. 7. Marca, za niżej opisane rzeczy Królowej Jejmć starej (Annie Batorowej), i Królewnie Jejmć szwedzkiej darowane:

Za 12. pudełek cukrów weneckich rozmaitych, grzy. 3. gro. 36.

Za 3. funty cukru na gwoździkach i cynamonie, grzy. 2. den. 9.

Za 1½ funta skórek pomarań. w cukrze, gro. 37. den 9.

Za funt cytryn i półtora funta imbieru, grzy. 1. gro. 14. den. 9.

Za 1½ funta muszkatek, i tyleż pigw w cukrze grzy. 1. gro. 27.

Za 2½ funta biszkoktu w lodowatym cukrze, grzy. 1. den. 2.

Za 10. pudełek rozmaitych cukrów suchych norymbergskich po gro. 11., grzyw. 2. gro. 14.

Za 5. faseczek cukrów przyprawnych z sokiem, po gro. 45.

Za 18. norymbergskich pierniczków, gro. 30.

Za gruszki i jabłka rozmaite do tych cukrów, grzy. 1. gro. 24.

Za pudełko na schowanie cukrów, na dar Królewnie szwedzkiej kupione, gro. 1.

Za marcypany jeszcze P. Pipanowi nie zapłacone. (Byłto Aptekarz.)

* * *

D. 2. *Junii* r. t. — Najaśn. Paniej Królowej Jejmci Annie, zacnej pamięci Arcy-Książęcia Jmci Karóla córce, a najaśn. Pana Króla Jmć Zygmunta III. żonie, gdy 3go dnia po ślubie i koronacyi dary od Cesarza Jmci także Książąt Jchmść wielu, i PP. Senatorów koronnych oddawano, od miasta też stołecznego Krakowa darowane są kubki srebrne pozłociste na liczbie ośmiu, które kupione są od osób niżej opisanych, i ważyły jako niżej:

Od P. Jakóba Cymermana kupiono kubków pięć, grzywna po flor. 15.

Od P. Marcina Fihauzera kupiono dwa kubki, grzywna po flor. 15.

Od P. Spiglara kupiono jeden kubek, ważył grzywien 11. skojców 3. i pół, po flor. 12. gro. 10.

Ważyły *in toto* te kubki grzyw. 79. skojc. 1. i pół, — a kosztowały według szacunku flor. 1157. gro. 23.

Za 16. łokci kitajki czerwonej, na przykrycie kubków które Królowej Jejmć od PP. Radziec darowane były, grzyw. 3. gro. 16.

Za 12. garcy małmazyi, które Królowej Jejmci starej na witaniu darowano, grzyw. 8.

* * *

.. R. 1594. — Kantorowi od śpiewania *Te Deum* po dwa razy, kiedy nowina o koronacyi Króla Jmć w Szwecyi, i o blizkiem wróceniu się do korony przyszła, flor. 4.

D. ... *Aprilis.* — Za świece woskowe na stół Pański, kiedy *Te Deum* śpiewano po koronacyi Króla w Szwecyi, gro. 6.

Dziesięciu PP. Rajcom którzy byli na Ratuszu, dano dla odprowadzenia każdemu laną świecę po gro. 17. i pół.

* * *

Przyjazd Króla Zygmunta III. z Szwecyi, r. 1594.

Structura arcus triumphalis et quatuor piramidibus.

D. 26. 7bris. — Za 39. tarcic, grzyw. 3. gro. 2.

Za 43. łokci płótna pobielanego na pyramidy, grzy. 1. gro. 14.

Za 11. wałów płótna surowego po gro. 56.

Za 4. funty mosiądzowej pozłotki, po gro. 12.

Za 2. funty pozłotki, którą Winc. Zyganty dał, gro. 30.

Za 8. liber papieru gro. 24. — Za choinę, nici. powrozy, igły, gwoździe, słomę, grzy. 1. gro. 16.

Za 4. powrozy i kluby z śrubami do *velum*, gro. 14.

Za rozmaryn na wieniec gro. 9.

Chłopom którzy robili dwa dni i nocy, i tym co w Niedzielę pomagali wiązać, grzy. 1. gro. 20. — Za strawę którą 4. chłopom dawał Wincenty, gro. 32.

Za 9. świec lanych żywicznych, przy których ten *arcum* stawiano w nocy, grzy. 1. gro. 24.

Za garniec wina rzemieślnikom co w nocy robili, gro. 20.

Strażnikom którzy tego strzegli w nocy, gro. 20.

Na piwo chłopom, co w nocy pomagali robić, gro. 15.

Malarzowi Kasprowi Kurczowi i Janowi Burstinowi, za farby i potrzeby do malowania tych czterach *piramides*, według ich ceduły grzyw. 15. gro. 41.

Samym mistrzom (malarzom) nagrody za ich pracę, grzyw. 5.

Czeladzi myto za tydzień, grzyw. 4. gro. 18.

Matysowi stolarzowi za robotę, którą do tego *arcum triumphalem* czynił, grzyw. 5. gro. 30.

Za wóz jedliny do tegoż, gro. 36.

Łukaszowi puszkarzowi, za potrzeby do naprawiania strzelby która się puszczała na przyjazd J.K. Mci, zapłacono grzyw. 2. gro. 25. den. 9.

Hanuszowi od oprawienia trzech proporców miejskich, i drugich przerobienia na przyjazd Króla Jmci z Szwecyi i za jedwab, grzy. 1. gro. 42.

Na bronie tworzyańskiej postawiono dwa murzyny z herbem Króla Jmci, za których urobienie dano Wojnorowskiemu stolarzowi grzyw. 3. gro. 36.

Malarzowi Kasprowi od malowania herbu, gro. 30.

(Koszt wystawienia tej bramy tryumfalnej wyniósł grzyw. 64. gro. 38. den. 9.)

Lesickiemu strażnikowi, który do Olkusza był posłany aby pewną sprawę o przyjechaniu Króla Jmci przyniósł, dano na strawę gro. 15.

P. Jakubowi Czymermanowi, który jezdę miejską na przyjazd Króla Jmci prowadził, na pomoc ubrania lokajów dano grzy. 1. gro. 14. den. 2.

*
* *

Kupiono od P. Spiglara dwa kubki srebrne pozłociste, z tych jeden ważył grzywien 8. skoj. 22. i pół, po flor. 14., i darowany jest Królowej Jejmć po powrocie z Szwecyi z Królem Jmcią, kiedy Jej Król. Mość Rajczyne witały. Kosztował grzyw. 78. gro. 10.

Drugi kubek darowany J.Ks. Tarnowskiemu Podkanclerzemu, po wróceniu ze Szwecyi, ważył grzyw. 7., skojców 19. i pół, — kosztuje grzyw. 68. gro. 16.

*
* *

Dary Królowej Annie Jagiellonce przez Rajczyne krak. ofiarowane.

A. 1595. *d.* 12. *Julii.* — *Serenn. Reginæ Annæ seniori cum Warszovia huc venisset, ac Dnor. Consulum et aliorum primariorum civium uxores ipsam excipiendorum convenissent, data sunt honoraria infrascripta, — pro quibus expositum est uti sequitur:*

Za dwa indyki po flor. 2. — Za 4. kapłony po gro. 24. — Za 4. inne po gro. 20. — Za 2. mniejsze po gro. 16. — Za 10. kapłonków tłustych młodych po gro. 6. — Za 6. kurcząt tłustych po gro. 4. — Niewieście od oprawiania indyków, kapłonów i kurcząt, gro. 10.

Za rozmaryn do potrząsania gro. 12. — Za gwoździki gro. 14. — Za fijołki gro. 14. — Za lawendę i lelią do tegoż, gro. 4.

Za kopę pomarańcz na misę po gro. 3.

Za dwa marcypany od P. Pipana, po flor. 4.

Od P. Lorenca Saxa wzięto:

Za 7. funtów lodowatych cukrów, po gro. 40. — Za 80. pierniczków norymbergskich flor. 4. — Za 6. misek tureckich do cukrów, po gro. 40. — Za dwa funty pomarańcz. skórek, dwa funty muszkatell, dwa funty pigw uprawionych, za funt cytryn, — summa funtów 7., grzyw. 4. gro. 3.

Za 12. pudełek pigw po gro. 12. —

Za 10. kleszczy i sądaczów, bo inszych ryb nie mogło się na ten czas dostać, grzy. 1. gro. 31.

Proszaczce co Panie Rajczyne obchodziła i o kury indikiskie (tak) starała się, za pracę grzy. 1. gro. 24.

Za 12. garcy muskatelle przy tych rzeczach Królowej Jejmć darowane. —

*
* *

URODZINY KRÓLEWICA WŁADYSŁAWA IV.

A. D. 1595. *die* 9. *Junii post horam* 16. *natus est Seren. Princeps Vladislaus in Lobzow.*

»D. 13. Lipca, po dopełnionym obrzędzie chrztu ś., w Niedzielę blizko przeszłą PP. Rajcy udali się do Łobzowa, dla złożenia J.K. Mci powinszowań, i razem dla oddania daru jak następuje:

»Naprzód J.K. Mci ofiarowali puhar *(scyphum)* srebrny wyzłacany, przedniej staroświeckiej roboty, ważący grzywien 13. skojców 15. i pół, który kupiony jest od P. Ciepielowskiego, i zań zapłacono flor. 210.

»Najś. Królewicowi Władysławowi nowo-narodzonemu, darowali kubek srebrny wyzłacany nadobnie wyrobiony w kształcie konika, kupiony od Krzyst. Hercz, waży grzyw. 11. skojców 8., za grzywnę po flor. 16., czyni flor. 181.

»Za 4. łokcie materyi czerwonej do obwinięcia tych darów, po gro. 10. łokieć.

*
* *

Pogrzeb Królowej Anny Jagiellonki r. 1596.

Na pogrzeb Królowej ś. p. starszej, Anny Jagiełłowny, który tu w Krakowie był odprawiony *die* 12. *Novemb. A.* 1596, dano według starego zwyczaju *ex ærario publico civitatis* płaszcze żałobne PP. Rajcom dwudziestu dwom, którzy na urzędzie byli, i P. Ant. Frączkowiczowi Burmistrzowi, także dwom pisarzom miejskim i Syndykowi, każdemu po 8. łokci fein-lundiszu czarnego, po kopie, którego było 192. łokcie. Osobno pisarzom łokci 16., które czynią grzyw. 20.

Za dwa postawy sukna czarnego na pokrycie wozów, i na hajduki co przy Rotmistrzu szli, kiedy PP. Rajcy wyjeżdżali przeciwko Królowi Jmć, kiedy na pogrzeb Królowej ś. p. starszej przyjechał, grzy. 6. gro. 42.

Za cztery laski marszałkowskie na pogrzeb Królowej starszej, gro. 4.

Proszaczce która Panie (Rajczyne) obchodziła na pogrzeb Królowej, gro. 36.

SZACUNEK ŻYWNOŚCI I INNYCH RZECZY

z r. 1413.

W najdawniejszych już czasach zaprowadzone były w Krakowie porządki i przepisy, jakiemi czasy dzisiejsze nie zawsze się poszczycić mogą. — Zwyczajem było, iż corocznie władza wyższa Krajowa zsyłała delegowanych na Ratusz, którzy wspólnie z Rajcami stanowili na cały rok cenę żywności i wszelkiej kupi (towarów), i zwyczaj ten długo był zachowywany.

Jednym z takich porządków jest zabytek postanowienia ceny na wszelkie rzeczy, jako to:

A. D. M.CCCC.XIII. in annuali foro, pro S. Stanislai in Majo, infrascripta sunt proclamata et in cedula conscripta, ab antiquo in Prætorio inventa, cujus tenor talis:

Validi et nobiles viri Dni. Petrassius ..... curiæ, Jacussius coquine mgr., Nauogius de Lankawa, Petrassius de Szczekocin, Subdapifer Ser. Principis Dne. nre. generose Regine Polonie (Elżbiety Pileckiej), *Borko de Tschczenecz et Andreas de Sprowa. per ipsam Dnam. Reginam ad inscripta specialiter deputati, cum circonspectis Consulibus civit. Cracoviensis, de universis et singulis infrascriptis vendibilibus et emptibilibus tam in terra quam in civitate Cracov., constituerunt melioribus quibus potuerunt modis, salvo tamen meliori consilio, concordarunt, composuerunt ac annotarunt ut sequitur:*

Miara *(mensura)* pszenicy groszy 7. — Żyta miara gro. 5. — Jęczmienia gro. 4. — Owsa gro. 2. — Grochu korzec *(coretum)* gro. 3. — Prosa gro. 3. — Maku gro. 4. — Siemienia konopi gro. 2. — Cebuli grosz. 1.

Ciele tuczne gro. 6. — Prosie dobre gro. 2. — Wiewiorka *(asperiolus excoreatus)* denarów 3. — Kapłon gro. 1. — Gęś *(anca vivens)* den. 16. — Gęś oskubana *(deplumata)* den. 12. — Kaczka *(aneta)*, grosz 1. — Zając gro. 2. — Szemenuszky *alias Brochfogil* (posiewka) ośm za grosz. — Koziołek mały *(capreolus)* gro. 8. — Ptaszki trzy den. 1. — Para jaj den. 1. — Dwa dobre kurczęta grosz. —

Konopi kamień gro. 8. — Łoju kam. gro. 10. — Skóra większa wołowa gro. 14. — Gontów sto gro. 2. — Deska gro. 1. — Dachówki dobrej kopa gro. 10. — Rynna *(canale)* 30. łokci długa, gro. 12. —

Kusza *(balista)* grzywna 1. i grosz. — *Statua balista (?)*, gro. 4. — Cięciwa gro. 1. — Orzech do kuszy gr. 1. —

Są także ceny kołczanów, ostróg, siodeł, płótna, cwelichów *duple*, korzeni, sukna w różnych gatunkach, a nawet angielskie, łokieć gro. 14 — krakowskie białe i szare, łok. po gro. 2. — szacunek wozów różnego rodzaju i wszelkich rzeczy, a spis takowy z oznaczeniem ceny, zawiera księga oznaczona liczbą 1536. na kar. 38.

Podobneż postanowienia cen ale już tylko na same towary cudzoziemskie, na tkaniny jedwabne, wełniane, lniane, żelaziwo, miedź, papier, wina, zachodziły i poźniej z mocy ustaw Sejmowych, i jest drukowaną: Taxa krakowska towarów cudzoziemskich, które przez Śląsko y z Węgier do Krakowa, a potym po wszytkiej koronie idą, postanowiona od Commissarzów z Seymu Koronaciey r. 1633. do Krakowa naznaczonych. — W Krakowie w druk. Andrzeja Piotrkowczyka, in folio kart ośm. — Pismo to ważną byłoby pomocą temu, ktoby o zwyczajach domowych przodków naszych pisał, bo tam znajdzie nazwiska tkanin i materyi dziś zupełnie nieznanych.

OBLĘŻENIE KRAKOWA R. 1587.

Na innem miejscu obserniej mowione już było o tem oblężeniu przez Arcy-książęcia Maxymiliana, w czasie gdy tenże o koronę polską ubiegał się; tu zaś nastąpią niektóre pomniejsze szczegóły, odnoszące się do tego zdarzenia, i udziału jaki wzięło miasto przy odparciu najezdnika, przechowane w regestrach miejskich.

Gabryelowi iglarzowi bębeniście, co na trwogę na wieży ratusznej w bęben bił, gro. 6.

Podwojskiemu od obwołania, żeby każdy z rydlem i takami szedł do kopania szańców na Garbarze i w mieście, gro. 4.

Kupiono 9. taczek do szańców, gro. 36.

Za 2. kopie gwoździ do pięter w wieżach i do sławkowskiej brony, gro. 6.

Za odwiezienie tak do szańców na Garbarze gro. 4.

Chłopom co pomagali drzewo karować i składać do baszt i bron, gro. 6.

Na laną świecę żywiczną do murów, gro. 7.

Bednarzowi co pobijał beczki gdzie były prochy, kiedy je P. Waxman oględował, na Ratuszu, gro. 4.

Chłopom sześciu, co kule kamienne ze sklepu ratusznego do piwnice przenosili i układali, gro. 17.

Na obwołanie po kilkakroć, aby na grabarkę szli, gro. 6.

Chłopom, co *bombardas grandiores vulgo* hakownice, na mury miejskie z Ratusza nosili, gro. 15.

Od oświadczenia woźnemu, aby chlebem nie przekupowano, gro. 4.

Za wydrukowanie listu od Rzpltej miejskiej krakowskiej, do Arcy-książęcia Maxymiliana przez P. Marcina Urbankowicza posłanego do Mogiły, grzywna 1. gro. 36.

Za obwołanie po dwakroć, żeby przekupnie za wojskiem hetmańskiem żywność wieźli, gro. 4. — Także za obwołanie, aby przekupnie za wojskiem bezpiecznie szli.

Od zniesienia skór wołowych na Ratusz, które dane były puszkarzom przykrywać działa. gro. 7./

DWA LISTY KRÓLÓWEJ ANNY JAGIELLONKI.

I.

DO KARDYNAŁA HOZIUSZA, W RZYMIE.

(Z łacińskiego.)

Czci godny w Chrystusie ojcze! ... Przyjacielu nasz szanowny! .. Gdy wyjeżdżał z tąd JKs. Porticus Proto-notariusz i Nunciusz ś. stolicy apostolskiej, odwołany przez Ojca Sgo., poleciliśmy mu aby w sprawach Barskich z Mił. Waszą w imieniu naszem działał, a to tem chętniej że poznaliśmy, iż w nich dobrze jest świadomy, bo w nich był czynny przez cztery lata, i przytem że on nam i W. M. szczególniej sprzyja. Od nie gowięc W.M. dowie się o całym stanie tych spraw, a pomocy i rady jego tak jak dotąd było, w naszych interessach dowolnie i z zaufaniem użyje. Pragniemy zdrowia dla M.W. — Dan w Warszawie d. 22. Sierpnia r. p. 1573.

Podpis własnoręczny polski Królowej:

W. M. życzliwa Panna

Anna Królewna polska.

II.

DO RAJCÓW KRAKOWSKICH.

Anna Dei gratia Regina Poloniæ, Magna Dux &c. Spect. et famati syncere nobis dilecti. — Uskarzają ssie thu miesczanie Warschawsczy is tham w Crakowie od W.W. krzywdę cierpią, że aczkolwiek thu pobor od win Gdąńskich odprawują, jednak tham W.W. w Crac. od thychże win drugi pobor od nich, bierzeczie, nicz niedbającz na ordinacią Seimową, kthora Uniuersalem jesth warowana. A thak W.W. żądamy, abysczie je podług uniuersalu zachowali, pobor ku krziwdzie ich wycziągniony wroczili, i na pothim thego nie czinili, chczeczieli aby ssie thes tu thaką miarką sząssiadom W.W. nie oddawalo. S thym W.W. Panu Bogu poruczamy. — Dan z Warschavy dnia X. Octobra r. p. MDLXXX.

Podpis własnoręczny:

Anna Królówa polska.

(L. S.)

RUINA PRZEDMIEŚĆ KRAKOWSKICH, W CZASIE NAJŚCIA POD KAROLEM GUSTAWEM R. 1655.

Aby powziąść wyobrażenie, ile ucierpiały przedmieścia krakowskie w czasie wtargnięcia Szwedów r. 1655—1657., dam tu wiadomość z urzędowego aktu, sporządzonego po wyjściu tych północnych najezdców, a mianowicie z pisma: Rewizya młynów i gruntów przy Krakowie na około zdezelowanych, przez urząd grodzki krak. w Piątek po Niedzieli suchej r. p. 1659. odprawiona.

»Naprzód pokazane jest urzędowi miejsce młyna za ś. Mikołajem (na Piaskach), na którem miejscu urząd żądnego znaku młyna (oprócz palów przy ziemi kilku) nie widział, tylko mostek świeżo zbudowany dla przejazdu do wsi Dąbie: ale woda z nikąd nie idzie pod ten mostek, bo jest wyżej ku Dąbiu obrócona, tylko trocha wody z źródeł na tem miejscu po ziemi się powlokła a meaty któremi woda chodziła na to miejsce, rumami zaszły. — Z tego młyna przedtem na Króla Jmci dwie części, a trzecia na konwent Bożego-ciała, pożytków należały. Do czego przypowiedział się na tem miejscu JKs. Wereszczyński zakonnik tegoż konwentu, że takiż prowent należał do nich. Kół bywalo przedtem w tym młynie cztery.

Potem pokazano miejsce młyna piasecznego (na przedmieściu Piasek), na którem żadnych znaków młyna urząd nie widział, tylko jest trawnik zielony. Wody nic a nic nie masz, a koryto rumami zaszło; i tam bywało koł cztery, — dwie części prowentu na Króla Jmci, a trzecia część na konwent Bożego-ciała.

Z tamtąd idąc, pokazane jest miejsce młyna kamiennego, *ex opposito* rurmuzu miejskiego krak., na którem miejscu urząd żadnego młyna nie widział, ale Belluard wystawiony na tem właśnie miejscu, i do tego czasu zostawają na nim szańce i szyldwachy.

Kleparza wielką dezolacyą urząd widział, bo mieszkańców wszytkich nie ma tylko pietnaście, z których jedni w szopach nad piwnicami, drudzy w budkach mieszkają, — a sześciu z tych 15. pobudowali się jako mogli, i to Kokoszka co świeżo pogorzał, znowu się buduje. — A przedtem jako pokazali kleparzanie urzędowi, osiadłości bywało 113.

Na Pędzichowie OO. Wikariów kościoła katedralnego krak. na zamku, było przedtem 14. osiadłości: teraz urząd nie widział tylko dwa domy a dwie budzie. — Na Błoniu za Kleparzem, t. j. na gruncie do szpitala ś. Ducha należącym, bywało osiadłości jak mieszkańcy tameczni opowiedzieli 89., a teraz urząd nie widział tylko 30., i to czterech obywatelów tamecznych w budach mieszkają.

Tamże na Błoniu *in sorte Præpositi S. Floriani* było domów przedtem 7., teraz tylko jednę chałupę urząd widział, od dwóch Niedziel jako powiedzieli postawioną. — Tamże in *sorte Vicariorum S. Floriani,* żadnej chałupy urząd nie widział.

Na Biskupiu nowem i starem, było osiadłości, jako Wojt tameczny z kollegami swemi powiedział, 51. . . Teraz urząd nie widział tylko 5. domów a jednę budę na Biskupiu nowem.

Na Podzamczu urząd nie widział nic, tylko kamienic dwie, na których *Præsidii Cracoviensis* warty i szyldwachy zawsze zostawają, i chałupki dwie nad Wisłą, gdzie strożowie dla pilnowania ryb mieszkają.

Młyna pod kurzą nogą, żadnego znaku urząd nie widział, i woda tamtędy nie idzie, bo Rudawa na której był ten młyn, jest cale zniesiona: koło jedno było w tym młynie. — Na tejże Rudawie pod Bernardynami na Stradomiu młyn bywał; teraz go i znaku urząd nie widział, wody tam żadnej nie masz i owszem tamto miejsce rumami zawalone.

Andrzej Pieńkowski Komornik graniczny i Regent grodzki krak.

KRAKÓW W UTRAPIENIU.

Relacya z dziennika posiedzeń Rajców krak. z r. 1702. i następnych.

Dwa najścia Szwedów, pod Karolem Gustawem i Karolem XII., były dla Krakowa epokami które go w otchłań upadku wtrąciły, i z niej długo wydobyć się nie mógł: a klęski których to miasto w czasach owych doznało, boleśnie zapisały się na kartach dziejów jego. — Dnia 8. Sierpnia r. 1702., nadeszła do miasta rekwizycya od Andrzeja Lagercrona Komissarza Króla szwedzkiego, aby miasto dla wojska tegoż pod Staniątkami obozującego, dostarczyło żywności, chleba, piwa i t. p., która oddaną była na ręce JP. Wielopolskiego Starosty krak., dowódzcy z ramienia Króla Augusta II. w Krakowie, a ten ją miastu odesłał.

D. 10. tegoż, wyruszyły z pod Staniątek wojska szwedzkie, i wnet jazda ich pokazała się na górach nad Kazimierzem. — Po południu, już Szwedzi zaczęli przez Wisłę stawiać most, w czem żadnej nie mieli przeszkody, a na przestrzeni pod górami w pobliżu Rękawki gdzie kościołek ś. Benedykta, zatoczyli obóz. — Natychmiast kilku ich Generałów podstąpiło pod bramę grodzką, z piechotą opatrzoną w siekiery do wyrąbania bram, — oraz i groźbą obrócenia granatami w perzynę miasta, jeźliby poddanie się bez-zwłoczne nie nastąpiło. — Za przybyciem Starosty krak. oraz Burmistrza i kilku Rajców, zaledwo zdołano wyrobić zwłokę do nazajutrza, i w istocie też w dniu tym nastąpiło zajęcie miasta i zamku, nie zaś d. 10. Września, jak przez omyłkę w poprzednich dziełach moich położyłem.

Dn. 10. Listopada r. t. — Postanowiono w Radzie miasta, aby Pawłowi Soldadini wypłacone było zł. 150., za lekarstwa z apteki jego brane dla chorych żołnierzy Sasów. Czas zaś cały poprzedni, był pasmem nieustannych domagań się wszelkich dostarczeń, tak gotowizny jako też żywności, paszy końskiej, sukna, koszul, obuwia i t. p., a wydzierstwa bez liku tak na rzecz Króla jako i jego podwładnych wojskowych, granic nie miały, a tylko aby dać jakieś o tem pojęcie, dosyć będzie przystoczyć przykład jednego artykułu, a mianowicie iż

od chwili zajęcia miasta, dla wojska szwedzkiego przez ten krótki ich pobyt wydano piwa beczek 736.)

D. 8. Grudnia r. t. — JP. Siemiński Major gwardyi królewskiej, *pro præsidio* miasta zesłanej, przybył na Ratusz, prezentując imieniem JP. Bekierskiego reskrypt królewski, którym temu regimentowi naznaczona jest zimowa konsystencya w Krakowie, i zaraz rekwirował, aby 400. porcyi na każdy dzień wydawane były przez mieszczan, inkludując w to kamienice szlacheckie, duchowne i miejskie: porcya zaś jedna ma wynosić po celnym szostatku; ... a mają z sobą dwóch Kapitanów. — I tego chciał, aby zaraz Magistrat obmyślił pieniądze na żołnierzy. — Magistrat ile pod czas święta, i bez konsensu *honoratæ Communitatis*, która nie była zwołana, deklarować kwoty pieniężnej nie mogąc; P. Burmistrz zatem z jednym Rajcą jako deputowani, poszli prosić o fryszt do jutra do namowy pospolstwa, i proponowania onemuż takowej rekwizycyi, deklarując, że gospodarze u których stoją żołnierze, przez dziś strawować ich będą, a na odwachu będącym, 30. bochnów chleba, beczkę piwa i bydle dać każe. — PP. deputowani gdy potem powrócili, donieśli to Magistratowi, że JP. Oberst-leitnant przypada na affektacyą *Spect. Mag.* do dnia jutrzejszego, gdzie będzie *hon. Comm.* zwołana i propozycya jej udzielona, według reskryptu królewskiego.

W kilka dni potem zjawił się w Krakowie JP. Szmigielski Starosta gnieźnieński, żądając dostarczenia komendzie swej żywności, jako to: chleba, piwa, śledzi, prochu, ołowiu, podków, sukna ubiorowego, t. j. dziesięć postawów tuzinku granatowego, 30. postawów paklaku granatowego, 10. postawów paklaku czerwonego, jeden postaw sukna francuzkiego cienkiego; które od kupców w Sukiennicach kredytem na rzecz miasta wzięte zostało.

W końcu Grudnia r. t., zaszła na miasto nowa rekwizycya, o której uchylenie dwóch Rajców udało się w delegacyi do JW. Michała Potockiego Pisarza poln. kor., do wsi Zielonki, ... a za powrotem taką z poselstwa swego złożyli relacyą: iż JW. Pisarz polny *grato animo* Jchmciów i antał wina posłany przyjął, łaskę swoję i fawor uwolnienia od sprawowania monderunku przez miasto według podanego regestru, świadczyć przyobiecał. — A co zaś *loco gratitudinis* ma mu być dane, list do P. Ryzewicza Marszałka swego pisał; do którego gdy wstąpili, pokazał że JW. Pisarz polny od miasta tysiąc czerw. złotych! *in specie* pretenduje i odebrać *realiter* przekazał. — Ten list

czytany był w Magistracie, i stanęło aby zadzwonić na pospólstwo i opowiedzieć o tem, a tym czasem przez P. Madterniego z P. Ryzewiczem traktować około tego, i ks. Kałuskiego Jezuity prosić, aby dojechał do JW. Pisarza pol., upraszając o uwolnienie od tego tysiąca czerw. zł., *ob egestatem* miesczan; a P. Ryzewicza kontentować datkiem wina i *victualibus*.

Gdy powrócił ks. Kałuski, opowiedział: że JW. Pisarz polny już nie tysiąca ale 500. czerwo złot. pretenduje; która kwota jeszcze poźniej na usilne prośby deputowanych. do złotych 500. tymfami zredukowaną została, oraz prochu i ołowiu za zł. 200.

Na początku r. 1706., P. Bliwernicz Ober-Komissarz Króla Augusta II., mieszkającego w zamku Pilicy, wniósł do Rajców żądanie: iż potrzeba ludzi, J.K. Mci z miasta na pewną operacyą wyprawić. Dla tych tedy żołnierzy trzeba dać od miasta pieniędzy na dwie niedziele, czemby się mogli sustentować tak długo, aż się tu znowu do miasta powrócą. — Rajcy wyprawili do Króla Jmci pośpieszną delegacyą prosząc o ulgę w tem, że już przez utrzymywanie garnizonu i opłacanie żołdu wielce są wyciśnieni; lecz nie ma wzmianki o tem, aby ta prośba była uwzględnioną.

Gruba urosłaby księga, gdyby przyszło przywodzić wszystkie udręczenia, i wyliczać imiona tych, którzy w tych klęskami zapełnionych latach przez cały ciąg pobytu Karola XII. w Polsce, nieszczęśliwe to miasto nieustannie nękali i obdzierali. — Pomijając Generałów szwedzkich, boleśnie jest widzieć dowódzców i Regimentarzów wojsk krajowych i saskich, tak z partyi Króla Augusta II. jako i Stanisława Leszczyńskiego, którzy z Krakowa nawzajem się wypierali, jak każdy z nich nowem i coraz uciążliwszem gnębił miasto wymaganiem, to wypłacenia znacznych kwot pieniężnych na zapłatę wojska, żywienia tegoż czyli dostarczenie porcyi po kilkaset dziennie, potrzeb różnych do ubioru i uzbrojenia jego, koni do armat i wozów wojennych, napojów i t. p., co jak znaczne wynosiło kwoty, okaże się jak następuje.

R. 1706. d. 22. Czerwca, do urzędu Rajców m. Krakowa przybył JP. Podpółkownik Percha i oświadczył imieniem JW. Rybińskiego Podkomorzego chełmińskiego, Regimentarza, iż regiment ludzi JP. Pocieja *pro præsidio* do miasta wchodzić będzie: tedy do summy tygodniowej pensyi, co miasto daje złot. 2261., już większą kwotę według repartycyi płacić będzie trzeba.

D. 3. Lipcca r. t. — Przybył JP. Plater Oberst-leitnant i zapowiedział Rajcom, iż batalion żołnierzy JW. Pocieja podskarbiego w. ks. lit. będzie wchodził do miasta, aby tymże żołnierzom których będzie 120., pieniądze na lenungi gotowe były.

Aczkolwiek przykremi były te nieustanne wyciskania krwawego potu zubożałych miesczan, płynące z zbiegu niepomyślnych wypadków; — przecież najmocniej rażącem i nieznośnem było to, iż każdy z owych przywodzców, w nagrodę jakoby dobrego obejścia się z miastem wymagał *honorarium*, i o takowe jakoby mu sprawiedliwie należne, targi nawet z groźbą exekucyi z Rajcami odbywał.

Zdaje się, że w owych smutnych czasach uczucie wstydu ze wszystkiem zniknęło, a niesłuszne wymaganie nie rumieniło nikogo, — i oto jeden z licznych tego przykładów: d. 9. Lipca r. 1707. Flawiusz Marchetti Burmistrz, udzielił kollegom zawiadomienie, iż PP. deputaci od JP. Turzańskiego, Regimentarza chorągwi pod Mogiłą stojących, byli u niego rekwirując *gratitudinem* od miasta: że tu są zesłani od JW. Hetmana w. kor. *pro securitate* miasta i ludzi kupieckich. .... *Captando benevolentiam* Jmci, uradzono darować mu beczkę wina w cenie tymfów 200.

D. 9. Listopada r. t. — JP. Sosnowski Półkownik i Kommendant, posłał po P. Laskowicza Burmistrza, prosząc do siebie aż za most pod zamkiem na Wiśle będący, z którym pod Ludwinowem zszedłszy widział się P. Burmistrz. Temu opowiedział JP. Sosnowski, że z miasta całe *præsidium* wynidzie, z którego dwa regimenty litewskie prosto do Litwy przebierać się będą, a tu dla straży miasta na każdy wypadek, zostanie się na zamku regiment Janczarów *alias* gwardya Królowej Jejmci*), a na Wielkorządach i majętnościach do nich należących, regiment JW. Rybińskiego. — Drugi regiment Platerowski *alias* JW. Hetmana w. kor., zimować tu będzie: miasto tylko aby ludźmi swemi osadziło bramy przestrzegł, i toż do wierności zachęcał, — a za domówieniem się P. Burmistrza względem oddania kluczów od bram, opowiedziawszy że są na zamku, oddać je rozkazać deklarował. Jakoż i zostały oddane przez ręce P. Majora regimentu JW. Rybińskiego.

*) Regiment ten długą miał w Krakowie konsystencyą, gdy jeszcze na końcu r. 1708. JP. Mik. Zaidlicz Oberst-leitnant janczarski, z ordynansu JW. Rybińskiego dopominał się u Rajców, zapłacenia mu porcyi za dwa miesiące, każda po zł. 3., kwotą zł. 2400., zagrażając żołnierską exekucyą.

D. 15. Listopada r. t. — P. Burmistrz Laskowicz, widząc potrzebę tego, że żołnierze miejscy którzy się *pro securitate* zaciągają są bez Porucznika, którzyby ich *in arte militari* ćwiczył i w bramach doglądał, oraz wszelakiego bezpieczeństwa w mieście przestrzegał; dawszy admonitią żeby się trzeźwo chował i powinności swej dosyć czynił, przyjął P. Stan. Barwinkowicza dawnego Porucznika do tychże żołnierzy, których polecał aby dowerbował do liczby 30., inkludując dwóch kapralów którzyby mu pracy dopomagali, i z rontem po nocy chodzili. — A że nie masz pieniędzy, solarium tygodniowe *interim* po złot. 4. onemuż naznaczył, a na potem zaś gdy na exakciej pieniądze będą, po zł. 6. jak przedtem brał, onemuż dawać przyobiecał, który wezwany służbę przyjął.

Tenże P. Burmistrz P. Machowi nakazał, aby dla piechoty miejskiej nowo-zaciężnej, z kramu P. Kluga wziął berdyszów 24. i toporzyska do nich stalmachowi dorobić kazał. — Więc i do strzelby *ad omnem avertendum periculum,* prochu kamieni dwa i ołowiu pół-cetnara aby z kramów wziął na rachunek miasta. (Prochy miejskie, już wcześniej na rozkaz królewski z baszty prochowej zabrane zostały.)

Czas upływał zwykłym biegiem, a nie zmieniała się nieszczęśliwa dola krakowian, i każdy rok licznemi obsypywał ich ciosami. Morowe powietrze od r. 1707. straszne pomiędzy mieszkańcami jego poczyniło spustoszenie i wyludnienie, a mimo tego że nędza do największego w mieście doszła stopnia, przecież rekwizycye wojskowe nie ustawały. Nigdzie zaś w księdze, z której powyższe wiadomości wyjęte (zapisy te są od r. 1700. do r. 1711.), nie ma żadnego zapewnienia ani wzmianki, aby te nakłady ciężarów na miasto kiedy zwrócone być miały.

D. 19. Kwietnia r. 1709. — Na posiedzeniu Rady miasta, P. Andrzej Szafałkowicz Rajca taką zdał relacyą: »Bywszy wysłany z P. Kielarowiczem pisarzem miejskim do JW. Grudzińskiego Starosty rawskiego, Regimentarza wojsk Rzpltej (był z partyi Stanisława Leszczyńskiego), w Wieliczce powitawszy Jmci, upraszaliśmy aby miasto raczył mieć w protekcyi, nędzny stan jego teraźniejszy opowiedziawszy. Deklarował się JW. Regimentarz *his formalibus:* »rad będę służył miastu. — Potem rzekł: co mam potem powiedzieć, zaraz czynię: okryć trzeba rajtaryą hetmańską. — Lwów okrył królewską .... i kazał myśleć o tem. — Z rana chodziliśmy do Jchmść jako JP. Chwaliboga, prosząc o interpozycią. Bylichmy i u JP. Benoe Pisarza wojskowego, który pieczęć trzyma, i blankiety ma hetmańskie JW.

Wojewody kijowskiego Hetmana w. kor. — I z tym była konferencya, na której deklarował: »musicie przykryć 400. rajtaryi i 200. dragoniej, od kapelusza do ostrogi rachując, czego jest *indispensabilis necessitas*. — Potem i sam JW. Regimentarz to potwierdził mówiąc: jeźli to nie będzie, ja sam tam będę. — Gdym namienił o powietrzu, że pod czas tej zarazy dwadzieścia tysięcy ludzi wymarło, i o desolatiej miasta, odpowiedział: i we Lwowie było powietrze. — Mówiłem potem, że passy do Ślązka zamknięte, nie puszczają ludzi polskich, z kądby kapeluszów, pendentów i t. d. dostać? — Namieniłem jeszcze mówiąc: pojedziemy do Magistratu to opowiedzieć. — Więc tu ma być JP. Benoe Pisarz.«

Nie pomogły żadne przedstawienia, nawet podarkiem dwóch antałów wina JW. Grudzińskiemu poparte, przyczem oraz i inni Panowie zapomnianymi nie byli*). — Delegowała i Kapituła krak. z grona swego JKs. Kanonika Czermińskiego z przyczynną prośbą za miastem, atoli byłto *vox clamantis in deserto*. — Przybył wreszcie i sam JW. Regimentarz do Krakowa, i był przez Rajców powitany antałem wina, ... a przecież już oni dnia 22. Kwietnia r. t. uchwalili rozkład potrzebnej na ten ubior wojska kwoty, zł. pol. 20,150., tak na miasto jako i na przedmieścia, wyznaczając do tego z pomiędzy siebie, tudzież Ławników oraz kupców i rękodzielników, mężów zaufania którzyby rozdziałem i zebraniem tych pieniędzy zajęli się.

Były przykłady, że niektórzy dowódzcy z oddziałami swemi wojsk krajowych tak dalece byli uciążliwymi, iż Rajcy przekładali raczej pieniężny złożyć im okup, dla odwrócenia kwaterunku, niż przyjąć do miasta zapowiadaną załogę. — R. 1709. Michał Behm Rajca zawiadomił współkollegów, iż JKs. Rupniowski Nominat kijowski imieniem JW. Wojewody bełzkiego, Hetmana w kor. (Adama Sieniawskiego), życzy dać *pro præsidio* miastu 300. ludzi z JP. Bekierskim, uchodząc ludzi JP. Tarła, którzyby byli ciężcy miastu, w czem żąda deklaracyi. — Rajcy unikając przykrości i wielkich ciężarów, zgodzili się na to, żeby dla odwrócenia kwaterunku oddziału P. Półkownika Pudewelsa, raczej ofiarować JW. Wojewodzie ..... sto *aureos hungaricales*, i wyznaczyli do załatwienia tej sprawy tegoż P. Behm, a uchwałę tę Rada 40. mężów potwierdziła.

---

*) Panu B ... usiłując pozyskać w tym interessie jego względy, ofiarowali Rajcy już poprzednio talerów imper. 50., następnie i drugie 50., — lecz tych przyjęcia odmówił: *illud acceptare renuerit, sed omnino centum aures sibi dari affectaverit.* — (O tempora! ...)

*   *   *

Łupieztwo szwedzkie czas tak długi trwające, zdaje się że podsycane nienawiścią religijną. dało się okropnie uczuć kościołom krak. i zgromadzeniom zakonnym, które do wielce uciążliwych opłat były pociągane, — a nie mając środków złożenia takowych w pieniądzach, zaspokajało je srebrem i kosztownościami swych kościołów, które też w tych opłakanych czasach owych dowodów pobożności przodków bardzo wiele utraciły, i znacznie przez to zubożały. — R. 1704. Ksiądz Frydrychowicz zakonu ś. Dominika i kaznodzieja kościoła Panny Maryi, taką imieniem konwentu ś. Trójcy złożył Rajcom krak. deklaracyą: »Iż antepedium srebrne, które dane jest na okup r. 1702., pod czas inkursiej szwedzkiej, teraz nie mogą wykupić, i proszą Magistratu, aby toż antepedium do roko mogło jeszcze być zatrzymane, a konwent osobie której miasto winno summę, roczną prowizyą zapłacić będzie powinien oraz inne expensa.

Po upłynionym niejakim czasie, Rajcy naciskani od wierzyciela, który pożyczką znacznej kwoty miastu wygodził, postanowili aby srebro takowe sprzedać w Wrocławiu, do czego przeznaczyli jednego z kupców krak., aby sprzedarz tę załatwił. Przeważone i oszacowane przez biegłych, starszych zgromadzenia złotników, okazało wagi 202. grzywien.

Z poźniejszych obrad radzieckich dowiedzieć się można, że srebro to przesłane do Wrocławia chciał zakupić Tomasz Rebel kupiec tamtejszy, i że ważyło grzyw. 200. łotów 4. próby jedenastej: to gdyby stopione zostało na *feinsilber*, tylkoby przyniosło za grzywnę po talerów dziesięć cesarskich, które po pięć tymfów rachują się, i jeszczeby po pięć potrójnych (?) zginęło. Zatem unikając straty uchwalili Rajcy aby je sprzedać w takim stanie jak jest, w cenie po złot. 34. gro. 25. za grzywnę tymfami.

SPRAWA O KRADZIEŻ GARDEROBY KRÓLA STEFANA BATOREGO W NIEPOŁOMICACH,

TOCZĄCA SIĘ W MAGISTRACIE MIASTA KAZIMIERZA PRZY KRAKOWIE.

R. 1584.

Na dwór Krolów naszych nie miał przystępu zbytek ubiorów, i w dawnych pismach nie widać aby komora szatna królewska w kosztowne przedmioty ubrania obfitowała. — Znaną jest z Kronik naszych okoliczność, że Król Władysław Jagiełło za ubior powszedni używał baraniego kożucha, — a o Królach jego następcach pisze Dr. Petrycy: »Król August takież używał nie drogich i wymyślnych »szat. — Król Stephan w szaciech i potrawach prostych kochał się, a »w obozie czasem na suchej rzepie przestał.« (Polit. Aryst. p. 368.) — Księga spraw karnych m. Kazimierza od r. 1549. do r. 1610., obejmuje następującą sprawę:

»*A. D.* 1584. *fer.* 3. *ante f. S. Joannis Bapt.* — Jan Goryszowski z Goryszowa w ziemi sandomierskiej, na ratuszu kazimierskim będąc oblicznym zeznał dobrowolnie, iż Jego Król. Mci Panu naszemu miłościwemu, w Niepołomicach pokradł te rzeczy niżej opisane:

Naprzód: Delią sarlathną s kolnierzem, sobolmi podszithą.

Delią sarlathną s krothkimi rękawami sobolmi thisz podszithą.

Item. Delią karmazinową rysim futhrem podszithą.)

Żupan adamaskowy czirwony.

Ubranie bronathne.

Powłokę kithajkową czirwoną, kthórą szathy przikrywano.

Które rzeczy tym sposobem i fortelem pokradł: wlazłszy na blanki pod okno ku izbie abo komnacie przed pokojem J.K. Mci, u którego okna kraty nie było; ... a gdy nie mógł kwatery otworzyć, wybił szyby i wetknąwszy rękę odkręcił kołowrotek, i tak że oknem do gmachu wszedł, i pobrawszy te rzeczy, związał je w powróz który tamże u dzwonka urznął, oknem zasię spuścił między filary u kuchnie, a sam potem temże oknem wylazłszy, broną zamkową wyszedł: którego i hajducy (jako zeznał) widzieli, ale się nań nie spodziewali by co miał

ukraść, bo w szatach chędogich był. — Z którémi rzeczami ku Krakowu się udał, i obawiając się aby go kto nie potkał, abo też pogonia za nim nie była; zostawił był szatę jednę z kołnierzem długim sobolą w lesie Bieżanowskim w chroście, która tam jak powiedział o pięć niedziel leżała i śniegiem była przypadła, ale do niej miał pewne znaki i ślad. A drugą delię sobolą w sitowiu na stawie królewskim za Kazimierzem schował, która też tam jako powiedział, na dwie niedziele leżała i śniegiem była przypadła, ale też do niej ślad miał. — I tak zeznał, że gdy po nię powtóre był przyszedł, udeptano koło niej było, dziwując się temu, czemu jej kto nie wziął. .... A z trzecią delią z żupanem adamaszkowym i ubraniem, do Krakowa szedł.

Delię szarłatną bez kołnierza przefrymarczył z Bieniaszem trębaczem, który przedtem służył P. Staroście dybowskiemu, a teraz mieszka w Krakowie u Jędrzeja Trzecieskiego na żydowskiej ulicy.

Zeznał, iż delię z kołnierzem dał sobie przerobić krawcowi na Kleparzu na Biskupiem, którego nie zna.

Zeznał, iż u Jędrzeja Trzecieskiego zostawił dwa żupany czerwone.

Zeznał, iż futro z tej deliej u Marka żyda jest, co na Zwierzyńcu mieszka w Paniej Myszkowskiej dworku.

Zeznał, iż przedał Foltynowi kuśnierzowi tłustemu z Torunia przodki sobole, ale nie pomni za co.

Zeznał, iż Piotrowi kuśnierzowi który mieszka na sławkowskiej ulicy, w kamienicy pod kokoszą na górze, przedał dwa kołpaki wiśniowej maści futrem sobolim podszyte, od szat królewskich, za ośm złotych.

U Wojciecha tandytarza, który przedtem mieszkał w miejskiej kuchni w Krakowie, z tegoż futra przedał wyłogi sobole.

Zeznał, iż Marcinkowej na Kleparzu przedał kołnierz wielki soboli za 50. groszy.

Zeznał, iż u żyda rzeźnika zięcia Markowego, część tego futra sobolowego zastawił, na które od niego wziął nie pomni wiele.

U żyda którego zna, ale nie wie jako go zową, zad adamaszkowy i z trochą futra sobolego zostawił, za to od niego wziął kilkanaście groszy, a za kitajkę taler.

Zeznał, iż przedał żupan szarłatny kitajką zieloną podszyty, temuż Jędrz. Trzecieskiemu za złot. 10. — Temuż drugi żupan Karmazynowy, w pas bagazią podszyty, za zł. 4.

Złodziej ten w czasie badania przez Rajców kazim., przyznał się do nieskończenie mnogich kradzieży w całem Województwie popełnionych, i wskazał imiennie wielką liczbę innych złodziei, którzy (jak twierdził) kradną, zbijają, ludzi obdzierają; ... a naprzód wymienił tych którzy za dworem jeżdżą a kradną, i prócz tego fałszywą monetę kowają jako to: Jadam prusak, który się teraz Kaletnikiem przezwał, mieszka w Kamionce za Lublinem. Ten mynicę bije w lesie i kupczy jeżdżąc po jarmarkach.

Żydek, ten też pieniądze bije, a na czas szyje. U Krzyst. Bale na podzamczu bawi: ten i do Torunia z pieniędzmi jeżdża i po innych miastach.

Stan. Nędza, który w Krupnikach mieszka: ten też pieniądze bije, i niedawnego czasu w Skrzynnie miał wisieć, ale się wykupił. — Potem w Krakowie niejakiemu Węgrzynowi ukradł 200. czerw. złotych, o czem cechmistrz krak. teraźniejszy wie, bo od niego wziął kilka czerw. złotych i dwa pierścionki, i puścił go. Także i inne złodzieje wypuszcza, pobrawszy od nich to co ukradną.

Burza, ten też pieniądze bije i bawi się przy Krakowie leda kędy.

Niemkini, która mieszka w dworze P. Jordanowym, a przedtem na psim rynku mieszkała: o tej rozumi iż mynicę biła, bo niektóre instrumenta tam przy niej nalazły się były pod tarcicami. — Przy niej się bawi niejaki krawczyk, który grawa na skrzypicach i na arfie.

W końcu badanie to tak się zakończa: Tenżeto Jan Goryszowski gdy był przez mistrza na męce pytany, do tego się wszystkiego przyznał, i to swoje towarzystwo wyżej pomienione powołał, powiadając iż sam z nimi nie kradał bo się ich wystrzegał, — ale na nie mówił, iż prawie dobrze kradną. — Po ukończonem dochodzeniu wskazany był na śmierć, i w regestrze wydatków m. Kazimierza w tymże r. 1584. zapisane jest: »*Tortori* czo obiesil Jana Goryszowskiego, czo pokradl »ssaty króliewskie w Niepołomiczach. groszy 18.« —

* * *

Nie jedyne to, jak było wyżej, owczesne przykłady zagęszczonego w kraju fałszerstwa pieniędzy i kosztownych sprzętów, bo są i inne podobne w tej samej księdze spraw karnych, jak n. p. — R. 1609. Stanisław złotnik, syn Jana Ferfeckiego, ciągniony zeznał, co i Anna żona jego potwierdziła, że jej dał talar którego udać nie mogła, bo mówili że powleczony: wziął go potem odemnie mówiąc, że go zaniesie żydom.

Agnieszka Jakubowa wdowa, zeznała, że tenże Stanisław około gód przyszedł do mnie, i dał mi dwie dzięgdze fałszywe, których nie poznałam aż nazajutrz, alem je udała.

Piotr Brzuchowski o tym złotniku zeznał: byłem przy tem, kiedy prosił Jeżowskiego aby mu dostał arabskiego czerw. złotego (?). — W tem Jeżowski mnie posłał do żyda, aby mu przysłał monety i czerw. złoty jeden arabski, który mu tenże przyniósł, ale nie wiem co tam z nim czynili, bo się mnie chronili. — Tenże potrójne grosze poprawiał i ort zły.

Jeżowskiemu sygnet miał robić, że miał mieć 14. czerw. złotych: bo powiada, że dam blaszkę złotą na wierzch, a wewnątrz będzie mosiądz, to będzie miał zawsze fant w domu, a nie poznają żeby był fałsz. — Inny świadek zeznał, że Stanisław złotnik nosi złe grosze za czapką.

Następnego dnia tenże złotnik ciągniony zeznał, że mu Jeżowski drabant królewski, jest temu dwie lecie, dał dwa czerw. złote arabskie na powleczenie sygnetu, który dał był robić z platą i herbem w mennicy królewskiej, gdzie pieniądze robią; ale mu się nie zdarzyło, że nie mógł powlec i popsował złoto. — Arabczyków groszów fałszywych nie robił, ale Krusińskiego szafarz dał mu poprawować dwa grosze potrojne złe. — Ortów też nie robił. Ten ort co jest u urzędu, nie wie o nim i nie jest jego.

Urobił kilka groszów odlewanych cynowych, było ich 40. — Niedawno też na Stradomiu robił formę z gliny: udał iż robił to po gro. 10. raz albo cztery z niedostatku, a żona jego w Krakowie je udała. — Ortów i dzięg moskiewskich nie robił. — Pieniędzy złych i fałszywych worek, któreby miał widzieć u niego P. Kucz na sławkowskiej ulicy u Maurycego, nie miał.

Tenże palony zeznał, iż robił dzięgi ortowe, talerowe, odlewane w glinie od ćwierci roku, nie summą jedno po kilka, co udał to zaś inszych kilka urobił.

Jakobek żyd, ten wywarzał talery potrojne inszym żydom. Także potrojne złe i grosze, noszą na urząd do niego żydzi.

Grosz co jest przy urzędzie, jest jego roboty. Czerwonych złotych nie robił.

Piotrek Brzuchowski wiedział że złe pieniądze robił. Do niego przywiedziony, przał się aby miał wiedzieć o robieniu jakich fałszywych pieniędzy przez Stanisława złotnika.

Tenże Piotrek ciągniony i palony, do tego wszytkiego się znał co przedtem zeznał, także i Stanisław złotnik.

Fer. 6. *in Vig. assumpt. B. V. Mariæ, eodem Ao.* — Po otrzymaniu zeznań Piotra i Stanisława złotnika, gdy się do tego wszytkiego znali, na śmierć szubieniczną dekretem urzędnym są skazani. — Tenże Piotr u koła odwołał, że żona jego niewinna. — Stanisław także żonę odwołał, że niewinna. — Exekucya z nimi tegoż dnia stała się.

* * *

Podobnegoż, jak wyżej królewska, tak i komora szatna Królowej Anny w tymże czasie doznała losu. — R. 1584. Bartosz rodem z Bytomia, gdy był na probie przez mistrza pytany zeznał, iż czasu niedawnego w Warszawie, z towarzyszami swemi z Jankiem Medykiem z Łomży, z Zajączkiem rzeźniczkiem z Żarnowca, a z Wojtkiem Ślązakiem, z sklepu Królowej Jejmć z Soboty na Niedzielę, pokradli szaty niżej opisane, t. j. Letników cztery, dwa złotogłowowe, trzeci pstry jaxamitny, czwarty nie wie jaki bo w nocy było, który sobie Janek Medyka wziął, ... także przescieradło i bramkę. Które szaty w Bochni Frączkowi żydowi za zł. pol. 29. przedali, u którego żyda mieli skład od roku, bo do siebie kazał nosić i żona jego.

Zeznał też bardzo wiele innych kradzieży w spółce z swem towarzystwem, a między temi i tę: że kiedy jechał Poseł tatarski, tedy w Bochni ukradł mu trzy kożuchy nowogrodkowe, i dwa postawy sukna luńskiego, co przedali żydowi Frączkowi za złot. 19.

Do tego towarzystwa powołał jeszcze i Paluszka, co za dworem J.K. Mci jeździ a kradnie, a żona jego szynkuje piwo. — Do poczetu spolników należał Nędza, Szczyrba i stary Bala z synem, co po jarmarkach chodząc kradną. — Zeznał że nie zbijał jedno kradł a podkopywał się, bo się tego od Ślęzaka nauczył. — Umarł w więzieniu.

BURMISTRZOWIE KRAK. Z KOŃCA WIEKU XIV.

Żeby okazać, jak przeważnie w dawnych wiekach Kraków zasiedlony był napływem obcej ludności, wyszczególnię tu spisem Rajców prezydujących czyli Burmistrzów, *Proconsules:* z nazwisk obcych da się widzieć, że to byli sami przychodnie, a przystęp do pocztu Rajców dla rodaków że był mocno utrudniony.

Mężowie urząd ten sprawujący często się zmieniali, gdyż urzędowanie każdego tylko sześć tygodni trwało, a wybór prezydujących na

początku roku losem następował. — Nie ma żadnych śladów zwyczaju zachowanego przy objęciu tej władzy, i zdaje się że takową ceremonią stanowiło oddanie mu pierscienia. — R. 1398. *Pro novo annulo Proconsuli marca* 1. *gros.* 9.

Następna lista Rajców Prezydentów wypisana jest z regestru wydatków miasta od r. 1395. do r. 1405.

Rok 1395. — *Dni Consules Præsidentes.* Petrus Vochsczagil. — Joh. Puswange. — Petrus Weyngarthe. — Hartlib de Clutsche. — Nicolaus Dambraw (może Polak, Dąbrowa). — Hanko Bartfal. — Joh. Ederer. — Petrus Geytan.

R. 1396. — Nicol. Dambraw. — Andreas Wirzing. — Joh. Piczczin. — Petrus Geytan. — Joh. Slepkogil. — Geyzeler. — Caspar Crugil. — Nicol. Bochnar.

R. 1397. — Andreas Wirzing. — Nicol. Bochener. — Joh. Piczczin. — Petrus Geytan. — Joh. Ederer. — Nicol. Gemlich. — Nicol. Stralicz. — Joh. Czepchin.

R. 1398. — Nicol. Bochner. — Joh. Ederer. — Andreas Czarnyssa. — Petrus Erchardisdorf. — Joh. Puswange. — Jacob Mordbir. — Caspar Crugil. — Petrus Weyngarth.

R. 1399. — Petrus Vochsczagil. — Joh. Puswange. — Andr. Czarnyssa. — Nicol. Strelicz. — Stano Mochów. — Georg Arnsberg. — Nicol. Gemlich. — Michael de Czirla.

R. 1401. — Andr. Wirzingi. — Joh. de Bonafide. — Joh. Ederer. — Michael de Czirla. — Petrus Vochsczagil. — Petrus Meinhardi. — Nicol. Vreyberg. — Jacob Mordebir.

R. 1402. — Petrus Vochsczagil. — Michael de Czirla. — Caspar Krugil. — Hartlib de Klutsche. — Georg Arnsberg. — Stano Mochów. — Joh. Puswange. — Nic. Strelicz.

R. 1403. — Petrus Vochsczagil. — Mich. de Czirla. — Andr. Wirsingi. — Jacob Mordebir. — Nicol. Vreyberg. — Joh. de Bonafide. — Lucas Bochner. — Joh. Borg.

R. 1404. — Georg Arnsberg. — Stan. Mochaw. — Caspar Krugil. — Joh. Bonafide. — Joh. Borg. — Hartlib de Klucze. — Nicol. Strelicz. — Joh. Puswange.

R. 1405. — Nicol. Bochner. — Petrus Meinhard. — Hartlib de Klucze. — Joh. Borg. — Nicol. Plathener. — Joh. Czopchin. — Math. Arnsberg. — Joh. Falkimberg.

PRZYCZYNEK DO RODOWODU WIERZYNKÓW,

ogłoszonego w Starożytniczych wiadomościach pag. 288.

Mężowie z nazwiskiem rodziny, której protoplastą u nas był sławny Mikołaj Wierzynek Podskarbi Kazimierza W., już byli w końcu wieku XIV. osiedleni w Kraju, chociaż może do familji Stolnika sandom. nie należeli. — W aktach m. Kazimierza znalazłem ten zapis: *A. D.* 1387. *fer.* 4. *in vig. asc. Dni. Nicolaus W i r s i n g de Scabina, recepit jus civile. Priskrol fidejussit pro eo.* (Skawina miasteczko o mil 2. od Krakowa.)

1395. r. Andrzej Wirzing, na rachunek należności *(ratione sallarii seu redditus Dne. Warschinne)*, zatrzymanej z czasów odbierania poborów królewskich, dano grzyw. 17. skojców 2.

1408. Pawłowi Wersing wypłacono za wino, grzy. 1.

1416. *Ich Niclos Wersink stee alhy vor gehegtem dinge* (przed zagajonym sądem). *und by gesundem leybe*, i zapisuje żonie swej Katarzynie trzecią część, wszelkiego swego ruchomego i nieruchomego majątku.

1419. Mikołaj Wirzing syn, posiada ogród przed fórtą ś. Mikołaja, przy ogrodzie Piotra Bichoraja leżący.

1420. *Petir Wirzing*, posiada połowę domu w ulicy żydowskiej.

1425. *Mathis Wirsing* został mieszczaninem krak. — R. 1436. *Mathis Wirzing junior* (ten czy inny), *resignavit concivium in octava S. Martini.*

1426. *Niclos Wersing*, właściciel domu w rynku. — Tenże *posiada allodium ante valvam S. Nicolai*, mniemam że folwark zwany Piaski.

1431. *Cloze Wirzing*, znaczy to Mikołaja, a imie to w rodzinie tej wielce było używane.

1434. *Nicolaus Wirzing*, w jego imieniu pełnomocnik zeznaje akt przed Rajcami.

1440. *Dnus Nicolaus Seraphin, Supparius utriusque salis, resignavit Dno. Wirzing Consuli*, XII. C. *vasa* (beczek 1200.) *salis in Plo-*

10*

czko existentia in monasterio et alias, pro debitis in quibus ei obligat: ita quod talem sal vendat et cum eo faciat sicut cum suo.

1454. *Bartholomæus Wirzing* miesczanin krakowski.

1468. *Johannes Wersingi,* posiadacz ogrodu *anti porta Sti Nicolai.* — *Nicolaus Wersingi* zeznaje, iż odstępuje żonie Małgorzacie i Marcie córce folwark w Rakowicach, a Piotrowi Pawłowi i Janowi synom, folwark w Prądniku.

1469. Gregorz Polak, dom w ulicy grodzkiej sprzedaje *Niczkoni* (Mikołajowi) *Wirsing.* — *Jeklo Wirsing* miesczanin krak. — Jan, Paweł i Katarzyna, *pueri olim Henselini* (Jana) *Wirsingi,* sprzedają Jekelino Wirsing stryjowi swemu, trzy części domu za jatkami. — Niczko Wirsing posiada ogród na Czarnej-wsi, oraz dom z browarem na rogu ulicy żydowskiej, naprzeciw kościoła ś. Szczepana. — Andris Wirsing. — Są i dzieci *quondam Paschkonis Wersingi,* Piotra.

1474. *Joannes Wirsing, patruus Tomaschconis, quondam Nicolai Dapiferi sandom. filius,* jestto drugi Stolnik sandom. w tej rodzinie. — *Bartko monetarius promisit C. marcas gross. solvere Nicolao Wirsingi, filio Dapiferi.* — *Stano Wirsing,* kram swój przy wadze miejskiej wydzierżawił Stanisławowi Mochow.

DOKTOROWIE MEDYCYNY, PROFESSOROWIE AKADEMJI KRAKOWSKIEJ,

PRZYJMUJĄ PRAWO MIEJSKIE. —

(*Liber juris civilis.*)

1479. r. *Egregius vir Johannes de Reguli, Arcium mgr. et Doctor in Medicinis, jus habet, literam non indiget, cum ab Universitate susceptus. Juravit ut alter civis et mercator.* Dał kopę.

1496. *Joannes Iheronimi de Bazilea, Doctor medic., jus habet. Pro litera portanda fidejuss.* — Dał półkopy.

1501. *Blasius Bernszdorf de Wittenburgk, arcium et Med. Dr.* Dał flor. 2.

1505. *Egreg. Dnus Nicolaus de Koprzywnicza, Decretorum Dr. et Lector ordin. Jus habet.— Genealogia ejus et bonam famam gradus ejus excell. Doctoralis sufficienter approbat. Jus civile eidem gratis condonatum est.*

1507. *Egr. Dnus Mathia de Blonye, arcium et Med. Dr., jus civile suscepit.*

1519. *Ven. et Egreg. Dnus Joannes de Nosskòw, arcium et Med. Dr., accepta uxore jus civile suscepit et juravit juramentum civili solemniter. Attamen propter ejus virtutem et status conditionem, pecunie pro jure civili dari consuete, sunt sibi generose remisse et donate.*

1524. *Egr. Dnus Petrus de Oborniki, Arcium et Med. Dr., studii Crac. protunc Rector, jus suscepit et juramentum de consuetudine prestitit, nihil dedit.*

1526. *Mgr. Venceslaus Keler de Hirschberg, Medicus hujus civit. nostri. Hebr., Grecar. et Latin. literarum peritissimus, jus habet, genealogiam suam medio bonorum hominum comprobavit. Ob ejus singulares virtutes Dni eidem jus civile generose donaverunt.*

Albertus de Crayno, Arcium et Med. Dr., jus habet et de genealogia probor. hominum testimonium comprobavit. Propter virtutes ejus nil dedit.

Lucas Noskowski Dr., Consilii nostri confrater, jus civit. habet.

1531. *Egr. Dnus Andreas de Opoczno Arcium et Med. Dr. juravit.* Dał grzywnę.

1537. *Egr. Dnus Doctor Joannes Anthoninus de Caschovia.*

1547. *Egr. Dnus Doctor Martinus a Croszno, Arcium et Med Professor.*

1554. *Nob. et Excell. Dnus Doctor Anshelmus Ephorinus.*

1556. *Egr. Dnus Doctor Michael Glowno, Arcium et Med. Professor, jus civ. succepit.* Dał złoty.

* * *

Lekarze Królewscy. — R. 1408. przy dworze Króla Władysława Jagiełły. był *Magister Jacob, Medicus Dni. Regis.*

R. 1562. Doktor królewski Pan Piotr. Temu Rajcy m. Kazimierza zrobili dar z 4. garcy wina, kwarta po gro. 3. i pół. Temuż za ptaki darowane, gro. 28.

Nadwornym Chirurgiem Króla Zygmunta Augusta w r. 1566., był *Jacobus Montanus Med. Dr., Archidiaconus Lublinensis, in Eccl. Cath. Cracor. Canonicus, S. Reg. Maj. Chirurgus.* — Nagrobek jego znajduje się w Katedrze krak. Zmarł r. 1580.

* * *

W dawnych wiekach nie zachowano tak ściśle ostrożności w przyjmowaniu i pozwalaniu trudnienia się sztuką lekarską ludziom, o których nauce żadnej nie miano pewności, i Seb. Petrycy pisze: »U nas »w Polsce nie masz tej pilności, i wolno każdemu żydowi ubrać się »w rewerendę, za Doktora się udać choć nim nie będzie.« (Polit. Aryst. p. 414.) Wyżej zaś cokolwiek mówi, że i żydówki są lekarki.

Tenże w dedykacyi księgi 5[ej] pisze: »Książe Mik. Krzysztof Radziwił, peregrynant do ziemi ś. był w nauce lekarskiej biegłym.« — Są wskazówki. że u nas i znakomite damy znać się musiały na domowych śr odkach leczenia, i że wynajdywały lekarstwa. Stefan Falimierz w traktacie o wódkach ziół rozmagitich y o moczi ich &c. który się znajduje przy jego Zielniku, przywodzi to lekarstwo: »Wodka doświadczona na oczy które są oparzyste, od paniey wojewodziney Kaliskiey,« — której skład i sposób robienia podaje.

W Krakowie trudniły się też cerulictwem kobiety, i jest pod r. 1591. zapisany ten wydatek: Bernatowej wdowie, która leczyła niektóre sługi miejskie, poranione u zboru, grzyw. 2.

Do Krakowa często przybywali z Włoch i tu osiadali Doktorowie medycyny. R. 1556. zamieszkiwał na Kazimierzu *Dr. Thomas Italus,*

i może o tymże samym jest druga wzmianka, *Dr. Thomas Secretarius Regiæ Maj.*

R. 1559. osiadłym był w Krakowie *Sempronius Medicus Italus*, któremu Rajcy z polecenia Kanclerza Ocieskiego dali grzywien 5. — W innem miejscu jest wspomniany dar dwóch flasz wina *Doctori Medicinæ Italo*, za którym Kanclerz list przyczynny do Rajców pisał.

*
* *

Doktorowie Medycyny szlachta. — Seb. Petrycy pisze o nich Etyka Aryst. p. 297. »Acz i za naszych czasów słusznie są do pocztu szlacheckiego przyjęci kilku zacnych Doktorów, którzy z podłego powstawszy stanu nauką się osławili, jako Jakób Doktor przemyślski, Stanisław Bortolan Doktor sandomierski, Stan. Zawacki, którego przodkowie będąc szlachcicami, stanem swoim pogardzili, woląc chleba miejskiego zażywać, niż polewki dworskiej chłystać.«

Miechowita Maciej, — Ten Medyk nadworny Króla Zygmunta I., był także wynalazcą lekarstw, takowe przywodzi Stefan Falimierz w traktacie o Wodkach &c. jako to: 1) Syrop thrawiączy y pod częścią purgujący. *Lubricativus*, Od Doctora Miechowity, który wywodzi materie kolericzne zapalone. — Następnie sposób robienia tegoż.

2) Syrop naprzeciw kordijaczney niemoczy, od Doctora Miechowity, — w skład jego wchodzi 13. ingrediencyy. — List 21.

Strus Medyk. — Wspomina o nim Petrycy Polit. Aryst. pag. 82. — »Był w Padwi Strus z Poznania Doktor Medyk, przyjęty do Katedry, — Krokier Professor krak., Jurysta, — był też Mikołajowski Medyk Polak, u Króla hiszpańskiego.

Okulista wędrowny. — R. 1693. przybył do Krakowa w celu udzielania pomocy lekarskiej cierpiącym na oczy Balthazar Ebersland, *oculorum curandorum callens*, i okazał różne świadectwa z miast gdzie się praktyką trudnił. — Rajcy pozwolili mu takowej z warunkiem, aby w wykonywaniu nauki lekarskiej Doktorom miejscowym nie był przeszkodą.

DRUKARZE I KSIĘGARZE KRAKOWSCY
Z WIEKU XVI.

W dawnych czasach księgarnie były miejscami, do których się udawali poszukujący środków nabycia oświaty i nauk. Nie znano wtedy ksiąg, lub przynajmniej zbyt mała tychże była liczba, których wyłącznym celem zabawa, a jakich powódź w czasach naszych, bacząc na ich szkodliwość, stała się rzeczywistem nadużyciem wynalazku Guttenberga.

W pismie Biblioteka warszawska mies. Sierpień r. 1849., zamieszczony jest artykuł: Nazwiska księgarzy krak. w wieku XVI. i XVII., do których pocztu należą jeszcze i następujący:

1491. r. Haller Jan. — J. S. Bandke Hist. drukarń krak. nie wie z kąd pochodził. W r. t. przyjął on miejskie i tak jest zapisany: *Johan Hallir von Rotenbergk of der tambir (?), habet jus et literam sufficientem civitatis ejusdem. Dedit unam marcam et V. gros.*

1501. *Joannes Klemesch de Legnicz Buchfurer,* przyjął prawo miejskie krak., *pro litera portanda* ręczył za niego *Balczer Behm* Pisarz miejski. Dał kopę.

1506. *Marcus Scharfenbergk,* został miesczaninem.

1509. *Melcher Franck Buchfurer,* toż samo.

1511. *Florianus Unglerius impressor librorum. Habet jus, juravit, dedit unam marcam.*

1517. *Wolfgang de Pfaffenhoffen Buchdrucker, habet jus,* dał grzywnę.

1522. *Michael de Rimanów, Buchfurer. Pro litera fidejussit Marcus Buchfurer.*

1523. *Joannes de Nova Sandecz impressor librorum.* Wstąpił na miejskie.

1537. *Mathias Scharffenberg, ex Silesia de Libental oriundus, librorum excudendorum peritus, habet jus. Pro litera fidejusserunt Barthol. Crumpfeld et Bartel Scharffenberg, dedit gros.* 60. — Rodzina ta nie była świeżo do Krakowa przybyłą, bo już w r. 1421. Hanns Scharffenberg posiadał dom w ulicy żydowskiej.

1540. Anna impressorowa, chcąc dostąpić używania *libertatibus civilibus, et liberam vendendi rerum et piscium facultatem,* przyjęła prawo

miejskie. — R. 1544. *Anna olim Martini Sybeneicher Bibliopolæ relicta vidua,* może taż sama.

1545. Hieronim Victor mieszka w kwartale *Figulorum,* i płaci strożnego gro. 3.

1550. *Lazarus Andrisowycz de Stryków Typographus, jus habet.*

1586. Maciej Garwolczyk mieszkał w ulicy brackiej w domu Mikoł. Baranowskiego, który ten dom kupił od Rajców r. 1561. Płacił najmu grzyw. 10.

1589. Sebastyan Kownacki Bibliopola, był może synem Mikołaja, księgarza r. 1577.

1610. Jan Ostrowski Bibliopola w t. r. zmarły, ma nagrobek u Teleżyńskiego: *Epitaphia Eccl. ss. Trinitatis.*

1617. *Michael Martius Bibliopola,* przyjął miejskie.

1623. Antoniego Hierata, pisano także Gerardi, a już w t. r. był on księgarzem.

1643. Łukasz Kupisz drukarz krak. z Rakowa rodem, został miesczaninem.

1675. Piotr Danigiel Bibliopola, przyjął miejskie.

CENA RĘKOPISMÓW W DAWNYCH WIEKACH, I KSIĄG W CZASACH POŹNIEJSZYCH.

1397. r. *Domini* (Rajcy krak.) *dederunt ad jus polonicum conscribendum VIII. marc. — Pro pergameno.....*

1398. *Scriptori pro libro juris Polonici* 1. *fert.*

1553. Za Kalendarz i Rubricellę do Kancellaryi, gro. 2.

1574. Za książkę polską Konstytucyi, flor. 1. — Za książeczkę *(libello juris Culmensis)* przez P. Miączyńskiego kupioną i od jej oprawy, gro. 12. — Za konstytucye r. 1569. gro. 3.

1594. Za Kalendarz nowy gro. 3.

1757. Łukasz Rozworski księgarz i introligator krak., pozwał do urzędu wójtowskiego małżonków Jagielskich, o zapłatę za wzięte od niego księgi: »iż ja trzy Książki targiem, t. j. Historią o Julii »P. Jagielskiemu młodemu za flor. 6., — drugą: Wojsko nowo»rekrutowanych affektów za flor. 8., — trzecią o sekretach »różnych za flor. 10., samej P. Jagielskiej do rąk dałem, i za te »książki sprawiedliwie i rzetelnie mi flor. 24. do zapłacenia należy.«

KUREK, I DOPEŁNIENIE LISTY KRÓLÓW KURKOWYCH W STAROŻYTNICZYCH WIADOMOŚCIACH.

Zwyczaj ćwiczenia się w trafnem strzelaniu miesczan krak. z bardzo dawnych pochodził czasów. — Przymawiał Seb. Petrycy Panom krajowym, iż na dworach zaniedbują ćwiczeń wojennych, stawiając im za przykład miasta, w których zwyczaj ten ma swoje zachowanie: »U nas tylko rzadko widzimy ćwiczenie na dworze wielkich Panów »z kopijami do pierścienia goniąc: ... w miastach do strzelby ćwicze»nie staroświeckie zatrzymawają, gdy do tarcze, do kurka strzelają.« (Polit. Aryst. p. 189.)

KRÓLOWIE KURKOWI.

1595. r. *Donatus Knyper Rex sagittariorum alias Kurkowy Król,* sprowadzał wino, *a propter prærogativam suam* poboru nie opłacał.

1691. Stanisław Użewski, złotnik.

1692. Cudnikowicz krawiec. — Za bezpieczeństwo Kurka i klejnotów, czyli numizmatów i dawnych talarów, które prawie każdy Król Kurkowy przy tymże zawieszał, w ręku jego pozostawać mających, ręczył majętny miesczanin i possessionat Wacław Wysocki cechmistrz kuśnierski.

1700. Jan Paweł Fryzneker, powtórnie.

1701. Jerzy Pikarus krawiec. Za kurka i jego klejnoty, dał rękojmię cech krawiecki. — Ten użytkując z przywileju Króla Kurkowego, sprowadzał do Krakowa piwo opawskie.

1705. Stan. Węgrzynowicz Ławnik krak.

1722. Wadowski, powtórnie Król kurkowy.

1723. Zacherla, starszy Ławnik krak.. najpewniej syn lub bratunek zasłużonego miastu Jana Gaud. Zacherli Lonhera krakowskiego.

Przywilej wolności od opłaty cła od towarów, Królowie kurkowi najwięcej zastosowywali do sprowadzania wina z Węgier, jako towaru najpewniej niosącego korzyści. I tak Wadowski od początku r. 1723. do końca Czerwca, sprowadził wina beczek 601., niewielką ilość cetn. tytuniu i kilka beczek miodu przaśnego. — Następca jego Zacherla

od d. 1. Lipca do końca r. 1723., sprowadził wina beczek 195., — od czego jednak niewielką opłatę poboru i mostowego do kassy miasta wnieśli.

KUREK.

R. 1706. d. 6. Stycznia, Burmistrz zawiadomił zgromadzonych w Ratuszu Rajców, iż zaradzając wypłacie złot. pol. pięć tysięcy w monecie srebrnej, przez JW. Potockiego Pisarza poln. kor. *in vim honorarii* na miasto nałożonych, zaciągnął u osoby stanu ślacheckiego zł. pol. 3000. A że do uzupełnienia tej kwoty brakuje jeszcze zł. 2000., i prócz tego są inne konieczne wydatki i wypłaty, przeto w naglącej potrzebie nie ma innego środka rychłego pozyskania pieniędzy, jak zażądać od P. Stan. Węgrzynowicza wydania Kurka szkoły strzeleckiej, ze wszytkiemi złotemi klejnotami przy tymże zawieszonemi, i zastawienia tegoż w summie 2700. tymfów, a to do czasu tygodni 6ciu, dopóki wpływ jaki pieniężny do kassy miasta nie nastąpi. — na który wniosek Rajcy zgodne dali głosy. — Pożyczką zaś takową wygodził P. Jan Łukaszkiewicz Rajca krak. i Med. Doktor.

KOŚCIÓŁ ARCHI-PREZBITERALNY PANNY MARYI.

Dawnych pamiątek skarbnica to bogata! — Świątnica chwały Bożej, do której wszedłszy, duch pobożnego człowieka skwapliwie wzlatuje ze czcią i modlitwą ku niebu — a tylko serce z granitu nie wynosi z niej wrażeń tchnących wiarą i ukorzeniem się przed wszechmocą Pana światów.

Mgła niewiadomości zakrywa dotąd i może na zawsze pierwotne jej dzieje, odkąd ją na początku XIII. wieku budować zaczęto. — Prace około tego długo trwały, bo jeszcze prawie we dwa wieki albo ukończone nie były, albo też wskazywała je potrzeba przybudowań lub naprawy uszkodzeń którym podległa.

Jak już wiadomo, Rajcy krak. opiekowali się głównie tym kościołem od czasów najdawniejszych; — z tego też względu regestra miejskie przechowały nam niektóre szczegóły, do budowy lub reparacyi jako też i innych wydatków odnoszące się, które kolcją lat podam.

R. 1395. — Murarzowi Wernerowi *(Vernhero)* zasklepiającemu kościół Panny Maryi, grzyw. 2. gro. 13. — Na malowanie sklepienia tego kościoła, Rajcy wydali grzyw 7.

R. 1396. — Magistrowi murarskiemu Wernerowi za odjęcie bukszteli, kopa jedna. — Za bielenie skłepienia grzyw 2. — Za dwa psałterze grzyw. 9. — Za obielenie skłepienia zakrystyi, gro. 16. — Za deski do malowania sklepienia kościelnego, fertony 4. — Za okna do zakrystyi.....

R. 1397. — Magistrowi Wernerowi w nagrodę za to że niemógł pracować w wielkim tygodniu, gro. 15. — Za bullę podawczą *(collationis)* zakrystyi kościoła Panny Maryi, 14. grzywien groszy pragskich. (Byłato bulla udzielająca Rajcom wolność mianowania ks. zakrystyana, który miał w swym dozorze skarbiec kościelny.)

W czasie starania się o tę bullę Rajcy ponieśli wydatków zł. 80. w złocie. — Na potrzeby zakrystyi wydano grzyw. 2. — Od łamania muru kościelnego, gro. 14.

R. 1401. — Rajcy powadzą budowę bądź też tylko reparacyą

wieży tego kościoła: *Ratio turris S. Mariæ,* i są wydatki na postawienie i rozebranie rusztowania.

R. 1402. — Zapisany jest wydatek w sprawie Plebana Pawła Nepronis, i zdaje się że był przełożonym tej świątyni. — Za zamek do Biblioteki szkoły naszej parafialnej Panny Maryi, grzywna 1. — Cieślom od zawieszania dzwonów, grzyw. 2. gro. 2.

W. r. 1403. dopiero, za poprzedniem już r. 1400. staraniem, otrzymał kościół ten bullę papiezką, dozwalającą Archiprezbiterowi używania znamion biskupich, pastorału oraz infuły, i w wydatkach zapisane jest: *Presbyteris qui presentaverunt bullam de infula Ecclesiæ Stæ Mariæ* grzywnę jednę.

R. 1408. — Kosztem miasta dają ołowiane pokrycie na tym kościele, i są na to wydatki, jako to: od rznięcia tarcic na dach; — zdejmującym dawne pokrycie, *deportantibus tectum;* — układającym pokrycie nowe, *tectoribus,* oraz blacharzom, *laminificibus;* — zakupują ołów, którego cetnar płacą po 14. skojców *communis monetæ,* i innych pomnicjszych wiele wydatków.

R. 1419. — Ksiądz Mikołaj Piannostor, którego też piszą *Nic. Pennastor Præpositus Ecclæ S. Mariæ,* jeszcze urząd ten sprawował w pomienionym roku.

* * *

Zwierzchni nadzor skarbcu kościoła Panny Maryi był zawsze przy Rajcach, a dwóch z grona ich z nazwą *Ediles,* czuwali nad jego całością, i nowi kościelni przy każdem objęciu tego urzędu, spisywali inwentarz kosztowności; i takie spisy idące od r. 1584. do r. 1670. obejmuje książka w formie dudki, i z niej cokolwiek tu przywiodę.

Naczynia do obrzędów świętych, spis r. 1584. —

Kielichów srebrnych pozłocistych rozmaitej roboty 41., z patynami.

Kielich jeden wielki który zowią *primus,* z głową ś. Kordule. — Jest też jedna patyna z szczerego złota, na niej Veronika. (*Verum icon.*)

Kubków wielkich składanych, co z nich dawają pić kommunikującym, srebrnych pozłocistych para.

Nalewek wielkich srebrnych pozłocistych nakształt ampuł, z herby miejskiemi, para.

Ampuł srebrnych pozłocistych nakształt pół-kwartków, para.

Inszych ampuł rozmaitych pozłocistych i niepozłocistych par 8.

Reliquiæ undecim milium virginum srebrem oprawione pozłociste, nakształt skrzynki.

Lichtarze wielkie srebrne napsowane dwa.

Monstrancya wielka srebrna, u wierzchu zawieszenie a w środku tego szafir, trzy rubiny, trzy dyamenty. U tego zawieszenia u dołu cztery kończuszki a przy nich dwa szmaragdy i dwa rubiny. — Do tejże monstrancyi wieniec z perłami i różyczki z 4. kamieniami, — oraz i drugi wieniec ze złotym sznurem i z perłami.

Monstrancyi różnych innych sześć, srebrnych pozłocistych.

Lignum vitae nakształt monstrancyi.

Krzyż wielki srebrny pozłocisty z kamieniami rozmaitemi.

Krzyżów mniejszych srebrnych pozłocistych pięć.

Loco altaris Maria Magdalena cum Joanne, srebrna pozłocista.

Pacyfikał wielki srebrny nakształt słońca z 5. tabliczkami szklanemi, kamykami i perłami, *de A.* 1493.

Innych pacyfikałów srebrnych pozłocistych pięć.

Mniejszych pacyfikałów srebrn. pozłocistych, tyleż.

Curvatura srebrna pozłocista (pastorał).

Stipula srebrna, od P. Kaspra Guttetera sprawiona.

Dwie żabki i dwa turibularze srebrne.

Obraz Panny Maryi srebrem oprawiony na około, na którym są herby królestwa węgierskiego i polskiego, na piersiach kamień wielki szafir, perłami osadzony. Jednak na tym obrazie wiele pereł i różyczek niedostaje.

Obraz drugi Najśw. Panny także srebrem oprawiony: około głowy są koronki srebrne kamieniami osadzone, i obraz jest kamieniami osadzony na wielu miejscach.

Dwie tablice stare z wyobrażeniem Matki Boskiej, które mają na głowach korony z perłami i kamieniami.

*
* *

Spisy z lat następnych, przy oddawaniu porządków kościelnych i skarbcu nowemu zakrystyanowi, po śmierci poprzedniego, obejmują różne zmiany w kosztownościach, wynikłe z przerobienia dawniejszych naczyń do obrzędów ś., używaniem popsowanych, w których oraz mieszczą się i różne do skarbcu kościelnego przybytki, jakie ludzie pobożni ku powiększeniu chwały Boskiej, rożnemi czasy tamże oddawali. — Inwentarz z r. 1558. obejmuje niektóre takowe zmiany i nowe przybytki, jako to:

Korona perłowa nowa na monstrancyę, z wieńca wyżej wspomnianego, który był na monstrancyą z perłami różyczkami i kamykami.

Przybyły także krzyże srebrne, pacyfikały, ś. Anna samowtóra srebrna, pozłocista. — Skrzyneczka z zębu słoniowego z relikwiami śś. niemowląt. — Ś. Urszuli głowa we srebrze pozłocista, z 6ciu okienek w koło. — Dwie puszce z jaja strusiego na srebrnym postumencie do Sakramentu. — Skrzynka co w niej Sakrament noszą *ad ciborium*, z zębu słoniowego, adamaszkiem wewnątrz czerwonym wyłożona, na którą jest przykrycie, na złotej tafcie perłami haftowane. — Wela złotogłowowe perłami haftowane trzy. — Ornaty kosztowne prałackie perłami ozdobione, i wiele innych apparatów.

Inwentarz r. 1620. ma zapisane: »Korona perłowa na głowę Najśw. Panny w wielkim ołtarzu, przez Pannę Wojewodzankę wendeńską dana.« — (Było to oraz uwieńczeniem należnem utworowi Wita Stossa.)

To najznamienitsze dzieło rzeźbiarskie w kraju naszym, potrzebowało nie małego czasu i znacznych materyalnych środków, zanim stolica kraju i ta świątynia niem ozdobiona być mogła. Lat 12. pracy strawił nad niem artysta, a fundusze nieuchronne zaledwo przez połączone siły pobożnych miesczan zebrać się dały. — Zapewne składki żyjących głównie stanowiły załatwienie niezbędnych wydatków, ale też niemałem źródłem zasiłków były odkazy testamentowe Krakowian. — W dziełku Kraków i okolice pag. 513. zamieściłem dawnych czasów świadectwo, że ten ołtarz dokończono budować r. 1489., i do tej też epoki dochodzą owe testamentowe odkazy, a po tym czasie już żadnej o nich nie ma wzmianki.

Znakomity szereg fundatorów tego ołtarza podałem w Starożytniczych wiadomościach o Krakowie, który jeszcze pomnożyć się da imionami wynalezionemi w księdze *Liber Testamentorum* z wieku XV., znaczonej liczbą 296., — godnemi aby ich pamięć potomnym przekazaną była.

R. 1473. Maciej Opoczko leguje w testamencie kościołowi Panny Maryi na potrzeby reparacyi złot. 20. — *Item pro nova tabula ymaginum alias tablicza ad summum altare* zł. 60.

R. t. — Dorota Swesznicka przeznaczyła 4. grzywny, *czu der newn tafelen czu unsir libn frawn*, i prócz tego pas srebrny zastawiony w złot. 10., zapisała *czu dem newn creucze* (krzyż) *czu unsir libn frawn*.

R. 1479. Maciej Muskała solarz, zapisał zł. 3. *ad novam tabulam in Eccl. beatæ Virg. Mariæ.*

R. t. — Piotr Lang poleca exekutorowi testamentu Jakóbowi Glaser, aby to co przeznaczył, oddane było kościołowi Panny Maryi, — jako też i *czu der toffil* tamże.

R. 1482. — Zuzanna Beck zapisała *czu der newen toffil czu unser libn frawen* 6. złot.

R. t. — Elżbieta Wilhelmowa zapisała *czen reynische gulden, czu der toffel dy man machit of den hohen altar alhir czu unsir libn frawen am ringe.*

R. 1483. — Piotr Schepcz zapisał *czu der toffele der Juncfraw Marien* złot. 10.

R. 1488. — Małgorzata Szelwowa leguje *czu der grossen tafele czu unsir lieben frawen* zł. 5.

R. 1489. — Urszula Eustachiuszowa przeznaczyła złot. 10., *czu der toffel czu unsir liben frawen am ringe.*

Księżna Anna kurlandska kosztownemi ofiarami obdarzała tę świątynię, i w t. r. (1620.) w spisie skarbcu umieszczone jest: » Korona srebrna troista, z spodku biała, a po wierzchu złocista, od Ks. Jejmć kurlandskiej do ołtarza Najśw. Panny zwiastawania darowana. — Tablica srebrna biała, nie mała, także przez tę Księżne do tego ołtarza darowana. «

Po śmierci ks. Krzyst. Zelnera w r. 1637., exekutorowie testamentu jego, ks. Bajkowski i ks. Kalwowic Penitencyarz, oddali do skarbu kościelnego ornat biały złotogłowowy.

Według dawnego zwyczaju, ławki kościelne były niejako własnością prywatnych, którym urząd kościelny używanie takowych nadawał. — Inwentarz z r. 1617. takowe nabycia tej wolności okazuje: kielich srebrny biały wszytek, roboty włoskiej, dany od P. Wiśniowskiej względem ławki od nieb. ks. Powodowskiego zapisanej. — Ornat adamaszkowy biały, od P. Tomasza Węgrzyna względem ławki dany. — Ornat złotogłowowy, kolumna przezeń biała srebrnogłowowa, który P. Rafał Delpace względem ławek i grobu dał. — P. Anna Winklerowa darowała ornat czarny do skarbu względem ławki.

Zapis w inwentarzu r. 1645. opiewa: W skarbcu niedostaje kielicha bursztynowego, według dawniejszego inwentarza, bo go ks. Archiprezbiter darował JKs. Biskupowi krak. *cum ea conditione,* że JKs. Biskup obiecał dać *æquivalens*..... Zostały tylko dwie ampułki.

* * *

Inne przedmioty do skarbcu należące, z inwentarza r. 1620.

Obraz Najśw. Panny wielki w skarbcu, od JKs. Powodowskiego Prałata.

Apostolskich obrazów (apostołów) i z Salwatorem 13., od ks. Gerlachowskiego.

Obrazów inszych w skarbcu 6.

Figury Chrystusa Pana na krzyżu 3.

Figura Pańska na osiełku.

Figur które zowią *Resurrectionis* 3.

Dwie opony zielone niderlandskie, na nich są figury z historyi o Abrahamie. (*Gobeliny.*)

Pod r. 1617. jest zapis, że jakaś ilość dawnego srebra mniej potrzebnego, dana jest ks. Mateuszowi Jezuicie złotnikowi, na zrobienie krzyża wielkiego. A zaraz w r. 1618. to jest zamieszczone: Ks. Mateusz Jezuita złotnik, z srebra w przeszłym roku wziętego, oddał krzyż srebrny który waży grzyw. 83. i skojców 9. — *Item* parę lichtarzy srebrnych, które ważą grzyw. 62. skojców 8. — *Item* dwa kielichy srebrne z patynami, które ważą grzyw. 12. skojców 12.

Półtory grzywny srebra zostało, które ks. Mateusz przyjął na robotę za flor. 15., i od pozłoty kielicha, a ostatek roboty darował kościołowi.

* * *

Skarbiec kościoła Panny Maryi doznawał pomniejszenia w czasie klęsk i potrzeb na kraj spadłych, i jednym z takich wypadków jest następujący:

A) Nota srebra, danego Szwedom na okup dzwonów d. 24. Paźdz. r. 1655., przez JP. Marcina Paczoszkę Rajcę krak. i Prowizora kościoła.

Kielichów złocistych i pół-złocistych dziesięć.

Krzyżów od chorągwi sześć, ważą grzyw. 5. łot. 10.

Lam różnych sześć, — Lichtarzy skarbowych para. — Innych lichtarzy stołowych par pięć. — Jeszcze innych lichtarzy ... ważą grzyw. 5. łot. 10.

Krzyż od *Tabernaculum* bez podstawy. — Łyżek białych dziesięć, grzyw. 3. łot. 7. — Miseczka biała, grzyw. 2. łot. 14.

B) Nota srebra, które dał JKs. Mik. Słowikowski Archiprezbiter i Kanonik krak. *pro Republica* na Sląsko, *ad mandatum Brevis apostolici* JKs. Arcy-biskupa gnieznień., na co jest kwit autentyczny JKs. Archipresbitera.

Kociołek srebrny na wodę święconą, grzyw. 18. łotów 6. próby 13.

Lampa, grzywien 15. skoj. 6.	Próby 11tej.
Druga mniejsza, grzyw. 4. sk. 13.	
Turybularz, grzyw. 6. skoj. 12.	
Krzyż większy, grzyw. 9. skoj. 14.	
Dwa krzyże mniejsze, grzyw. 10. sk. 14.	

*
* *

W kościele tym, w wieku XIV. jako i w następnych, Rajcy krak. mieli ołtarz, i zdaje się że takowy stał przed ławami radzieckiemi. — Regestra owych czasów obejmują częste wydatki na ołtarz ten, jako to: za wosk na świece na ołtarz radziecki; za zrobienie świec, czem zwykle zakonne dziewice się trudniły; — za czyszczenie lichtarzów na ten ołtarz i t. p.

*
* *

Rożne wydatki na rzecz tego kościoła. — R. 1553. Z pieniędzy miejskich zapłacono Jakóbowi *(Jacobo Architecto)* od dzwonu do kościoła Panny Maryi (zapewne od zawieszenia) jak następuje:

Samemu Jakóbowi dano za jego pracę ogółem flor. 57. gro. 3.

Pomocnikom najętym do wciągania dzwonu, gro. 12.

Woźnicy, który przywiózł żelaziwa do niego, gro. 24.

Robotnikom *(familiæ Architecti)*, gro. 12.

R. t. — Sprawował duchowne obowiązki przy tym kościele *Dnus. Chojecki Plebanus*, a mniemam że należy do pocztetu Archiprezbiterów tego kościoła, danego w dziele Starożytnicze wiadomości &.

*
* *

R. 1592. Od oprawienia lichtarzów i śrub mosiądzowych, i obrazu mosiądzowego w kościele Panny Maryi przed Pańskiemi ławkami, gro. 14.

Niemcowi .... który wieżyczki na Panny Maryi wieży oprawiać i stawiać miał, a od każdej miano mu dać flor. 6., *ad rationem* dano mu grzyw. 7. gro. 24. — Na powrozy do tej roboty dano mu gro. 20.

Temuż Niemcowi który te wieżyczki oprawował i stawiał, grzyw. 3. gro. 24.

Cieśli który tych wieżyczek dorobił, grzyw. 3. gro. 6. — Janowi Lwowczykowi na złocenie gałek do tych wieżyczek, *ad rationem* po dwa razy dano grzyw. 4.

R. 1593. — Wacławowi kotlarzowi od oprawienia gałek postrzelanych na wieży Panny Maryi, gro. 12. — (Byłto nie wątpię skutek swawoli, i podobnież bania z wieży *excubiarum* tegoż kościoła, przy zdjęciu jej r. 1843. była przestrzeloną, a nawet wewnątrz niej kula się znajdowała.

* * *

R. 1702. — Na przedstawienie Burmistrza, Jerzego Romualda Schedla: »Iż JKs. Archi-presbiter kościoła Panny Maryi życzy przyjąć P. Lupariniego na Niedziele do regulowania kapele w śpiewaniu, deklarując mu po zł. 20. na tydzień i stół u siebie; — aby też od PP. Prowizorów mieć mógł po zł. 20., za co tenże uczyć ma dwóch chłopców w śpiewaniu na wygodę kościoła; — nastąpiła decyzya: »Rajcy zważając na szczupłość funduszów na muzykę kościelną, a Kantor muzyką kieruje; nie przychylają się do tego wniesienia, pozostawiając rzecz w dawnym porządku.

* * *

Z wizyty r. 1711. — W małym chórze tego kościoła są obrazy większe w liczbie siedmiu, tajemnice męki Chrystusa Pana przedstawiające. — Te sprawione są kosztem JKs. Jerzego Januszowica Archipresbitera. — Obrazów pomniejszych na murach kościelnych zawieszonych, dwadzieścia.

W środku kościoła zawieszona jest u sklepienia figura Najśw. Panny w promieniach, w kształcie owalnym. — (Teraz w tem miejscu jest Pan Jezus na krzyżu, a na globie w którym krzyż tkwi, jest r. 1729.

Nad wielkiem wejściem do kościoła, gdzie teraz są główne organy, była niegdyś kaplica kongregacyi pod tytułem Wniebowzięcia N. Panny.

Stalla czyli ławy wielkie przy głownych drzwiach kościelnych są dwojakie, z jednej strony starożytne i pięknej budowy ławy radzieckie, z drugiej podobneż Ławnicze.

Ambonę fundował swoim kosztem ks. Stanisław Grodzki *Pœni-*

tentiariusRyniewicianus; — i tegoż kosztem wystawione są ołtarze ś. Krzyża i ś. Stanisława.

Cmentarz obszerny otoczony jest murem, w nim bram większych i mniejszych sześć. (Mur ten i bramy zniezione są na początku naszego stulecia.)

*
* *

Posąg kamienny Najśw. Panny łaskawej, teraz stojący na wysokim słupcu przed kościołem OO. Kapucynów, znajdował się przedtem nad główną bramą wchodową z rynku na cmentarz, przed wielkiemi drzwiami kościelnemi, i dopiero po rozebraniu murów i tejże bramy przeniesiony w miejsce gdzie teraz zostaje.

*
* *

Ławy, formy czyli stalla roboty snycerskiej w kościele Panny Maryi. — Dzieje tych ław, które długością swą całą nawę mniejszą *(Presbyterium)* tego kościoła wypełniają, a są wielce pracowitym utworem ręki rzeźbiarskiej, których figury bogato ozdobione są kolorami i złoceniem, — jeszcze dotąd nie są należycie wyjaśnione co do mistrza i czasu kiedy powstały. — Wątpliwość, że takowe dziełem Wita Stwosza być mają, zwiększa się przy zdaniu znawców sztuki, a przeto wyjaśnienie pochodzenia ich do następnych dalszych badań odłożyć należy.

Jeżeliby zaś kiedy dowiedzionem być miało, że ta rzeźba koniecznie z rąk Wita wyszła, — tedy usuwając sprzeczność z wiadomością którą daje ks. Krzysztof Zelner (Kronika pag. 2.) że te ławy postawione są w r. 1586; — to jego twierdzenie tymby tylko domysłem objaśnione być mogło, że ks. Powodowski Archiprezbiter, który r. 1585. kościół ten odnawiał i malować kazał, na nowo je w tem miejscu postawić polecił, po poprzedniem usunięciu ich, aby w czasie robot odnowy kościoła uszkodzeniu nie podpadły.

Głębiej w rzecz wnikając, łatwo dojrzeć że te stalla pod chórem które ławami Radziec nazywamy, nie były w dawnych czasach dostatecznemi do pomieszczenia całego grona Rajców, gdy ci na nabożeństwie razem obecnymi być mieli, — bo liczba ich zwykle wynosiła osób 24. — W r. 1500. sama tylko Rada starsza składała się z osób 13., a Rajców Prezydentów obranych było na ten rok ośmiu. — A zamęt co do tych ław powiększa się jeszcze tą okolicznością, że te stalla przy wielkim ołtarzu wystarczają na wygodne pomieszczenie kilkudziesięciu osób, a zatem przechodzą potrzebę dla liczby 24. Rajców.

KOŚCIOŁ BOŻEGO-CIAŁA.

Wiadomą jest rzeczą, iż kościół Bożego-ciała budować zaczął Król Kazimierz W., lecz ukończonej budowy jego śmierć nastąpiona r. 1370. oglądać mu nie dozwoliła: dalszą zaś budowę prowadzili Rajcy miasta Kazimierza, z funduszów miejskich i łegatów przez pobożne osoby czynionych.

Regestr wydatków miasta Kazimierza z wieku XIV., obejmuje wiele takich zapisów, z których niektóre tylko podam dla uniknienia powtarzań, prawie zawsze tegoż samego rodzaju.

Roku 1385. — Murarzowi Cypserowi za wyłamanie czy też obrobienie kamieni, *pro sectione lapidum*, na kościół Bożego-ciała, daliśmy (piszą Rajcy) groszy 14.

Temuż za robotę około okien kościelnych, gro. 3.

Synowi jego daliśmy na sukno, za to że w r. p. pomagał roboty około kościoła, gro. 8.

Pawłowi cieśli za jego prace, gro. 4. — Piotrowi cieśli za toż, gro. 6.

P. Tylkonowi za piec cegły, daliśmy grzywien 8. — Temuż za cegłę grzyw. 6.

Furmanom *(vectoribus)* za przywóz cegły, skojców 14. Dominikowi za przywóz piasku, gro. 6.

Janowi za naprawę czy też przerobienie organ, *de reformatione organarum*, daliśmy grzywnę jednę.

Za pargamin na mszał do kościoła, gro. 4.

Do budowy tej świątyni przyczyniały się i dary pobożnych mieszkańców kazimierskich, jako to: Piotr Kywicz przeznaczył *(assignavit)* kościołowi grzyw. 4. skoj. 8. — Małżonka tegoż dała grzyw. 2. — Grzybowski Jan z Krakowa dał na kościół gro. 4.

PP. Rajcy połowę domu Macieja Marczkona, odkazaną kościołowi, sprzedali Staszkowi Łagiewnickiemu za grzyw. 6.

Roku 1387. — Rajcy w regestrze piszą: Sprzedaliśmy połowę

ogrodu przy murze, przez Swantkową, *per Nigram Swanthconissam*, kościołowi Bożego-ciała odkazaną, którą kupił Mikołaj krawiec zięć jej za grzyw. 2.

Katarzyna kotlarka, *pfansmedynne,* zapisała kościołowi grzyw. 3., które jej dłużny Tylman kotlarz.

Zawarliśmy umowę z murarzem Piotrem, o robotę około kościoła, ugodzoną za grzyw. 14. .... za które obowiązany jest zupełnie ukończyć prace około choru *(presbyterium),* jako też i schody kręcone *(vulg. Wendilstein)* przez całą wysokość jak w tamtej części.

R. 1388. — Konrad miesczanin krak. zapisał kościołowi i oddał Rajcom kazim., dla zbawienia swej duszy grzyw. 18.

R. 1389. — Piotrowi murarzowi od roboty filarów czy słupów *(pfeiler)* do kościoła, daliśmy skojców 9.

Za ciosy kwadratowe do kościoła, gro. 10.

*
* *

Spis apparatów i sprzętów kościelnych Bożego-ciała z r. 1399.

Monstrancyi 2. — Kielichów 8.

Ornatów 12. — Dalmatyk 6. — Kapy 2. — Alb, *palle* 32. —

Mszałów 3. — *Antiphonaria bona* 2. — Dawnych autyfonarzy tyleż. — Dwie księgi do czytania zimowego i latowego, *Legendalia yemale et æstivale.* — Psałterzów 3. — Księga wigilijna, napisana przez mistrza Jakóba.

Chorągwi 4. — Zasłon, firanek, *cortene cum suis attinenciis,* 8. — Do opłatków formy 2.

ZAMEK KRÓLEWSKI KRAKOWSKI.

Świeci się Kraków od zamku królewskiego, świeci od baszt, od murów, od kamienic i dworów pięknie i gęsto wybudowanych: ale nierównie od kościołów, od klasztorów, i od inszych kasztellów duchownych, dla których miasta chrześciańskie niedobytemi się często stają.

(Ks. Jan Olchawski *).

Gmach ten, a raczej wielki pomnik starych czasów, nie doczekał się dotąd pióra któreby przeszłość i jego dzieje w ogólnym przedstawiło obrazie. — W prawdzie w poprzednich pismach moich znajdzie się cokolwiek o nim wiadomości, lecz te raczej dopiero za materyał uważane być powinny: a gdy i badania innych przybędą, takowe złożone w całość i zdolną użyte ręką, mogą w przyszłości okazać wspaniały wizerunek tego niegdyś świetnego, a dziś sprawą niefortunnych losów przyćmionego narodowego obelisku.

Oprócz Łobzowa, jeszcze dawni Królowie jak Kazimierz W., Władysław Jagiełło i następcy, porę lata lubili przemieszkiwać w Niepołomicach; atoli zameczek ten nie był okazałą budową, i raczej za skromny dworzec uważać go trzeba, gdyż Dr. Seb. Petrycy pisze: »Acz zacność królewska dosyć majestatu w osobie swojej ma, jednak »z ozdobnego miejsca więcej mieć może. — Spanialej mieszkać Kró»lowi na zamku krakowskim, niźli na Niepołomicach.« (Polit. Aryst. Ks. 7. pag. 269. 270.)

I poźniejsi Królowie często do zameczku tego udawali się, którym dostarczać podwod obowiązkiem było miasta Kazimierza. Nie rzadkie też są w wydatkach tego miasta zapisy jak następujące: — R. 1558., na odwiezienie J.K. Mci do Niepołomic najętych było 17. koni. — Cichoniowi od 4. koni do odwiezienia Królowej Jejmć do Niepołomic

*) Z dzieła: Constitucie albo zbior powinności Archiconfraterniej Niepok. poczęcia przenajświętszej zawsze Panny Mariej &c., do kościoła ś. Jakuba na Kazimierzu wprowadzonej &c., 4to w Krakowie w druk. Andrzcja Piotrkowczyka r. 1632. Ark. 17. i poł.

zł. jeden. — R. 1576. daliśmy furmanowi co jeździł z Królem Jmć do Niepołomic, flor. 3. gro. 20. — Mazurkowi od dwu koni, co z spiżarnią królewską odwoził, gro. 20.

W zameczku Niepołomickim, mieszkała jakiś czas Matka obu żon Króla Zygmunta III. Mik. Zebrzydowski w piśmie: *Votum* ślachcica polskiego w kole rycerskiem pod Stężycą, r. 1606., mówi: »W ten czas zaraz, kiedy Arcy-księżna Jejmć starsza »po pogrzebie córki swej ś. p. Królowej Jejmć Paniej naszej (Anny) »w Niepołomicach kilka niedziel mieszkać raczyła; pospolity głos mię»dzy dworskimi był, że się jakieś praktyki albo traktaty działy &c.«

*
* *

William Coxe *Voyage en Pologne Tom. I. p.* 107. pisze: »Wielkie spustoszenie zamku krak. nastąpiło w czasach najazdu Szwedów pod Karolem XII., gdy tenże po bitwie pod Klissowem Kraków opanował. — Gmach ten w następnych czasach był cokolwiek reparowany, i dotąd jeszcze niektóre pokoje dotrwały w dawnym stanie, a są obszerne i pięknego kształtu. Lubo żadnych nie ma w nich sprzętów, lecz jeszcze można tam spostrzegać malowania i inne pozostałe ślady, z których dawnej wspaniałości jego domyślać się można.«

Gdy najdrobniejszy okruch wiadomości o tej starej budowie przydać się może przyszłemu jej monografowi; przeto poszukiwania moje prowadząc dalej, dołożę jeszcze i to co w Inwentarzach lustracyjnych czasów ku nam zbliżonych wynaleźć się dało.

Z lustracyi zamku krakowskiego r. 1710.

Dobra stołu królewskiego. Wielkorządy. — Klucz czernichowski trzymał w t. r. dzierżawą Dorpowski Starosta przedecki, Półkownik. — Słomniki dzierżawił Turski, Chorąży roty usarskiej Królewica Augusta. — Łobzów P. Bliwernicz.

Dawne sprzęty. — W jednym pokoju jest stół sadzony różnem drzewem staroświecki, ale bez nog.

Kurza-noga. — W tej kurzej-stopie było okien siedm, teraz puste.

Pokój zygmuntowski. — Drzwi do pokoju zygmuntowskiego drzewiane, i w tymże pokoju sklepionym złocistym komin szafiasty.

Łazienka. — Do łazienki zygmuntowskiej drzwi nie ma, w niej piecyk kaflowy.

Alchimia. — Od łazienki wychodząc, są drzwi po prawej ręce do Alchimii dwoiste. W tej alchimii komin murowany szafiasty, drugi lepiony a nad okno dziura z niego wywiedziona.

Pokój. ... Wychodząc z gabineciku na ganek są drzwi z pokoju żelazne. W tym pokoju powała malowana dobra, z złocistemi różami, pod którą dwa siestrzany nowe.

Pokoje górne.

Pokój Syreny. — Odrzwia do pokoju Syreny popadane od ognia, a pokój zawalony.

Pokój marszałkowski. — Odrzwia od ognia popadane: drzwi były dwoiste, a okna wychodzą ku kościołowi.

Izba senatorska. — Na główne wschody idąc drzwi drzewiane. — *Ex opposito* tych drzwi, wchód do izby senatorskiej: ta jest wszystka zawalona.

Pokój osłowy. — Do sądowego *alias* osłowego pokoju wchodząc, są drzwi popadane od ognia. Z niego dwa okna na wał, drugie dwa na dziedziniec, ale z kratami. — Tu jest komin marmurowy szafiasty, ale od ognia popadany.

Pokój ptaszy. — Do 5go pokoju ptaszym nazwanego wychodząc, są dwoiste odrzwia marmurowe od ognia popękane. — Wszedłszy do pomienionego pokoju ptaszego, po prawej ręce są dwoiste odrzwia, marmurowe jedne kamienne drugie. — Dwa okna na wał: komin marmurowy rznięty od ognia popadany. — Przy tym kominie są odrzwi marmurowe do kaplice. W niej jest *gradus* marmurowy i *mensa* takaż, wszystka na balasach i sedesie marmurowym. — W kopułce okienko niecałe. — Z kaplice jest okienko do sypialnego pokoju puste.

Sprzęty. — W pokoju jednym jest stół stary nasadzony różnem drzewem. — Z tego pokoju przed Poselską izbą wychodząc, była:

Stara Kaplica, przy izbie Poselskiej.

Izba Poselska. — Do tej wchodząc, drzwi drzewiane sadzone różnem drzewem. Pierwsze i drugie okno na grodzką ulicę, trzecie i czwarte ku Skałce, piąte i szóste na ganek. — Tamże wisi lichtarz mosiężny. Podsiebitka z głowami różnym strojem wysadzona. — (Pokój ten był w narożniku pałacu, a blizką niego wieża Senatorska.)

Domy na Podzamczu. — Te które były za poboczną bramą

i czynsz z nich należał do Wielkorządów, wszystkie zniesione, a place weszły w fortyfikacyą, i tylko jeden nad przewozem został JP. Czernego Starosty parnawskiego, z którego dają czynszu na rok flor. 5. — Drugi dom przy pobocznej bramie pachołka zamkowego, na rok płaci flor. 3.

(Poźniej wybudowano znowu u samej podstawy Wawelu kilka domków drzewianych od strony północnej, i takowe za Rzeczpospolitej krak. zniesione są.)

Z lustracyi r. 1736.

W dawniejszym opisie stanu mieszkań królewskich (Kraków i okolice pag. 491. wyd. 4.), wspomniane są wojenne exercycye malowane w jednym z pokojów górnych zamku krakowskiego. — O tychże w tej lustracyi to jest powiedziane: »Pod suffitem na około są malowane różne *exercitia* wojenne, które malowanie miejscami zatynkowane. — Przy temże malowaniu w kącie jest taka inskrypcya: *Torniamenta et hastiludia nobilium exercitationes, quondam erant militares, quibus et facinora corripiebantur, nostris autem temporibus ludi et spectacula.*«

W innem znowu miejscu, zaraz na stronicy następnej są te słowa: »Sień. W sufficie są gęsto sadzone piramidy snycerską robotą, złotem malarskiem wyzłacane &c. — Pod tym suffitem są różne wojenne *exercitia* na około malowane, które malowanie miejscami poobłaziło.« (Z tej treści zapisu widać, że takowe wojenne ćwiczenia wdwóch miejscach były malowane.)

Izba Poselska. — Do niej drzwi jodłowe staroświecką robotą, różnem drzewem misternie z obu stron na klej wysadzone. — Suffit, pod którym na około tej izby są różne malowane osoby, ale już miejscami malowanie to poodpadało*).

---

*) Malowanie to z biegiem czasów i przez działanie pożarów stało się tak mało widzialne, iż uniknęło uwagi zwiedzających, a przecięż w niewyraźnych śladach dotrwało do dni naszych. — Autor Poematu w języku niemieckim: *Von der verschollenen Königstadt. Wien* 1850. na str. 287. pisze o niem: »W jednym z pokojów starego królewskiego pałacu, pokazywano reszty malowań »które zdaje się że przedstawiały rodziny dawnych Królów polskich. Pomiędzy temi odznaczała »się postać damy z dziecięciem, w ubiorze książęcym, a miałato być Elżbieta żona Kazimierza IV. »Jagiellończyka.«

Wspomniane to dzieło godnem jest ze wszech miar, aby zdolne pióro z przekładem jego na polskie obznajomić nas mogło. — Zjawia się u nas tyle tłomaczeń romansów obyczajność obrażających, a ta poczciwa praca nam prawie nieznana. — Autor jej Dr. Konstantyn Wurz-

Baszta. Wieża Senatorska. — Do tej wszedłszy, jest w niej rum z wygorzałych pięter, których było cztery. — Okien w tej basz- cie jest wszystkich 22., a tylko we dwóch są kraty żelazne, u in- nych w górze krat nie ma.

Katafalk. — Pod strychem jest Katafalk drzewiany ś. p. Króla Władysława IV., który i w dawniejszych komissyach jest wspomnia- ny. — Lustracya zaś r. 1709. mówi, że w jednym z sklepów zamku krak. złożone są ram wielkich złocistych cztery, i Katafalk cały Króla Władysława IV. W drugim zaraz sklepie czyli w Skarbcu, były rogi łosie wielkie i śruby od podsiębitek. — Lustracya ta wspomina jeszcze znajdującą się tamże izbę malarską.

Podzamcze. — Na Podzamczu na około Wawelu stało w da- wnych czasach 17. różnych domów, na gruntach do Wielkorządów należących, z których opłacano czynsz ziemny. — Dom 18ty jest Bu- larnia. (Ten stoi dotąd.)

W samym zamku było domków 10., i Kamienica Rabsztyn pier- wsza, i Rabsztyn druga, a dawniej na tem miejscu chowane były zwierzęta zagraniczne (Menażeria). — Osobny też był w zamku do- zorca lwów, któremu pod r. 1574. Rajcy krak. uczynili podarek: *Monstratori Leonum in arcæ datæ sunt gros.* 6.

Z lustracyi r. 1739.

Skrzynia muzykancka. — Ta była skórą niedźwiedzią z wierzchu obita, z instrumentami muzycznemi, lecz ją in A. 1737. do Warszawy wzięto.

Izba Poselska. — W tej osadzonych jest w sufficie piramid niezupełnych, które poodpadały 22.. całych zaś, oprócz że u niektó- rych gałki wyzłacane w pół poutrącane, jest 171., a jednej piramidy z śrubą niedostaje.

Między temi piramidami są w tym sufficie głowy snycerską robo- tą misternie wyrobione, gęsto wsadzane, i jest ich 195., z których jest 25. porozpadanych i nałupanych. — W pośrodku tego suffitu są trzy orły, w skrzydłach i koronach nadpsowane, Pogoń i wąż z jednego końca w kawałku utrącony, także snycerską robotą. —

bach służąc w wojsku ces. austryackiem, stał garnizonem w zamku krak. (pomiędzy r. 1836— 1841.), miał przeto bliższą sposobność obeznania się z dawnemi a już niestety! doszczętnie ni- knącemi jego zabytkami.

W środku suffitu jest lustro śpiżowe, na którem lew trzymający herby koronne i W. Ks. litewskiego. — Na około pod suffitem są różne osoby malowane (o których było wyżej.)

*
* *

Prócz powyższych, przejrzałem jeszcze i lustracye z poźniejszych lat, jak r. 1744. ozdobnie pisaną, ale są to już tylko powtórzenia tego co było już w dawniejszych. — Ostatnia lustracya Wielkorządów była w r. 1787., lecz w tej już zupełnie opuszczono opis zamku, tylko na wstępie do niej jest takie zawiadomienie: »Zamek krak. po długoletniem opustoszeniu, a najbardziej w czasie ostatniej rewolucyi krajowej (Konfederacyi barskiej) zdezelowaniu, lustracya teraźniejsza w tym zastała stanie, kiedy właśnie za dyspozycyą prześw. Komissyi skarbu kor., cały gmach w tym roku dla spodziewanej najj. Pana w Krakowie bytności, i porządnie i wygodnie tak restaurowany jest, iż po skończonej restauracyi dzieło to dla wiekopomnej pamiątki, nowego opisania potrzebować będzie &c.«.

Atoli Lustratorowie w wniosku swym pomylili się, bo zamek ówcześnie małe tylko na przyjazd Króla r. 1787. otrzymał reparacye, a poźniej już dla nastąpionych wstrząśnień politycznych i klęsk krajowych, wcale do ukończenia zamierzonej restauracyi nie przyszło.

*
* *

Odźwierni zamkowi. — W czasach nowszych mianowano ich klucznikami. — R. 1395. było ich dwóch, i Rajcy dawali im coroczny podarek: *Portulano in Castro interiori*, gro. 6. — *Portulano exteriori in Castro*, gro. 6. — R. 1408. *Portulanis Castri Crac. VIII. scot.* — Osobny zaś odźwierny był przy pokojach Królowej, a takim r. 1432. był *Dauid portulanus Dne. nre. Regine.*

*
* *

Dodatek do pocztu Wielkorządców zamku krak., w Starożytniczych wiadomościach &c.

1385. r. Był Wielkorządcą Ligęza. Temu Rajcy kazimierscy posłali dar: *Pro cerenisia Dno. Procuratori Ligansa, dedimus* 1. *marca* 3. *gros.* 1. *scot.*

1396. W wydatkach tegoż miasta jest zapis: *Pro IIII. ollis vini Romani dati Dno. Procuratori Wilhelmo. .... Item, Procuratori et Viceprocuratori pro panno X marcas grossorum.*

1451. W urządzeniu żup solnych Kazimierza Jagiellończyka wymieniony jest: *Bodzanta Procurator generalis, — Malocha antiquus Procurator.*

1458. Jan Clethner w testamencie mianuje exekutorem i opiekunem *den ersamen hrn. Walther Kezinger den grossen Schaffer und burger czu Cracow.*

1468. *Dnus Waltko Procurator Crac.*

1574. *Ludovicus Decius* (syn) *de Wolya magnus Procurator Crac.*

1576. Został Wielkorządcą Michał Maleczkowski. Tego gdy Rajcy kazimierscy powitać poszli, darowali mu 26. garcy Małmazyi, po gro. 24. garniec, — i sarnę za zł. 2.

1592. Już był na tym urzędzie Franc. Rylski.

1692. Objął Wielkorządztwo Adryan Bełchacki.

ŁOBZÓW.

Pałacyk ten, latowe pomieszkanie Królów dopóki Kraków stołecznem był miastem, ostatni murowy pomnik po największym z Piastów, przez następców jego przebudowany i odnawiany, w czasach Rzeczypospolitej w. miasta Krakowa, przez prywatnego posiadacza nabyty i z największego upadku podźwigniony i restaurowany, dotąd otoczony atmosferą dawnych pamiątek, znika z oczów naszych i mury jego pod ręką ludzką kruszą się, a z niemi przedzierają się karty księgi, na których dziejowa przeszłość jego wydatnie zapisaną była. ... A kiedy gmach ten upada pod ciosami niezbędnego przeznaczenia, należy zostawić w pismach jakieś ślady że istniał, i odpowiednio wysokiej godności dawnych właścicieli był ozdobiony.

Lustracya Wielkorządów zamku krakowskiego z r. 1710., kiedy już pałacyk ten do upadku się nachylał, te jeszcze marmurowe ozdoby jego przywodzi: »W niektórych pokojach są posadzki marmurowe. ... Przy wschodach na dół, kręconych, drzwi dwoiste w odrzwiach marmurowych. ... W innym pokoju odrzwia marmurowe, przez które wchodzi się do następnego pokoju, gdzie jest komin szafiasty marmurowy. ... Po lewej ręce są drzwi w odrzwiach marmurowych, i znowu pokój do którego są odrzwi marmurowe. ... Kaplica.«

W okolicy zameczku tego znajdowała się w dawnych czasach posiadłość ziemska, folwark, którego nazwisko teraz nieznane. — R. 1515. Mikołaj Schilling i Pankracy Gutteter miesczanie krakowscy, czynili podział majątku po Fryd. Schillingu, w którym wymienione jest: *ein gut bey Lobsow* Królewska-wola *genant*. — R. 1517. Piotr Danielis (Danigel) z żoną Magdaleną byli własności tej posiadaczami: *Prædium prope Lobzow*, Królewska-wola *nuncupatum*. ... Posiadłość ta istnie. ale nazwisko jej z używania wyszło i zostało zapomniane.

DOPEŁNIENIE WIADOMOŚCI O MALARSTWIE, OBRAZACH, MUZYKACH KRÓLEWSKICH &.

Do pocztu Malarzy już na stronie 40. i dalej wymienionych dodajemy tu następnych:

1449. r. *Stanislaus pictor antiquus.* — *Martinus pictor.* — *Simon pictor.*

1463. *Martinus pictor* czyni testament i zapisuje żonie swej Katarzynie *funfczig mark Hellir for ire morgengobe.*

1477. *Joannes pictor dictus Drwal.* — Anna Drwalowa kładzie areszt na wszelką pozostałość po mężu swoim, na zabezpieczenie wniosku swego *(dotis suæ)* grzyw. 60.

1481. *Data est adcitatio Joanni parvo pictori, cum Barthol. pictore, pro tribus flor. cum* XX *gross.* — *Nicolaus pictor.*

1486. *Alexander pictor* zeznaje dług Grzegorzowi.

1539. *Stanislaus Szwyanch pictor* winien jest Felixie Goldschlagerowej *pro auro et argento* złot. 5. — *Martinus et Michael pictores,* są właścicielami domów w ulicy szerokiej.

1551. Dom narożny w ulicy grodzkiej, *quæ olim Joachimi pictoris erat propria.*

1552. *Martinus de Bochna pictor,* może ten sam co Mart. Ostrowski.

1553. Stanislaus Pyeczuncka pictor.

1557. *Mathias Styrzon pictor,* kupuje dom z ogrodem na Kawiorach, obok domu Jana Burkat malarza.

* * *

Jakeśmy już wyżej namienili że wiele prywatnych osób już w wieku XV. posiadało choć niewielkie zbiory obrazów; dodajemy tu jeszcze z XVI. i XVII. wypis niektórych takich posiadaczów i obrazów, jako dowód że między posiadanemi wtedy obrazami znajdowały się i twory znakomitych mistrzów.

R. 1540. Katarzyna, wdowa po Pawle Kaufman kupcu krak. mieszkająca w kłasztorze Panien ś. Andrzeja, w testamencie swym pisze: *Omnes imagines suas dat, donat se defuncta, Conventui huic s. Andreæ, ad Ecclesiam et etiam sororibus monialibus.* (Ks. Nr. 1143.)

R. 1542. Po zmarłym Melchiorze Czyżowskim, *Viceprocuratori Castri Crac.* w spisie pozostałości po nim są te malowania: *Duæ imagines Dni Melchioris C....* (portrety), *iconicæ ejus lineamenta oris et alia exprimentes, pictæ. — Tabula picta Herodiadis. — Imago sculpta divi Sebastiani. — Alia sculpta divi Christophori. — Cortena* (zdaje się że obicie, szpaler) *Conversionis divi Pauli. — Adæ et Evæ, cortena. — Alia huic similis, in qua depicta est fabula quædam. — Cortena de cæco nato. — Figura de muliere deprehensa in adulterio. — Duodecem labores Herculis. - Cortena in qua depicta est Venetia. — Tabula Judith et Herodiadis, ex utraque parte depicta.*

W innem miejscu złożone były te jego obrazy: *Cortenæ distente in liguis Cevigatis, inprimi Judicium Trajani. — Figura Thisbe. — Fig. Judith. — Fig. Novi et veteris Test. — Nativitatis Christi. — Trium Regum. — De Samaritana. — Mariæ Magdalenæ. — Fig. Passionis Dominicæ sculpta. — Misericorda Dni. — Fig. præcationis Sti Joanni* &c. &c.

R. 1588. Był zbieg wierzycieli po zm. Stanisławie Łatkowskim kupcu krak., a w inwentarzu po nim są te obrazy: Dwa obrazy w ramach, na jednym *Effigies* Króla Stephana, na drugim Krolowej. — Pięć obrazów na płótnie w zielonych ramach. — Obrazów mniejszych cztery, w ramach. — Obrazków włoskich na papierze w ramkach 19. — Obrazek na desce. — Obraz szmuklerskicj roboty, haftowany. — Głowa człowiecza w hatłas czerwony obszyta (?).

W tymże roku po zm. Elżbiecie Kryncowej zostały te obrazy: *Effigies beatæ Virg. Mariæ,* obraz pozłocisty. — Pięć obrazów starych wielkich. — Obrazków mniejszych starych cztery.

R. 1617. W różnych spisach mówione jest o obrazkach moskiewskich, i tak po zbiegłym Macieju Kukiełka są te: Obrazek moskiewski niewielki czarny, w ramiki srebrne oprawny, przy którym jest perła niemała na szpilce srebrnej. — Moskiewskich obrazków drewnianych prostych cztery.

W t. roku. w inwentarzu po zm. Hieronimie Conradt Rajcy krak., przy kosztownościach, szatach i sprzętach i t. d. są te obrazy: Obrazów w ramiech siedm, nowych różnych jednako oprawnych, Rom-

berta (Rembrandta) malarza. — Obrazów na płótnie 5. (Księga Nr. 102—526. p. 1028.)

R. 1618. Walenty .... zamesznik, i Andrz. Neyman *pixidarius* oświadczają w urzędzie wójtowskim: »Szacowaliśmy wierzchnią skórę morskiego żółwia, która ma na sobie cztery gwiazdy srebrne złociste odlewane, jest chędoga, ma na sobie różne barwy, nakształt paiża (tarcza), — która stoi jako się teraz może przedać za złot. 80., — jakoż przedtem danoby zań było złot. 500. (Ks. Nr. 102—526. pag. 635.)

R. 1620. Po Konradzie Fihauser gwarku olkuskim, te pozostały malowania: Obrazy trzy nowe, twarzy Króla Jmci Zygmunta III., Królowej Jejmć i Królewica Jmci.

*
* *

Mistrzowie Kapeli królewskiej. — R. 1540. *Georgius lutinista Regius.* — R. 1545. *Pater Vincentius de Valentia Italus* (zakonnik Franciszkan) *Capellæ Regiæ musicus egregius.* — R. 1548. *Honestus Stanislaus Sapientia seu Doyszwonk, S. Maj. Regiæ tibicina.* — R. 1588. *Nob. Stephanus Herand S. R. Maj. musicus.* — R. 1588. *Nob. Franciscus Mafon, S. Reg. Maj. organarius* ... Król Stefan Batory naznaczył mu dożywotni dochód z młyna król. w Wilnie. — R. 1618. *Gerardus Lesław, musicus ac servitor S. Maj. Regiæ.*

Krakowianie byli miłownikami muzyki, z tąd po zmarłych mieszczanach w spisach pozostałości często znajdują się wymienione instrumenta muzyczne, które były w ich posiadaniu.

R. 1588, po zmarłym Jerzym Ryszkowiczu mydlarzu krak., przy innych rzeczach zapisane są dwa klawikordy, wielki i mały, także znaczna ilość ksiąg, jako to: Biblia staroświecka; — Statut Przyłuskiego; — Katechizm polski Concilii Tridentini; — i wiele książek łacińskich w różnych materyach. — Przytem zapas przedmiotów uzbrojenia, jako dwie zbroje staroświeckie, cztery przyłbice, dwoje zarękawia pancerzowe, dwie ruśnice długie z kościami, binda czerwona do zbroje, dwa oszczepy &.

R. t. Inwentarz urzędowy po Krzyszt. Swiętkowiczu mieści w sobie: Instrumentów trzy, jeden cyprysowy, wielki, a dwa proste małe. Klawikord. Pedał. Skrzyneczka mała, w niej partessy (nóty muzyczne).

R. t. po Janie Wędelskim szklarzu, klawikord z pedałem.

R. 1619. Po Walentyn Wiśniowskim mydlarzu, spis obejmuje: Lutnie dwie, jedna z kości słoniowej z hebanem, druga drewniana. Przy mnogich sprzętach, zostało po nim wiele obrazów religijnych, oręża i zbroie, tudzież skrzynia pełna ksiąg różnych tak drukowanych jako i pisanych, w formacie *in folio* i mniejszych.

Nie rzadko spotykają się po zmarłych mieszczanach zapasy książek. Po Melcherze Rezler Ławniku krak. r. 1617. zmarłym, pozostała się Biblioteka, którą w inwentarzu przy wielu rzeczach tak zapisaną widzę: »Ksiąg starych zbutwiałych kupa niemała.« — Obrazów starych 28., oręża i zbroje znaczna liczba.

Po zmarłych kupcach pozostawały się niekiedy ważniejsze księgi, klassyków w języku łacińskim, a księga Nr. 102. z początku wieku XVII. wiele takich spisów obejmuje. Są tam wymienione i obrazy, a nadewszystko wiele zbroic, przyłbic, ruśnic, kordów i innego oręża.

*
* *

Lutnia. — Instrument ten muzyczny, był zapewne kształtem swym podobny do skorupy żółwia. — R. 1556. jest o niej wzmianka: *Ven. Dnus Mgr. Joannes Leopolita* zeznaje przed urzędem Rajców, że od Mikołaja Muscatellera odebrał *Lutina seu testudo,* której mu pożyczył i z niej kwituje.

*
* *

Murarze. Tych niemały poczet przybył z Włoch do Krakowa, o których już wyżej mówione było. — R. 1556. *Alexander et Gabriel Itali, muratorez.* — R. 1558. *Thomas Italus, murator.* — R. 1549. *Mathias Guczi Italus murator.*

Tytułem królewskiego murarza r. 1552., pisał się: *Providus Thomas Lwowczyk, murator Regius.*

V.

POMNIEJSZE WIADOMOŚCI
W PORZĄDKU ALFABETU.

12*

V.

POMNIEJSZE WIADOMOŚCI
W PORZĄDKU ALFABETU.

Arianie. — W poprzedniem dziele, mowiłem o miejscu i grobach w których sekciarze ci chowali ciała swoich współwierców. — R. 1700. Wójt gruntu zwanego wesołowski zawiadomił Rajców, jako za tymże gruntem wesołowskim jest miejsce na gruncie miejskim, gdzie się przedtem Luteranie chowali. Są tam i groby murowane: z tych za pozwoleniem JKs. Proboszcza kościoła ś. Mikołaja, różni ludzie bez dołożenia się miasta, i owszem *in præjudicium* jego, materyą kamienną wykopują, zabierają i wywożą. — Rajcy postanowili wysłać delegacyą, dla porozumienia się o tem z ks. Proboszczem.

Astrolog miejski. — Urzędowanie to wymagało ogromnej nauki, gdyż sprawujący je powinien był umieć czytać w dalekiej przyszłości; a przecięż zapłata jaką za to pobierał od miasta, w żadnym nie była stosunku z rozległością jego obowiązku, gdyż r. 1545. *Magister Petrus* pobierał tylko grzyw. 10. rocznie. — R. 1589. Magistrowi Bernardowi Krakowszczykowi, który nowy Kalendarz na rok nadchodzący spisany, Rajcom ofiarował, dano duk. dwa, czynią grzyw. 2. gro. 12. — R. 1647. Wypłacono *Ven. Dno Alberto Strazicz astrologo, Quartale Stæ Luciæ flor.* 4., i mimo upływu lat stu, zapłata pozostała ta sama.

Bachmistrzowstwo wielickie. — Ta niegdyś intratna w kraju urzędowa posada, była wyłączną własnością Morsztynów, którzy byli przytem i miesczanami krak., czego dowody znajdują się w księgach miejskich, pomimo że poźniejsi rodu tego potomkowie ślady pochodzenia zatracić starali się.

Urząd Bachmistrza, w działach familijnych chodził oszacowany na kwotę pieniężną. — R. 1617., pomiędzy Floryanem, Hieronimem,

Janem i Piotrem z Raciborska Morsztynami, bracią rodzoną, strony przedania majętności ojczystej Raciborska, i strony szacunku Bachmistrzowstwa wielickiego, majętności także ojczystej i z jej przyległościami, stała się ta ugoda, że oni zgodnie przedawszy majętność Raciborską za ośmnaście tysięcy złotych, — Bachmistrzowstwa oznaczyli szacunek pięć tysięcy złotych.

Bielany, Klasztor i Eremitorium OO. Kamedułów przy Krakowie. R. 1655. Rafał Delpace Rajca krak., w testamencie przeznacza legat bratu swemu Ambrożemu Kamedule, złot. dwanaście set, które ma u ś.p. Sieniawskiej, tudzież zł. 988., które mu winien pozostał nieb. Jan Tenczyński Wojewoda krak., na co są skrypta. Które legata gdy odbierze, obowiązany będzie odprawić mszą ś. jednę w tydzień za duszę testatora, u ołtarza ś. Romualda przez niego (Delpacego) fundowanego w ich kościele na górze srebrnej.

Bonarka. — Mała nieruchomość ziemska leżąca na prawym brzegu Wisły za Podgorzem, zdaje się że od Bonarów niegdyś jej posiadaczów otrzymała tę nazwę. Jest tam piękne źródło wybornej wody, tryskające z pod skały do pasma Lasotni należnej. Już w wieku XVI. Rajcy kazimierscy mieli w zamiarze zpożytkowanie jej, i w wydatkach r. 1564. zapisane jest: »Kiedy Panowie jeździli do Bonarki oględo»wacz vodę, którą chczą do miasta prziviescz, pięciu Panom po pul »garcza vina, flor. 1.« — Pomysł śmiały, i rzeczywiście zadziwiający, bo pokonać należało trudność przeprowadzenia wodę w poprzek koryta Wisły. —

Czy zamiar ten przyszedł do skutku, niewiadomo: atoli są wskazówki iż wodę z tej własności w użytek obracano, i są w aktach m. Kazimierza te zapisy: R. 1576. na gruncie do tego miasta należącym wykopany został i zarybiony staw, leżący przy drodze prowadzącej do Łagiewnik, który się zasilał wodą z Bonarki. — R. 1577. są wydatki w rubryce: kładzenie rur z Bonarki do miasta. — R. 1579., na podwyższenie rury od Bonarki przy moście wielickim &c., — most zaś tej nazwy równie jak brama wielicka, były na Kazimierzu.

W dawnych czasach miasto Kazimierz posiadało wodociąg, zaopatrywany wodą (jak mniemam) z Wisły. W r. 1844., w ziemi około 3. łokcie głębokości, dokopano się śladów głównego wodo-zbioru (rząpia), z którego 9. rur drzewianych podziemnych rozchodziły się w różnym kierunku prowadząc wodę w różne strony miasta. — Prócz tego, w rachunkach tego miasta znajdują się mnogie zapisy wydatków, na

budowę i utrzymanie wodociągu, kupno potrzebnych do tego materyałów i narzędzi, zapłatę rurmistrza, robotników i t. p.

Borek Stan. Dziekan krak. Kantor gnieźnienski. Pamięć po tym dobroczyńcy młodzieży szkolnej, została w fundacyi jego imieniem Borkarna zwanej. — W testamencie r. 1555. w Ratuszu krak. złożonym, mówi on: »Wszystko co posiadam, nie pochodzi z spadku po ojcu lub matce, lecz jest owocem długich wysług moich u Najjaś. Jana Alberta, Alexandra i Zygmunta Królów polskich. To więc co pozostanie, chcę aby wszystko według woli mojej rozrządzone i rozdane było.« —

Brudzewscy. — Imie to wsławione jest Wojciechem Brudzewskim nauczycielem naszego Mikołaja Kopernika. Gdzie się tenże rodził? nie wiadomo, ale rodzina ta poźniej zamieszkiwała w Krakowie, i o dwóch jego plemiennikach pozostały ślady w aktach miejskich jako to: R. 1512. *Johannes de Thramblicze, nepos olim Stanislai Brudzewski.* — *Albertus de Brudzewo, frater ord. Sti Francisci, nepos Stan. Brudzewski.*

Cezarowa z Malickich Barbara, wdowa Franciszka Cezarego Drukarza krakowskiego. —

Pięknym pośmiertnym zabytkiem po niej jest jej testament, w Ratuszu krak. w Księdze Nr. 1194. wpisany, który za rzadki pomnik czystości już w ów czas każącej się mowy polskiej, uważać należy.

»W imie Pańskie. Amen. — Ja Barbara Cezara mieszczka i drukarka krak ‹torując sobie drogę do wiecznego żywota,› którego się już coraz bliższą widzę, będąc nietylko latami zeszłemi ale też i zdrowiem coraz słabszem, i siłami cale upadającemi, o końcu żywota mego od Pana Boga napomniona; przy zdrowym rozumie i dobrem baczeniu z łaski Bożej będąca, ... zaczynam akt testamentu mojego w imie Ojca i Syna i Ducha ś. Amen.

Wiedząc, iż każdemu człowiekowi śmierć od Boga jest naznaczona, dla tego ja jakom po chrześciańsku lubo niegodna żyła, tak po chrześciańsku umrzeć pragnę. ‹Duszę moję Stwórcy i Zbawicielowi memu oddaję,› prosząc pokornie aby nie pamiętał na ciężkie grzechy moje, ... ale według nieogarnionego miłosierdzia raczył mi być miłościw, i grzechy wszytkie odpuścić.

‹Ciało zaś moje chcę i pragnę, aby bez wszelakiej pompy i próżności świeckiej było ziemi oddane, i sposobem chrześciańskim w kościele ś. Anny, w grobie od małżonka mego wymurowanym, jak najpokorniej pochowane.› — A żem trzymała Confraternią z OO. Bernardynami, tedy chcę aby ciało moje po śmierci było ubrane w sukienkę

ś. Franciszka, która już jest gotowa, — w białe zawicie jako Laiczki u Bernardynek chowają.

Na pogrzeb żadnej processiej nie brać, tylko samych Księży świeckich ze trzydzieści par, którzy będą śpiewali processią i mszą śtą ... Lecz zaraz po śmierci mojej proszę aby rozdać na 300. mszy do różnych kościołów, jako to: na Piasek, na tricesimę do OO. Bernardynów, — na tricesimę do OO. Reformatów — na tęż do OO. Dominikanów, do ś. Barbary, po zło. 20. — Do ś. Piotra, ś. Szczepana po zł. 15. — Do Bractw którem trzymała, jako Rożańca ś., Szkaplerza, Miłosierdzia, męki Pańskiej, u ś. Franciszka, ś. Anny, Niepok. poczęcia N. Panny, u ś. Piotra, za dusze zmarłych do kościoła Panny Maryi w rynku, dać po zł. 10.

Dobra zaś moje pozostałe, którem z szczodrobliwej łaski Bożej a szczególnej prace małżonka mojego i mojej miała, w takim porządku zostawuję: naprzód, aby się stało dosyć sprawiedliwości ś., mianuję wszytkie długi (które wyjąwszy pogrzeb i legata liche za duszę moję, wyżej położone) napierwej z dóbr pozostałych mają być zapłacone i uspokojone.

Są na kamienicy dwa wyderkaffy zapisane, pierwszy ma kapitału zł. 600., który zaciągnął i zapisał namilszy małżonek mój, do summy matki mojej i Rożycowskiej, jako jest w zapisie dołożono od którego kapitału.... Drugi wyderkaff jest zł. 700., którem ja z pozwoleniem dziatek moich wzięła i zapisała, a to na zapłacenie wydatków i podatków szwedzkich, na tę kamienicę przypadających, które nieboszczyk Paweł (Cezary) syn mój wydawał, na co są regestra jego: ... od którego kapitału powinno się było płacić po zł. 50. na rok, — a że się nie płaciło, po zaciągnieniu summy tej zaraz po Szwedach, aż dopiero teraz niedawno spłaciło się zł. sto, — dla tego ostatek porachowawszy zapłacić trzeba, jako się pokaże z kwitów.

Prócz wyderkaffów mianowanych, winnam została różnym ludziom. Naprzód córce mojej namilszej Annie Laynerowej winnam dwa tysiąca, które mi szczerze i prawdziwie dała na zniesienie wiana i inszych pretensyi Paniej synowej mojej Anny Cezarej wszytkich, przez zobopólnego przyjaciela ugodę całe umorzonych i uspokojonych: na którego długu zniesienie iż mi córka moja namilsza pomieniona dała w gotowiznie dwa tysiąca, t. j. jeden tysiąc zaciągnąwszy na kamienicę swoję własną, a drugi tysiąc własnej swojej gotowizny, — tedy ta summa zł. 2000. ma jej być z dóbr pozostałych zapłacona, a też i czynsz wyderkaffowy tak względem jej kamienice, na ktorej jest zł.

1000. zapisany, jako i względem gotowizny wyliczonej, ma jej być aż po ten czas płacony, póki ta summa nie będzie zniesiona: którą summę zapisałam na Ratuszu.

Paniej Annie Cezarej synowej mojej, winnam była zł. tysiąc, który że jej jest zapłacony, i już z niego jako i z jej inszych pretensyi mnie i dziatki moje kwitowała, dla tego już jej się nic nie winno... Z miłości mojej jednak przeciwko niej, naznaczam jej zł. 30. Księgami darowizną.

JKs. Reymińskiemu winnam zł. tysiąc.... A że ma od namilszej córki mojej Anny Laynerowej recognicyą; tedy zeznawam iż to nie na jej potrzebę ten dług jest zaciągniony ale na moję własną, — dla tego z dóbr moich pozostałych ma być płacony.

Pan Kosmerowiusz drukarz wiedeński, lubo posyłał małżonkowi mojemu towary do drukarnie i bibliopolarnie, jednak mu zawsze małżonek mój płacił jako pieniędzmi, tak i inszemi różnemi rzeczami, których z Krakowa i z Polskiej potrzebował.... Iż jednak czasu jednego po śmierci małżonka mego namienił, coś sobie u nieboszczyka i sukcessorów jego pretendując. pisałam zaraz potem do niego dwakroć, aby rzetelnie wypisał co sobie pretenduje: który iż tego zamilczał ani się żadnym sposobem na respons wyciągnąć nie dał, i ja też o jakim długu jako cale nie wiem tak wiedzieć nie chcę, i o nim żadnej informacyjej dziatkom moim dać nie umiem, prócz o 15., czerw. zł. które mi był do Opawy przysłał, które mu oddać trzeba. — Przysłał był w prawdzie nieb. Pawłowi ksiąg cudzoziemskich, osobliwie swojego druku wiedeńskiego, lecz iż nie są skupne i próżno kilka lat leżą, tedy mu je odesłać, a cokolwiek się sprzedało z tych jego ksiąg, trzeba P. Kosmerowiuszowi zapłacić, tylko nie wiem wiele, bo tego nieb. Paweł w regestrach porządnie nie położył.

<O chłopcu Stasiu Reginy sługi mojej synu a Ks. Ciastowicza krewnym, proszę pamiętać. — Ponieważ przy mnie zostawało z rzeczy po nieb. matce jego sprzedanych, zł. sto, onemu jeżeli się pokaże oddać: a jeżeliby się nie zjawił albo umarł, dać za duszę matki jego i onego samego pomienione zł. sto.

Sługom, jeżeliby się która odezwała z tych, które swą wolą odemnie poszły, zapłacić proszę co się winno.>

Nad zapłacenie długów już mianowanych, cokolwiek zostanie w dobrach tak stojących jako też i ruchomych, ponieważ namilszy małżonek mój żadnego testamentu ani rozporządzenia nie uczynił, mó-

wiąc gdy był odemnie o to proszony, że ty jesteś matka dziedzicom, jakoś się wszytkiego ze mną dorabiała, tak dziatkom krzywdy nie uczynisz: tedy ja zabiegając temu aby się dziatki moje po śmierci nie wadziły, takową czynię dyspozycyą dalszych dóbr, po zapłaceniu długów pozostałych... A iż pieniędzy, złota, srebra, klejnotów nie zostawuję, bo to wszytko powietrza, wojny a osobliwie szwedzka i nieznośne uciski koronne potrawiły; dobrami jednak stojącemi jako jest kamienica, tudzież i ruchomemi, jako jest drukarnia, księgi i inne ruchome rzeczy, chcę aby się dziatki moje pozostałe, t. j. Ks. Stanisław Kanonik poznański, i Anna Laynerowa córka, w równy dział wszytkiem dzieliły, prócz tego co się komu należy, i co się komu naznaczyło między legatami.... Franuś wnuczek mój, do części mojej i do inszej sukcessiej w równy dział przypuszczony być ma, według praw i ustaw miasta tego.

A iż Pani synowa moja będąc we wszytkich pretensyach uspokojona odemnie, wyrok uczyniła zrzeczenia się wszelkiej sukcessiej, dla tego uchowaj Boże śmierci na dziecie, ni do czego należeć nie będzie, według swego wyroku prawnie uczynionego.

Córka moja namilsza Anna Laynerowa, lubo przy mnie po śmierci małżonka swego, dla większej poczciwości swojej i też usługi mojej mieszkała, jednak od stołu tak osoby swojej jako też sługi, po wszytkie lata płaciła, aż do śmierci nieb. Pawła syna mego; po którego śmierci luboć już od stołu nie płaciła, iż jednak nie tylko córki miłującej ale i sługi pracowitej, we wszytkich usługach i pracach w domu, w drukarni, w Bibliopolarni należących powinność czyniła, dla tego jej to, strzeż Boże!, nie ma być rachowane, ponieważ i teraz płaci od stołu sługi swojej, którą do krąmu chowa.

A iż też namieniona córka moja wszytko za wiadomością i rozkazem wyraźnym moim czyniła, i cokolwiek się przedawało wszytko do rąk moich własnych wiernie oddawała, i nigdy bez wolej mojej i wiedzenia mego namniejszej książeczki ani przedała ani dała; ... dla tegoż z niczego nikomu nie będzie winna rachować się.

A lubo za jej stateczną miłość i powolność którą rodzicom wyrządzała, która mi w starostwie mojem, w latach zeszłych, chorobach, utrapieniach domowych i koronnych, usługą, podporą i osobliwą zawsze pociechą była, a zwłaszcza w chorobach moich ciężkich własnym swoim kosztem ratując, nieraz prawie od śmierci wybawiła; .... słuszna była, abym jej też w nadgrodę tego osobliwego affektu, mój ma-

cierzyński z dóbr pozostałych wyświadczyła: niechcąc jednak niecic jakowych nieprzyjaźni, abo niesnasek i wymówek między rodzonymi, którzy za żywota mojego zawsze między sobą w zgodzie i statecznej miłości żyli; dla tego nie czynię żadnej różnice między niemi, mając w Bogu nadzieję, że jej to z skarbnice miłosierdzia swojego sowicie nadgrodzi, i błogosławieństwo swoje święte, które dziatkom rodziców szanującym przyobiecał, dać raczy, czego jej z serca życzę.

A iż to są liche rzeczy i znikome na tym mizernym świecie, a błogosławieństwo rodziców bogacić zwykło; ... tedy ja jakom dziatki swoje zarównie zawsze miłowała, tak równie jednakie dając im błogosławieństwo moje macierzyńskie, Pana Boga niegodna proszę, aby z miłosierdzia swojego hojne swe łaski na nie wylewał; co ich nieomylnie czeka, jeżeli w tak miłej zgodzie i miłości żyć z sobą będą, jak żyli za żywota mojego.

Srebra trocha zostaje: naprzód konewka pół-garcowa pstro-złocista, przytem garnuszek szeroki biały z pokrywką: puzdro łyżek białych, koneweczka z wierzchem srebrnym *ex terra sigillata,* ... co wszytko w równy dział przyjdzie między dziatki moje. — Była koneweczka węgierską robotą, którą przedałam córce mojej za zł. sto, jako mię kosztowała, dla tego do działu nie należy. — Pacierzy dwoje zostają, koralowe i jaspiżowe: które z nich będzie chciał ks. Stanisław wziąć, niech weźmie, a drugie córce. — Sukienki ubogie pozostałe tak leguję: kontusz szajowy kunami podszyty ks. Stanisławowi. Kontusz krótki sukienny pupkami podszyty córce Annie Laynerowej. — Alamoda buratowa pupkami także podszyta, Paniej synowej mojej daję z miłości mojej, aby mnie nie przepomniała przed Bogiem. — Insze sukienki podlejsze rozdać między ubogich, mianowicie krewnych. — Cyna, mosiądz, obrazki i wszytkie inne drobiazgi, w równy dział mają iść między wszytko troje.

A że się czasy mienią i żywot krótki, a testamentem ztwierdza się ostatnia wola przed śmiercią; dla tego ja Barbara Cezara ten testament ręką moją własną podpisany i pieczętowany, i do urzędu dla większej wagi podany, takiej mocy i władzy mieć chcę, aby w namniejszym punkcie nie był odmieniony: którego jednak moc i władzę zostawuję sobie podnieść, odmienić, kassować, przyczynić abo inny uczynić gdyby tego jaka potrzeba była. — Działo się w domu moim na ś. Anny ulicy, dnia 23. Grudnia r. p. 1665.

Barbara Cezara ręką swą własną.

gestrze wydatków r. 1396. zamieścili: *Dno. Palatino solvimus racione ywan de Rabinstein CLX marcas gross. prag.*

Hultaje. — Regestra m. Kazimierza wskazują szczególny rodzaj kontrybuentów podatkowych. — R. 1580. »Oddaliśmy poborczy ssosu królyewskiego duplie grzyw. 120., i też od rzemyeślników rozmaitych, przekupnyów, komorników y hultayów, flor. 170. gro. 6.« — Od tych hultajów podatek takowy corocznie jest wybierany.

Instrumenta chirurgiczne. — Już w XVI. wieku znano i używano w cerulictwie u nas niektórych narzędzi. — R. 1551. Łukasz Sockul mówi w testamencie: Odkazuję Baltazarowi ceruliczkowi z pomiędzy moich instrumentów srebrnych, trzy podłużne narzędzia srebrne, jakich przy wydobywaniu kamieni z pęcherza używają, mających wartości około złot. trzy.

Kasztelan krakowski. — Niesiecki w Tomie I. przytacza kasztelanem krak. Kresława Wojszyka herbu Ostoja, zmarł. r. 1390., a zaraz po nim następuje Jan z Tęczyna herbu Topor. Atoli regestr miejski pod r. 1395. tak przywodzi: *Dni dederunt Dno Dobeslao Castellano Cracov. XX. marc denar., et habent quitatio ipsius in kadula corea.*

Kirstein Jan. — Temu naszemu Prawoznawcy, niewłaściwie do nazwiska dodają Cerazyn, przeciwko czemu on w testamencie swoim r. 1558. protestuje: »Chcę, aby Nestor. Jan i Samnel synaczkowie moi nazywali się Kyrsteinami, bowiem nazwisko *Cerasinus* współuczniowie moi *(scholastici et commilitones mei)* z niejakiej mi okazyi przed lat 38. nadali: tem bardziej, iż najukochańszy ojciec mój nazywał się Caspar Kyrstein, przeto żądam aby synowie moi nazwisko to zachowali.«

Kochanowski Piotr, przełożyciel na polskie Jerozolimy wyzwolonej, był właścicielem nieruchomości w Krakowie. — R. 1620. Dom JP. Piotra Kochanowskiego na psim rynku (teraz ulica franciszkańska), przy domie do Dziekanji Kościoła ww. śś. stojący.

Komiegi. Gatunek większych rzecznych statków, które tak jak i szkuty budowano w Krakowie, i niemi ułatwiał się spław po Wiśle. — R. 1588., przed urzędem Wójta krak. skargę wnosi Stan. Conradt Rajca krak., iż na on czas gdy Arcyksiążę Maxymilian pod Krakowem z wojskiem leżał; żołnierze Rzpltej szkodę wielką w majętności jego uczynili, t.j. statków sześć *vulgo* komiegi rzeczonych rozebrali, porozbijali, posiekli i drugie w Wiśle potopili. Także i domy jego na

Błoniu będące porozbierali, splondrowali i w niwecz obrócili, potem i ogrody i dom nad Wisłą przed nową broną będące, poodzierali.

Kopernik. — Coraz więcej, z głębi przeszłości wynikają dowody zamieszkiwania od dawna i obywatelstwa w Krakowie przodków naszego Mik. Kopernika. Księga archiwum krak. pod napisem: *Acta judiciaria ab A.* 1416. *usque ad A.* 1430., obejmuje akt tej osnowy, który tu w całości ogłsazam.

A. D. 1424. — *Albertus antiquus Vice-advocatus, p. curio nomine Anne relicte Michaelis Rothals, et filii ej. Dni Johannis fris. ordinis Cisters. de Coppirnig, que mulier cum eodem suo filio, eum principaliter ad hoc sumpserunt pro procuratore; domum suam in platea slaukonien. penes domum frederici fabri sitam, qui singulis annis censuat tres marcas census terragii, Martino Kestener amico qondam Nicolai Cromer, cum eisdem jurib. modis, resignavit Heinrico Sold qui fuit faber, resignavit et promisit procul impeticione.* (Przepis dosłowny.)

Ten *frater ord. Cisterciensis de Coppirnig,* był zapewne synem Anny Rothals, z pierwszego małżeństwa Kopernikowej, i niewątpliwie zakonnikiem klasztoru Cystersów w Mogile pod Krakowem.

Księga Nr. 1536., pod r. 1434. *feria* 6ta *ante Viti,* ma w sobie pełnomocnictwo, które Jan Kopernik nadaje Janowi Sweidniczer do wszelkich spraw swoich. — Wacław Rochil z Wrocławia ustanawia swoimi plenipotentami Jana Kopernika i Jana Sweydnicz. (*Pag.* 331.)

R. 1438. *Johannes Copernik resignavit concivium, fer.* 2. *post Francisci.* — O innych mężach tego nazwiska, obraz: Starożyt. wiadomości p. 268.

Krzysztofory. — Gmach stojący w rynku krakowskim. Najwcześniejszym jego właścicielem, bo r. 1553., był miesczanin jak następ. *Domus Karnowski, quæ nunc Johanni Glcywicz est inscripta,* płaci roczniem iastu grzyw. 11. gro. 12.

Lanckorona. — Niegdyś obronny zamek, a teraz zwaliska, na wysokiej górze w pobliżu Kalwaryi zebrzydowickiej. Przygody jego wspomniałem w dziełku Kraków i okolice &., do których dołożę jeszcze zapisy w księgach m. Kazimierza zawarte, z czasów oblężenia zamku tego.

R. 1576. Jakobusowi za 3. ćwiertnie owsa, co koniom furmańskim dano, którzy na Lanckoronę chleb, piwo, owies wozili, flor. 3. — Więźniom tak Polakom jako i Niemcom na strawę, które na zamku lanckorońskim pojmano i tu do więzienia dano, flor. 1. gro. 12.

Zapłaciliśmy za chleb Pukalowi, który JP. Wielkorządca imieniem J.K. Mci do Lanckorony za wojskiem wieźć rozkazał, resztę co niedostawało do tych pieniędzy które PP. z Lanckorony przywieźli. gro. 18.

Za 4. achtele piwa, któreśmy do Lanckorony posłali, którego tam nie zapłacono, flor. 4. gro. 12.

Za chleb któryśmy do Lanckorony posłali, wedle rozkazania hetmańskiego, zapłacilismy flor. 8.

Olkusz. Ołów. — Że kopalni olkuskiej główny dochód stanowił ołów, nie zaś srebro które tylko od tego kruszcu w małej ilości odciągano, przekonywa o tem blizki tamtych czasów świadek, Dr. Seb. Petrycy, który w dziele Oekon. Aryst. na pag. 29. wyliczając dochody jakie mają różne miasta polskie, pomiędzy temi kładzie i Olkusz mówiąc: »Własność każdego miejsca ma swoje pożytki. — W Olkuszu »dochod miastu czyni ołów.« — O srebrze, gdyby takowe większą jaką dawało korzyść, byłby pewnie nie zamilczał.

Ten wytwór gór olkuskich w wielkich ilościach wysyłano do Węgier. — R. 1524. wyprowadzono ołowiu *Ungaria versus* sztuk 71., które ważyły cetn. 776. a od niego z wagi wielkiej miało przychodu miasto flor. 3. gro. 24.

Pałac Biskupów krakowskich. — Najwcześniej wspominają o nim akta ławnicze w księdze poczynającej się od r. 1416., — w której pod r. 1424. zapisane jest: *Curia Dni Episcopi in platea Visle.*

Pałac prymasowski. — Własność ta już w bardzo dawnych czasach należała do Arcybiskupów gnieźnieńskich, według tego zapisu r. 1396. »Sprzedaliśmy (piszą Rajcy) za 50. grzywien groszów (nie dodano jakich?) Dobrogostowi Arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, plac miejski *(aream civitatis)* za domem niegdyś Legata będący, któryśmy nabyli od walecznych mężów Mikołaja i Dobiesława braci, synów niegdy Krzesława Kasztelana sandom., z których 50. grzywien groszów, już nam Arcybiskup czterdzieści wypłacił.«

Na tymto w ówczas zapewne pustym placu, któryś z Arcybiskupów następców wybudował gmach, może nie tyle wielkością i wspaniałością uderzający, — bo też dawne obyczaje przodków naszych, nie znały przepychu czasów następnych, i szczupłe mieszkanie dostojnikom kościoła było dostatecznem.

Piasek. — Przedmieście to krakowskie, a w dawnych czasach osobne miasto tak jak Kleparz *(Florentia)* i Kazimierz, różnie pisano, jako

to: Garbarze, *Suburbium cerdonum, Cerdonia ante Cracoviam, ante valva sutorum,* nie podlegało one jurysdykcyi miasta Krokowa jak tylko w jednym razie, że wybór Rajców jego po każdej nowej elekcyi, zyskać musiał zatwierdzenie Rajców krakowskich.

Miało to miasto swoje odrębne sądy, a mianowicie sąd wójtowsko-ławniczy, w którym ze względu że największą część majętniejszej ludności składali obcy przychodnie, używano w sprawach języka niemieckiego lub łacińskiego, jak to okazują ułamki takich aktów, poczynające się od r. 1408. — Zdarzyło się przecięż, iż wcisnął się raz pomiędzy Rajców garbarskich jeden Polak, który do kilkunastu aktów w sprawach użył języka krajowego; z nich dam tu niektóre, bacząc na ich lakoniczność, oryginalność i szczególną pisownię.

A. D. 1517. *fer.* 4. *a. Hedvigis.* Byenyek schukyenick dal poszuacz Tuorzyana *(Floryan)* czyeslye o oyszmdzesunt groszy besz yednego. Tu mu Tuorzyan nye stanul.

Jacub garynczars pusczyl dua vyeprza do ogrodu stenczlauowy (Stanisław) krulowy: tu mu sckode uczynyli. — Tu stanczlaf Krul poslal yednego czleka do nyego, czemuby tho uczynyl: tu go on szbyl, urwal schamoquart.

Czaycka ogrodnyck vranyl f czolo szamschona murarza.

Fer 6. *p. f. Simonis et Jude.* — Pauel loyeck fszyunl prauo na pomocz, floszyl v szapovyecz schobye ymyenye bembel stoyuncze y leszuncze, tack dobre yacko scheyszdzyessunt grzywyen.

A. D. 1521. — Anna stoy oblicznye przeth gaynym szundem, chcze prauo daycz vszynsz, thedy y schucknya bendze wolna potluck praua.

Pieniądze. — Te miały obieg pod rozmaitą nazwą, a walor ich zmieniał się i podnosił z postępami czasu.

Grzywnę rachowano po złot. dwa, jak świadczą ówczesne zapisy, które w języku niem. jak są do ksiąg miejskich wniesione, tu przywiodę: R. 1430. Andrzej Bomgart zeznaje, że winien Mik. Rozeniczer XXX *mrg. gros. oder sechczig golden, und dorczu XX andere golden, der summe mitenander achczig golden.*

R. 1512. Bartł. Baumgart zeznaje, że jest winien Szweypoldto Pheil zł. 75. *ungerischer moncze, alleweg* 1. *c.* (sto) *phennige vor eyn gulden gerechnet.* A gdyby nie miał *ungerische moncze,* obowięzuje się płacić *polnische moncze,* 38. *groschen polnisch vor eyn hundert phennige.*

Ten zaś Pheil, jestto wiadomy Świętopełk Fiol, o którym jest

ten zapis: *A*. 1479. *Schweipolt fyol von der nevnstad an der eysch, perlenhafter, jus habet. Dedit III. fertones*. — Lecz przed nim o wiele wcześniej już Fiołowie byli w Krakowie, jak n. p. R. 1390. *Petrus fiole caupo*. — R. 1433. Mik. Fyol przyjął prawo miejskie.

R. 1552. Złote węgierskie czyli dukaty, miały kurs po gro. 52. i pół, zatem zł. 30. *in auro hungaricali*, liczone są grzyw. 32. gro. 39.

R. 1573. Za sto czerw. zł. węgierskich zapisaną jest kwota grzywien 116. gro. 32.

R. 1580. Talery lewkowe kursowały w Krakowie po gro. 56.

R. 1599. Talery węgierskie szły po gro. 33. den. 6.

Pieniążki ś. Jana. — Tak nazywano pieniądze starych Rzymian, które tak dawniej jak jeszcze i teraz, wyorują z łona ziemi naszej. — R. 1445. Marcin złotnik podejmuje się przerobić i wyzłocić *duos spanky (?) et tres annulos cum nummo Sti Johannis* Marcinowi z Połańca, a ten przyrzeka mu dać za to rybę, *piscem vulgariter lososch*.

Piwo świdnickie. — Napój ten już o wiele wcześniej jak w Dawn. zabytkach mówiłem, był w Krakowie w pełnem użyciu, a nawet zjawiał się na dworze naszych Krolów i możnych Panów. — Już w r. 1399. regestra miejskie pokazują wydatki na zakupno *cerevisie sweydniczensis*: za wóz piwa które przywiózł Neysser, kupiony od Marcina z Reichenbachu, grzyw. 7. i ferton. Piwo takowe gdy było wyprzedane, korzyść z tąd należała do przychodów miasta.

R. 1401. Rajcy darowali Królowi Władysławowi Jagiełłowi *unam vasam cerevisie swidnicensis*, za co w wydatkach zapisane jest 7. skojców.

R. 1403. Za wóz piwa świdnickiego, na wesele P. Kasztelana, grzyw. 4. gro. 6. — Temuż na wesele darowano baryłę wina Reńskiego, *vini Reynensis*, która kosztowała grzyw. 3. gro. 6.

Prawo miejskie. — W dawnych wiekach nie tylko męczyzni, w Krakowie sposób do życia prowadzić chcący, obowiązani byli przyjąć miejskie i opłatę należną do kassy miasta wnieść; ... ale ustawie tej podlegały i kobiety, które jakiemkolwiek zarobkowaniem zajmować się chciały. — Tak było w Krakowie, a toż samo obowięzywało i na Kazimierzu, co widzieć z księgi *Acta Duor. civitatis Casimiriensis ab A*. 1391., jako to:

Katuscha (Katarzyna) *de Zandomiria recepit jus civile. Nicolaus glacenst ... pro ea fidejussit p. IIII. gros*. — *Katharina de ... recepit*

jus civile. — *Margaretha. Petrynna Beatrix, Hedvigis petir klese, Katherina neptis Werkus, Elisabeth,* przyjęły miejskie.

R. 1436. Katarzyna żona Andrzeja garncarza przyjęła miejskie, i zamiast kuszy *(baliste)*, dała kopę. Za przyjazdem męża winna jest wykonać przysięgę.

W czasach do nas przybliżonych, opłata za przystąpienie do prawa miejskiego nie zawsze była jednakową. Prócz oddawania do arsenału miasta broni palnej, prochu, jeszcze opłacane były kwoty pieniężne, które dla uboższych miesczan wynosiły złotych kilka, stosownie do możności kontrybuenta, a bogatsi wnosili znaczne kwoty, jak n. p. R. 1626. Wincenty Barsotti *de Lucca Italus,* kupiec, dał muszkiet, kamień prochu i flor. 225. — Cosmas Bartoli kupiec Włoch, dał muszkiet, kam. prochu i zł. 200. — R. 1630. Jan Stef. Pusterla *Venetus,* dał 100. czerw. złot., a flor. 5. i pół, czynią flor. 550., dwa muszkiety i dwa kam. prochu. — Bartolomeo Butini kupiec, dał za miejskie *aureor.* 40., czynią flor. 220. — Scipio Moriconi dał czerw. zł. 40.

Radziwiłł Książe Janusz. — Piękny ułamek mowy jego, którą miał w r. 1628. na Trybunale w Wilnie, przyznając lata synowi swemu, z rękopismu dawnego tu się niechaj pomieści.

»Zawdym wolał, być swoich intrat na potrzeby publiczne hojnym szafarzem, niż ścisłym stróżem. — A o dziatkach moich tom sobie z onym greckim Hetmanem mawiał: będąli się przystojnie rządzili, dosłużą się u Pana i u Rzpltej przystojnych dostatków. Jeżeli też źle, tedy *opes alimenta malitiæ* szkoda im zostawować.

Jako o dobrych przyjaźń starałem się zawdy i staram, tak *pro Republica* niczyjej nigdy nie strachałem się niechęci, anim w tej mierze dziatek swych oszczędzał: bom tego pewien, że ilu żywych świadków cnoty mej i szczerej ku Ojczyznie miłości, tyle dobrych przyjaciół potomstwu mojemu, tylu assystentów *contra omnes adversitates* zostawię. — Na ostatek, nie kłuło mię w oczy owych ludzi szczęście, którzy nietylko ułacnione kłopoty i trudności dziatkom zostawują, ale też tym chlebem i temi tytułami onych nadziewają, któremi wielkie przedtem i długie W.M. PP. *merita* koronowane były; ... bom to rozumiał, że trudności nigdy nikomu do cnoty nie zagrodziły drogi, i owszem często bodźcem, często okazyą do dobrej sławy bywały &c.«

Rajcy krak. uwięzieni. — Przy licznym napływie obcych przychodniów, którzy tu swobodami przywabieni osiadali, silnym zamożnością

i innemi okolicznościami wspartym, nietrudno było owładnąć zarząd miasta tak dalece, że miejsca Rajców samemi tylko obcemi obsadzone były. — Taki stan rzeczy zastał przy wstępie na tron Władysław Jagiełło, któremu sposobność skarcenia zarozumiałości czy lekkomyślności przychodniów, wkrótce się nadarzyła. — R. 1403. Król ten miał odprawić wjazd do Krakowa, należało mu przeto okazanie cześci i przywitanie go przed bramami miasta, czego Rajcy nie dopełnili. Król uczuł obrazę i wskazał ich na uwięzienie, czego ślady w księgach miejskich pozostały, jako to: *Circa coronationem Regine dedimus Dno. nro. Regi IIII. marcas, quas voluit habere pro indignacione sua, quam habuit contra Consules, inculpando eos quod non acceptassent eum circa valvam civitatis. ... Item II. marc. pro honore ad coronacionem Regine.*

W innem miejscu tejże księgi zapisane jest: *Domini* (Rajcy) *dederunt Dno. Regi quando fuerunt libere dimissi de captivitate, III. marcas grosor. pragen.*

Tamże zapisano wydatek: *Dnis Consulibus captivis in castro,* mianowicie za żywność, kucharzowi, za wino, za konfekty, za białe piwo, chleb, za świeże pieczywo, za białe wino, za wino francuzkie, pieprz, szafran i t. p.

Następcy owych Rajców, pomni na naukę jaką ich przodkowie odnieśli, w r. 1431. wysłali do Litwy poselstwo z złożeniem temuż Królówi powinszowania, z powodu odniesionego zwycięztwa nad Bolesławem Świdrygiełem bratem swoim, który przeciwko niemu wojnę rozpoczął.

W t. r. Rajcy darowali Królowi *decem balistas,* kupione od łucznika Prewsa, oraz dwie sztuki materyi czerwonej, i jednę czarnego koloru, także postaw sukna bruxelskiego i baryłę wina, w czasie bytności jego na Ratuszu.

Niekiedy Rajcy stawali się Mecenasami. R. 1571. podaje Lonher w rachunku: Z rozkazu Rajców, dałem Patricemu włochowi, który wiersze *(Carmina)* na szczęśliwy przyjazd P. Stanisł. Barzego Wojewody krak. tymże PP. dedykował, grzyw. 3. gro. 6.

R. 1583. niewiadomo z jakiego powodu Rajcy ulegli karze duchownego sądu, który ich klątwą obłożył: *pro absolutione ab excommunicatione Dnor. Consulum, dati Dno. Jackowski Notario gross.* 8.

Royziusz. — Uczony ten Hiszpan osiadły w Polsce, którego imię znawcom piśmiennictwa naszego nie jest obce, biegły w prawoznaw-

stwie, przyzwany był od Rajców do udzielenia im prawniczej rady. R. 1547. jest ten wydatek: *Doctori Hispano* za daną radę w interesach miasta, dano flor. 3. *in auro hung.*, które czynią grzyw. 3. gro. 12.

Rudawa. — Rzeczka ta, której źródło znajduje się w stronie północno-zachodniej Krakowa o mil 4. od tego miasta, zanim pod mury jego podpłynie, liczne wprzód odda przysługi obracając koła młynów i tartaków. — Okrążała ona niegdyś w około miasto i zapełniała fossy jego, zwiększając środki obrony. Teraz już tylko zbliża się ku miastu, przepływa przedmieście Piasek (Garbarze) daje ruch dwom jego młynom i nagle zwraca się ku zachodowi wlewając swe wody do Wisły, rzek polskich macierzy.

R. 1485. Paweł farbierz, ustępuje żonie swej Dorocie, za jej wiano grzyw. 40., dom swoj położony nad rzeką Rudawą, na Stradomiu.

R. 1559. Od wyczyszczenia Rudawy, zaczynając od bramy nowej aż do nowego szpitala, gro. 39. — Ten szpital był ś. Sebastyana, który założyli w tym wieku Rajcy dla zapowietrzonych, przy kościołku tego świętego.

R. 1630. Kasztują Rudawę drzewem i tarcicami u forty mikołajskiej. — Także kasztują i wymiatają rzekę rurmuźną między mury za fórtką ś. Anny.

Z inwentarza Wielkorządów r. 1710. — »Rzeka Rudawa zaczynając od wsi Mydlniki, teraz r. 1710. JW. Szembeka Wojewody sieradzkiego. industrią na on czas *Gierlaci molendinatoris regnante Vladislao Loctico*, jako się z dokumentów starożytnych okazuje, prowadzona umyślnie kopanem korytem aż pod Kraków, za co tenże *Gierlacus* 3cią miarę albo 3ci grosz prowentu w młynach krak. *jure hæreditario* otrzymał, które prawo dostało się kanonikom Lateraneńskim (przy kościele Bożego-ciała). — A że ta rzeka idzie przez grunta wsi Olszanicy konwentu Panien zwierzynieckich, tudzież Chełmu i Woli Jostowej; tedy *successu temporis* dziedzice tychże otrzymali przywilej na upusty i żłoby z tej rzeki. — W r. 1533. był spór o wysokość trąby, jak wysoko ma być osadzona, i przestwór jej oznaczony na szerokość trzech ćwierci łokcia krak., a wysokość na pół łokcia.«

Salomonowie. — Rodzina ta znakomita miesczańska, już dawniej tu była osiadłą niż to w Dawn. zabytkach okazałem. — R. 1419. Mikołaj i Gabryel Salomonowie, posiadali dom w rynku na rogu, po

lewej ręce wchodząc w ulicę floryańską. — R. 1472. *Imbram Salomonowitz resignavit jus civile sua sponte, et recessit.*

Sąd wójtowsko-ławniczy. — W wieku XV. w Krakowie pozywano przed ten sąd stronę *czum irsten, czum andern, czum drytten mole;* a gdy nie stanęła, wyrok zapadł przeciwko niej. — Sąd ten orzekał najczęściej w sprawach o obelgi osobiste i w innych pomniejszych, i skargi wnoszone były w języku niemieckim, w dziwnej mięszaninie z mową polską, jak to okaże skarga wniesiona r. 1487. »*Dorothea parmyntarinne hot schult gegebin der selczerinne magt umb obelhandelung, wy das sy ir unerliche wort czugegebin, sy genant hot eyne malpa, eyne sucke, eyne horre und eyne dibin.*

Sędziwój Michał. — Zygmunt III. posługiwał się nim i używał go do poselstw. — List Króla tego do Cesarza Rudolfa II., pisany z Warszawy d. 13. Czerwca r. 1600., mówi: »Posyłam Michała Sędziwoja, dla porozumienia się w interesach mołdawskich. — Prowincya ta zawsze była pod opieką naszą. — Jeremiasz Hospodar był spokojny: w tem wtargnął Michał, straż jego poraził i do Chocimia aż dotarł. — Nie możemy na to być spokojni.« — (Z notat T. Czackiego.)

Alchemik ten, posiadał zapewne sztukę robienia złota, lecz widać że mu ta fabryka nie dopisywała, a w takim razie środkami dzisiejszemi kłopotowi zaradzał, t. j. pożyczką; jak to okazuje list z r. 1602. *Joannis Zbignei Baronis ab Hasenburg, de pecunia Michaeli Sendivogio mutuo data.*

Siennik Marcin. — Imie to znane jest w pismiennictwie naszem, jako wydawcy Zielnika Hier. Spiczyńskiego r. 1568. — Tu pojawia się ślad innej jego pracy, która zapewne w rękopismie zaginęła i drukowaną nie była: A. 1575. *Martino Syennik pro versione partis libri de aedificiis e Germanico in Polonicum,* dano grzywnę i gro. 12.

Słudzy miejscy. — Owi *famuli Prætorii,* o których w Dawn. zab. pag. 81., pełnili oraz obowiązki kuryerów, i często wysyłani bywali w interesach miasta z listami do Króla Władysława Jagiełły, do Królowej, do Niepołomic, Sandomierza, nowego miasta Korczyna, a nawet przewozili listy w sprawach królewskich do ościennych Książąt, jako to: *Koschikoni versus Moraviam cum litera Regis ad Procopium Marchionem Moraviæ .... Koschikoni versus Ungariam* kopę jednę. — *Prussoni eunti in Praga.* — Wspomniany jest także Weingart i inni.

Syreniusz Szymon. — Dzieło jego Zielnik &c. należy do ksiąg najdokładniejszych w owe czasy ze względu naukowego, t.j. Botaniki. — W lat kilka po śmierci Autora, który umarł r. 1611., wytoczył się o to dzieło w r. 1617. spór do Urzędu Wójta, o którym w księgach miasta jest ten zapis. »Na żądanie sławetnego Jana Molendy mieszczanina oświecimskiego, urząd wójtowski krak. zszedł do kamienicy w ulicy wiślnej, do prześw. Akademji krak. należącej, przyległej Kamienicy narożnej *vulgo* podparta zwanej, w zamiarze spisania inwentarza książek, w części tylnej domu w sklepie podwójne zamknięcie mającym znajdujących się.

W tymto sklepie, otwartym w obecności P. Stanisława Snopka woźnego generalnego ziemskiego, zesłanego z polecenia P. Laur. Domaniowskiego, przeliczone są księgi zmarłego niegdy Sim. Syreniusza Doktora i Fizyka, jako to Herbarz *alias* Zielnik *in folio,* którego dzieła znalazło się *in peciis alias* węzłach ksiąg 222., a defektowych exempl. nalazło się sześć, i to niespełna do połowy. O co się protestował pomieniony P. Molenda, przeciwko P. Jakóbowi Wieczownickiemu szwagrowi swemu, i Eufemicj małżonce jego: iż oni uczyniwszy pewny kontrakt i intercyzę na pomienione volumina ksiąg, co się zawsze każdemu urzędowi będzie deducowało i probowało. ważyli się *privata authoritate* sklep ten bez woli i wiadomości *moderni instantis* otworzyć, księgi których było in Nr. 592. niewiedzieć gdzie podzieć, z których tylko *ut factum est* nie nalazło się jedno 222. exempl. — A iż szkodę z tąd ma wielką o prywatne spoliowanie, rzeczy swych własnych, tedy je sobie szacuje na złot. pol. dwa tysiąca; ofiarując się, gdy ta szkoda i gwałtowne prywatne otworzenie i pobranie rzeczy ksiąg pomienionych, niedorosłą córeczkę Pannę Jadwigę, żony *protestantis* siostrę *afficit,* tedy tak o jej jako i swą, *solenniter* protestował się *tempore suo coram quolibet et quocumque officio* czynić.

(Molenda był zięciem Syreniusza.)

Tatarowie. — W księgach rachunkowych m. Kazimierza, to o nich jest zapisane: *A. D.* 1575. *fer.* 3. *a. Galli:* Gdy Tatarowie byli w Podole wciągneli, ta nowina tu przyszła, przez co ludzie byli bardzo zatrwożeni i powiadano, aby już nie daleko Krakowa mieli być: tam z rozkazania PP. Radziec daliśmy na służebne flor. 20. — Cieślom co u brony bocheńskiej basztę oprawiali i drugą w nocy robili, gro. 19. — Tymże co na murach blanki budowali, flor. 5. gro. 9. —

Za achtel piwa strzelcom co na wieżach i po murzech z strzelbą byli, flor. 1. gro. 4.

Turzonowie. — Osiedlenie się ich w Krakowie dawniejszych zasięga czasów. — R. 1464. *Johannes Thurzy de Leutscha jus habet. Dedit* 1. *flor.* — R. 1486. wspominani są w aktach *Georgius Thurso de Lewschawa* (Lewocza), także *Erasmus Thurso.*

R. 1512. Alexius Thurzo, w obec Rajców stanąwszy zeznaje, że Jorge Thurzo brat jego starszy i opiekun całej rodziny, zadosyć uczynił we wszystkich interesach co się tyczy dóbr które posiadają w Węgrzech *(in dem Lande von Ungern)*, oświadcza oraz, iż jest zaspokojony w tem wszystkiem, cokolwiek należało mu w spadku z podziału majątku tu w Krakowie, a mianowicie w ruchomiznie, jako to: w złocie, srebrze, gotowych pieniądzach, sukniach, perłach klejnotach i t. p.

Ulica Kaznodziejska. — Do już znanych nazwisk ulicy stolarskiej, przybywa jeszcze jedno, *platea prædicatorum* z r. 1467. — Zakon kaznodziejski Dominikanów. niewiadomo z jakiego powodu nazywano w Krakowie *dy Pawlern*, Paulinami. Oto są kilka tego dowodów: R. 1429. *das haws gelegn im Grunde an der Pawler mawer.* — R. 1440. Hanns Bomgart zapisał w testamencie kwotę pieniężną, *czu den Pawlern der Kirche czu der heil. Dreyneldigkeit czu Cracow.* — R. 1441. *Der erbare her Jacobus, Prior des Clostirs der Pawler czu der heil. Dreyfaldikeit hy in Cracow*, imieniem konwentu zezwala, aby wodociąg przez ulicę szeroką idący, mógł być przeprowadzony przez cmentarz ś. Trójcy. — *Der Paulen torm*, była baszta (kowali), przyległa klasztorowi OO. Dominikanów, o której posiadanie Rajcy krak., z konwentem długi spór mieli.

Unglerowa Floryanowa. — R. 1551. w testamencie który czyni przed Rajcami krak., tak mówi: »Owoce pracy tak męża mojego, jako też moje po jego śmierci, obrócić chcę na cześć i chwałę Bożą, na pomoc duszy mojej, i też na wsparcie ludzi ubogich. . . . To przecięż W. Mciom opowiadam, iż pieniędzy gotowych bynajmniej nie posiadam lecz tylko w książkach, których liczby tak na prędce i w krótkim czasie wiedzieć nie mogę: co przecięż pamiętam to podaję, jako to: *Chronicorum noviter excussorum et elaboratorum* exemplarzy 500., za łaską Bożą pokupnej, i sprzedającej się w sexternach (nie oprawnej) po trzy fertony.

Dalej Piotra *de Crescentiis* (księgi o gospodarstwie, r. 1549.

wyd.) exempl. 400., w cenie za nieoprawny, exempl., *in sexteruis,* po zło. jeden.

Oprocz tego jest jeszcze niemała iłość ksiąg, *non parva copia librorum scholasticorum*, których liczby nie wiem, a co się z kąd inąd wykaże gdy będzie potrzeba. — Podobnież znajduje się niemały zapas ksiąg oprawnych, których spis jest w ręku Macieja czeladnika drukarskiego, sługi mojego, który teraz odjechał do Lublina.«

Potomstwa Unglerowa nie zostawiła żadnego, tylko wychowanicę Annę, od niemowlęctwa jej, którą jakby za własną córkę uważa i niemal całą pozostałość po swej śmierci jej przekazuje. — Co zaś do drukarni, i tę przeznacza tejże Annie jeźliby została małżonką jakiego drukarza: w razie przeciwnym, aby drukarnię sprzedać i wartość jej Annie oddać poleca.

Victorowa. — R. 1550. Barbara wdowa po Hieronimie Wietorze, powtórnego małżeństwa żona Łazarza Andrysowicza, w testamencie oświadcza: że teraźniejszy mąż jej *Lazarus Andreę*, trzcionki drukarskie, *characteres vulgo parvus schwabacher nuncupatos*, własnym swym nakładem odlać kazał, — atoli użył do tego form *(matrices)* pierwszego jej męża niegdyś własnych.

/ **Wielkierze.** — Miasto Kazimierz równie jak Kraków, miało już w r. 1394. przepisy dobrego porządku, stanowiące kary na nieostrożne obchodzenie się z ogniem, jako to: 1) ktoby się ważył z ogniem *(cum face aut quodcumque lumine)* chodzić do komor (do składów rzeczy łatwo zapalnych), ulega karze gro. 6., — a ktoby się za takowym wstawiał, tę samę karę ponieść ma. — 2) Ktoby siano lub słomę przechowywał nad domem *(supra domum, in vulgari uf dem zubyr)*, takiejże karze podlega.

Ktokolwiek zapuści się w jakąkolwiek grę o pieniądze we dnie. za każdem przestępstwem zapłaci *pro culinota* gro. 6. — A gdyby w nocy grę takową prowadził, zapłacić winien jeden ferton (gro. 12). —

Postanowione były i inne przepisy, jak n. p. o nieprzechowywaniu ludzi podejrzanych i t. p.), świadczące że i dawne wieki uznawały potrzebę przepisów policyjnych.

Winnice. — Są o nich wiadomości w Staroż. wiadom. p. 295. — Takową miało własną i miasto Kazimierz, z okazyi której poniesiono w r. 1567. te wydatki: Wlochowi od Pana Wielkiego-Rzandcze, czo vino opravial, kolendi gro. 15. — Winarzowi od oprawienia i szczepienia wina flor. 2.

Żartowniś, trefniś, wesołek. — Używano ich w czasie uczt lub t. p. goscin, do rozweselenia towarzystwa, których potem okrywano nązwą błaznów. — W wydatkach miasta Kazimierza r. 1388. jest i ten: *Joculatoribus Venceslao cum socio, ad honorationem Dni Regis, dedimus* 1. *marcam.* Zdaje się że to było z okazyi danej uczty na przyjęcie Króla Władysława Jagiełły.

Podobną jest rzeczą. że i znakomitsi Panowie takich trefnisiów utrzymywali, jak do tego wniosku daje powód ten zapis: *A.* 1441. *Raphael Taraschko Rutenus, joculator Dni. Supparii, jus habet, sed non literam neque pecuniam dedit. (Cathal. civium.)*

Ziemia dobrzyńska. — Na wykupno ziemi dobrzyńskiej składał się cały naród poborami, a w r. 1404. wniosło i miasto Kraków stosowną na to kwotę: *Domini solverunt Dno. Regi nostro IIII. C. flor. auri* (zł. 400. w złocie), *pro redempcione terre Dobrinensis.*

KONIEC.

REGESTR.

I. ŚREDNIOWIEKOWE POMNIKI WOJENNEGO BUDOWNICTWA POLAKÓW.

II. WIADOMOŚCI DO DZIEJÓW SZTUK PIĘKNYCH W POLSCE.

III. RÓŻNE KUNSZTA I RZEMIOSŁA W KRAKOWIE.

IV. DODATEK. — WSPOMNIENIA Z UBIEGŁYCH CZASÓW, I RÓŻNE SZCZEGÓŁY ODNOSZĄCE SIĘ DO NASZEJ PRZESZŁOŚCI.

Stronica.

V. POMNIEJSZE WIADOMOŚCI W PORZĄDKU ALFABETU.

Omyłki drukarskie pomniejsze jakieby się wcisnęły, względny czytelnik raczy wziąść na uwagę i takowe poprawić.

*
* *

Wizerunki baszt są zdjęte z zewnątrz miasta, czyli od strony przedmieść.

Trzcionkami Breitkopfa i Hertla w Lipsku.

SKARBNICZKA
NASZEJ ARCHEOLOGJI.

1.



Brama grodzka.

2.



Baszta murarzy.



Baszta rymarzy.

4.



Baszta prochowa.



Nr. 17. Baszta pierścienników (ryngmacherów). — La tour des orfèvres.

w r. 1626. między Ściadlarską a bednarską za Dominikanami, potem rymarska. (?)

ze św. Józefem.

5.



Baszta iglarzy.

6.



Baszta malarzy.

7.



Brama wisłna.



Nr. 18. Baszta kordybaników. — La tour des peaussiers.

przy Gródku

8.



Baszta solarzy.

9.



Baszta cerulików.

10.



Baszta miechowników.

11.



Baszta taszników.



Nr. 13. Baszta nożowników. — La tour des couteliers.

Za kośc. św. Anny



Nr. 7. Baszta ruśnikarzy. — La tour des arquebusiers.

Pod Gimnazyum Nowodworskiem

12.



Baszta ruśnicarzy

13.



Baszta nożowników.

14.



Forta szewska.

15.



Baszta czerwonych garbarzy.

16.



Baszta garncarzy.

17.



Baszta paśników.

18.



Baszta introligatorów.



Nr. 3. Baszta introligatorów. — La tour des relieurs.



Nr. 12. Druga baszta szewska. — La deuxième tour des cordonniers.

Przy ul. Pijarskiej dzisiejszej



Nr. 20. Pierwsza i druga baszta szewska. — La première et la deuxième tour des cordonniers.

NE WAROWNIE KRAKOWSKIE PO-
G AKWAREL JERZEGO GŁOGOW-
SKIEGO Z R. 1809.

iennes fortifications de Cracovie d'après
uelles de Georges Głogowski (1809), pu-
ar la Société des Amis de l'histoire de
Cracovie.

nictwo Towarzystwa miłośników historyi
i zabytków Krakowa.

ANCZYC

KLISZE 3-BARWNE T. JABŁOŃSKIEGO I SPÓŁKI W KRAKOWIE.

WNE WAROWNIE KRAKOWSKIE PO-
JG AKWAREL JERZEGO GŁOGOW-
SKIEGO Z R. 1809.

nciennes fortifications de Cracovie d'après
uarelles de Georges Głogowski (1809), pu-
par la Société des Amis de l'histoire de
Cracovie.

wnictwo Towarzystwa miłośników historyi
i zabytków Krakowa.

ANCZYC

KLISZE 3-BARWNE T. JABŁOŃSKIEGO I SPÓŁKI W KRAKOWIE.



Nr. 9. Baszta ceklarzy. — La tour des varlets.

za reformatami z murmusem



Nr. 6. Pierwsza baszta szewska. — La première tour des cordonniers.

między Sławkowską a żydowską, przy strażnicy Cieślarskiej

19.



Baszta łaziebników.

20.



Baszta ceklarzy.

21.



Baszta szewców I^{a}.

22.



Baszta szewców II^{a}.



Nr. 14. Baszta katowska. — La tour du bourreau.

vel Spustrzała



Nr. 15. Baszta mieczników. — La tour des fourbissenrs.



Nr. 2. Brama Sławkowska. — La porte de Slawkow.

Tabl. VII.

23.



Baszta spustoszała

25.



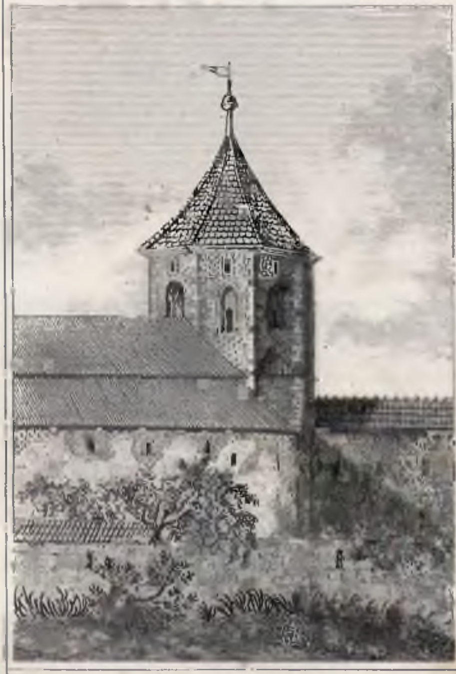
Baszta mieczników.

24.



Brama sławkowska.

26.



Baszta cieślów.

27.



Baszta stolarzy.

28.



Brama floryańska.



Nr. 4. Baszta karczmarzy. — La tour des cabartiers.

Za ulicą szpitalną, i przy [illegible]



Nr. 11. Baszta przekupniów. — La tour des boutiquiers.

Za Kuśi Św. Scholastyki

29.



Baszta pasamoników.

30.



Baszta karczmarzy I^{a}.

31.



Baszta karczmarzy II^{a}.

32.



Baszta przekupniów.



Nr. 5. Baszta barchaników. — La tour des lainiers.

Przy Celestacie – pod redakcją „Czasu"



Nr. 1. Brama Grodzka. — La porte de Grod.



Nr. 16. Baszta murarzy. — La tour des maçons.

Za kościołem św. Michała
koło ulicy Poselskiej

33.



Baszta barchanników.

35.



Baszta kordybaników.

34.



Forta mikołajska.





Tabl. XI.

36.



Brama nowa.

37.



Baszta Kowali.

38.



Baszta siodlarzy.

za Dominikanami



Nr. 8. Baszta siodlarzy. — La tour des selliers.

Za Dominikanami



Nr. 8. Baszta siodlarzy. — La tour des selliers.

Za Dominikanami



Widok zamku królewskiego w Krakowie z wieku XVI.